

AUDIO

7-8/2010

cena 12 zł (w tym 7% VAT)

ORKIESTRA POD DYREKCJĄ

ELEKTROSTATU

ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE 16 000 - 17 000 ZŁ

Audiovector M3 SIGNATURE
Focal ELECTRA 1027S
Martin Logan VISTA
Xavian GULIA

Vienna Acoustic BEETHOVEN CONCERT GRAND

Więcej muzyki z iPoda

B&W ZEPPELIN MINI
Focal XS
Harman Kardon GO+PLAY
JBL ON TIME MICRO
Parrot ZIKMU
Pioneer XW-NAS5
Sony RDP-XF100iP
Yamaha PDX-30

MONACHIUM 2010



ANALOG I CYFRA
PŁYTY I STRUMIENIE

SYSTEMY BLU-RAY 3200 - 5000 ZŁ



PANASONIC SC-BT735, PHILIPS HTS9520,
SAMSUNG HT-C6930

CIEPŁO LAMP Z ANTYPODÓW



CYMER 300B SE 9.1

INDEKS 332755 ISSN 1425-171X

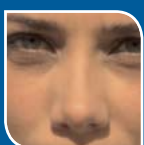


BĄDŹ W KONTAKCIE Z EISA...



DOŁĄCZ DO NAS NA FACEBOOKU

- Śledź najnowsze wiadomości -
- Sprawdź, za co nagradzamy zwycięzców -
- Dowiedz się, jak nakręcić własny film -





Doskonałe

To jedyne słowo dokładnie opisujące dźwięk tak naturalny, tak wciągający, dokładny i klarowny. „Jak to możliwe?” jest łatwe do wytłumaczenia. Najnowsza wersja, nagradzanego na całym świecie, systemu głośników Uni-Q, wyposażona w korektor fazy „tangerine”, gwarantujący jeszcze gładziej, jeszcze lepiej zintegrowane z resztą pasma wysokie tony, jest po prostu wybitna. W nowej serii XQ zastosowano również technologie opracowane pierwotnie dla topowej serii Reference - np. osobne komory dla głośników niskotonowych, głośniki o ultra-niskich zniekształceniach oraz zaawansowaną zwrotnicę, dzięki której przejście między głośnikami jest niezauważalne. Teraz znajdziemy w serii nowe, nieco mniejsze głośniki wolnostojące oraz wyjątkowy, trójdrożny głośnik centralny.

Tak piękne, tak znakomite głośniki serii XQ są po prostu doskonałe.

Posłuchaj w najbliższym autoryzowanym salonie sprzedaży.
www.kef-audio.pl



Wiele już napisano na temat fenomenu iPod'a, zarówno pod kątem cech samego urządzenia, doskonałego i ewoluującego (iPhone, iPad), dociekając geniuszu stojącej za tym koncepcji, jak też mechanizmów rynkowych, socjologicznych, psychologicznych... Wszystko to jest jednak tylko dorabianiem teorii do praktyki, co zresztą też ma swój sens poznawczy, pozwalający lepiej rozumieć, w jakim świecie żyjemy. Ośmielam się przypuszczać, że twórcy iPod'a nie są geniuszami, a w każdym razie nie jedynymi inteligentnymi ludźmi na naszej planecie, którzy mieli jakiś dobry pomysł. Tyle, że ich pomysł chwycił, może nie czystym przypadkiem, jak szóstka w Toto-Lotka, ale za sprawą tak złożonych procesów, że ich dokładne rozpoznanie przekracza możliwości jakiegokolwiek analityka i stratega. Teraz łatwiej to racjonalnie wytłumaczyć, ale równie dobrze można by zawczasu przewidywać zupełnie inne scenariusze – i pewnie inaczej wyobrażali sobie przyszłość swoich wynalazków menadżerowie wielkich firm z naszej branży. Zwyciężył iPod i jego zwycięstwo jest bezwzględne, zgodnie z zasadą, że zwycięzca bierze wszystko. Jego popularność rosla jak tocząca się śnieżna kula, podczas gdy popularność innych grajków, stojących w miejscu, topniała. Skala sukcesu iPod'a wcale nie odzwierciedla jego „obiektywnej” przewagi jakościowej, ale nie ma tutaj prawdziwie obiektywnych miar. Sam iPod w swojej koncepcji nie jest urządzeniem rewolucyjnym, chociaż wskazuje się teraz jego indywidualne cechy jako decydujące o przewadze – ale to tylko cechy drugorzędne względem zasadniczej funkcji przenośnego odtwarzacza. A przenośny odtwarzacz mamy dzisiaj w każdym telefonie komór-

kowym... Rewolucyjnym pomysłem było dopiero „zadokowanie” przenośnego odtwarzacza, czyli potraktowanie go jako nośnika dźwięku w stacjonarnym, domowym systemie. Strzałem w dziesiątkę są stacje „samowystarczalne” (tego nie wymyśliło Apple – pięć lat temu minisystem stereo dokujący telefon komórkowy pokazała firma Sony). I znowu wiadomo, dlaczego... Młodzi ludzie trzymają się od poważnego, „salonowego” Hi-Fi z daleka, mają swoje własne audio przed komputerem i na biurku, tam też słuchają muzyki, robiąc przy okazji milion innych rzeczy. W takiej sytuacji stacje dokujące nie wydają mi się pomostem między Hi-Fi a iPodem, między „tradycyjnymi wartościami” a potrzebami młodych. Sam iPod może być źródłem (nośnikiem) dobrego dźwięku (tak jak każdy przenośny odtwarzacz), ale nie może nim być stacyjka klasy bum-boxa. Jest tylko przedłużeniem stylu życia, w którym muzyka ma jakieś znaczenie, ale jakość brzmienia - niemal żadnego. Nieliczne wyjątki od reguły tylko ją potwierdzają. Przyszłość wysokiej klasy audio nie będzie miała z iPodem związku nie z powodu jego technicznych ograniczeń, ale z tego samego powodu, który przyniósł mu sukces – jest emanacją mobilności, wolności, młodości. Wszelkie próby wciągania iPod'a do poważnej współpracy z poważnym Hi-Fi nie mają sensu i perspektyw, a w wydaniu poważnych firm (mających poważne problemy...) są desperackimi próbami podreperowania budżetu poprzez ogrzewanie się w ciepłe iPodowej sławy. A może jest zupełnie odwrotnie?

Andrzej Kisiel

Blu-ray w systemach kina domowego widać już nie tylko w najdroższych i najbardziej rozbudowanych konfiguracjach. Przejawem najwyższego zaawansowania staje się dzisiaj jeszcze coś innego – technologia 3D.

Wkracza niemal z marszu do systemów dużych producentów i wkrótce nie będzie niczym ekskluzywnym.

20



W zakresie cenowym 16 000 – 17 000 zł ulokowaliśmy cztery kolumny europejskie i jedną amerykańską. Właśnie dzięki niej pojawia się konstrukcja najbardziej oryginalna – hybryda z elektrostatem w roli głównej. Czy skonfrontowana bezpośrednio z „normalnymi” kolumnami pokaże nadzwyczajne umiejętności?

13



AUDIO

lipiec-sierpień 2010



Wciąż przybywa urządzeń, dla których iPod i iPhone są jedynymi źródłami dźwięku. W ofertach ogromnej liczby producentów można znaleźć wiele systemów muzycznych, które pracują z odtwarzaczami Apple. Prezentujemy osiem wybranych, najnowszych i najciekawszych, wskazując na różnorodność form i duży zakres cenowy.

W konstrukcji Cymera 300B Se 9.1 koncentruje się cała słodycz lampowego świata - uwielbiana lampa 300B - w dodatku w odsłonie Single Ended. Wcale nie najlepsza pod względem parametrów (choć często chwalona za trwałość), nie najmocniejsza, a jednak darzona szczególnym uczuciem przede wszystkim za walory dźwiękowe.



- 6 AKTUALNOŚCI
- 62 PRZEGLĄD TESTÓW
- 68 RYNEK I GIEŁDA

LO-FI

- 52 STACJE DOKUJĄCE 600 - 5000 ZŁ
- 53 B&W ZEPPELIN MINI
- 54 Focal XS
- 55 Harman Kardon GO+PLAY
- 56 JBL ON TIME MICRO
- 58 Parrot ZIKMU
- 59 Pioneer XW-NAS5
- 60 Sony RDP-XF100iP
- 61 Yamaha PDX-30

KINO DOMOWE

- 13 SYSTEMY BLU-RAY 3200 - 5000 ZŁ
- 14 Panasonic SC-BT735
- 16 Philips HTS9520
- 18 Samsung HT-C6930

HI-END

- 20 ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE 16 000 - 17 000 ZŁ
- 22 Audiovector M3 SIGNATURE
- 28 Focal ELECTRA 1027S
- 34 Martin Logan VISTA
- 40 Vienna Acoustic BEETHOVEN CONCERT GRAND
- 46 Xavian GULIA
- 100 CYMER 300B SE 9.1
- 104 MONACHIUM 2010

MUZYKA

- 83 Płyta AUDIO
- 84 Jazz i okolice
- 90 Rock i okolice
- 94 Audio Mix
- 96 Klasyka

ogłoszenia e-wyścianie newsletter sklep avt prenumerata reklama

AUDIO Kin domowe • Stereo • Hi-Fi • Hi-End • Video • Muzyka

newsy | testy | vanity fair | sklepy | FAQ | DIY | FORUM

muzyka | wybór sprzętu | raj konsumenta | dystrybutorzy | akademia | DJ zone | archiwum

online: 89

PORTAL audio.com.pl

- blisko 1300 testów ● ponad 1000 recenzji płyt
- aktualne oferty wszystkich sklepów i dystrybutorów
- gorące dyskusje i polemiki na FORUM
- ponad 100 000 odwiedzin każdego miesiąca

T+A M10 hybrydowa referencja



Najnowsza referencyjna końcówka mocy T+A może wygenerować aż 1 kW przy obciążeniu 4-omowym.

Najnowsza końcówka mocy – M10 – jest referencyjnym wzmacniaczem w ofercie marki T+A. Urządzenie łączy technologię lampową i tranzystorową. Sekcję wejściową wyposażono w obwody lampowe, aby określiły pożądaną barwę dźwięku. Bazując na czystej lampie, bardzo trudno jest jednak osiągnąć duże moce wyjściowe, dlatego racjonalnym rozwiązaniem było zaprojektowanie wydajnych wyjściowych układów tranzystorowych.

Unikalną cechą monobloków jest możliwość wyboru trybów pracy - podstawowego HighPower oraz alternatywnego HighCurrent, w którym wysoki prąd spoczynkowy tranzystorów powoduje, że pierwsze 40 W oddawane jest w czystej klasie A. Moc urządzenia wynosi 550 W przy 8 omach i aż 1 kW przy 4 omach. M10 kosztuje 41 500 zł.

Siedmiokanałowa końcówka Primare to kolejna konstrukcja na bazie wzmacniaczy impulsowych.

Choć Primare jest firmą wyrosłą na audiofilskim, dwukanałowym gruncie, to producent od kilku lat rozwija także urządzenia kina domowego. Najnowszą konstrukcją jest siedmiokanałowa końcówka mocy A30.7.

Moduły wzmacniaczy korzystają z technologii UFPD (Ultra Fast Power Device), która oznacza własną adaptację techniki impulsowej – klasy D. W wykonaniu Primare moduły gwarantują osiągnięcie szerokiego pasma przenoszenia zachowując niskie zniekształcenia i wysoką sprawność energetyczną.



PRIMARE A30.7 siedem impulsów

Wzmacniacz ma moc 7 x 150 W przy 8 omach w warunkach jednoczesnego występowania wszystkich siedmiu końcówek. Wszystkie wejścia zostały zrealizowane za pomocą gniazd symetrycznych XLR oraz niesymetrycznych RCA. Model A30.7 dostępny jest w kolorze czarnym i tytanowym w cenie 12 000 zł.

PANASONIC DMP-BDT300 3D z BD



Oprócz technologii 3D, najlepszy odtwarzacz Panasonica może pochwalić się szeregiem zaawansowanych układów w zakresie obróbki sygnałów wideo.

Do sprzedaży trafił najdroższy wśród tego-rocznych i jeden z najdroższych w całej historii Panasonica odtwarzacz Blu-ray, jednak w skali absolutnej nie tak groźny – 2100 zł kosztuje model DMP-BDT300. Premiera tego urządzenia jest związana z promocją systemu 3D. Aby cieszyć się efektem trójwymiarowym, oprócz odtwarzacza trzeba też kupić stosowny telewizor. Panasonic poleca model VT20, razem z aktywnymi okularami.

Oprócz 3D, płyt BD 2D oraz DVD-Video, urządzenie odtworzy cały pakiet multimedialnych plików DivX oraz bijący rekordy popularności format MKV. DMP-BDT300 wyposażono nie tylko w moduł komunikacji LAN, ale także w układy do transmisji bezprzewodowej; pozwala to na przeglądanie szeregu serwisów internetowych jak YouTube, Picassa czy sieciowych programów stacji Eurosport. Odtwarzacz ma nowy system szybkiego uruchamiania i wczytywania zawartości dysków, co może istotnie wpłynąć na wygodę obsługi.

Soundbar Harmana jest źródłem dźwięku dwukanałowego lub przestrzennego wirtualnego, podpartego basem z bezprzewodowego subwoofera.



HARMAN KARDON SB15 har-sound-bar

Typowa instalacja kina domowego, zawierająca pięć lub siedem głośników oraz subwoofer, nastrocza nieraz wiele praktycznych kłopotów, dlatego w tak krótkim czasie dużą popularność zdobyły zestawy typu soundbar. Coraz więcej firm wprowadza je do swojej oferty i pierwsze tego typu urządzenie wyprodukował właśnie Harman Kardon. Belce pod telewizorem towarzyszy bezprzewodowo sterowany subwoofer. Zestaw może

generować wirtualny dźwięk przestrzenny 3D Surround lub być źródłem dwukanałowym.

Wewnątrz grającej „belki”, razem ze wzmacniaczami, umieszczono dwa dwudrożne systemy, złożone z 75-mm przetwornika średniotonowego i 19-mm kopułki wysokotonowej. Subwoofer wyposażono we wzmacniacz 100 W oraz głośnik o średnicy 25 cm.

Sygnal z telewizora, odtwarzacza lub innego wybranego źródła można doprowadzić do wejść analogowych lub cyfrowych. SB15 kosztuje 2400 zł.

DENON // amplituner z HDMI v1.4

Koniec wakacji to czas, kiedy liczący się producenci amplitunerów, uzbrojeni w najnowsze modele, powinni już czekać na klientów.

Tegoroczne amplitunery będą kusity klientów formatem 3D. Nowy standard odtwarzania obrazu zmusza nie tylko do wymiany telewizora i odtwarzacza, ale również wszystkich innych komponentów, w tym amplitunerów... Na pocieszenie donosimy, że już do najtańszych modeli Denona, AVR-1611 oraz AVR-1911, trafi nowa specyfikacja.

W przypadku amplitunerów oznacza to... tylko zmianę interfejsu HDMI na zgodny ze standardem v1.4, w przypadku Denona jest to wersja 1.4a z obsługą 3D, ale także kanałem ARC.

AVR-1611 jest modelem bazowym w konfiguracji 5.1, podczas gdy AVR-1911 ma 7 kanałów.

Obydwa urządzenia mają także pełen pakiet dekoderek HD oraz format Dolby ProLogic IIz, od którego znacznie ważniejsza wydaje się być funkcja konwersji wizyjnych sygnałów analogowych na postać cyfrową (HDMI). Model AVR-1611 wyceniono na 1600 zł, AVR-1911 będzie kosztował 2000 zł.

Już najtańszy amplituner Denona ma komplet dekoderek HD, obsługę 3D oraz konwersję sygnałów wizyjnych do postaci cyfrowej.



Bezkompromisowo oldskulowe – 12 cali, tuba, wielka skrzynia, wysoka efektywność i 8 omów.

XINDAK 20 LAT hi-end z korzeniami

Takich kolumn nie widuje się od kilkadziesiąt lat, propozycja Xindaką jest absolutnym rarytatem. Producent nazywa zestawy głośnikowe tubowymi, choć, prawdę mówiąc, tubę (wykonaną z drewna) widać tylko w ramach przetwornika wysokotonowego, ale jest ona jedną z kilku atrakcji tego modelu. Najważniejsza wydaje się być wyjątkowa forma kolumn, szeroki na prawie 40 cm, o wysokości 60 cm, przeznaczonych do postawienia na podstawkach. Za takimi proporcjami obudowy kryje się dwudrożny układ przetworników z 12-calowym nisko-średniotonowym.

Wszystko to w celu osiągnięcia wysokiej efektywności. Producent chwali się wynikiem 95 dB, który jest całkiem wiarygodny przy takich cechach konstrukcyjnych, i wygodną dla lamp impedancją 8 omów. Wobec takich faktów cenę - 9000 zł - wypada uznać za umiarkowaną, a propozycję za bardzo ciekawą.

Xindak celebrytuje dwudziestą rocznicę powstania całą serią jubileuszowych urządzeń. W sprzedaży pojawią się transport CD CDT-20 za 11 111 zł, któremu towarzyszy przetwornik DAC-20 wyceniony na 8000 zł. To bezkompromisowe źródło pojawi się w towarzystwie dzielonego wzmacniacza, w skład którego wchodzi przedwzmacniacz CA-20 za 10 500 zł i końcówka mocy (2 x 100 W przy 8 omach w czystej klasie A) PA-20 wyceniona na 25 000 zł. Wszystkie urządzenia są w pełni zbalansowane.

YAMAHA MCR 940 Piano Blu

Miniwieże Piano Craft to już klasyka gatunku; choć wyrosły na kanwie stereofonii i muzyki, coraz częściej nowe modele tej rodziny wkraczają na grunt kina domowego. Tak też jest z najnowszym MCR 940, w którym pojawia się odtwarzacz Blu-ray. System ma tradycyjną formę dwóch urządzeń – odtwarzacza i amplitunera - którym towarzyszy para dobrze znanych monitorów, wykończonych fortepianowym lakierem.

Odtwarzacz jest zgodny z profilem 2.0, ma wyjście HDMI v1.3 oraz złącze LAN do komunikacji z Internetem. W amplitunerze zainstalowano końcówki o mocy 2x 65 W, tutaj nowością wychodzącą naprzeciw aktualnym trendom jest zintegrowana z górnym panelem stacja dokująca dla iPoda.

Wciąż widać zainteresowanie dobrym dźwiękiem, czego dowodem są układy Pure Direct, gwarantujące najkrótszą ścieżkę sygnału audio. MCR 940 kosztuje 3850 zł



W najnowszym systemie rodziny Piano Craft odtwarzacz to już Blu-ray.

mistrz połysków
GERMAN MAESTRO F-ONE



Cena F-ONE waha się w zależności od wykończenia, ale trzeba być przygotowanym na wydatek ok. 6400 zł za parę.

F-One jest nową kolumną wolnostojącą w ofercie German Maestro. Na układ dwupółdrożny składa się wkłęsła kopułka wysokotonowa z tytanową membraną i neodymowym magnesem oraz dwa przetworniki nisko-średniotonowe z polipropylenowymi membranami. Producent podkreśla własną koncepcję akustyczną o nazwie UltraSphere, która zakłada osiągnięcie szerokich charakterystyk kierunkowych.

Obudowę wykonano z giętego MDF-u, a dostępna będzie aż w siedmiu wersjach kolorystycznych, wykonanych także w wersjach na wysoki połysk.

Essential przypomina o wyjątkowych umiejętnościach austriackiej marki w projektowaniu niskobudżetowych gramofonów – to w pełni wyposażone urządzenie kosztuje niecałe 900 zł.

PRO-JECT ESSENTIAL
projekty analogowe i cyfrowe

Pro-ject dodał do oferty nową wersję modelu 2 Xperience w wersji SP, uzbrojonej fabrycznie we wkładkę Ortofon 2M-Blue i przewód Phono RCA CC o długości 1,23 m. Za taki komplet zapłacimy 4350 zł.

Tylko 890 zł potrzeba na zupełnie nowy model Essential, z aluminiowym ramieniem PJ 8.6up i wkładką Ortofon OM3e. Można też zamówić wersję z wbudowanym przedwzmacniaczem gramofonowym (i wyjściem USB), płacąc dodat-



kowo 310 zł. Essential jest dostępny w trzech kolorach – czerwonym, białym i czarnym.

Od dłuższego czasu rozbudowywana jest linia „minielektroniki”, a więc urządzeń pod wspólnym szyldem Box Design w charakterystycznych, małych obudowach. Jest już drugi odtwarzacz płyt kompaktowych o nazwie CD Box – to konstrukcja tańsza od zaprezentowanego niedawno modelu CD Box SE, która kosztuje 1390 zł.

Wnętrze CDP500 wypełniają, oprócz napędu i delikatnej elektroniki cyfrowej, potężne zasilacze i lampy.

BLACKNOTE CDP500
odtwarzacz wagi ciężkiej



CDP 500 przedstawiany jest jako najlepszy odtwarzacz CD, jaki opuścił fabryki Blacknote, i kosztuje 24 000 zł. Urządzenie oparte jest w dużej mierze na lampach, które pracują nie tylko w stopniach wyjściowych sygnału analogowego, ale stanowią też podporę dla zasilacza.

Lampowy stopień wyjściowy oparto na czterech triodach, sygnał dociera do niego po konwersji cyfrowo-analogowej przeprowadzanej w układach o parametrach 24 bit / 192 kHz. Odtwarzacz wyposażony został w dwa typy wyjść - RCA i zbalansowane XLR-y.

Zasilacz ma pięć niezależnych sekcji zasilania, każda z własnym transformatorem.

SAMSUNG BD-C8500
Blu-ray z nagrywarką

BD-C8500 to nie tylko odtwarzacz Blu-ray, jest tu także cyfrowa nagrywarka z twardym dyskiem i tunerem cyfrowej telewizji naziemnej DVB-T.



Na bazie odtwarzacza Blu-ray Samsung stworzył urządzenie wybiegające ponad standard czytnika niebieskich płyt. Odtwarzacz BD-C8500 został bowiem wyposażony w dysk twardy o pojemności 500 GB, jednak nie można na nim, ze względu na obwarowania związane z prawami autorskimi, nagrywać filmów z dysków Blu-ray.

Dysk twardy współpracuje z wbudowanym tunerem cyfrowej telewizji naziemnej DVB-T, tworząc zintegrowaną

nagrywarkę uzupełniającą funkcjonalność Blu-ray. Rejestracja może odbywać się w jakości HD, chociaż wszystko zależy od typu odbieranego sygnału.

Podobnie jak „klasyczne” odtwarzacze Blu-ray Samsunga, tak i model BD-C8500 odczytuje wszystkie najpopularniejsze standardy plików A/V w tym AVCHD, DivX HD oraz MKV, co jest wobec obecności dysku twardego a także modułu bezprzewodowej komunikacji Wi-Fi i protokołu DLNA szczególnie kuszącą propozycją. Odtwarzacz wyceniono na 2300 zł.

PM6003 / CD6003



MISTRZOWIE DOBREGO BRZMIENIA

Wzmacniacz zintegrowany PM6003 oraz odtwarzacz CD6003 to doskonała propozycja Marantza dla miłośników wysokiej jakości dźwięku, którzy poszukują systemu o imponujących możliwościach brzmieniowych w budżetowym zakresie cenowym. Znakomita jakość odtwarzanej muzyki, wysokiej jakości komponenty audio oraz solidna, audiofilska konstrukcja sprawiają, że urządzenia te znajdują szerokie uznanie nie tylko u entuzjastów dobrego brzmienia, ale także wśród profesjonalistów świata audio, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia.

MARANTZ PM6003

WHAT HI-FI?
SOUND AND VISION
AWARDS 2009

BEST STEREO AMPLIFIER UP TO £500

MARANTZ CD6003

WHAT HI-FI?
SOUND AND VISION
AWARDS 2009

BEST CD PLAYER UP TO £500

MARANTZ CD6003

WHAT HI-FI?
SOUND AND VISION



MARANTZ PM6003

WHAT HI-FI?
SOUND AND VISION



MARANTZ CD6003

WHAT HI-FI?
SOUND AND VISION
GROUP TEST WINNER

MARANTZ PM6003

WHAT HI-FI?
SOUND AND VISION
GROUP TEST WINNER

MAGNEPAN 1.7 płaskostaty

Hi-endowi producenci zespołów głośnikowych nie zmieniają zbyt często oferty. Magnepan zaprezentował następcę jednego z najstojniejszych projektów MGI.6 - nowa kolumna nosi oznaczenie MGI.7. Projekt opiera się na aluminiowej (dostępne są także wersje z drewnianą i plastikową) ramie, która jest podporą montażu trójdrożnego układu przetworników quasi wstęgowych. W ten sposób stworzono kolumnę, pracującą w pełnym pasmie częstotliwości, bez asysty głośników dynamicznych. Deklarowana przez producenta efektywność wynosi 86 dB, a impedancja 4 omy.

Model MGI.7 w wersji z drewnianą ramą będzie kosztował 11 100 zł, wykończenie aluminiowe wyceniono na 10 800 zł.

Pełnopasmowe kolumny magnetostatyczne to egzotyka, w której specjalizuje się amerykańska firma.

Po recenzowanych niedawno w „Audio” transporcie CDT-777 oraz przetworniku cyfrowo-analogowym DAP-999EX, firma Reimyo przedstawiła w ofercie najnowsze urządzenie - przedwzmacniacz lampowy CAT-777 w wersji mk2.

Kompromisy nie wchodzą w grę. Lampy jak najbardziej.

Producent podtrzymuje tradycję projektowania wyłącznie jednego, bezkompromisowego modelu w danej kategorii produktów. Koszty są więc niemałe, urządzenie kosztuje 68 000 zł.

CAT-777mk2 jest przedwzmacniaczem w pełni lampowym. W porównaniu z pierwszą wersją

REIMYO CAT-777 MKII lampa z pasmem do dwustu



udoskolono aktywne elementy wzmocnienia sygnału, zastosowano nowy regulator głośności oraz poprawiono wewnętrzne okablowanie. Zmiany poskutkowały poprawą parametrów elektrycznych, między innymi rozszerzeniem pasma do 200 kHz.

ARCAM SOLO NEO ściąga jak szalony

Największą nowością w nowym systemie Solo są funkcje odtwarzacza sieciowego i wbudowany moduł Wi-Fi.



Arcam Solo był jednym z pierwszych i jak dotąd najbardziej udanych systemów all-in-one. W dotychczasowym kształcie stał się już jednak produktem nieco podstarzałym, co nie znaczy, że sama formuła uległa wyczerpaniu. Wręcz przeciwnie - Brytyjczycy odświeżają całą linię Solo, pierwszym nowym modelem będzie Solo Neo.

W skład stereofonicznego systemu wchodzi odtwarzacz CD, tuner FM/DAB oraz wzmacniacz o mocy 2 x 50 W - w tym zakresie nie wiadać rewolucji. Nowością jest jednak możliwość odtwarzania plików muzycznych zgromadzo-

nych na zewnętrznych dyskach. Zrobimy to na dwa sposoby: przez port USB lub bezprzewodową sieć Wi-Fi (jest także gniazdo Ethernet dla sieci przewodowej). Dzięki wbudowanemu modułowi, Arcam potrafi pobierać nagrania zgromadzone na komputerach pracujących w domowej sieci lub bezpośrednio z serwerów typu NAS. W gamie obsługiwanych plików znajdują się formaty FLAC, WAV, AAC, MP3 oraz WMA. Alternatywnie nowy Solo będzie mógł także pracować z iPodem, pod warunkiem dokupienia formowej stacji dokującej iDock. Solo Neo będzie kosztował 6490 zł.



Sukces firmy Dali - seria Ikon - będzie kontynuowana w wersji mk2.

DALI IKON MKII ikony po renowacji

Już od kilku lat seria Ikon jest najpopularniejsza w ofercie Dali. Nie ma sensu jej wycofywać, ale wypada ją zmodernizować. Zaprojektowano nowe głośniki nisko-średniotonowe, które będą jeszcze lepiej integrować się z hybrydowym modułem wysokotonowym. Zmiany dotyczą także zwrotnic, elementy łączone są - jak dawniej - punkt w punkt, bez użycia drukowanych płytek.

Nowe Ikon mk2 to dwa modele podstawkowe (1 i 2 w cenach 2600 zł i 3200 zł za parę), trzy kolumny wolnostojące (5 - 4000 zł, 6 - 5000 zł oraz 7 - 6400 zł), głośnik centralny Vokal 2 (1900 zł) oraz subwoofer Sub (3500 zł). Model do montażu ściennego On-Wall kosztuje 3200 zł. Kolumny pojawiają się w kolorach czarnym, orzechowym oraz białym High Gloss.



PHILIPS MCi900

strefa dźwięku

Philips wciąż dba o minisystemy służące do odtwarzania muzyki. Najnowszym i jednocześnie jednym z najdroższych produktów w tej kategorii jest MCi900 za 4000 zł. W systemie posłużono się kilkoma niekonwencjonalnymi i nowoczesnymi rozwiązaniami. Jednym z nich są monitorki, których obudowy wykonano z metalu, w układzie dwudrożnym głośnik nisko-średniotonowy pochylono pod kątem ok. 60 stopni, tweeter umieszczono nad

nim na metalowym ramieniu. Pomysł nazwany SoundSphere ma zapewnić szersze charakterystyki kierunkowe, pozwalając słuchać miniwież nie tylko z precyzyjnie ustawionego fotela.

Elektronikę podzielono na dwie obudowy (wykonane również z pięknego aluminium), jednak oprócz amplitunera oraz odtwarzacza, DVD Philips jest otwarty na szereg nowych źródeł. Przede wszystkim wewnątrz zainstalowano dysk twardy o pojemności 160 GB, a port USB pozwala tę przestrzeń powiększyć. Dodatkowo system ma wbudowany interfejs sieci bezprzewodowej Wi-Fi, więc dostępne stają się nie tylko internetowe stacje radiowe, ale i biblioteki nagrań zgromadzone na domowych komputerach.

Philips rozwija swoje systemy audio zgodnie z aktualnym hasłem Obsessed with Sound.

YAMAHA 7

pierwsza trójka siódemek



Yamaha rozpoczęła sprzedaż trzech nowych, podstawowych modeli amplitunerów do kina domowego. W tym sezonie będą obowiązywać symbole z końcówką 7, na początek trzy: RX-V367, RX-V467 oraz RX-V567.

Pod względem wzorniczym Yamaha przeszła gruntowne zmiany, wygląda zupełnie inaczej niż zeszłoroczne modele. Już RX-V367 ma wejścia HDMI w najnowszej wersji v1.4, moc wynosi 5 x 100 W przy 6 omach i, uwaga! 5 x 120 W przy 4 omach. Urządzenie kosztuje tylko 1150 zł!

W RX-V467 za 1650 zł pojawiają się dekodery dźwięku w formatach HD a także obsługa najnowszej funkcji ARC w ramach wyjścia HDMI. Moc amplitunera względem RX-V367 pozostaje praktycznie na niezmiennym poziomie.

Konfigurację 7.1 zrealizujemy za pomocą RX-V567, najdroższym (2100 zł) i najlepszym z nowej trójki. Ten model ma już moc 7 x 90 W przy 6 omach i 7 x 105 W przy 4 omach, dekodery HD, pojawia się także konwerter wizyjny i skaler obrazu do 1080p.

LINDY

41401

HDMI 3D



Rewolucja 3D wymaga kompleksowej przebudowy sprzętu A/V, z nowymi możliwościami muszą być zgodne nie tylko telewizory, źródła (odtwarzacze), ale również kable połączeniowe. Na potrzeby 3D opracowano nową specyfikację interfejsu HDMI o numerze v1.4, więc producenci przewodów znowu mogą się wykazać.

Lindy, jako jedna z pierwszych firm, wprowadza nowy kabel o firmowym oznaczeniu 41401. Zgodność z wersją HDMI v1.4 to przede wszystkim wysoka przepustowość pozwalająca na transfer informacji wymaganej przez system Full HD 3D. Dodatkowo pojawiają się również funkcje ARC oraz rozszerzona paleta barw (sYCC601, Adobe RGB i Adobe YCC601). Jest także wsparcie dla rozdzielczości 4k x 2k, w ramach nowego kabla HDMI będzie można także przesyłać dane sieciowe z prędkością do 100 Mb/s.

Przewód Lindy zaopatrzone w dwa pokryte 24-karatowym złotem wtyki w chromowanej obudowie, przewodniki wykonano z miedzi PCOFC. Wydatek nie jest wielki - kabel kosztuje 70 zł.



Listwa Real Cable nie tylko filtruje i zabezpiecza napięcia zasilające, ale także chroni instalacje antenowe oraz telefoniczne.

REAL CABLE

full power

Sięgając po niedrogie kable połączeniowe, warto pamiętać o ofercie marki Real Cable. Firma ta nie ogranicza się jednak tylko do okablowania, bo ostatnią propozycją jest listwa sieciowa SSP0406G. Urządzenie wyposażono w sześć gniazd pozwalających podłączyć także odbiorniki o dużym zapotrzebowaniu na prąd, takie jak subwoofery czy końcówki mocy. Listwa realizuje funkcje filtrowania napięcia zasilającego oraz ochrony przeciwprzebiegowej. Ta ostatnia jest szczególnie przydatna w przypadku instalacji antenowych czy sieci telefonicznych, bo i w ten typ gniazd SSP0406G została wyposażona. Cenę listwy Real Cable ustalono na 1100 zł.

AUDIONOVA

LIGHTSPEED

czysto i w dobrym ekranie

Lightspeed jest jednym z najtańszych markowych interkonektów „świecących” bogactwem złotej biżuterii.

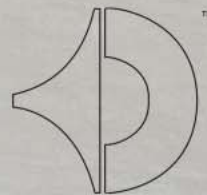


Tylko 120 zł kosztuje nowy zaawansowany interkonekt firmy Audionova – Lightspeed. Pod czarnym miękkim opłotem znajdują się przewodniki wykonane z miedzi o czystości 99,999 % w otulinie wysokiej jakości dielektryków. Dodatkowo równoległy ekran dolutowany został od strony źródła, na zewnątrz dodano kolejną warstwę ekranowania z aluminium, którego zadaniem jest ochrona przed zakłóceniami RFI. Interkonekt zaopatrzone w miedziane wtyki pokryte 24-karatowym złotem.

AUDIO

lipiec-sierpień 2010

Avantgarde wieńczy dzieło



avantgarde
ACOUSTIC

www.avantgarde-acoustic.pl

Accuphase

www.accuphase.pl



Nautilus
SALON AUDIO-VIDEO

Zapraszamy na prezentacje
lipiec-sierpień 2010

Kraków - ul. Malborska 24
tel.: 012 425 51 20
tel. kom.: 507 011 858

NOWO OTWARTY SALON
Warszawa - ul. Okopowa 47
(200 m do Galerii Klif)
tel. kom.: 506 160 414
508 346 938

BD+3D

Panasonic SC-BT735
Philips HTS9520
Samsung HT-C6930

Odtwarzacze Blu-ray stają się standardowym wyposażeniem zestawów kina domowego, jedynie niskobudżetowe modele ograniczają się jeszcze do czytnika DVD. Takie zmiany widać w ofertach wszystkich dużych producentów. Blu-ray jest już pewniakiem, zdążył okrzepnąć, uporano się z większością problemów wieku dziecięcego, chociaż powolny start pozostanie chyba z nami na dłużej...

U powszechnienie mechanizmów Blu-ray w systemach kina domowego widać w różnorodności oferowanych modeli. Nie są to już wyłącznie modele najdroższe i w najbardziej rozbudowanych konfiguracjach. Jednocześnie wkracza na salony kolejny, bardzo ważny gość – 3D. To jeszcze nie standard, ale już nie nowinka technologiczna. Czy Blu-ray 3D będzie początkowo zarezerwowany dla urządzeń kategorii „Naj”? Niekoniecznie - Samsung już wdrożył 3D do zestawu kina domowego, czyli sprzętu popularnego w porównaniu do hi-endowych odtwarzaczy. A widząc ten ruch, inni producenci też mają wybór, za to my wybór urządzeń 3D bardzo szybko będziemy mieli ogromny.



Cztery wolnostojące kolumny składane są z trzech części, łączonych zapadkami oraz wkrętami. Trzeba się przy tym nagimnastykować także z przekładaniem kabli przez odpowiednie otwory i szczeliny. Trochę to trwa, ale efekt jest bardzo dobry, gdyż przewody są znakomicie zamaskowane - ukryte wewnątrz dolnego „stupka” standów i wyrowadzane pod okrągłą podstawą.

Same kolumny są bardzo smukłe, mierzą nieco ponad 1 m. Część powierzchni błyszczą imitacją fortepianowej polityry, z przodu zainstalowano gęstą metalową maskownicę. Trudno przez nią cokolwiek dojrzeć, musimy więc w sprawie układu głośnikowego polegać na specyfikacji producenta. Aby wykorzystać maksymalnie ograniczone miejsce w wąskiej obudowie, opracowano głośniki nisko-średnio-tonowe z prostokątnymi membranami (bambusowymi). W każdej kolumnie znajdują się dwa takie przetworniki w towarzystwie 25-mm kopułki wysokotonowej, w obudowie bas-refleks promieniującej do przodu (wylot bas-refleksu pod maskownicą). Według podobnej recepty zaprojektowano głośnik centralny, co zapewnia akustyczną spójność całego systemu.

Subwoofer zawiera głośnik o umiarkowanej średnicy 16 cm, ale w systemie z 25-cm membraną bierną. Jednostka centralna reprezentuje rozpoznawalny styl Panasonic. W tym sezonie jasnym śladem na czarnej, błyszczącej tafli jest poziomy pas o delikatnym niebieskim odcieniu. Zabieg ten widać zarówno w systemach kina domowego, odtwarzaczach, jak i telewizorach tej marki.

Model SC-BT735 jest najlepszym z zaprezentowanych dotychczas tegorocznych systemów kina domowego Panasonic, a odtwarzacz Blu-ray nie jest tu jedyną atrakcją technologiczną.



Panasonic SC-BT735

Front BD-Amplitunera oczyszczono niemal z wszystkich klawiszy, przenosząc podstawowe funkcje na górną krawędź, gdzie przyciski pojawiają się w bezpośrednim towarzystwie zintegrowanej stacji dokującej dla iPoda. Front jest już niemal absolutnie czysty, chyba że odsłoniemy klapkę, pod którą znajdziemy slot na kartę pamięci SD, złącze USB i gniazdo mikrofonu kalibracyjnego.

Wyjścia głośnikowe zostały zaprojektowane z uwzględnieniem prostej instalacji, za pomocą specjalnie dobranych wtyczek i gniazdek zapadkowych, kodowanych kolorami. System sprzedawany jest jako 5.1. Kupując specjalny bezprzewodowy adapter dla głośników efektowych, można jednak pozbyć się kabli

biegnących z jednostki centralnej do głośników tylnych. Panasonic ma również w ofercie zestaw rozszerzający konfigurację do postaci 7.1 (trzeba oczywiście dokupić parę głośników), oparty również na transmisji radiowej.

Urządzenie ma jedno główne wyjście HDMI oraz - awaryjnie - wyjście kompozytowe. Sygnał audio można doprowadzić wejściem analogowym oraz dwoma wejściami optycznymi. Jest także nowa funkcja ARC, pozwalająca kablem HDMI przesłać sygnał audio płynący z telewizora.

Odtwarzacz jest oczywiście zgodny z profilem 2.0 (do zapisu materiałów Panasonic wykorzystuje kartę SD), ale oprócz obligatoryjnego złącza sieciowego LAN pojawia się także opcja

komunikacji bezprzewodowej Wi-Fi, jednak tutaj także trzeba będzie dokupić firmowy adapter.

Nie wszystkie systemy kina domowego zostały wyposażone w automatyczną kalibrację, ale akurat nasz SC-BT735 może się tym pochwalić. Projekt menu jest już dość dobrze znany z poprzednich generacji urządzeń, i nadal dobrze się sprawdza, dając klarowny wgląd we wszystkie funkcje. Nie oszczędzano nawet na kompletnej, ręcznej konfiguracji głośników.

Dostęp do dodatków sieciowych otwiera znany system Viera Cast. Panasonic otwiera większość plików multimedialnych, które można przetransmitować na kartach SD lub pamięciach USB - na liście zabrakło tylko formatu MKV.



Jednostka centralna ma wbudowaną stację dokującą dla iPod'a, slot na karty SD i obwójkowe USB.



USB pojawia się także z tyłu - to specjalne gniazdo dla adaptera sieci Wi-Fi.



Piloty Panasonic nie startują w konkursach piękności, ale wygrywają zawody w praktyczności.

Kolumny złożone z trzech części, z dolną zintegrowano przewód sygnałowy, idealnie go maskując.

BRZMIENIE

Wysokotonowe iskry sypią się, gdzie uchem sięgnąć. Natężenie sopranów pozwala wygenerować sporo silnych emocji. Góra na szczęście jest dość czysta. Mocne akcenty towarzyszące filmom (zwłaszcza akcji) zyskują na dynamice, są wręcz przejaśkrawione. Partnerem dla góry jest wyższa średnica. Dialogi są w większości bardzo czytelne, tylko chwilami brakuje im nieco podparcia w zakresie niższych częstotliwości. Bas nie przesadza, choć może pochwalić się dobrym rozciągnięciem i kontrolą Uchwycono właściwy moment, pozwalający na całkiem precyzyjne oddanie informacji, co jednocześnie nie ograbia dźwięku z niskotonowej szarzy, która często wpisana jest w naturę kinowego przekazu. Zaletą jest spójność i obszerność kreowanej przestrzeni, źródła dźwięków są dobrze lokalizowane, powstaje ładnie zagospodarowany plan w okolicach słuchacza i za nim. Oprócz konfiguracji samych głośników, ma w tym udział także praca specjalnie przygotowanych algorytmów przestrzennych, wspomagających z tyłu reprodukcję dźwięków. Co ciekawe, dobre rezultaty przynosi także całkowite odłączenie kolumn efektywnych i przekazanie ich zadań systemom wirtualnym. Jeśli precyzyjnie ustawimy kolumny, przestrzeń będzie spora i wyrazista.

Doznania muzyczne bardziej cierpią już z powodu osłabienia energii niższego środka, co powoduje odchudzenie niektórych dźwięków i wokali. Bas, jak na tego typu system, jest bardzo sprawny - nie dominuje, ale też nie broni się przed mocniejszymi uderzeniami. Wciąż rządzi góra pasma.

SC-BT735

Cena [zł]
Dystr.

3200
PANASONIC POLSKA
www.panasonic.pl

Wykonanie

Smukłe, wysokie kolumny, doskonale zamaskowane kable, dyskretna jednostka centralna. Widać Panasonic.

Funkcjonalność

Zintegrowana stacja dokująca dla iPod'a, opcjonalny moduł sieci Wi-Fi, opcjonalny system bezprzewodowej transmisji sygnałów dla kolumn efektywnych - w formie 5.1 lub 7.1. System dodatków sieciowych Viera Cast, niewielki, ale praktyczny zestaw wejść i wyjść, wygodna obsługa pilotem, cicha i dość szybka praca mechanizmu.

Brzmienie

Ekspresyjne, z mocnym przejściem średnio-wysokotonowym i twardym basem.



Smukły profil kolumny skłonił do zaprojektowania głośników z prostokątnymi membranami.

ARC - - metoda na telewizor

Jednym z niezliczonych dodatkowych połączeń (oprócz HDMI), jakie wykonuje się między zestawami kina domowego (lub amplitunerami) a telewizorem, bywa cyfrowa optyczna transmisja dźwięku. Jest ona niezbędna, by doprowadzić sygnał dostępny jedynie w telewizorze, np. z naziemnej telewizji cyfrowej DVB-T. Standard optyczny jest tutaj najpopularniejszy ze względu na możliwość transmisji nie tylko dwóch kanałów, ale także systemów Dolby Digital oraz DTS. W dobie rozreklamowanego HDMI kabel optyczny nie jest jednak zbyt wygodny, dlatego wprowadzono najnowszą modyfikację standardu HDMI - funkcję o nazwie ARC (Audio Return Channel). Pomysł polega na wpleceniu sygnału cyfrowego w strumień powrotny HDMI. W ten sposób nie tylko pozbywamy się dodatkowego kabla, ale zyskujemy także lepsze parametry transmisji oraz możliwości automatycznego dostosowania wielu parametrów odbiornika (amplitunera lub zestawu kina domowego). Do działania funkcji ARC potrzebny jest jednak sprzęt w najnowszej specyfikacji, obejmującej ten protokół, a więc nie tylko amplituner (zestaw kina domowego), ale także telewizor.



Tylko najpotrzebniejsze gniazda - daleko zakrojonej rozbudowy systemu nie przeprowadzimy.

Na tle urządzeń konkurencji Philips zbudowany jest ze znakomitych materiałów. Wprawdzie za HTS9520 trzeba zapłacić dużo więcej niż za dwa prezentowane obok systemy, jednak już biorąc do ręki samą jednostkę centralną wiemy, z czego to wynika.

Elektronika została zamknięta we wspinałej, ciężkiej obudowie, wykończonej w dużej części metalem. Jasne, szczerowane aluminium prezentuje się znakomicie. Górną płytę wykonano z czarnego, błyszczącego plastiku, który współtworzy ciekawą, niejednostajną kompozycję. Przyciski zgrupowano w centrum lekko pochylonej górnej krawędzi. Philips zastosował podświetlane, bardzo nowoczesne sensory dotykowe - wyglądają świetnie, nie burzą jednostajnej, czystej linii wzorniczej, a przy wyłączonym zasilaniu są niewidoczne. Niestety, w praktyce ich działanie nie jest już tak dobre, co bywa zresztą niemal zawsze słabym punktem tego typu konstrukcji.

Z przodu brakuje typowej szuflady, zamiast niej przez całą szerokość ciągnie się wąska klapka, a klasyczny mechanizm na płycie, o średnicy 12 cm, znajduje się pod panelem. Dla skromnego wyświetlacza pozostał już tylko ciemny, cofnięty pas na samym dole - nie ma co liczyć na zbyt dobrą czytelność - ale główną rolę informacyjną pełni i tak menu ekranowe. Z przodu urządzenia zmieścił się jeszcze port USB na moduły pamięci oraz podręczne wejście audio w formie gniazda mini-jack.

Możliwości rozbudowy systemu o kolejne źródła dają głównie dwa wejścia analogowe oraz para złącz cyfrowych optycznych i elektrycznych. Wyjścia wideo rozbudowano ponad obowiązkowe HDMI o pojedynczy komponent oraz kompozyt. Jest także drugie gniazdo USB, które zostało zarezerwowane dla adaptera sieci Wi-Fi (znajdziemy go w pudełku z akcesoriami). Sprzęt można podłączyć również klasycznym kablem Ethernet. Na tylnej ścianie pojawiło się złącze dla firmowej stacji dokującej do iPod'a oraz tajemnicze szerokie gniazdo Wireless Rear Audio, służące do uruchomienia oddzielnie sprzedawanego bezprzewodowego zestawu zasilania kolumn efektowych. W takim komplecie otrzymujemy specjalny adapter - nadajnik, który instalujemy w gnieździe jednostki - oraz zasilaną z sieci skrzynkę odbiornika, z dwiema wbudowanymi końcówkami mocy dla kanałów tylnych.

Pięć kostek konektorów w różnych kolorach ułatwia podłączenie głośników bez potrzeby zwracania uwagi na polaryzację, a obok znajduje się także złącze dla subwoofera.

Jednostka wyposażona jest w czytnik Blu-ray zgodny z profilem 2.0, jednak producent



Philips HTS9520

reklamuje swoje urządzenie jako 3D Ready, co oznacza, że prostym zabiegiem aktualizacji oprogramowania będzie można uaktywnić drzemiący w układach trójwymiarowy potencjał. W chwili przygotowywania testu stosowne oprogramowanie nie było jeszcze dostępne.

Philips może pochwalić się obsługą wszystkich najbardziej pożądanym formatów multimedialnych, z plikami MKV na czele. Oprócz pamięci podłączanych do portu USB możemy także korzystać z protokołu DLNA zapewniającego komunikację (przewodową lub bezprzewodową) z komputerem (i podłączonymi do niego dyskami).

Dołączone do zestawu niewielkie głośniki satelitarne są wyjątkowe z dwóch powodów: po pierwsze ze względu na jakość wykonania - wykorzystano głównie metal, a po drugie wyróżniają się formą i stojącymi za nią kompleksowymi rozwiązaniami - także w zakresie elektroniki. Każda z czterech „kolumn” (oprócz centralnego) ma postać dwóch połączonych ze sobą kostek.

Górna to klasyczny minimonitor z układem dwudrożnym, jednocalową kopułką oraz 7-cm przetwornikiem średniotonowym - w obudowie zamkniętej. Na bocznych ściankach dolnej kostki znajdują się dwa kolejne 7-cm przetworniki pracujące jako dipol. Całą koncepcję nazwano 360SOUND. Głośnik centralny to już typowa symetryczna forma z dwoma 7-cm przetwornikami średniotonowymi i tweeterem. W dużym subwooferze pracuje głośnik 17-cm z bas-refleksem.

W pudle z akcesoriami znajdziemy sporo dodatków. Jest tam między innymi zewnętrzna stacja dokująca dla iPod'a (trzeba ją podłączyć do specjalnego gniazda z tyłu jednostki centralnej), adapter sieci Wi-Fi, a nawet dwa filmy Blu-ray. Philips przyłożył się także do projektu pilota - efektowny kształt fezki stosowany jest w urządzeniach firmy już od jakiegoś czasu i sprawdza się znakomicie na tle typowych czarnych kostek wielu innych producentów.



Jedno z gniazd USB umieszczono z przodu w towarzystwie wejścia analogowego dla odtwarzaczy przenośnych.



BD-amplituner Philipsa jest piękny - z metalowymi elementami i sensorami dotykowymi.



Duży subwoofer w klasycznej obudowie bas-refleks.

Owalny, stylowy nadajnik zdalnego sterowania – Philips się postarał.

Rozbudowa o sieć Wi-Fi oraz system bezprzewodowych głośników tylnych możliwa jest po podłączeniu specjalnych adapterów.

BRZMIENIE

Brzmienie Philipsa można oceniać w dwóch wariantach: w trybie normalnym oraz firmowym ustawieniu 360SOUND zarówno dla dźwięku wielokanałowego, jak i stereofonicznego. W sumie daje to cztery kombinacje. Zaczniemy jednak od wariantu podstawowego 5.1, bez dodatkowych procesorów i głośników.

Philips gra w sposób wyrównany a jednocześnie ofensywny. Wyrazista góra pasma nie jest mocno skażona metalicznością, mimo wysokiego poziomu i otwartości nie robi bałaganu. W podobnym, mocnym stylu gra także średnica - plastyczna i przejrzysta. Bas ma wprawdzie lekko wyciągnięty charakter, ale akurat do klimatu kina domowego pasuje bardzo dobrze. Schodzi dość nisko, potrafi tupnąć. Przestrzeń jest obszerna i spójna w całym obszarze. Jednocześnie Philips potrafi w sposób bardzo jednoznaczny osadzać dźwięki w określonych punktach. Tylny plan tworzy proporcjonalne dopełnienie całości.

Włączenie systemu 360SOUND (w ramach trybu wielokanałowego) zapewni lepsze wypełnienie przestrzeni i mniejszą zależność osiąganego efektu od miejsca zajmowanego przez słuchacza. Nawet przypadkowo zaglądając do pomieszczenia mamy wrażenie, że od razu „wskakujemy” w środek akcji. Jednak z drugiej strony efekt jest bardziej uśredniony, a w optymalnych miejscach odsłuchu precyzja rysowania źródeł dźwięku staje się słabsza.

Muzyka w stereo powiela wiele cech prezentacji wielokanałowej. Neutralność, dynamika, otwartość i energia wysokich rejestrów sprawiają, że dźwięk jest zarówno angażujący, precyzyjny, jak i czysty. Jedynie bas mógłby być nieco bardziej zwarty i krótszy, co pomogłoby wydobyć więcej rytmu.

Propozycja uprzestrzennienia nagrań dwukanałowych w systemie 360SOUND STEREO jest adresowana dla osób, które chcą w każdej sytuacji otaczać się dźwiękiem. Wówczas utrata prawidłowej panoramy stereofonicznej jest naturalna i, o ile w przypadku nagrań wielokanałowych zabieg proponowany przez Philipsa może mieć swoich zwolenników, tutaj odbieram go jako działanie trochę na siłę.

HTS9520

Cena [zł]
Dystr.

4900
PHILIPS POLSKA
www.philips.pl

Wykonanie

Świetne materiały, projekt i wykończenie. Dziesięć impulsowych końcówek mocy, rozbudowane procesory surround, potężny subwoofer

Funkcjonalność

System 9.1 w firmowej koncepcji 360Sound z procesorami i specjalną konstrukcją kolumn, stacja dokująca dla iPoda i adapter Wi-Fi w komplecie, odczyt szeregu plików multimedialnych, komunikacja sieciowa DLNA, Full HD 3D po przyszłych aktualizacjach oprogramowania.

Brzmienie

Zadziorne, dynamiczne, z dużym udziałem góry, ale jednocześnie czyste i dokładne. Znakomita przestrzeń.



Przednie i tylne głośniki złożone są z podsystemów.

360 stopni dźwięku

360SOUND jest autorskim rozwiązaniem Philipsa, mającym na celu poprawę odtwarzania przestrzeni w systemach wielokanałowych. Pomysł jest bardzo kompleksowy i pociąga za sobą nie tylko kwestie programowe dla procesorów cyfrowych, ale przede wszystkim projekt elektroniki i zestawów głośnikowych. Idea polega na rozszerzeniu charakterystyk kierunkowych i pokryciu dźwiękiem bezpośrednim jak największej części pomieszczenia. W tym celu potrzebna jest szczególna konstrukcja głośników przednich i efektywnych; wykonane w postaci dwóch zespolonych kostek są w rzeczywistości dwoma niezależnymi, precyzyjnie względem siebie ustawionymi podsystemami. Górny dwudrożny moduł zasilany jest zwykłym zdekodowanym sygnałem jednego z podstawowych kanałów, a dodatkowy dolny („skręcony” względem górnego pod kątem 90o) otrzymuje specjalnie przygotowany sygnał. Każdą kolumnę należy więc podłączyć dwoma niezależnymi parami przewodów (ze względów praktycznych we wspólnym oplocie). Zatem elektronika Philipsa kryje łącznie aż dziesięć końcówek w nieformalnej konfiguracji 9.1 (po dwie na każdy kanał, przedni i tylny, jedną dla centralnego i dodatkową dla subwoofera).



Zestaw Samsunga otrzymał pełen komplet 7.1. Teoretycznie specyfikacja sygnałów HD (Dolby TrueHD i DTS HD Master Audio) zapisanych na płycie Blu-ray (3D) takiego właśnie potraktowania sprawy wymaga, chociaż w praktyce nie zawsze na 7.1 jest miejsce i ochota. System oferuje pewną pomoc - bezprzewodową transmisję sygnału do kolumn tylnych; wszystko znajduje się już w komplecie, niczego nie musimy dokupywać. Aby jednak uruchomić tę obiecującą funkcję, trzeba i tak tylne kolumny podłączyć kablami do wspólnego odbiornika/wzmacniacza w postaci czarnej skrzynki, która, niestety, musi być dodatkowo zasilana z sieci... Mam mieszane uczucia co do wygody takiego rozwiązania, a niepewność pogłębia fakt, iż transmisja bezprzewodowa obejmuje wyłącznie głośniki efektowe tylne, a parę efektywnych bocznych (to rozróżnienie właściwe dla 7.1) trzeba podłączyć już kablami.

Kolumny wyglądają imponująco, zwłaszcza przednie zestawy wolnostojące, które mierzą aż 130 cm. 19-mm kopułka wysokotonowa występuje tutaj w towarzystwie aż trzech 8-cm przetworników z efektywnymi metalowymi korektorami fazy. W kolumnie centralnej posłużono się taką samą kopułką i dwoma 5-cm przetwornikami. Głośniki efektowe to małe, grube kostki, w których pracuje tylko pojedynczy 8-cm przetwornik - taki sam jak w kolumnach przednich, tyle że tutaj został potraktowany jako szerokopasmowy. Spory subwoofer pracuje z 17-cm przetwornikiem w obudowie bas-refleks.

Najeżona elektroniką jednostka centralna jest bardzo efektowna, na górnej ścianie pojawiła się półprzezroczysta płyta odsłaniająca fragmenty obracającego się dysku oraz logo 3D. Obydwa elementy są podświetlane, dodatkowo wirujący dysk pulsuje światłem o zmiennej intensywności. Wygląda to trochę „odpuśtowo”, ale w menu można ten efekt wyłączyć, podobnie jak radosny gong-melodyjkę towarzyszącą włączaniu i wyłączeniu urządzenia.

Wydawało się, że na większy wysyp tańszych źródeł 3D będziemy czekać do przyszłego roku, a na systemy kina domowego może nawet dłużej... Samsung postanowił być szybszy, już na starcie aplikując 3D do systemów, i to w całkiem niewygórowanej cenie. Zestaw HT-C6930 to prawdziwy pokaz innowacyjności i panowania nad najnowszymi technologiami. Niemal wszystko, co dzisiaj wymyślono w zakresie systemów A/V, zostało tu wdrożone i rzeczywiście w zakresie nowoczesności ciężko jest komukolwiek z Samsungiem rywalizować.



Samsung HT-C6930

Przejawem nowoczesności są sensory dotykowe zastępujące klasyczne przyciski. Niektóre z nich działają idealnie (regulacja głośności), ale już te umieszczone na górnej krawędzi - mniej pewnie.

BD-Amplituner ma chyba wszystkie układy, jakie można sobie dzisiaj w nowoczesnym sprzęcie A/V wymarzyć. Na czele stoi obsługa formatu Full HD 3D, która pociągnęła za sobą zarówno nową sekcję procesorów graficznych, jak i wyjście HDMI w najnowszej specyfikacji v1.4, dopiero wkraczającej na rynek. Oprócz płyt Blu-ray urządzenie ma oczywiście w standardzie port sieci LAN oraz obsługę bezprzewodowej transmisji Wi-Fi. Samsung zbudował

potężny interfejs dla różnorodnych dodatków i serwisów sieciowych, ich lista będzie uaktualniania. Sprzęt ma pakiet dekodów HD oraz układów pozwalających na odtwarzanie niemal wszystkich istniejących standardów multimedialnych wraz z plikami MKV, przy czym nie trzeba koniecznie przenosić ich na pamięciach USB, można skorzystać z połączenia sieciowego np. z domowym komputerem. Praktycznie nie ma, oprócz SACD i niektórych mutacji nagrywanych płyt DVD, nośnika i formatu, z którym Samsung by sobie nie poradził.

W zestawie otrzymujemy zewnętrzną podstawkę dokującą dla iPod'a (i telefonów iPhone), mikrofon kalibracyjny oraz komplet kabli.

Wyposażenie tylnej ścianki jest znakomite, oprócz kompletu wyjść wideo (wspomniane HDMI v1.4, kompozyt, komponent) są także dwa wejścia HDMI dla zewnętrznych źródeł, wejście optyczne i analogowe RCA. Z przodu, pod klapką, zainstalowano port USB (nie tylko odtwarza pliki multimedialne, ale używany jest także do zapisu danych BD Live oraz uaktualnień oprogramowania, co można alternatywnie przeprowadzić wybierając stosowną funkcję z menu i łącząc się z internetowym serwisem Samsunga). Odczyt, a zwłaszcza detekcja płyty i wczytywanie menu, zmuszają urządzenie do głośnej pracy, ale po odszukaniu właściwej ścieżki mechanizm się wycisza.



Górna płyta w miejscu montażu mechanizmu jest półprzezroczysta i podświetlona na niebiesko (światło można wyłączyć).



W komplecie bezprzewodowe głośniki efektowe, jednak żeby działały należy podłączyć specjalny adapter.



W wolno stojących kolumnach przednich zainstalowano aż cztery przetworniki, w tym trzy nisko-średniotonowe.

Satelite efektowe boczne i tylne to konstrukcja jednodrożna.

BRZMIENIE

Mimo przyciągającej potęgi 3D, system Samsunga jest też źródłem dźwięku, który niezależnie od wymiarowości obrazu jest w systemach kina domowego ważnym elementem oceny.

Wybuchowość formy wzorniczej i najnowszymi technologiami wskazywałyby na efektowny dźwięk, tymczasem Samsung brzmi w sposób stonowany. Wynika to przede wszystkim z ocieplonej, wręcz przygaszonej góry, która nie atakuje detalami ani emocjami, choć jest dość czysta w przekazie i płynnie łączy się ze środkiem pasma. Samsung nie jest ślamazarny, ale także nie nerwowy - trzyma kontrolę nad wydarzeniami.

Średnica, choć całkiem dobrze wypełniona, także preferuje delikatniejsze, cieplejsze klimaty. Samsung nie męczy przy dłuższych odsłuchach, zapewniając jednocześnie czytelność większości wydarzeń. Centralny plan z dialogami skupia na sobie uwagę, bas jest bardzo obszerny, miękki, typowo subwooferowy w charakterze.

Przestrzeń jest budowana z ostrożnym udziałem tylnych planów. System szuka raczej kontaktu z widzem przez wydarzenia z przodu, pozostawiając efekty do głównych wydarzeń jako tło nie odciągające uwagi widza.



Subwoofer pracuje z 17-cm przetwornikiem w obudowie bas-refleks.

3D w natarciu

Okle możemy znaleźć już telewizory 3D w ofercie niemal każdej łączącej się firmy, to brakuje materiału, jaki można oglądać w najmniejszym standardzie - wytwórnie filmowe nie nadążają za narzuconym tempem. Funkcjonuje oczywiście wsteczna kompatybilność odtwarzaczy 3D ze standardem Blu-ray (2D), w oczekiwaniu na płyty 3D urządzenie spełni swoje zadanie, a będzie zakupem „Future Proof”... Czy aby na pewno? Z roku na rok kolejne generacje będą na pewno udoskonalane.

Płyty Blu-ray 3D to obecnie głównie zapowiedzi, a ceny zapewne znacznie przewyższą obecne wydawnictwa Blu-ray (2D). Oficjalne stanowiska wytwórni filmowych wskazują na wyższe koszty produkcji i przygotowania materiału 3D. Skoro nawet płyty Blu-ray 2D nie należą do najtańszych, nie wróży to najlepiej popularyzacji 3D. Trudno na razie mówić o liczbach, bo sprzedaż dysków 3D jeszcze nie ruszyła. Dla upowszechnienia 3D dobrze byłoby, żeby wysyp filmów dorównał przynajmniej obecnej dynamice promocji sprzętu. Oczekuje się na rewolucję w zakresie gier np. poprzez konsole PS3, którą Sony wymienia jako jedno ze źródeł 3D. Telewizja Canal+ uruchomiła także kanał dla testowych transmisji niektórych wydarzeń sportowych.

HT-C6930

Cena [zł]
Dystr.

3500
SAMSUNG POLAND
www.samsung.pl

Wykonanie

Elektronika w wydaniu błyszczącym i świecącym, wewnątrz najnowsza technika cyfrowa. Wysokie kolumny przednie z bogatym układem przetworników, centralny już skromniejszy, a efektowe słabutkie.

Funkcjonalność

Jeden z pierwszych systemów 3D, naszpikowany najnowszymi układami sieciowymi, z modulem Wi-Fi. Rozbudowane dodatki sieciowe z możliwością uaktualnień i dodawania nowych serwisów, 7.1, bezprzewodowe tylne głośniki efektowe. Czyta praktycznie wszystkie typy płyt i formatów multimedialnych. Znakomite wyposażenie w wejścia, w cenie stacja dokująca do iPod'a.

Brzmienie

Na górze pasma łagodne, ocieplone, do dyspozycji potężny bas.

Pilot zwyczajny, choć kolorowy.



Znakomite wyposażenie tylnej ścianki - są nawet dwa wejścia HDMI dla zewnętrznych źródeł.

WIELKI KONCERT FINAŁOWY

Zgodnie z zapowiedziami z początku roku, wielki test wolnostojących zespołów głośnikowych dobiegł do ostatniego, piątego odcinka, w którym przedstawiamy piątkę najdroższych kolumn. W całym cyklu pojawiło się nie tylko 25 modeli, ale i 25 różnych firm, bo do końca utrzymaliśmy zasadę jednorazowego występu każdej z nich. Kto zgromadził całą kolekcję, ma do dyspozycji ponad 120 stron poświęconych technice głośnikowej w roku 2010. W tak bogatym przeglądzie pojawiały się konstrukcje najróżniejsze (z tym jednym zastrzeżeniem, że zawsze wolnostojące), od dwudrożnych do czterodrożnych, stawiające na neutralność lub wręcz przeciwnie... chociaż rodzaj układu głośnikowego rzadko pozwalał odgadnąć, z jakim brzmieniem będziemy mieć do czynienia.





Audiovector M3 SIGNATURE
Focal ELECTRA 1027S
Martin Logan VISTA
Vienna Acoustic
BEETHOVEN CONCERT GRAND
Xavian GULIA

Ostania partia rodzi szczególne nadzieje, bo kolumny kosztujące bliżej 20 000 zł niż 10 000 zł za parę pod każdym względem powinny być co najmniej dobre, a pod wieloma - wyśmienite. Aby jednak oczekiwania nie były nadmierne, warto przypomnieć kilka reguł – że generalnie produkty x razy droższe nie są x razy lepsze, bo przyrost jakości w funkcji ceny w przybliżeniu obrazowany jest krzywą wykładniczą, a nie liniową. Jeżeli dla kogoś te matematyczne terminy są niezrozumiałe, niech przyjmie do wiadomości taki przykład, że dwa razy więcej wysiłku trzeba włożyć nie w to, aby biec dwa razy szybciej, ale aby biec szybciej o 10%, a potem znowu go podwoić, aby biec szybciej o kolejne 5%... aż wreszcie największym wydatkiem fizycznym czy finansowym dochodzi się do kresu możliwości, co wcale nie oznacza osiągnięcia ideału. Dlatego nie miejmy za złe żadnym kolumnom, że grają jak... kolumny, a nie jak prawdziwe instrumenty. Znajdźmy dla siebie optymalną relację jakości do ceny, a przede wszystkim dopasowane do naszego gustu brzmienie, nie bojąc się tego, co powie o nim nawet bardziej doświadczony audiofil. Tutaj doświadczenie może wręcz zaszkodzić, gdy winduje zbyt wysoko poprzeczkę oczekiwań, kumulujących najlepsze cechy – często bardzo trudne do pogodzenia – dostrzeżone w wielu różnych urządzeniach. A my szukamy tego jednego, które będzie miało w sobie wszystko naraz... W tym teście widać i słychać bardzo wyraziste przykłady, różne style, z których żaden nie zasługuje na krytykę większą niż pozostałe, jak też żaden nie jest wzorcowy i „obowiązujący”. Xavian stawia na liniowość i neutralność, Vienna na przejrzystość i plastyczność, Focal na spójność i dynamikę, Audiovector na swobodę i żywocność, wreszcie Martin Logan... to wisienka na torcie – dobrze ustawione i słuchane z dobrej pozycji dają niesamowitą autentyczność i obecność dźwięku przed słuchaczem. I co wybieracie? Nie róbcie tego pochopnie, ale też nie traćcie całego życia na czytanie testów i psucie powietrza w salonach odsłuchowych... W zasadzie każde z tych brzmień mógłbym przyjąć na swój własny użytek, przynajmniej na jakiś czas; każde ma swoje atuty, swoją klasę i własnie ogólną „akceptowalność”, wolne jest od drażniących uchybień i kompromitujących niedostatków. Nasz problem dotyczy wyboru – jest nam dany ze wszystkimi konsekwencjami, trzeba umieć z niego korzystać, a więc wyznaczyć jego granice, i w odpowiednim czasie oraz miejscu podjąć decyzję. Przecież nie na całe życie...

Audiovector M3 SIGNATURE

Pstryczek elektryczek



Duńskich firm nie przybywa, ale i - na szczęście - nie ubywa. Ten niewielki kraj wyrobił sobie wyjątkowo mocną pozycję w branży audio, dostarczając zarówno głośniki, jak i elektronikę. Audiovector nie jest marką znaną tak dobrze jak Jamo czy Dynaudio, lecz w niektórych przypadkach właśnie mniejsza popularność przekłada się na wyższy prestiż w audiofilskich kręgach, poszukujących czegoś specjalnego, „wyłącznego”, nieskażonego obecnością na masowym rynku i w sklepach wielkich sieci.

Opozycji na rynku decyduje w dużej mierze zakres cenowy, jaki firma przedstawia wraz ze swoimi produktami. Audiovector nie zajmuje się „budżetówką”, ale nie jest też firmą stratosferycznie hi-endową. Ma dwie podstawowe serie – tańszą Ki i droższą S, która zastąpiła znaną przez wiele lat serię Mi. Polityka oraz konstruktorskie działania firmy opierają się na idei nazwanej IUC (Individual Upgrade Concept), pozwalającej na stopniowe udoskonalanie posiadanych już kolumn, aż do osiągnięcia najwyższego stopnia wtajemniczenia, czyli najbardziej zaawansowanej wersji w ramach określonego modelu. Dlatego też w serii S występują tylko dwa podstawowe modele (nie licząc centralnego i subwoofera) – podstawkowe S1 i wolnostojące S3 – z których każdy pojawia się w kilku wersjach. My testujemy model M3 w wersji Signature, czyli już drugiej od góry – powyżej jest jeszcze S3 Avantgarde w cenie 26 000 zł za parę, wyróżniający się przede wszystkim wstęgowym głośnikiem wysokotonowym, a poniżej znajdują się wersje S3 Super (12 500 zł) i po prostu S3 (9500 zł). Wszystkie bazują na tym samym korpusie obudowy, przygotowanym do instalacji układu dwupołdrożnego, ale już od wersji Super obudowa została wzmocniona dodatkowym panelem frontowym. Inne niż w wersji podstawowej są też głośniki nisko-średniotonowe. Prawdę mówiąc, w wersji podstawowej są one dość słabe, cała konstrukcja jest mało atrakcyjna, a jej cena zbliża się przecież do pięciocyfrowej... Wersja Signature jest od niej prawie dwa razy droższa, a mimo to wydaje się być propozycją sensowniejszą, posiadającą już ślady hi-endowego sznytu, zdolną konkurować z kolumnami w podobnej cenie, jak choćby z testowanym dalej Xavianem Gulia. Projektantowi Audiovectora trudno zarzucić brak gustu, przedstawienie projektu ozdobami i efekciarstwem, ale w ramach zwykle dość oszczędnego skandynawskiego stylu dzieje się tu całkiem sporo. Obudowa nie jest prostopadłością, lecz ma wygięte boki w sposób już mało odkrywczy, ale wciąż miły dla oka i korzystny w sferze mechaniczno-akustycznej. W obrębie mocowania głośników front wzmocniono dodatkowym panelem (zawsze w kolorze srebrzystoszarym). Z podobnego tworzywa wykonano fantazyjny, „rozszerzający” się cokół a także wąską, „wyrzeźbioną” tylną ściankę. Do tego sporo funkcjonalnych i dekoracyjnych detali, jak magnetyczne uchwyty na maskownice, „nawis” na górnej krawędzi z firmowym logo, pojawiającym się też na koszach wszystkich przetworników. Otwory z tyłu zostały przesłonięte srebrzystymi siateczkami, ale przede wszystkim jest bardzo duża płyta terminalu przyłączeniowego, rozbudowanego aż do tri-wiringu, któremu towarzyszy mały hebelkowy przełącznik – taki pstryczek-elektryczek o zdecydowanie poważniejszym znaczeniu niż to zapowiada jego skromna postać

Obudowę w większości, poza opisanymi dodatkowymi elementami, wykończono naturalnym fornirem, dostępnym w kilku najważniejszych wersjach, również w lakierowanej na czarno; w teście pojawiło się drewno bardzo jasne, prawdopodobnie klon. Ogólne wrażenie jest bardzo dobre, kolumny nie są bardzo masywne i nie ociekają luksusem, ale mają swój styl oraz niemało subtelnych „smaczków”, co najważniejsze - wykonanych bardzo precyzyjnie. Taka jest też technika S3 Signature – nie rzuca na kolana potęgą głośnikowych magnesów ani grubością ścianek obudowy, jest delikatna, wyrafinowana i oryginalna, choć momentami trochę „dęta” w firmowym opisie sugerującym zastosowanie różnych „niebywałych” firmowych technologii, mających swoje eleganckie skrótowe i znaczki. I tak IUC to wspomniany już system „upgrade’ów”, czyli przystosowanie konstrukcji do modyfikacji. ADC - „Active Direct Concept” - jest metodą rozbudowy systemu od najprostszego do najbardziej zaawansowanego, z zastosowaniem aktywnych zwrotnic i niezależnych wzmacniaczy dla każdej sekcji kolumny (stąd konieczne trzy pary wejść). LCC to „Low Compression Concept” – „pozwalający membranę głośnika poruszać się swobodnie w każdych warunkach; co oznacza, że Audiovector będzie odtwarzał wiernie jakikolwiek podany mu sygnał – bez względu na głośność i złożoność materiału”. SEC to z kolei „Soundstage Enhancement Concept”, który umożliwia wybór dowolnego miejsca odsłuchu, podczas gdy scena dźwiękowa pozostanie stabilna... Dwa ostatnie „koncepty” mają związek z konstrukcją głośnika wysokotonowego, niezamkniętej z tyłu samym magnesem czy też puszką – fala biegnie swobodnie od tylnej strony kopułki przez długi tunel aż do otworu na tylnej ścianie. Stamtąd promieniuje na zewnątrz, powodując powstanie większej dawki odbić niż przy efektywnej pracy tylko przedniej strony kopułki, promieniującej głównie w kierunku słuchacza.

Nietypowy cokół zawiera dwie szczeliny, przez które wydostaje się ciśnienie z bas-refleksu umieszczonego w dolnej ścianie. Można też uznać, że dopiero same szczeliny są właściwy-

Dwa otwory z tyłu wyglądają identycznie, ale pełnią zupełnie różne funkcje. Dolny to bas-refleks wprowadzony z komory głośnika nisko-średniotonowego, a górny jest wylotem tunelu prowadzonego od głośnika wysokotonowego, przez który wypuszczana jest część energii od tylnej strony kopułki. Promieniowanie wysokich tonów do tyłu ma poprawić scenę dźwiękową, jednocześnie swobodniejszy ruch samej kopułki, w porównaniu z zamkniętą komorą, ma zmniejszyć kompresję.

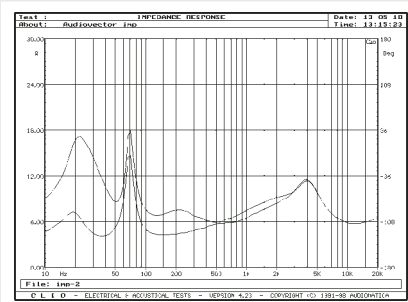
mi otworami układu rezonansowego. Tak czy inaczej, rozwiązanie jest co najmniej ciekawe pod względem wzorniczym, a producent dodaje walory akustyczne twierdząc, że taka aranżacja wzmacnia bas, pozwalając zarazem ustawić kolumny bliżej ściany, chociaż zwykle jedno z drugim nie idzie w parze.

Według producenta najważniejszą zmianą w stosunku do poprzedniej serii Mi3 jest nowa topologia zwrotnicy, która zawiera tylko pojedyncze elementy szeregowo; bardzo prosty układ ma zapewnić najniższe straty, a jako kolejna „technologia” nosi nazwę DFF (Dynamic Feed Technology) i ma być dla konkurencji bezpardonowo: „najbardziej zaawansowaną technologią zwrotnic na planecie”. Kolejny temat: sama obudowa. Z opisu na stronie polskiego dystrybutora można się dowiedzieć, że (typowe dla innych kolumn) ozebrowania obudowy powodują podbarwienia, z którymi walczy się wytłumieniem, a ponieważ w S3 wyeliminowano równoległe ozebrowania, więc też nie było potrzebne intensywne wytłumienie, co z kolei pozwoliło zmniejszyć objętość obudowy... Nawet początkujący konstruktor zdziwi się mocno takim wywodem. Okazuje się jednak, że w oryginalnym angielskojęzycznym opisie nie chodzi o żadne ozebrowanie, lecz o wygięte ścianki boczne. Najbardziej tajemniczy jest jednak system ARA reprezentowany na zewnątrz przez mały dwupozycyjny przełącznik, o którym już wspominaliśmy. Jego zadaniem jest przystosowanie kolumny do pracy w słabo wytłumionym pokoju, gdzie powstaje „echo” - jakoby neutralizowane przez działanie systemu. Jakie są kulisy działania tej technologii – nie wiadomo, jest ona obowiązkowa w wersji Avantgarde, natomiast w pozostałych – a więc i w testowanej wersji Signature - opcjonalna. Zanim jednak dowiedzieliśmy się o opcjonalności, widząc hebeleki sprawdziliśmy w naszym labora-



Wielki terminal z trzema parami zacisków pozwala wykonać tri-wiring, a nawet tri-amping, co może wydawać się przesadą, choć Audiovector proponuje w takim przypadku przede wszystkim własny system amplifikacji z aktywnymi zwrotnicami. Na środku płytki widać włącznik systemu ARA, a w cokole duże szczeliny, konieczne do uwolnienia ciśnienia spod obudowy – to przedłużenie układu bas-refleksu dolnego głośnika (niskotonowego).

torium, jakie skutki przynosi jego przełączenie. Wyniki tych badań przedstawiamy na następnej stronie. System ARA był zainstalowany albo nie, ale wówczas przełącznik nie powinien być chyba w jakikolwiek sposób aktywny... a jednak różnice pomiędzy charakterystykami były drastyczne. Wszystko to jednak tylko dodatki i jeśli nawet nie są aż tak cenne, jak to sugeruje firmowa prezentacja, przecież nie zmniejszają wartości zasadniczej konstrukcji. W ogólnych założeniach S3 Signature jest układem dwuipółdrożnym, z parą tego samego typu (oczywiście inaczej filtrowanych), solidnych „18-tek”, umieszczonych bezpośrednio jedna na drugą, ale zainstalowanych w oddzielnych komorach bas-refleks (z poziomą przegrodą między głośnikami). Komora nisko-średniotonowego jest nieco mniejsza i ma na górze tylnej ścianki otwór podobny do znajdującego się tuż nad nim otworu tunelu prowadzącego od głośnika wysokotonowego. Komora niskotonowego ma ten otwór w dolnej ścianie, sprzężony z „prześwitującym” cokółem.

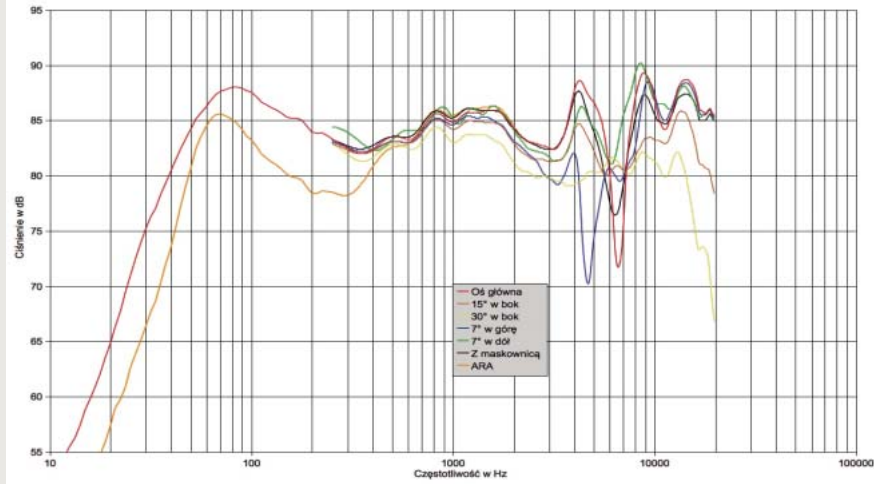


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	200
Wymiary (WxSxG) [cm]	103 x 19 x 33
Masa [kg]	21

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Działanie przełącznika systemu ARA jest bardzo radykalne. Zmienia diametralnie nie tylko kształt charakterystyki przenoszenia, lecz i impedancji. Od niej zaczynamy, a w zasadzie od dwóch charakterystyk impedancji, przedstawionych na jednym rysunku. Charakterystyka podstawowa ma znacznie niższy poziom w zakresie niskotonowym, z minimami przy 38 Hz i 150 Hz na poziomie ok. 4 omów – nie jest to sytuacja przekraczająca wydolność zdecydowanej większości wzmacniaczy, ale na tej podstawie trzeba stwierdzić, że M3 Signature to konstrukcja znamionowo 4-omowa, wbrew podawanej przez producenta nominalnej wartości 8 omów; tę można by uznać przy włączonej funkcji ARA, wówczas przy 140 Hz mamy minimum o wartości ok. 7 omów (spadek delikatnie poniżej 6 omów przy 500-600 Hz nie ma już wielkiego znaczenia). Widać też, że w zakresie niskotonowym zmienia się pozycja minimum między dwoma wierzchołkami, wskazująca na dostrojenie bas-refleksu – w pierwszej (wyjściowej)



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

pozycji widzimy ją przy wspomnianych 38 Hz, w drugiej - przy 50 Hz. Wszystko wskazuje na to, że działanie przełącznika polega głównie, a może nawet tylko, na odłączeniu dolnego głośnika (niskotonowego), a więc zredukowaniu układu dwuipółdrożnego do dwudrożnego, bez wprowadzania zmian w sposobie filtrowania i zestrojenia poszczególnych głośników. Układ w takiej formie, jaka przybyła do testu, nie zawiera więc (prawdopodobnie) żadnych dodatkowych elementów elektrycznych. Jak widać na charakterystyce przetwarzania, w ten najprostszy z możliwych sposobów obniżony zostaje poziom w zakresie niskotonowym, o ok. 7-8 dB poniżej 40 Hz, o ok. 4-5 dB w zakresie 100-300 Hz, relatywnie najmniej w okolicach szczytu przy 70 Hz – tam tylko o 2-3 dB. Zmiana jest tak poważna, że przyniesie korzyści dopiero w bardzo ekstremalnych warunkach, w których bas wzbudza się wyjątkowo uciążliwie. Mając do wyboru dwie charakterystyki M3 Signature, za lepiej zrównoważoną, „normalniejszą”

uznaliśmy oczywiście tę z wyższym poziomem basu, i dla takiej opcji wykonaliśmy cały zestaw pomiarów (dla różnych kątów). Spadek -6 dB (względem średniego poziomu, który wynosi 86 dB) pojawia się wówczas przy 39 Hz. Zakres wysokotonowy jest mocno poszarpany, chociaż nie musi to być dla brzmienia tak niebezpieczne, na jakie wygląda; najgłębszą zapadłość widać na osi -7° (w dół) przy 4,7 kHz, ale jest ona bardzo wąska; na osi głównej jeszcze węższą widać przy 6,5 kHz, a towarzyszy jej pewnie bardziej słyszalne wzmocnienie przy 4 kHz; z kolei na osi +7° (w górę) mamy najwyższy szczyt przy 8 kHz, itd. Na tym tle nierównomierności wprowadzane przez maskownicę nie wydają się groźne. Średni poziom (na osi głównej) w zakresie wysokich tonów nie jest wyraźnie wyższy niż w zakresie średnio-wysokotonowym; na osi 15° jest on już zauważalnie niższy, więc najlepiej skierować kolumny prosto na miejsce odsłuchowe, ewentualnie pozostawić tylko bardzo lekko „niedokręcone”.



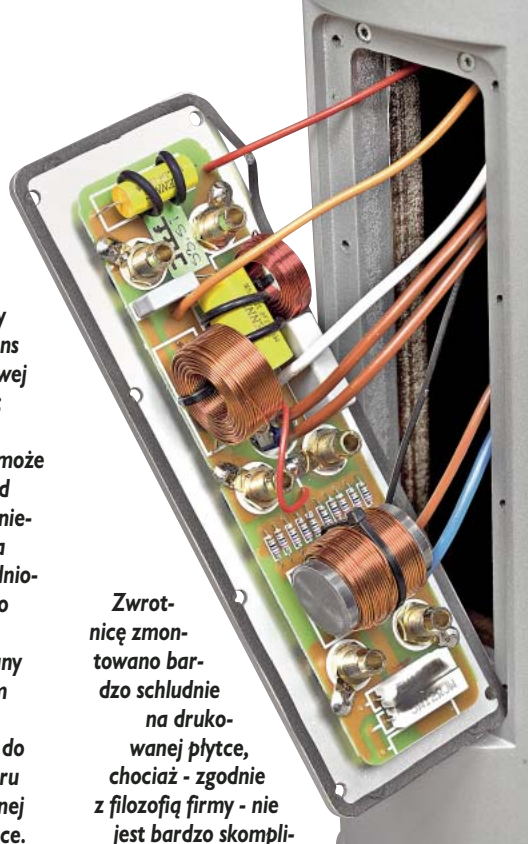
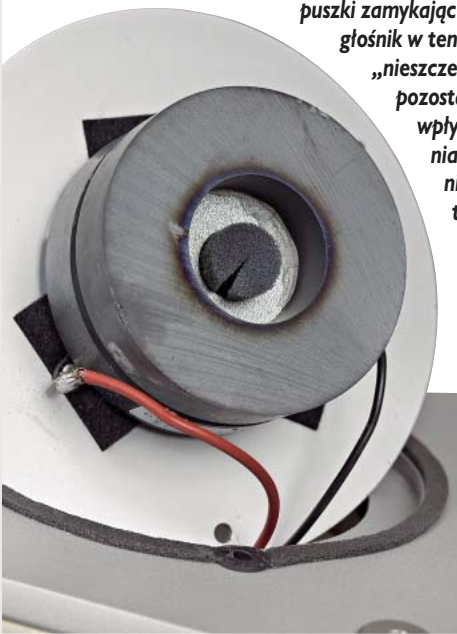
Okrągły otwór bas-refleks w dolnej ścianie to nie nowość, ale nietypowa jest forma cokołu, który w takiej sytuacji musi umożliwić wypromieniowanie fali.

Przyzwite, 10-cm układy magnetyczne, solidne odlewane kosze z wentylacją pod resorem – tego typu głośniki niskotonowe i nisko-średniotonowe obowiązują w wersjach Super, Signature i Avantgarde.



Ponadnormatywnie duży front wysokotonowego jest trochę na pokaz, gdyż za nim kryje się układ magnetyczny o standardowej średnicy, chociaż złożony z dwóch pierścieni. Fala od tylnej strony kopułki jest tłumiona piankowym korkiem, aby w układzie magnetycznym nie powstał rezonans „tunelowy”. Nie ma jednak typowej puszkki zamykającej układ; głośnik w ten sposób

„nieszczelny” nie może pozostawać pod wpływem ciśnienia głośnika nisko-średniotonowego i jest izolowany tunelem biegnącym aż do otworu w tylnej ścianie.



Zwrotnicę zmontowano bardzo schludnie na drukowanej płytce, chociaż - zgodnie z filozofią firmy - nie jest bardzo skomplikowana. Obok dwóch cewek powietrznych występuje jedna rdzeniowa, a oprócz kondensatorów polipropylenowych jest tylko jeden elektrolit - prawdopodobnie równoległy w filtrze niskotonowego. Dobry poziom, racjonalne wybory.

Membrany głośników niskotonowego i nisko-średniotonowego są zbudowane z widocznej z zewnątrz drobnej plecionki i spodniej warstwy przypominającej celulozę. Otwory wentylujące nad cewką, pod wkłesłą nakładką przeciwpylewą, oraz brak centralnej wentylacji układu magnetycznego to charakterystyczne cechy głośników Peerlessa. Ale koszt jest już nietypowy.



REKLAMA

trimex

Wyłączny dystrybutor w Polsce:
02-922 Warszawa, ul. Natęczowska 31,
tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10
www.trimex.pl e-mail: biuro@trimex.com.pl

DÔME®

FOCAL
The Spirit of Sound

ODSŁUCH

Uruchomienie M3 Signature nie poszło łatwo, ale w dużej mierze sam sobie byłem winien. Na potrójnym terminalu nie było założonych zwór i nie zauważyłem, aby zostały dołączone luzem - co czasami się zdarza, ale są też sytuacje, w których dostarczane do testu kolumny „demonstracyjne” są ich w ogóle pozbawione. I trzeba sobie wtedy radzić, a w przypadku M3 było to wyjątkowo trudne. Kląłem, rzeźbiąc linki z przewodów, obiecując sobie wzięcie odwetu przy pisaniu testu odsłuchowego... Po wszystkim okazało się jednak, że zwory były - w niepozornej białej kopercie, więc poniechałem zemsty. I tak bym ich nie skrzywdził... Ich brzmienie jest zbyt ciekawe i intrygujące, zbyt bogate i wartościowe dla analizy, aby fałszować tę relację - nawet nie gwoli „sprawiedliwości”, lecz dla walorów poznawczych. I tak jesteśmy skazani na dużą niedokładność w „transmisji wrażeń” - to, co usłyszy recenzent, jego wrażenia, w niedoskonały sposób zamieniają się w słowo pisane, które potem jest na wiele różnych sposobów rozumiane przez czytelników. Nawet nie chodzi o to, iż każdy słyszy inaczej, ale o to, że każdy rozumie inaczej pojęcia stosowane w audiofilskim języku.

Brzmienie kreowane przez M3 Signature jest właśnie „kreowane”. I jest to kreacja przez duże „K”. To słowo nie musi być jednak wielkim i jednoznacznym komplementem - niesie w sobie sens tworzenia, dowolności, interpretacji, indywidualności, mniej lub bardziej dalekiej od pożądanej neutralności, która wiąże się tylko - i aż - z odtworzeniem. Truizmem jest stwierdzenie, że każde urządzenie audio zarówno odtwarza, jak i tworzy - chociaż podchodząc do sprawy pryncypialnie, tak przedstawione tworzenie jest rezultatem błędów w odtwarzaniu... Czy brzmienie M3 Signature jest więc błędem przez duże „B”? Oto jak można nawywiać... Mimo wszystko upieram się przy słowie kreacja, nadając mu tutaj pozytywne znaczenie. Słuchając M3 Signature zadałem sobie pytanie: czy kolumny grające neutralnie mogą grać aż tak... efektywnie? Niewiele w ich brzmieniu fałszowało, nie było ani komercyjnego eksponowania skrajów pasma, ani ich manierycznego zaokrąglania, chwytów pogłębiających scenę kosztem nasycenia pierwszego planu, czy też odwrotnie. Zarówno tonalnie jak i przestrzennie panuje równowaga, lecz nie asekuracja - S3 Signature grają z nadzwyczajną swobodą i, trzymając się już kwestii przestrzeni, potrafią zarówno wyrzucić solistów do przodu, jak też pokazać akompaniament ustawiony znacznie dalej. Wypada może zaznaczyć, że większe wrażenie robi wyjątkowa plastyczność pierwszego planu, namacalność i obecność pozornych źródeł niż przejrzystość, która też nie kuleje, tyle że nie narzuca krystaliczności lub eteryczności;

Dbałość o szczegóły i zabiegi o oryginalność widać tu w pięknych pierścieniach koszy z wygrawerowanym logo Audiovectora i śrubach mocujących, których tby wymagają użycia nietypowej końcówki. Jakoś sobie poradziłyśmy...

„Pracująca” część przetwornika wysokotonowego jest dość zwyczajna - to tekstylna 25-mm kopułka z konwencjonalnym ferrytowym układem magnetycznym - ale z efektywnym, solidnym i eleganckim frontem. Głośnik ten, nazwany „Evotech”, stosuje się w wersjach Super i Signature, a w najdroższej wersji Avantgarde ustępuje miejsca przetwornikowi wstęgowemu.

brzmienie jest świeże i soczyste, dźwięczne, lekkie i nasycone. Nadzwyczaj trójwymiarowe, bez spłaszczenia i kotary oddzielającej od słuchacza, M3 Signature grają momentami wręcz porywająco, unikając jednocześnie natarczywości. Zawsze przyjemnie i wygodnie dla ucha, tyle że nie jest to komfort brzmienia miłego i nijakiego. To nic trudnego - grać na pół gwizdka, starannie, ale asekuracyjnie, i nie dać się złapać na błędach, wykonując program minimum, tutaj program jest jednak bardzo ambitny. M3 Signature chwilami szarżują, jednak biorą wszystkie przeszkody, może nie idealnie czysto, może z niedociągnięciami w technice, lecz końcowy rezultat jest tego wart. Żywa i zwinna góra pasma jest selektywna, lecz nie sterylna; nie rozsypuje się nieustannie na drobiny mikrodetaali, potrafi błysnąć i zaatakować, a przy tym nie mogłem oskarżyć jej o agresywność. Podobnie bas - nasycony i nawet podbity w wyższym podzakresie, rytmiczny lecz niemęczący zbyt silnymi i utwardzonymi uderzeniami, ani rozmiękczone. Owszem, nie jest to propozycja dla minimalistów zastanawiających się, czy bas z kolumn dwupółdrożnych „zmieści się” w pomieszczeniach 20- czy 30-metrowych, ani dla audiofilów wymagających najwyższej precyzji. Nie jest to też bas „masujący” i nagrzewający cały przekaz. Działa sprawnie, bez żylastości i dudnienia, pojawia się chętnie, nie jest superszybki,



ale nie wlece się też w ogonie. Rozbierając charakterystykę na klasyczne podzakresy trzeba przyznać, że najwięcej „uroku” ma średnica - witalna, barwna, trochę niespokojna, pobudzająca całe brzmienie; lekko wyodrębniona, na przejściach ku sąsiednim podzakresom pojawiają się chyba osłabienia, które tym razem nie przerywają wątku. Naturalność i spójność płyną tu nie z ulepiania w papkę, lecz z harmonii, substancyjności, ożywienia i efektywnego pozycjonowania pozornych źródeł na scenie. Jak się okazuje, nie było do tego potrzebne idealne wyrównanie charakterystyki, choć ogólna równowaga podzakresów została zabezpieczona. Cenię brzmienia pewniej osadzone w neutralności i dokładności, nie chcę jednak udawać, że lekkie swawolenie M3 Signature psuje mi humor. Wręcz przeciwnie - te kolumny grają radośnie i przekonują do takiego sposobu percepcji. Muzyka czerpie z różnych klimatów i tutaj nostalgia oraz smutek nie zostaną w pełni wydobyte, chociaż wszelkie przejawy dramatyzmu z pewnością - M3 Signature grają z poletem, swadą i zaangażowaniem, jakiego wiele neutralnych kolumn może im pozazdrościć. I dlatego jest to piękna kreacja, a nie kreatura.



S3 SIGNATURE

Cena (para) [zł]
Dystrybutor

17 000
BEST AUDIO
www.bestaudio.pl

Wykonanie

Układ zasadniczo dwupółdrożny, choć pełen niespodzianek. Drobiazgowy projekt pełen detali i „patentów”, staranne wykonanie, przyzwoite przetworniki.

Parametry

Dobra ogólna równowaga, pofalowanie w zakresie wysokich częstotliwości. Impedancja 4-6 omów, efektywność 86 dB.

Brzmienie

Bardzo swobodne, pełne życia, nasycone i szczegółowe, bardzo wyrazisty pierwszy plan, duża przestrzeń wokół, soczysty bas, skrząca się góra.

MEGALINE™
EUPHONIA™
HELICON MK2™
MENTOR™
▶ IKON MK2®
LEKTOR®
CONCEPT™
SUBWOOFER



IN ADMIRATION OF MUSIC

ŚWIATOWA PREMIERA!



Muzykalność z charakterem DALI prezentuje nowe kolumny IKON MK2

Firma DALI z prawdziwą dumą prezentuje linię modelową IKON MK2

Prezentujemy niezwykle rezultat połączenia legendarnej klarowności i bogactwa dźwięku klasycznej linii IKON, z nowymi, ekskluzywnymi technologiami przetworników basowych. To dojrzała linia kolumn głośnikowych o jeszcze lepszej integracji z hybrydowym modulem wysokotonowym DALI, oferująca swobodne, otwarte, dynamiczne i realistyczne brzmienie.

Nowy, ciemniejszy, elegancki schemat kolorystyczny i jedwabisto-matowe wykończenia nowych kolumn IKON MK2 są jak lukier na smakowitym cieście, którego musicie spróbować, dotknąć i posłuchać.

HORN
DISTRIBUTION
Wyłączny dystrybutor w Polsce

www.horn.pl

www.dali-speakers.pl

Focal ELECTRA 1027S

Ciemny typ



Historia serii *Electra* zaczęła się około dziesięć lat temu. Od początku swojego istnienia miała ona wykazywać bliskie związki z wprowadzoną jeszcze wcześniej referencyjną serią *Utopia*. Powinowactwo takie jest jednak dość kosztowne, stąd pomysł na kompromis, który przy niewielkich ustępstwach jakościowych pozwolił znacznie obniżyć cenę.

W pierwszej i drugiej generacji *Electry*, poza obowiązującymi do dzisiaj membranami „W”, stosowano kopułki „Tioxid” (ostatnia wersja kopulek tytanowych) i obudowy o szczególnym kształcie z frontem składającym się z segmentów poustawianych pod różnymi kątami tak, aby skierować osie głośników w miejsce odsłuchowe - widzimy to do dzisiaj w kolumnach serii *Utopia*. Konstrukcja, której układ głośnikowy był analogiczny jak w *1027S*, pojawiła się w drugiej generacji i nosiła symbol *926* - miała dwa minimalnie większe (18-cm) głośniki niskotonowe, bliźniaczo podobny do współczesnego 17-cm średniotonowy i Tioxida, w podobnym ustawieniu, choć na „połamany” froncie. Wówczas w całej serii *Electra* zastosowano po raz pierwszy tylko duże 17-cm głośniki średniotonowe, które wyparły mniejsze „13-tki” i obowiązują do dzisiaj. Następna edycja serii *Electra* - *Electra 1000Be* - jaką przedstawiono pięć lat temu, poszła tropem najważniejszej modyfikacji wprowadzonej w kolejnej serii *Utopii*; ponieważ *Utopie Be* uzbrojono w berylowy tweeter, musiał się on też pojawić w serii *Electra* (*Be*). Jednak seria ta, do której należał bezpośredni poprzednik testowanych teraz kolumn - *Electra 1027Be* - „odpuściła” nieco pod względem konstrukcji obudowy; jej solidność i elegancja wcale nie osłabła, a wręcz przeciwnie, natomiast zniknęła segmentacja i pochylenia frontu. Poniekąd dzięki temu nowe *Electry* zdobyły bardziej wyrazistą tożsamość, na którą projektant miał bardzo dobry pomysł - obowiązująca do dziś forma i sposób wykonania czynią *Electry* jeszcze bardziej luksusowymi, efektownymi i nowoczesnymi. Wprowadzenie kosztownego tweetera berylowego spowodowało znaczący wzrost ceny modeli z serii *Electra*; o ile wcześniejsza „926-ka” kosztowała ok. 14 000 zł za parę, to cena *1027Be* nie przekraczała pułapu 20 000 zł tylko dzięki wysiłkom dystrybutora... A była to przecież tańsza kolumna z dwóch wolnostojących w serii, która początkowo wcale nie miała być serią stricte hi-endową, a - tylko - łącznikiem między seriami popularnymi a referencyjnymi *Utopiami*. Owszem, *Utopie* są jeszcze droższe, o wiele droższe... W tym roku zmieniło się wiele pod względem polityki, ale zmiany techniczne nie są rewolucyjne. Z jednej strony dalej trwa udoskonalanie serii *Electra*, za czym musi iść dalszy wzrost ceny, z drugiej - udało się nawet obniżyć cenę *1027*... Jakim sposobem nie ma tu sprzeczności? Mamy teraz dwie serie *Electra* - nową edycję *1000Be* (2) i *1000S*. Pierwsza z nich jest „bezkompromisowa”, a bezpośredni następca *1027Be* - model *1028Be* - kosztuje już prawie 26 000 zł, z kolei model *1027S* tylko 16 500 zł.

Jakie przykre zmiany kryje w sobie indeks „S”? Przede wszystkim zrezygnowano z kopułki berylowej na rzecz aluminiowo-magnezowej, co ma znaczenie może bardziej prestiżowe niż brzmieniowe... do tlenkowej Focal już od dawna nie wraca, a parametry „Al/Mg” mają być bliskie „Be”.

Wprowadzono również pewne oszczędności w wykonaniu obudowy, jednak wcale nie muszą one być odbierane jako strata. Boczne ściany „oryginalnych” 1027Be (a teraz 1028Be) były lakierowane na wysoki połysk, co jest w modzie, za to „normalny”, satynowy lakier na fornirze 1027S gwarantuje długowieczny spokój, uniwersalność i funkcjonalność (ślady palców!). Fornir na bocznych panelach dostępny jest w dwóch wersjach: „Classic” - przypominającej buk lub jasną czereśnię i „Macassar” – zdecydowanie efektywniejszej, podobnej do modyfikowanego wenge (drobne prążki) z usłojeniem w poziomie, a nie w pionie. Natomiast czerni na pozostałych ściankach wciąż lekko się mieni i błyszczy. Właściwa konstrukcja obudowy nie zmieniła się, z wyjątkiem umiejscowienia otworu bas-refleks - z dolnej ścianki (czemu towarzyszyły płyty podpierające obudowę), przeniesiono go na tylną ściankę. Wskutek tego całkowita wysokość 1027S jest o kilka centymetrów mniejsza niż 1027Be/1028Be, natomiast masa zmniejszyła się tylko o 2 kg, co uspokaja, że nie poczyniono dalszych oszczędności materiałowych. Duże wrażenie robi wybruszony front, który w swojej osi symetrii osiąga aż 5 cm grubości, i dopasowany do niego kształtem metalowy, odlewany, szczerkowy „pas” głośnika wysokotonowego z wygrawerowanym logo. Boczne panele mają obszerne ścieżki pionowych krawędzi, cała bryła wygląda bardzo masywnie, sylwetka jest „napakowana” i jednocześnie „wyrzeźbiona” – jak u dobrego kulturysty. Patrzyłem na 1027S z dużym uznaniem – ich „wartość postrzegana”, jeśli chodzi o wielkość, solidność, technikę i estetykę, jest bardzo wysoka. Specjalnego smaczku dodają maskownice – podobnie jak w modelach serii Utopia indywidualne dla każdego głośnika i, jak wskazują pomiary, niekolizyjne akustycznie. Ważne to zwłaszcza w przypadku siateczki głośnika wysokotonowego, którą lepiej pozostawić założoną ze względu na delikatność samej kopułki – na szczęście (w razie nieszczęścia...) nie tak kosztownej jak berylowa. Ciekawostka: w serii 1000S nie ma konstrukcji analogicznej do większych 1038Be – są tylko wolnostojące 1027S i podstawkowe 1007S (oraz specjalistyczne modele do kina domowego); hipotetyczne 1037S kosztowałyby mniej więcej tyle, ile 1028Be, a tworzenie takiej alternatywy nie leży w interesie producenta; chodziło więc o to, aby wypełnić cenową lukę między serią 1000Be (2) a znacznie tańszymi modelami serii Profile i Chorus.

Głośniki niskotonowe i średniotonowy mają taką samą średnicę. Taką sytuację spotykamy w wielu nowoczesnych konstrukcjach, w których głośniki niskotonowe nie są zbyt duże, ale praca ich większej liczby zapewnia odpowiedni potencjał dla basu. Jednocześnie relatywnie duże głośniki średniotonowe, 17-18-cm, stały się w ciągu ostatniej dekady znacznie bardziej lubiane przez konstruktorów niż te mniejsze. Prawdopodobnie dzięki swojej dużej uniwersalności (wyższa efektywność, niższy rezonans), chociaż kosztem liniowości i charakterystyk kierunkowych w zakresie „wyższego środka” – tu jednak w sukurs przychodzą wytrzymałe kopułki wysokotonowe, które potrafią przyjąć niską częstotliwość podziału. Podziały w 1027S nie są jednak ryzykownie niskie – 300 Hz i 2,5 kHz (według danych producenta) to właśnie nowoczesne, ale też rozsądne zakresy, nie obciążające nadmiernie głośników. Swoją technikę filtrów producent nazywa skrótem OPC (Optimum Phase Crossover), w gruncie rzeczy każda prawidłowo zaprojektowana zwrotnica powinna być optymalna fazowo, jeśli chodzi o zgranie



Wysublimowany przekrój poziomy Electry wynika zarówno z nierównoległości bocznych ścianek, jak też z dużych wyprofilowań ich zewnętrznych powierzchni, a przede wszystkim - z efektywnie zaokrąglonego frontu.

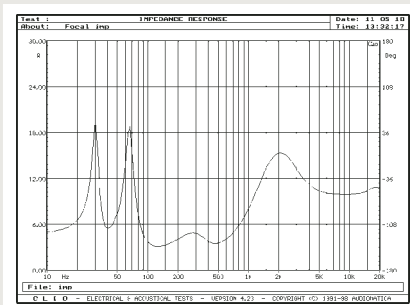


Gniazdo umieszczone bardzo nisko, a to bardzo wygodne, bo kabel nie będzie wisiał; jedna para WBT zapewni dobry kontakt i odsunie niepokojące myśli o zastosowaniu bi-wiringu.

głośników wokół częstotliwości podziału. Z kolei nie jest tu wyrażona koncepcja „liniowej fazy”, związana z idealnym dopasowaniem na bazie filtrów I. rzędu i odpowiedniej korekcji położenia głośników. Membrany głośników niskotonowych i średniotonowego wykonane są z kompozytu „W”, ale mają inną grubość i nieco odmienną konstrukcję – z usztywniającymi nakładkami przeciwpływowymi w tych pierwszych i z nieruchomym „korektorem fazy” w drugim. Układy magnetyczne mają podobną średnicę (10 cm), ale w niskotonowych tylne płyty są wybruszone, przygotowane do przyjęcia większych amplitud. Obydwa głośniki niskotonowe pracują w wspólnej komorze bas-refleks, którą można zamykać zatyczką z gąbki (na wyposażeniu). Układ głośników z wysokotonowym poniżej średniotonowego wywodzi się ze schematu Utopii, ale nie jest wcale obowiązujący we wszystkich konstrukcjach Focala – w nawet jeszcze wyższych, w największych Chorusach wysokotonowy znajduje się na samym szczycie. Tutaj mamy go na wysokości ok. 75 cm, jeszcze nie za nisko, aby obawiać się o obniżenie sceny, zwłaszcza gdy usiądziemy w odległości przynajmniej 3 metrów.

Bardzo obiecująca, technicznie i wizualnie atrakcyjna konstrukcja, kosztująca niemało, ale też wcale nie za dużo jak na to, co sobą reprezentuje; sposób przeprowadzenia operacji odchudzającej budżet modelu 1027 nie budzi żadnego niedosytu i podejrzeń, że producent chciał skalkulować sobie ten produkt jeszcze korzystniej. Raczej daje nam możliwość kupienia 95% jakości 1028Be za 65% ich ceny. Oczywiście brakujące 5% może być w wielu przypadkach wartością dużych pieniędzy... Zwłaszcza dla tych, którzy te pieniądze mają.

LABORATORIUM Focal ELECTRA 1027S

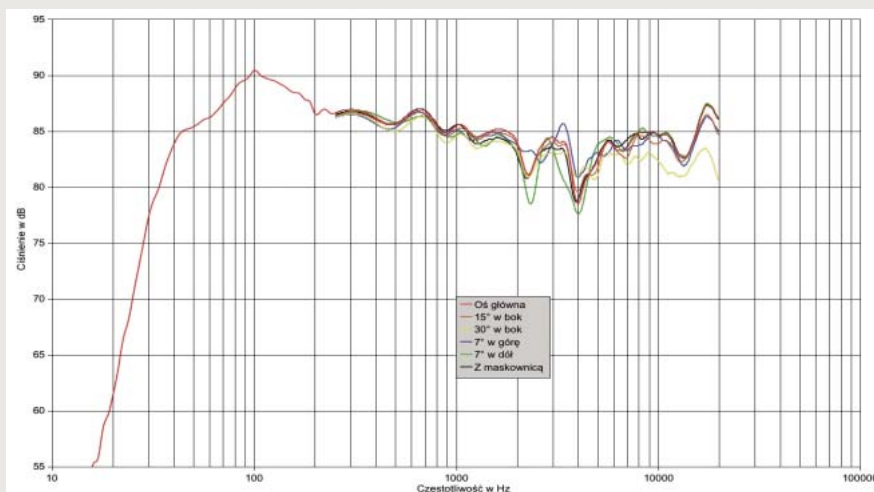


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Rek. moc wzmacniacza [W]**	40-300
Wymiary (WxSxG) [cm]	105 x 26,5 x 35
Masa [kg]	31

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Słowo „impedancja” pojawia się w zestawie danych katalogowych Focala dwa razy – jako „impedancja nominalna” i „impedancja minimalna” (minimum impedancji). Ta druga ma wynosić 3,5 oma, i nasze pomiary pokazują podobną, choć nieco niższą wartość – 3 omów (przy 120 Hz). Jak zwykle poważnie różnimy się z Focalem w kwestii impedancji nominalnej, bo takie minimum, według „klasycznych” norm i zwyczajów, określają 4-omową impedancję znamionową, a według Focala (i nie tylko) upoważniają do deklarowania impedancji 8-omowej. Lepiej więc traktować *Electre* 1027S jako obciążenie 4-omowe, chociaż z drugiej strony nie należy jej odbierać jako obciążenie szczególnie wymagające – jest to pod tym względem raczej standardowa konstrukcja. Falowanie impedancji nie następuje gwałtownie (mimo zastosowania filtrów wyższego rzędu), para szczytów w zakresie niskotonowym wyznacza minimum między nimi (tutaj przy 40 Hz), które wskazuje na częstotliwość dostrójenia obudowy bas-refleks.



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

Charakterystyka przetwarzania pokazuje lekkie opadanie w kierunku wysokich częstotliwości. Bas jest wzmocniony, ze szczytem przy 100 Hz, ale nie oznacza to, że zaraz poniżej charakterystyka opada szybko – strome zbocze zaczyna się dopiero przy 40 Hz, czyli przy częstotliwości rezonansowej bas-refleksu. Spadek -6 dB (względem poziomu średniego) mamy przy bardzo niskich 34 Hz (co dokładnie pokrywa się z danymi producenta), chociaż ów średni poziom ustalony w naszych pomiarach to 86 dB, podczas gdy producent podaje efektywność (a dokładnie czułość – sensitivity) 91 dB. Znowu duża rozbieżność, nie stawiająca jednak samej konstrukcji w złym świetle – żadna kolumna tego testu nie zdobyła wyższych not w tej dziedzinie.

Na przełomie średnich i wysokich tonów pojawiają się wąskopasmowe nierównomierności; mimo że to okolice częstotliwości podziału, wydaje się, że pochodzą one od charakterystyk

samych przetworników. Problemy nie są jednak poważne, za to imponująca jest stabilność kształtu dla różnych osi – od wiązki krzywych odsuwa się tylko – w zakresie dwóch najwyższych oktaf – charakterystyka zdjęta pod największym kątem 30° (w poziomie), poza tym pod kątem -7° (w dół) można zauważyć pogłębione, ale wciąż delikatne osłabienia przy 2,2 kHz i 4 kHz. Pod kątem 15° (w poziomie), na osi głównej, również z maskownicą, jak też pod kątem +7° (w górę) sytuacja jest pod pełną kontrolą. Rozpraszanie najwyższych częstotliwości, charakterystyczne dla wklęsłych kopulek, jest nadzwyczaj dobre. Nie ma też przy tym spotykanego w niektórych konstrukcjach Focala wyeksponowania okolic 5 kHz – są one wręcz wycofane. Ze względu na ogólny kształt charakterystyki, zdecydowanie rekomendowane jest skierowanie kolumn wprost na miejsce odsłuchowe.



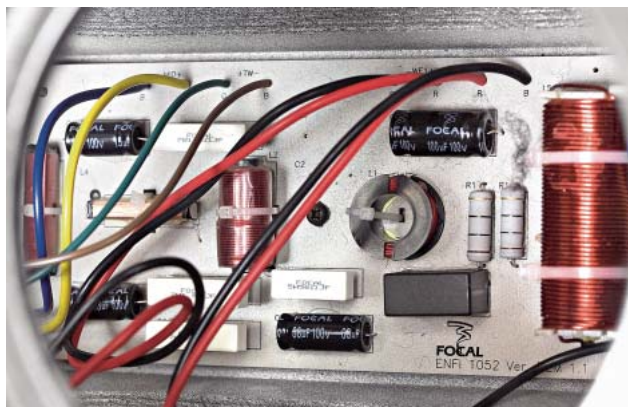
Duża metalowa płyta frontowa głośnika wysokotonowego chowa za sobą mały, neodymowy układ magnetyczny – powszechnie stosowany przez Focala w tweeterach.



Kosze głośników niskotonowych i średnionowego są takie same, układy magnetyczne mają podobną wielkość, materiał membrany to w obydwu przypadkach kompozyt „W”, różnice pojawiają się w szczegółach, które jednak decydują o konkretnej specjalizacji.



Tutaj skupia się największa technologiczna różnica między wersją „Be” a „S” – kopolka modelu 1027S jest aluminiowo-magnezowa, a nie berylowa; wcięż delikatna, chroni ją okrągła siateczka, którą można łatwo zdjąć, choć nie jest to wcale konieczne do uzyskania ładnej charakterystyki.



Rozbudowana zwrotnica nie jest bardzo wymyślna pod względem jakości elementów, jednak spełnia minimum – w filtrze wysokotonowego jest foliowy kondensator i cewka powietrzna. Pozostałe są odpowiednio elektrolityczne i rdzeniowe.

Smukła, ale wcale nie taka prosta sylwetka – wyprofilowania grubego frontu nadają obudowie Electry wyrazisty charakter. Boczne panele wykończono okleiną Macassar, przypominającą wcięż modne wenge.



REKLAMA



ARCAM
WAKACYJNA PROMOCJA
AVR500

za: **9900** zł

AUDIO CENTER POLAND
ul. Malborska 56, Kraków, tel.: 012 265 02 85
www.audiocenter.pl | www.arcam.pl



ODSŁUCH

Prawie każda kolumna w tym teście jest źródłem jakiejś ciekawej kwestii brzmieniowej. Dlatego „kwestii”, a nie po prostu brzmienia, że pojawia się tu element zaskoczenia, wyjątkowych indywidualnych osiągnięć, którym warto przyrzeć się bardziej analitycznie, szukając ich źródeł czy to w konstrukcji, czy w historii, czy choćby konfrontując to, co można usłyszeć, z tym co widać w pomiarach. Najciekawsze są kombinacje cech, które rzadko występują ze sobą w parze; to swoiste brzmieniowe akrobacje, które mogą się podobać lub nie, ale zwykle świadczą o wysokich kwalifikacjach. Większość brzmień tego testu ma silne rysy charakteru, specjalizację nie tyle do odtwarzania konkretnego rodzaju muzyki, ale właśnie w łączeniu wybranych zalet, chociaż czasami jest to jazda po bandzie, bliska kraksy - wypadnięciu z trasy, za jaką wszędzie uznajemy podstawowe ramy dobrze zrównoważonego brzmienia.

O jakie skłonności możemy podejrzewać Focala? W mojej pamięci utrwaliło się otożsamianie tej firmy z brzmieniem analitycznym, szybkim, dynamicznym, raczej rozjaśnionym, mocnym i konturowym; skądinąd niedalekim od bardziej ogólnego „narodowościowego” profilu kolumn francuskich, rzadko kiedy miękkich i potulnych, a często wyostrzonych. W takim kontekście Focal i tak brzmiał najbardziej poprawnie, trzymając się dobrej liniowości i dokładności, tyle że niewzbogacanej ociepleniem i emfazą tonów średnich. Eksperymentów brzmieniowych, idących zdecydowanie ku jakiejś postaci nierównowagi tonalnej, nie było w historii Focala wiele - zawsze mogliśmy liczyć przynajmniej na ogólny zarys neutralnego brzmienia. Tak też jest i tym razem, chociaż również zupełnie inaczej... To, co kiedyś mogło razić delikatne uszy - rozjaśnienie szczegółu, twarda artykulacja średnicy dominująca nad plastycznością, a zwłaszcza mocne przejście między średnicą a wysokimi - zostało odstawione na boczny tor. Coś się zmienia w brzmieniu francuskich kolumn, bowiem ostatnie spotkania z Cabasse pokazały również inne, niż wcześniejsze, maniery, które podsumować można jako przesunięcie środka ciężkości ku niższym częstotliwościom. Niezależnie od przypuszczenia, że pewnie odzwierciedla to zmieniające się upodobania słuchaczy, nie byłoby w tym już nic nadzwyczajnego, gdyby nie zadziwiające przy takim ruchu zachowanie wybitnej dokładności rysunku i rozdzielczości. Szybkość nie jest udawana rozjaśnieniem, ani nawet nie jest z nim skojarzona, lecz pojawia się niezależnie, wręcz pozbywając się jego najmniejszych śladów, jakby na drodze eksperymentu mającego dać odpowiedź na pytanie, czy taka sytuacja jest w ogóle możliwa. Pojawiają się metaliczne przebliski tonów wysokich, ale są one jednak bardzo subtelne i wcale nie stanowią pozostałości, której też chcielibyśmy się pozbyć - w większej dawce, przy takim charakterze byłyby pewnie zbyt intensywne i jednostronne, teraz dodają

naturalnej barwy wielu instrumentom, nie tylko perkusyjnym. Bez tego akcentu brzmienie byłoby zresztą po prostu zbyt ciemne, skupione na niższych rejestrach, a i tak jest bardzo spójne, skoncentrowane. Wydaje się, że kolumny emitują mocny, ciągły strumień energii. Brzmienie *Electry* jest jak płynny metal - gęste, oleiste, choć niekoniecznie gorące; mimo powstrzymania rozjaśnienia, nie prezentuje łagodnej, pastelowej, zaokrąglonej czy przydymionej wersji neutralności, nie jest też mechaniczne, kliniczne i zimne - chociaż ma w sobie coś specyficznego, matrixowego, cybernetycznego, molekularnie niezwykłego. Chociaż charakter można opisać skrótowo, to trudniej już oddać całą gamę dodatkowych smaków, z jakimi mamy tu do czynienia. Zdecydowanej sile i zwartości, osadzeniu na mocnym fundamencie napakowanego basu towarzyszy zwinność, czystość i wygładzenie - w całym pasmie zawartość dudnień, chropowatości i zapaszczeń jest minimalna. Scena została dokładnie uporządkowana, nie jest szczególnie szeroko rozpięta, ma dość głęboką i czytelną perspektywę, a przede wszystkim jest szczerze zagospodarowana - nie ma tu luzu i oddechu, jak w *M3 Signature*, jest za to nie tylko plastyczne, ale też dokładne ukształtowanie każdego dźwięku; mamy zarówno jego wyraźny obrys, jak i oczywistą treść. W taki sposób wpisuje się również bas wykazujący się nasyceniem i kontrolą najniższych częstotliwości, co dokumentuje odtworzenie stopy perkusji - szybkie i sprężyste. Wyższy bas jest bardzo energetyczny i mogą być z nim kłopoty w słabo wytłumionych



Kompozyt "W" ma doskonały potencjał do pracy w głośnikach niskotonowych, wykazuje się bowiem bardzo wysoką sztywnością. Poprawia ją jeszcze duża przeciwpływowa nakładka.



W głośniku średnionowym właściwsze było zastosowanie korektora fazy, który pozwala zachować niższą masę membrany. Charakterystyczny dla Focala kształt tego elementu nie jest wypukły, ale wklęsły - kontynuuje profil samej membrany.

pokojach - przy czym nie chodzi o rozmazanie, lecz o twardość, która nadaje uderzeniom siłę wymagającą kontroli nie tylko ze strony samego układu wzmacniająco-głośnikowego, lecz też odpowiedniej akustyki pomieszczenia. Mocny, skumulowany, wybitnie spójny i podszyty najszlachetniejszą odmianą metaliczności charakter *Electry* będzie rozpoznawalny na różnych nagraniach. W pierwszym wrażeniu nie musi uwiśnięć słuchacza, brzmienie nie jest ani misoiwato-milusiłkie, ani tryskające humorem; od razu dostarczą sporą dawkę emocji, zaintrygują i zachęcą do sprawdzenia, jak w takich warunkach pokaże się kolejna płyta, dość szybko pozwolą się słuchaczowi zaaklimatyzować, a wtedy można już smakować i podziwiać. Wyrafinowana, wysublimowana, a przy tym stabilna, konsekwentna kombinacja spójności, gęstości i precyzji.

ELECTRA 1027S

Cena (para) [zł]
Dystrybutor

16 500
TRIMEX
www.trimex.pl

Wykonanie

Masywna, nowoczesnie wyrzeźbiona i elegancko wykończona obudowa, rozwinęty układ trójdrożny z membranami W i tweeterem A/Mg.

Parametry

Charakterystyka lekko opadająca w kierunku wysokich częstotliwości, ale wraz z bardzo dobrym rozpraszaniem, niska dolna częstotliwość graniczna. Impedancja 4 om, efektywność 86 dB.

Brzmienie

Spójne i energetyczne w całym pasmie, szczególnie nasycone w zakresie nisko-średnioo-tonowym. Gęste i jednocześnie dokładne, dynamiczne i detaliczne, ale bez eteryczności. Mocny, korzenny bas.

MAMY DOBRY SŁUCH



Więcej stylu. Więcej kolorów. Więcej muzyki.

Niezwykłe lekkie słuchawki, wyjątkowy design. Najmodniejsza kombinacja kolorów. A także cała precyzja i moc muzyczna, jakie zbudowały reputację słuchawek AKG. Czego więcej żądać?

SOUNDS BETTER.

H Harman International © 2010 Harman International Industries, Incorporated. Wszelkie prawa zastrzeżone. AKG to znak towarowy Harman International Incorporated, zarejestrowany w Stanach Zjednoczonych i/lub innych krajach. www.ake.com

AKG®

Martin Logan **VISTA**

Elektrostatyka

„Amerykański sen” to przede wszystkim ideały, ale i wiele rzeczy materialnych słusznie przynosi Ameryce splendor lub jest jej mocnymi symbolami. Branża audio może się nimi również pochwalić, bo kilka firm „Born in the USA” ma swój wyjątkowy, niepowtarzalny udział w jej rozwoju. W plebiscycie na najbardziej pomnikową firmę głośnikową zza oceanu wielkie szanse na zwycięstwo miałby Martin Logan.

Są setki, a nawet tysiące firm głośnikowych, jeśli zaczniemy liczyć również te mniejsze i znane tylko lokalnie. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę tylko te bardzo poważne... wciąż będzie ich bardzo dużo. Niezależnie od pozycji rynkowej, zakresu cenowego, w którym operują, i kraju pochodzenia, rozróżniamy je po charakterystycznych układach głośnikowych, materiałach membran, kształtach obudów i wielu innych szczegółach znanych audiofilom. Sama natura zespołów głośnikowych daje duże pole do popisu, swój sens ma wiele odmiennych rozwiązań, wymyślonych wcale nie na siłę, których indywidualizm widoczny jest na pierwszy rzut oka. Z drugiej strony, żeby się wyróżnić, producenci czasami przedstawiają całkiem prozaiczne pomysły jako wielce oryginalne koncepcje i technologie, nadając im poważnie brzmiące nazwy i skróty, po zapoznaniu z którymi klient ma westchnąć: aaa... Inaczej mógłby nie zauważyć, bo wiele ukrytych jest wewnątrz – tak jak specjalna (jakoby) topologia zwrotnicy albo specjalna (jakoby) konstrukcja obudowy... Tam mamy wielce oryginalny tweeter, chociaż wygląda na typową 25-mm kopolukę tekstylną, gdzie indziej opatentowany niskotonowy, bo ma odwrócone górne zawieszenie... Pastwimy się nad tymi detalami również w naszych testach - takie życie. Jednak raz na jakiś czas przybywa do naszej redakcji obiekt z innej głośnikowej planety. W tej sytuacji producent nie musi ani nas, ani nikogo przekonywać, że przygotował coś zupełnie innego niż konkurencja.

Odmierna zasada działania przetwornika elektrostatycznego wiąże się z jego szczególną konstrukcją, rozpoznawalną na pierwszy rzut oka. Duży panel o szerokości i wysokości większej niż w przypadku typowych kolumn nie jest atutem w ocenie domowników mniej zainteresowanych sprawami audio, ale na pocieszenie nie kryje się za nim wielka skrzynia, a „prześwitująca” konstrukcja, która wygląda lekko i fascynująco. Niestety, panele elektrostatyczne, mimo ich umiarkowanej głębokości, trzeba ustawiać daleko od tylnej ściany ze względu na sposób promieniowania (z podobnym natężeniem do przodu i do tyłu). Wszystko to idzie pod prąd tego, do czego się przyzwyczailiśmy, i nie rozwiązuje znanych problemów z ustawianiem kolumn. Nie mniejszym ograniczeniem w popularyzacji tej techniki jest jej cena – nie ma szans na niskobudżetowy elektrostata, mimo że właśnie Martin Logan zrobił w tym kierunku całkiem sporo, sprowadzając ceny najtańszych modeli do relatywnie niskiego pułapu.





Obydwa elementy naturalnie się ze sobą „sklejają”. Nie wiedząc nawet o niskotonowej roli dolnej części, można by pomyśleć, że to konieczne „mocowanie” dla panelu, aby ten osiągnął odpowiednią (lekko pochyloną) pozycję i stabilność.

Najmniejszy model Source kosztuje 8000 zł za parę – to naprawdę niewiele jak na elektrostat – ale sam producent nie twierdzi, że jest to kolumna, która usatysfakcjonuje audiofila. Dedykuje ją słuchaczom zorientowanym na „styl i budżet”. Najtańszą propozycją, którą Martin Logan poleca traktować poważnie, jest właśnie Vista. Już pierwsze wrażenie po jej wypakowaniu w pełni potwierdziło takie oczekiwania, było nawet nadszpedzanie dobre. Oto konstrukcja skomponowana na podobieństwo imponujących, wielkich Loganów z referencyjnej serii Reserve ESL, znacznie mniejsza, ale nie śmieszna, lecz przyjazna. Nie wystraszy gabarytami, niewielu zainteresowanych poważnymi kolumnami powie, że na coś takiego nie ma miejsca.

Jedną z prymarnych zalet elektrostatu jest jego jednoznaczność – wyeliminowanie zwrotnicy sterującej układem wielu wyspecjalizowanych przetworników, jaki widzimy w typowych kolumnach. Jednak zachowanie tej zalety przy osiągnięciu szerokiego pasma, pokrywającego zakres niskich częstotliwości, wraz z dużą mocą i dynamiką, wymaga przygotowania bardzo dużego panelu. Taką bezkompromisową konstrukcję w cenie bliskiej 100 000 zł Logan ma również w ofercie – flagowy model CLX. Wszystkie pozostałe konstrukcje są hybrydami, w których elektrostaty obsługujące zakres średnio-wysokotonowy są wspierane przez moduły niskotonowe bazujące na typowych przetwornikach dynamicznych. Mamy więc układ dwudrożny, choć zupełnie inaczej skom-

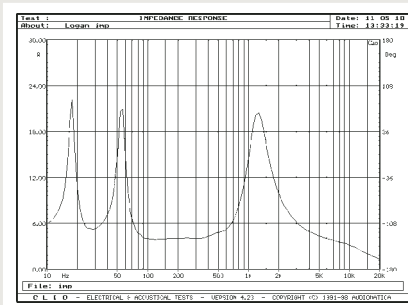
ponowany niż w układach dwudrożnych na bazie przetworników dynamicznych – z częstotliwością podziału na przełomie niskich i średnich, a nie średnich i wysokich częstotliwości. W tej sytuacji mamy to, co ze względu na czułość naszego słuchu (najwyższą na przełomie średnich i wysokich częstotliwości) jest najważniejsze – spójność zakresu średnio-wysokotonowego. Pożądana jest niska częstotliwość podziału między elektrostatem a głośnikiem dynamicznym, jednak i tę niełatwo osiągnąć przy panelu o umiarkowanej wielkości. Największa hybryda Logana, Summit X, ma podział przy 270 Hz, Vista znacznie wyżej – przy 400 Hz – co wynika właśnie z zastosowania relatywnie małego panelu elektrostatycznego. Mamy jednak coś w zamian – mały panel – oby tylko nie za mały, bo podział przy 400 Hz wydaje się już najwyższym, z jakim możemy się zgodzić; nie tylko określa strawne wymiary całej konstrukcji, ale też demonstruje lepsze charakterystyki kierunkowe w zakresie wysokich częstotliwości. Z tym panele mają zawsze kłopoty, bo gdy duża powierzchnia promieniuje wysokie częstotliwości, czyli krótkie fale, następują między nimi liczne interferencje, a poza osią główną przesunięcia fazowe są zbyt poważne i charakterystyka przetwarzania szybko traci właściwy kształt. Toteż im mniejszy panel, tym lepiej, a rozpraszanie w płaszczyźnie poziomej poprawiać ma też jego wygięcie, stosowane przez Logana od wielu lat. Z drugiej strony, w stosunku do elektrostatu największej hybrydy – Summit X – panel Visty wcale nie jest bardzo mały (2400 cm² vs 3200 cm²), więc nie jest to jakiś ogryzek czy namiastka „prawdziwego” Logana; taki sam panel producent stosuje w droższym Vantage, a tylko minimalnie większy (2600 cm²) w najnowszym modelu serii Reserve ESL – Ethos. We wszystkich wymienionych modelach jest to panel typu XStat zawierający najlepsze firmowe rozwiązania, w tym bardzo gęstą perforację statorów, dającą prześwit na większą część powierzchni membrany znajdującej się między nimi.

Sekcja niskotonowa Visty nie jest tylko skromnym dodatkiem – pracuje w niej poważny głośnik o średnicy 20 cm, z odlewanym koszem i 12-cm układem magnetycznym z aluminiową membraną na resorze przygotowanym do dużych amplitud. Komora bas-refleks ma otwór na tylnej ścianie, z wyprofilowanymi obydwojma końcami. Wielkością i kształtem sekcja niskotonowa Visty przypomina subwoofer, ale podobieństwo jest tylko powierzchowne – przede wszystkim jest znacznie wyższy podział niż w systemach z subwooferem, co tutaj jest dopuszczalne ze względu na fizyczną bliskość obydwojmu sekcji i ustalone relacje natężeniowo-fazowe między nimi. Przez moment myłące może też być gniazdo sieciowe na tylnej ścianie, sugerujące „aktywność” konstrukcji, a zwłaszcza sekcji niskotonowej. Wygląda to jednak zupełnie



Wszystkie elementy tylnej ścianki zaprojektowano w ramach przykręcanego modułu; oprócz dwóch par zacisków jest tunel bas-refleks, który obsługuje sekcję niskotonową, i wejście zasilania sieciowego przynależne do sekcji elektrostatu.

inaczej – zasilanie potrzebne jest do polaryzacji prądem stałym membrany elektrostatu, natomiast sekcja niskotonowa jest pasywna, podłączona przez bierny filtr dolnoprzepustowy. Nie spodziewałem się jednak aż tak rozbudowanej zwrotnicy, która zawiera też filtr górnooprzepustowy dla elektrostatu, a jakość jej elementów zawstydza wszystkie pozostałe konstrukcje tego testu. Cewki, również ta największa – powietrzne, kondensatory polipropylenowe – to miła niespodzianka. Jak widać, wcale nie cały budżet poszedł na przetwornik elektrostatyczny, nie pożałowano na solidną część niskotonową, zwrotnicę i także specjalne zabiegi estetyczne. Obudowa sekcji niskotonowej wykończona jest naturalnym fornirem, dostępnym w bardzo wielu wersjach, podczas gdy aluminiowa rama może być polakierowana w zasadzie na dowolny kolor; mowa jest też o chromowaniu, pokryciu skórą, ozdobieniu pokręteł... Producent zachęca do zindywidualizowania kupowanej pary, co jest pewnie łatwiejsze w USA, za pośrednictwem tamtejszych dealerów, lecz i polski przedstawiciel nie odżegnywał się od takich możliwości. Do pewnego stopnia odbywa się to w ramach regularnej ceny, w rozszerzonym zakresie za dopłatą. Możliwości takie są dostępne dla wszystkich modeli, począwszy od Visty w górę. Również sama sylwetka Visty, nawet w kolorze czarnym, w jakim została dostarczona, jest bardzo przyjemna – uchwycono dobre proporcje między panelem a sekcją niskotonową, która nie jest zwykłym prostopadłościem. Wykonanie jest bardzo staranne, elementy tylnej ścianki solidne, a wszystko to bez żadnych cyrków i niezrozumiałych dodatków. Elegancko i profesjonalnie. Oby tylko dolar nie szedł dalej w górę.

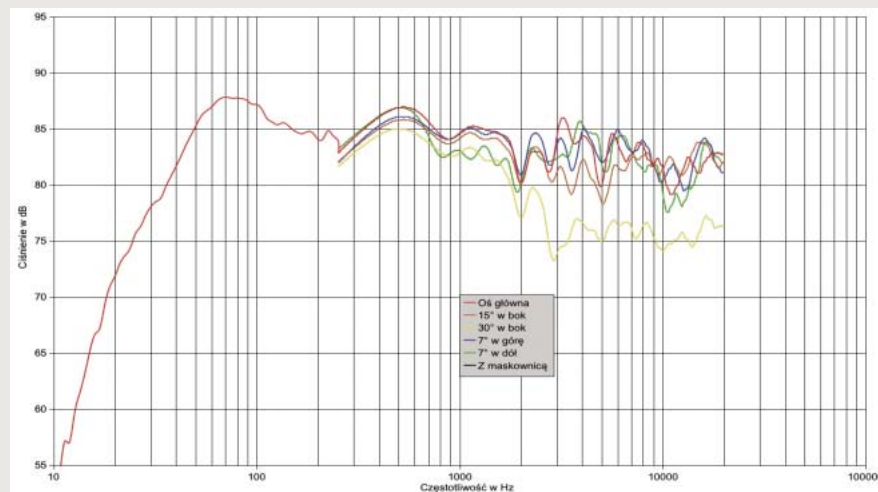


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]**	86
Moc znamionowa [W]**	200
Wymiary (WxSxG) [cm]	145 x 27 x 43
Masa [kg]	24,5

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Patrząc na charakterystykę impedancji Vista, trudno byłoby odgadnąć hybrydową, po części elektrostatyczną naturę tej konstrukcji. Wprawne oko wychwyci jednak jeden podejrzany szczegół – spadek do bardzo niskiego poziomu przy 20 kHz. Firma podaje rzetelnie, że mamy się tu spodziewać poziomu 1,2 oma - i faktycznie tyle zmierzaliśmy. Brzmi to alarmująco, ale bez paniki. Zjawisko charakterystyczne właśnie dla elektrostatów jest nieprzejmne tylko dla niektórych, najmniej stabilnych wzmacniaczy, mające skutki także przy współpracy ze wzmacniaczami o bardzo niskim współczynniku tłumienia (np. lampowych) – relatywnie wysoka impedancja wyjściowa wzmacniacza wraz z niską impedancją obciążenia stworzą dzielnik napięcia powodujący spadek poziomu w tym zakresie („przygaszenie” tonów wysokich). Nie mówimy tu o żadnej wydajności prądowej i kontroli basu, bo rzecz rozgrywa się na drugim skrajnym pasmie, gdzie pobór mocy jest bardzo niewielki. Określając impedancję znamionową na podstawie



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

minimum powyżej basowych rezonansów, możemy mówić o 4 omach (w zakresie 100 Hz – 300 Hz poziom oscyluje niedaleko tej wartości), tyle właśnie uczucie podaje Logan w katalogu. Zachęcony tym, zacząłem szukać deklarowanej efektywności, zaciekawiony, czy i tutaj firma wykaże się taką rzetelnością; w zestawie danych nie ma jednak w ogóle efektywności (czułości), a nie jest ona – zmierzona w naszym laboratorium – wcale zawstydzająco niska, bo 86 dB to niemal stały poziom tego testu. Pozostając jeszcze przy charakterystyce impedancji, widzimy dwa wierzchołki w zakresie niskotonowym, pochodzące z systemu bas-refleks, w którym pracuje głośnik dynamiczny. Minimum między nimi lokuje się przy 30 Hz – układ rezonansowy dostrojony jest bardzo nisko. Na charakterystyce przetwarzania daje to spadek dość łagodny (jak na bas-refleks) właśnie aż do 30 Hz, punkt -6 dB (względem średniego poziomu) odczytujemy przy 35 Hz – bas Visty wcale nie jest tylko nieśmiałym dopełnieniem dla elektrostatycznego głównego dania.

Cała charakterystyka jest dobrze zrównoważona i szerokopasmowa, zakres średnio-wysokotonowy jest – jak na działanie elektrostatu – dobrze wyrównany, szereg drobnych nierównomierności to rzecz znana z działania tego typu przetworników i brzmieniowo mało szkodliwa, bo każdy naturalny dźwięk operuje w szerszym spektrum i na swój sposób „uśrednia” przebieg. Poziom nie opada wyraźnie w kierunku najwyższych częstotliwości, co elektrostatom zdarza się często, zbyt wiele nie odpuszcza nawet w najwyższej oktawie, i to nie tylko na osi głównej - trzyma się stabilnie w badanym zakresie kątów, z wyjątkiem osi 30° (w poziomie), która pokazuje wyraźny spadek już od 2 kHz. Na pewno trzeba Visty skierować wprost na miejsce odsłuchowe. Z relacji odsłuchowych wiadomo, że siadanie zbyt wysoko lub zbyt nisko powoduje poważne zmiany, ale w zakresie +/-7° wszystko wygląda jeszcze dobrze.

LEPIEJ PÓŹNO NIŻ... WCZEŚNIEJ

Ponieważ w elektrostacie swobodnie promieniują obydwie strony membrany, a fale przez nie wytwarzane mają przeciwne fazy (kiedy membrana obserwowana od przodu porusza się do przodu, obserwowana od tyłu cofa się), powstaje charakterystyka dipolarna (nie bipolarna!), czyli ośmiokowa. Z boku ciśnienie jest najmniejsze (tam promieniowanie od przedniej i tylnej strony membrany najskuteczniej znosi się), a największe jest na osi głównej z przodu i z tyłu.

Dla porównania: typowy zespół głośnikowy na bazie głośników dynamicznych, w zakresie średnio-wysokotonowym promieniuje najskuteczniej do przodu i wraz ze zwiększaniem kąta względem osi głównej ciśnienie systematycznie

spada, a do tyłu jest już minimalne (szczególnie w zakresie wysokich tonów – chyba że do tyłu promieniuje dodatkowe źródło wysokich częstotliwości). Fale promieniowane przez elektrostata do tyłu będą powodowały liczne odbicia, z których część dobiegnie do miejsca odsłuchowego i wpłynie na perspektywę sceny dźwiękowej. W jaki sposób, zależy to właśnie od ustawienia – odległości od tylnej i od bocznych ścian oraz kąta skręcenia kolumny. Im „późniejsze” odbicia, to znaczy im później dobiegną do słuchacza względem fali promieniowanej bezpośrednio, tym lepiej, bo pozwala to powiększyć przestrzeń, a nie rozmywa nadmiernie pozorych źródeł dźwięku, powodujących wczesne odbicia.

Te powstają zwykle od ścian bocznych pomieszczenia, zwłaszcza jeżeli kolumny są ustawione blisko niej, bo różnica dróg dla fali biegnącej bezpośrednio i odbitej jest niewielka. Jednak w przypadku dipoli energia promieniowana w kierunku ścian bocznych jest mniejsza, dlatego mogą one stanąć bliżej, natomiast duża energia promieniowana do tyłu wymaga, aby nie stały one bezpośrednio przy tylnej ścianie; w praktyce - im dalej, tym lepiej. Coś za coś. I nie ma to nic wspólnego ze spotykany mi niekiedy zaleceniami dotyczącymi odstawiania kolumn ze względu na zbyt mocne przetwarzanie basu. Niskie częstotliwości są promieniowane przez sekcję niskotonową Visty w taki sam sposób jak z klasycznych kolumn – niemal wszechkierunkowo, w tej samej fazie we wszystkich kierunkach.

Zwrotnica bierna organizująca podział między głośnikiem niskotonowym a elektrostatem przetwarzającym powyżej 400 Hz jest nadspodziewanie rozbudowana i złożona z bardzo dobrych elementów.



Zasilanie elektrostatu zainstalowano na odkręcającej dolnej ścianie obudowy niskotonowej; tutaj powstaje bardzo wysokie napięcie polaryzujące (membranę) i sterujące (statorami), które we współczesnych elektrostatkach jest zupełnie bezpieczne zarówno dla użytkownika, kolumny, jak i podłączonego wzmacniacza.



Aby odsłonić głośnik niskotonowy, trzeba wykonać czynności, które nie są przeznaczone dla użytkownika...

... Proszę więc sobie popatrzeć tutaj, a swoje kolumny zostawić w spokoju.



R E K L A M A

MYRYAD
A passion for perfection



(((AE)))
ACOUSTIC ENERGY

AUDIColor
SOUND & VISION DESIGN

01-445 Warszawa, ul. E. Ciołka 35 pawilon 40
tel. 22 836 60 15, 22 877 35 31, fax 22 836 07 05
www.audiocolor.pl, www.instalacje-av.pl

ART MEDIA DESIGN
00-084 Warszawa, ul. Bielańska 6
tel. 22 828 56 71, fax 22 828 56 72

ODSŁUCH

Może byłoby najlepiej, aby opis Loganów kończył ten test, więcząc jednocześnie cały ich cykl jako specjalny, autonomiczny rozdział. Obowiązuje jednak kolejność alfabetyczna i nawet taki oryginał musi się jej podporządkować. W czasie prób odsłuchowych sam nie musiałem stosować się do takiej kolejności i zostawiłem *Visty* na sam koniec, spodziewając się po nich czegoś specjalnego, co nie powinno przerywać spokoju systematycznego badania pozostałych, „konwencjonalnych” kolumn. Oczywiście na finiszu osiągnięcia wszystkich uczestników testu podlegają porównaniu i ocenie, nie chodzi o żadne przywileje ani taryfę ulgową dla kogokolwiek. Zawsze jednak patrząc na zebraną stawkę zastanawiam się nad najlepszą kolejnością, zwykle nad pierwszym modelem, który określi punkt wyjścia, a tym razem bardziej znamienny miał być ostatni punkt programu. I faktycznie - odmiennie brzmią Loganów jest uderzająca, zdecydowanie wykracza poza różnice, też przecież niemałe, występujące pomiędzy pozostałymi kolumnami tego testu. Sama wyjątkowość Loganów nie jest może zaskakująca, ale co byłoby pewnie dla wielu odkryciem, przejawia się ona w sposób daleki od tego, co najczęściej można przeczytać o elektrostatkach. I niespodzianki tej nie można wyjaśnić tylko tym, że Logany nie są czystymi elektrostatkami, lecz hybrydami (z dynamicznymi głośnikami niskotonowymi). Utarta opinia chwali w zasadzie wszelkie elektrostaty za szybkość, transparentność, wyrafinowanie, detaliczność splecioną z delikatnością i przestrzenność o wyjątkowej głębi... Może ja jestem nieczuły na takie wdzięki, bo zwykle elektrostaty mnie nie uwodziły, za to *Vista* – jest oszałamiająca! A wymienione zalety wcale nie są dla niej pierwszorzędne... W zasadzie w ogóle mógłbym je pominąć, opisując brzmienie tych głośników. Swoją siłę czerpie ono bowiem głównie ze zupełnie innego zestawu cech, o które chyba byśmy żadnego elektrostatu nie podejrzewali. Potężne – w porównaniu z pozostałymi kolumnami tego testu – mocne i obszerne wybrzmienie średnicy przypominało mi spotkanie z... *Avantgarde Pico*! Wydaje się, że między elektrostatami a tubami jest przepaść... jednak właśnie to, co zafascynowało mnie niegdyś w brzmieniu *Pico*, pojawiło się w dużym stopniu – chociaż już bez towarzysztwa tak wszechmocnego basu – w *Vista*. Po zastanowieniu można zresztą wskazać pewne techniczne powody dla takiego stanu rzeczy, ponieważ sposób promieniowania wielkiej tuby ma punkty styczne z promieniowaniem panelu elektrostatycznego, niezależnie od innych poważnych różnic. Obydwa głośniki mają dużą powierzchnię, znacznie większą niż w przypadku typowego głośnika średniotonowego, co samo w sobie może być słyszalne, a wiąże się z tym też węższa charakterystyka kierunkowa, czyli promieniowanie większej części energii w kie-

runku słuchacza i mniejszy udział odbić (zwłaszcza od podłogi i sufitu). Wąska charakterystyka ma dalsze poważne konsekwencje – brzmienie, jakie otrzymujemy z *Visty* na jej osi głównej, czyli w praktyce podczas siedzenia w typowym miejscu odsłuchowym, z głową na wysokości ok. 90 cm, w wierzchołku trójkąta utworzonego z kolumnami „wycelowanymi” na to miejsce, rozsypuje się zupełnie, gdy wstaniemy czy przesuniemy się w bok. Tak zwany „sweet spot” tych kolumn jest dramatycznie wyraźny. Pewnie podobnie wygląda sytuacja w przypadku wielu innych elektrostatów, jednak nie pamiętam, abym kiedykolwiek doświadczył tak dużej zmiany, ponieważ tutaj spadamy z wyjątkowo wysokiego konia – siła artykulacji, temperatura i obecność pierwszego planu są w idealnym ustawieniu niesamowite. Jeżeli lubimy taką prezentację (a ja lubię) – nadanie solistom dużego wolumenu i ustawienie ich na wyciągnięcie ręki – to absolutnie niczego podobnego na tym poziomie cenowym nie spotkamy. Żeby korzystać z tej atrakcji, należy bezwzględnie zachować wspomnianą dyscyplinę – siedzieć w ustalonym miejscu, a nie stać w drzwiach pokoju – jak to często się zdarza na różnych audio-impresjach, kiedy tylko nieliczni mogą usiąść tam gdzie trzeba, a reszta stoi i potem się wzdryga, że wystarczyło wejść do pokoju i już wszystko było wiadomo... W przypadku *Visty* nic o niej nie wiemy, dopóki nie usiadziemy na skrzyżowaniu osi jej najlepszego promieniowania – tam i tylko tam odbywa się spektakl niezwykły. Na pewno jedną rzecz *Vista* robi zgodnie z wyobrażeniami o elektrostatkach – gra spójnie, nie tylko bez śladów „zszywania” różnych przetworników typowego układu wielodrożnego (bo tego nie ma się co czepiać przy większości dobrze zintegrowanych konstrukcji), lecz ze specjalną, wewnętrzną homogenicznością, która współtworzy ów efekt kumulacji i naładowania tonów średnich. Tęsy wysokie są nie tyle podporządkowane, co związane ze średnicą tak organicznie, że trudno doszukiwać się jakiegokolwiek podziału między tymi zakresami. *Vista*, tak jak inne Logany, nie jest jednak czystym elektrostatem, więc przypisywanie jej zalet elektrostatycznej spójności jest chyba na wyrost... tym bardziej, że - teoretycznie - łączenie z elektrostatycznym panelem średnio-wysokotonowym dynamicznego głośnika niskotonowego jest trudniejsze, niż łączenie samych głośników dynamicznych (co zresztą przyznawała sama firma i nad czym od dawna pracowała). Czy jest już gotowe rozwiązanie systemowe, które daje podobny skutek w innych współczesnych konstrukcjach Logana, czy to tylko kolejny fenomen *Visty*? Bas jest tak pięknie włączony w całość, że można by sądzić, iż działa tu tylko panel elektrostatyczny, przekraczający swoje naturalne ograniczenia w zakresie niskich częstotliwości, bo mają one też ładne rozciągnięcie i odpowiednią dynami-



Gęsta perforacja statorów odsłania znajdującą się między nimi membranę; bardzo duża powierzchnia drgająca pozwala wypromieniować odpowiednią energię przy minimalnej amplitudzie.

kę – a dynamika odpowiednia dla tak mocnej średnicy, jaką emituje *Vista*, nie może być tylko przeciętna. Owszem, średnica prowadzi to brzmienie, jednak cała kompozycja nie wywołuje głodu basu potężniejszego niż ten, który się pojawia; to sytuacja podobna do tej z drugiego końca pasma, gdzie wysokie tony też specjalnie nie błyszczą, lecz są harmonijne i naturalne, niczym nie drażnią ani nie zasmucają brakiem aktywności. Po prostu nie ma żadnego problemu, a jest wielka frajda. Dość niespodziewana i zazerwowana praktycznie dla jednego słuchacza, który zajmie najlepsze miejsce... Z tego punktu widzenia (i słyszenia) to ekstremalnie audiofilski głośnik, oferujący swoje nadzwyczajne zalety nie tylko temu, kto za niego zapłaci, ale i temu, kto znajdzie czas, aby spokojnie siedzieć i słuchać.

VISTA

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

16 500
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Typowa dla Logana hybryda w wersji o umiarkowanej wielkości, ładna sylwetka, technologia podobna jak w referencyjnych konstrukcjach, wszystkie elementy budzą zaufanie, możliwość indywidualizacji wykończenia.

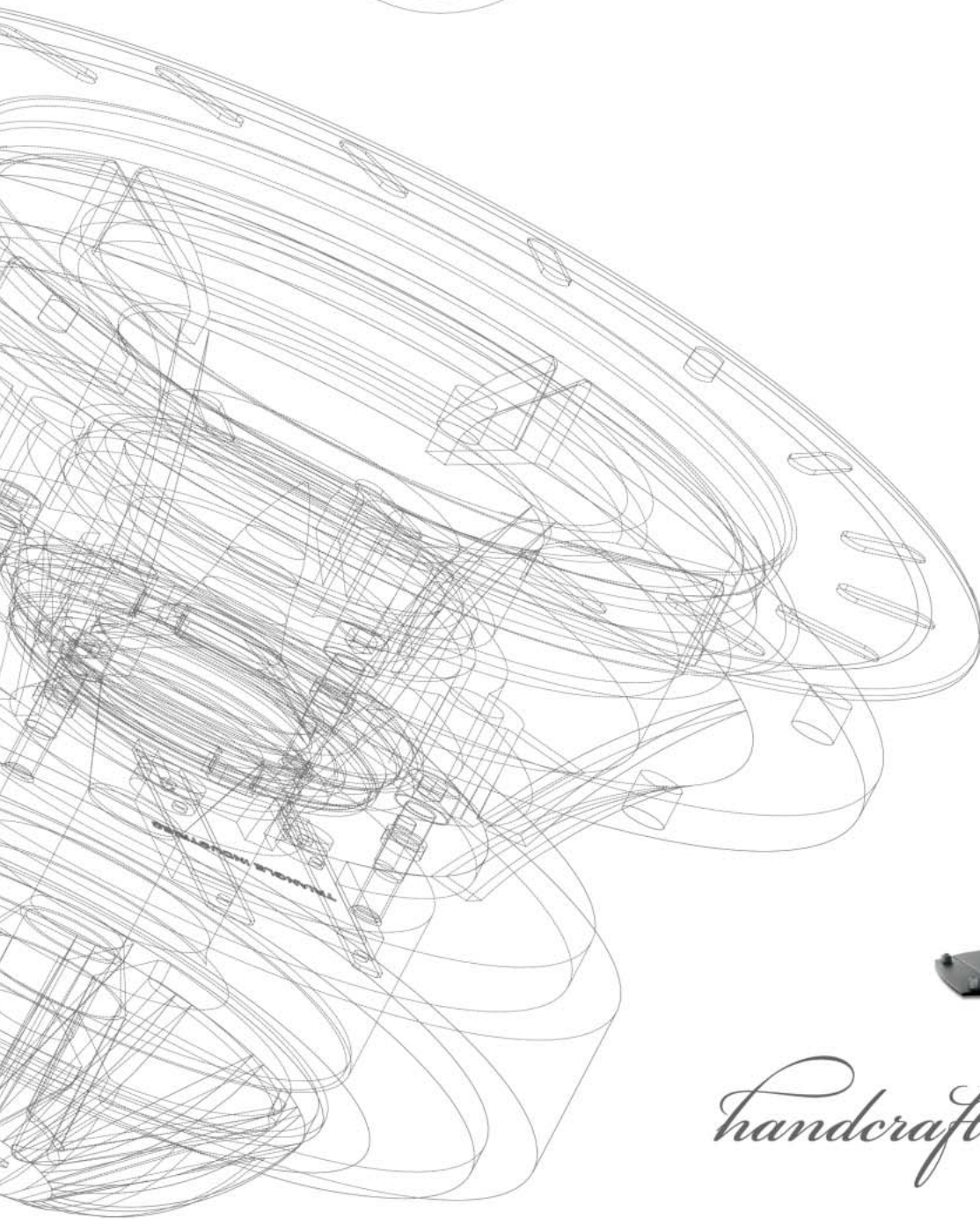
Parametry

Dobra równowaga z tylko lekkim spadkiem w zakresie najwyższych częstotliwości, niska dolna częstotliwość graniczna, dobre rozpraszanie w zakresie $\pm 7^\circ$ w płaszczyźnie pionowej i do 15° w płaszczyźnie poziomej, efektywność 86 dB, impedancja 4 om.

Brzmienie

Gęste, soczyste, z wielką sceną i dużymi pozornymi źródłami, namacalny pierwszy plan, dużo emocji. Żadnych problemów ze spójnością!

Magellan
by TRIANGLE



Handcrafted in France

www.voice.com.pl/triangle

Dystrybutor: VOICE Sp. z o.o., ul. Moniuszki 4, 43-400 Cieszyn, tel/fax: 33 851 26 91, office@voice.com.pl

Vienna Acoustic **BEETHOVEN** **CONCERT GRAND**

Austriackie granie



Austriacka kolumna jest w tym teście największa, najbardziej rozbudowana pod względem głośnikowym, do tego ma najdłuższą i najbardziej obiecującą nazwę – bez żadnych skrupułów nosi imię słynnego kompozytora i - jakby tego było jeszcze mało - dodano w nazwie *Concert*. A żeby postawić kropkę nad „i” - dołączono też *Grand*. Trudno się oprzeć takiej konsekwentnej sugestii – kolumna prezentuje się wspaniale, trudno jej nie brać pod uwagę, gdy planuje się zakup w tym zakresie ceny.

Beethoven *Concert Grand* spycha konkurentów do narożnika swoją aparycją – solidną i jednocześnie wyrefinowaną, w wyjątkowy sposób godzącą sprzeczne potrzeby wielu audiofilów i potencjalnych użytkowników dobrego sprzętu. Wiadomo, że duże gabaryty kolumny wiążą się najczęściej z jej możliwościami przetwarzania niskich częstotliwości, mocą oraz dynamiką. I mówiąc najogólniej - brzmieniu raczej nie szkodzą... ale są często trudne do zaakceptowania w ramach współczesnej mody na dyskretne, minimalistyczne i spójne wzornictwo wnętrza, w którym instalowany jest system AV. *Beethoven Concert Grand* nie „zniknie”, nie da się przykleić do ściany ani na niej powiesić, czy schować na regale. Nie jest też wążutkim słupkiem z budżetowego systemu kina domowego, ale z założenia nie o to tutaj chodzi. Koncepcja i sukces projektu tej kolumny polega na tym, że przy standardowej szerokości dla typowej dwuipółdrożnej kolumny i tylko przy nieco większej głębokości oraz wysokości zawiera ona rozbudowany i wydajny układ trójdrożny z trzema 18-cm głośnikami niskotonowymi i 15-cm średnionowym. Większość zainteresowanych może się więc spodziewać potężnego basu, co nie wiąże się tutaj z zastosowaniem dużych głośników niskotonowych, oznaczających albo zbyt szeroką skrzynię, albo - wciąż budzące podejrzenia - zainstalowanie woofera na bocznej ścianie. Oczywiście nie ma takiego rozwiązania, które zadowoliliby wszystkich, bo znajdują się i tacy, którzy stwierdzą, że dobry bas pochodzi tylko z dużych głośników niskotonowych i nawet większa liczba mniejszych nie załatwi do końca sprawy. Austriacka firma realizuje jednak aktualne potrzeby statystycznej większości. *Beethoven Concert Grand* jest największą konstrukcją podstawowej serii firmy – *Grand*. Stopień niżej mamy model *Beethoven Baby Grand*, znacznie mniejszy, bo już tylko z dwoma 15-cm głośnikami niskotonowymi, a jeszcze niżej - testowane już w „Audio” *Mozart Grand* z dwoma „15-tkami” w układzie dwuipółdrożnym; *Bach Grand* to konstrukcja dwudrożna wolnostojąca z 18-cm nisko-średnionowym, a *Haydn Grand* - podstawkowa z 15-cm. Kolekcję tę znamy od dawna, bo oferta Vienny nie zmienia się co sezon. Awangardowa seria *Schönberg* funkcjonuje już od ośmiu lat, najnowsze są flagowe Vienny – *The Kiss* i *The Music*, wprowadzone dwa lata temu.

AUDIO

lipiec-sierpień 2010

Oddzielnym tematem jest jakość obudów, przedstawiana przez firmę w konstrukcjach serii *Grand*. Wraz z coraz wyższymi wymaganiami klientów wiele firm poprawiło znacznie wzornictwo i wykończenie swoich produktów. Dzisiaj kolumny Vienny nie wyglądają na tym tle tak spektakularnie jak dawniej, kiedy firma należała do ścisłej czołówki, wręcz deklasującej niektórych konkurentów. Z drugiej strony, *Grandy* nic nie straciły na znanej od lat jakości wykonania i, jak zawsze, chwalą się zastosowaniem naturalnych fornirów, zaokrągleniami krawędzi nie tylko przedniej, ale i tylnej ścianki, czy wreszcie specjalnym lakierowaniem na wysoki połysk. Dostępne są cztery podstawowe wersje kolorystyczne: klon, wiśnia, palisander i czarny („fortepianowy”), a na specjalne zamówienie coraz modniejszy biały (również „fortepianowy”). Naturalny fornir pokrywa wszystkie ścianki, włącznie z frontem, poza fragmentem tylnej, zajętej przez duży panel, o którym później. Określa to dość konwencjonalny, meblowy charakter kolumny, która ma jednak w sobie dostatecznie dużo elegancji i nowoczesnej smukłości, aby stać się obiektem dekorującym, a nie zawałającym pomieszczenie. Zaokrąglone krawędzie i narożniki, poza zaletami akustycznymi i estetycznymi, mają też walor funkcjonalny – nikt, a zwłaszcza dzieci, nie jest zagrożony zderzeniem z przedmiotem tępokrawędzistym. Oryginalnie i racjonalnie załatwiono temat cokołu. Tak wysoka, a przecież szczupła, kolumna powinna zostać podparta szerzej niż wyznacza to jej własna szerokość. Uniknięto jednak obciążenia sylwetki dużym postumentem – od spodu przykręcamy solidne, lakierowane na czarno, aluminiowe nogi-obejmy, które wystają poza obrys kolumny tyle, ile trzeba do uzyskania stabilności. Ładnie zaprojektowano też

Pojedyncza para zaciśków wykonanych ze stopu z dodatkiem srebra i złota umieszczona jest tuż pod dolnym bas-refleksem na wspólnym odkręcanym module, na którym przymocowano od wewnątrz długą płytkę zwrotnicy.

maskownicę, ponieważ jej wcięcie w osi symetrii optycznie wyszczupla sylwetkę, a specjalnie wyprofilowana aluminiowa ramka z dodatkową listwą na środku pełni też rolę dyfuzora poprawiającego rozpraszanie. Maskownica jest mocowana za pomocą tradycyjnych kołeczków, ale tak dyskretnych, że ich uchwyty na froncie obudowy nie szkodzą ogólnej estetyce. Nie ma tu wzorniczych fajerków ani bardzo odważnego stylu, całość jest więcej niż schludna, ma swoją nieudawaną klasę. Konstrukcja obudowy wygląda bardzo solidnie, co już z zewnątrz sugerują dylatacje między przednią i tylną ścianką a całym korpusem, wskazujące na znaczną grubość tych elementów – front ma aż 4 cm, i to na całej szerokości, podczas gdy nominalnie 5-cm front *Electry 1027S* osiąga taki rekordowy wynik tylko w wypukłości w osi symetrii. Samo zastosowanie trzech głośników niskotonowych nie jest ani czymś codziennym, ani niezwykłym, w każdym razie nie wymusza jakichś szczególnych komplikacji w strukturze obudowy – wszystkie trzy mogłyby pracować we wspólnej komorze, równie dobrze każdy z nich mógłby mieć własną. Niektórzy konstruktorzy kombinowaliby z różnymi podsystemami, dając jednemu komorę zamkniętą, a pozostałym bas-refleks, albo stosowaliby różnie strojone bas-refleksy. W przypadku *Beethovena Concert* jest jeszcze inaczej – głośniki niskotonowe rozdzielono



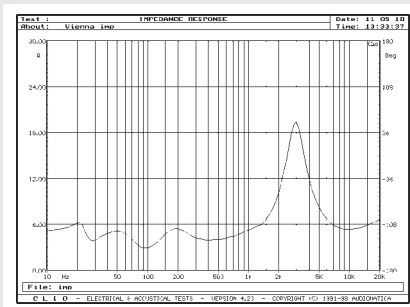
między dwie komory bas-refleks, dwa górne mają wspólną, z kolei najniższy - oddzielną, ale tak dobrano ich parametry (objętości i wymiary tuneli), aby ich charakterystyki były zbieżne. Układ taki można wykorzystać do jego stopniowego tłumienia, zamykając w pierwszym kroku tylko otwór dolnego głośnika, w drugim kroku - tylko otwór dwóch górnych głośników, wreszcie zamykając ostatecznie obydwie – szkoda, że producent nie wykorzystał stworzonej przez siebie sytuacji i nie dodał w komplecie zatyczek. Ciekawe jest wytłumienie obydwu komór – zamiast często spotykanej gąbki lub włókniny, znajdują się w niej, w wybranych miejscach, gęste „kocyki” – chyba z bawełny. Wszystkie trzy głośniki niskotonowe są podłączone przez ten sam filtr, tutaj żadnych komplikacji ani innowacji nie stwierdziliśmy. Głośnik średniotonowy ma oczywiście własną komorę. Zastosowanie pojedynczej „15-tki” przy trzech 18-cm niskotonowych to wybór dość konserwatywny, ale wciąż racjonalny; fakt, że charakterystyka przetwarzania *Beethovena Concert Grand* wygląda trochę dziwnie, nie ma z tym wyborem ścisłego związku.

Firma Vienna od lat stosuje jedwabne kopolki wysokotonowe, co jeszcze nie jest wielce oryginalnym rozwiązaniem, bo takie upodobanie widać u połowy producentów. Bardziej charakterystyczny jest materiał i konstrukcja membran głośników niskotonowych, średniotonowych i nisko-średniotonowych – to syntetyczny kompozyt XPP, niemal przezroczysty, wprowadzony na początku lat 90. ubiegłego wieku przez Seas, z którym austriacka firma ściśle współpracuje. Z Norwegii nie są jednak sprowadzane standardowe wersje Seasów, ale co najmniej modyfikowane, a najczęściej zupełnie specjalne – bowiem znamienne dla głośników niskotonowych Vienny są wzmocnienia tworzące „pajęczną sieć” (Spidercone), nadające membranom pożądaną sztywność. Kopolka wysokotonowa to modyfikowany (większy front) Scan-Speak D2905/9500.

„Przedziałek” na środku maskownicy dodaje jej urody, a całą kolumnę wyszczupla; aby jednak nie oskarżać firmy o uprawianie formy oderwanej od treści, zapowiadane jest też działanie maskownicy jako dyfuzora. W pomiarze na osi głównej maskownica nie zachowuje się jednak najlepiej, zwiększając nierównomierność charakterystyki.



LABORATORIUM Vienna Acoustic BEETHOVEN CONCERT GRAND



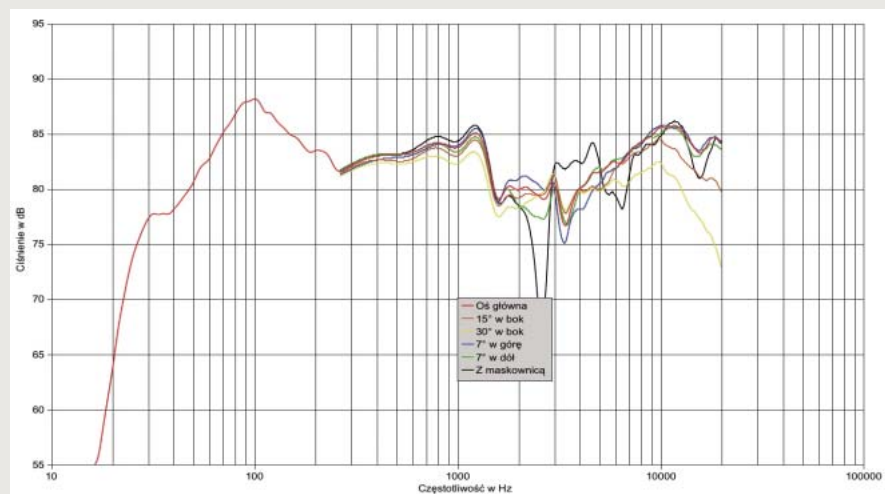
rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]**	85
Rek. moc wzmacniacza [W]**	50-300
Wymiary (WxSxG) [cm]	108,5 x 19 x 40
Masa [kg]	32,5

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Podobnie jak Martin Logan, a inaczej niż Audiovector i Focal, austriacka firma bez wykrętów przyznaje, że impedancja znamionowa jej konstrukcji to 4 om. Faktycznie, kolumny wszystkich czterech firm są znamionowo 4-omowe i jednocześnie można je bez obaw podłączać do większości wzmacniaczy. Rzeczywistość rozchodzi się więc z bardzo fałszywym obrazem sytuacji, jaki mają przed sobą klienci, którzy są (niepotrzebnie) pełni obaw przed „trudnymi” obciążeniami 4-omowymi. Z drugiej strony (właśnie dlatego) są oszukiwani, że mają do czynienia z kolumnami 8-omowymi... Świat dużych kolumn podzielony jest generalnie - z nielicznymi naprawdę 8-omowymi wyjątkami - na kolumny 4- i 8-omowe tylko w katalogach... Pomiar pokazuje, że większość z nich należy do tej samej, wielkiej 4-omowej rodziny.

Charakterystyka impedancji Beethovena Grand informuje nas o tym głównie poprzez 3-omowe minimum przy 100 Hz, w całym



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

zakresie poniżej 1 kHz mamy poniżej 6 omów. Przyda się solidny wzmacniacz, zwłaszcza że Grand może przyjąć dużą moc (trzy niskotonowe); nie po to kupujemy takie okazy, aby podłączać do nich jakiegoś chuchro, ale nie przesadzajmy, nie musi to być „piec”.

W zakresie niskotonowym nie widać charakterystycznej dla bas-refleksu pary wierzchołków. Obudowa Grand składa się z dwóch różnej wielkości komór, które są jednak podobnie dostrojone. Większy linearyzujący wpływ na charakterystykę miały specjalne, służące temu obwody w zwrotnicy.

Konstruktor tej kolumny najwyraźniej nie pozostaje niewolnikiem schematycznego myślenia o neutralnym, liniowym przetwarzaniu... W okolicach 1,5 kHz charakterystyka przetwarzania gwałtownie opada o ok. 5 dB i pozostaje na niższym poziomie do ok. 4 kHz, powyżej powoli wznosi się, odzyskując przy 10 kHz poziom, jaki miała w okolicach 1 kHz. Zaburzenie przej-

ścia między średnimi a wysokimi ma oczywiście związek z częstotliwością podziału, ale „wina” leży głównie po stronie sekcji średniotonowej, i to raczej nie jej filtrowania, lecz cech samego głośnika – schodek przy 1,5 kHz to z pewnością jego własna inicjatywa. Tym razem rzecz nie w relacjach fazowych między sekcjami, bo czuła na to zmiana osi w płaszczyźnie pionowej niewiele zmienia: przy +7° mamy co prawda ciut wyższy poziom przy 2 kHz, ale trochę niższy w zakresie 3-5 kHz; przy -7° odwrotnie. Z kolei założenie maskownicy wzmacnia 3-5 kHz, ale osłabia 5-7 kHz i wywołuje wąskopasmową zapadłość przy 2,5 kHz. Mimo wszystko na osi głównej niewiele brakuje do utrzymania się w polu +/-3dB, a osłabienie występuje w zakresie, w którym nasz słuch toleruje to dobrze.

Efektywność to 85 dB – skromnie jak na tak dużą konstrukcję, chociaż sam bas jest wzmacniony.



Zwrotnica wygląda na rozbudowaną, chociaż producent przedstawia ją jako złożoną z filtrów I. i 2. rzędu. Elementy dobrej klasy, schludny montaż oraz przyzwoite okablowanie i co może najważniejsze - łatwy dostęp dla tych, którzy chcieliby pomajstrować... Charakterystyka Beethovena Concert Grand skłania do kombinowania, aby cokolwiek ją wyprostować.

Głośniki niskotonowe i wysokotonowy nie są ekranowane, średniotonowy – w tej sytuacji niespodziewanie – tak; ozebranie jego kosza znane jest z innych produktów Seas, natomiast głośnik wysokotonowy to bez żadnych niedopowiedzeń Scan-Speak, dobrze znany klasyk D2905/9500, stosowany przez Viennę od wielu lat.





Zamiast jednolitego masywnego cokołu zastosowano dwie aluminiowe belki-obejmy, które dostatecznie rozszerzają punkty podparcia. Kolce są odpowiednio solidne dla opartej na nich masy, aczkolwiek pytanie - czy to konieczne - z pewnością pojawi się w trakcie domowych dyskusji na temat wyższości kontroli basu nad gładzią nowego parkietu.

28-mm jedwabna kopułka Scan-Speaka, wywodząca się wprost z typu D2905/9500, została tu „ozdobiona” nieco większą płytą frontową, jednak nie jest ona wyprofilowana, lecz płaska, więc zmiana ta nie wpływa na charakterystykę. Grubość przedniej ścianki obudowy osiąga 4 cm; więcej naprawdę nie trzeba, zwłaszcza gdy szerokość konstrukcji jest umiarkowana.

Przykręcany panel, którego większą część zajmuje zwrotnica, rozciąga się od dolnego otworu bas-refleks do górnego; górny ma dwa razy większą powierzchnię, ponieważ wyprowadzony jest z dwa razy większej komory, w której pracują dwa głośniki niskotonowe. Trzeci, najniższy, ma własną komorę z dolnym otworem. Przy takiej samej długości tuneli (a są one długie - 30 cm) oznacza to dostrojenie obydwu sekcji do takiej samej częstotliwości rezonansowej (a jest ona niska - ok. 30 Hz).

— R E K L A M A —

Diamenty ani perły nigdy nie będą tak brzmiały

NAD poprzez amplituner DVD/CD VISO FIVE oferuje teraz najwyższy poziom elegancji oraz wrażenia odsłuchowe, które kojarzone mogą być jedynie z najlepiej ocenianymi, dzielonymi komponentami NAD. Jest zaprojektowany tak, aby obsługiwać najnowocześniejsze obecnie formaty video. Jego pełne wdzięku proporcje oraz drobiazgowo dopracowane szczegóły nadają mu niespotykanej dotąd klasy. W przeciwieństwie do innych modeli „wszystko-w-jednym” dostępnych na rynku, VISO FIVE zapewnia jakość odtwarzania osiągającą poziom zdobywających prestiżowe nagrody, dzielonych komponentów NAD. W dążeniu do zapewnienia najwyższej wygody i stylu nie poszliśmy na żadne kompromisy dotyczące jakości obrazu i dźwięku.



trimex

Wyłączny dystrybutor w Polsce:

02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31, tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10, www.trimex.pl e-mail: biuro@trimex.com.pl

● BIAŁYSTOK, RMS, ul. Handlowa 7, tel. (85) 747 97 50 ● BYDGOSZCZ, ARTOM BIS, ul. Śniadeckich 25, tel. (52) 349 39 51 ● KATOWICE, AUDIOSTYL, Al. Roździeńskiego 91, tel. (32) 258 95 76 ● KIELCE, VIMED SAT, ul. Winnicka 42, tel. (41) 343 24 66 ● KRAKÓW, AUDIO TRENDT, al. Pokoju 82, tel. 0(12) 686 10 15; CHILLOUT STUDIO, ul. Na Ustroniu 3/2, tel. (12) 266 26 63 ● LUBIN, MELOMAN, ul. Rzemieślnicza 15, tel. (81) 469 18 75; SALON FUSIC, ul. Sportowa 29, tel. (76) 724 88 24 ● POZNAŃ, Hi Fi CORNER, ul. Szewska 18 A, tel. (61) 855 10 80, KORIS, ul. Dąbrowskiego 40 tel. (61) 847 26 63 ● PABIANICE, TECHNOTRONIK, ul. Waryńskiego 1, tel. (42) 213 01 66 ● TORUŃ, PATRON, ul. Szosa Łubicka 166K, tel. (56) 657 57 65 ● WARSZAWA, AUDIO COLOR, ul. E. Ciołka 35 paw. 40, tel. (22) 836 60 15; AUDIOFIL, ul. Boya 6, tel. (22) 825 97 65; AUDIO DESIGN, ul. Bielańska 6, tel. (22) 828 56 71; MINISTERSTWO DŹWIĘKU, ul. Tamka 47, tel. (22) 827 38 27

NAD
www.nad.pl

ODSŁUCH

Po emocjach, których dostarczyła *Vista*, *Beethoven* pozwoli nam nieco odetchnąć. Również w porównaniu z *Audiovectorem* i *Focalem* gra spokojniej, delikatniej, choć nie leniwie i nie bez własnego pomysłu. Wobec wielkości tej konstrukcji i jej rozbudowanego układu może to być niespodzianką – *Beethoven Grand* nie tworzy brzmienia potężnego i obfitego, nie ma takiej koncentracji jak *Electra* ani takiej swobody jak *M3 Signature*, nie mówiąc o zupełnie niepowtarzalnych emocjach *Visty*. Czy ta kolumna zasługuje więc na tak sugestywną nazwę? Nie gra ani klasycznie, ani romantycznie, ani dramatycznie, ani monumentalnie, a raczej z lekkością i radością, bardziej w stylu *Mozarta*... Kolumny noszące takie imię są też w ofercie *Vienny*; producent pewnie nie nadaje tych imion w zgodzie z indywidualnym charakterem brzmienia poszczególnych konstrukcji, lecz chyba tylko wedle własnej hierarchii „ważności” postaci w historii muzyki; na tej płaszczyźnie nie ma się więc czego czepiać, tak jak wódka *Chopin* nie musi pomagać nam w prawdziwym przeżywaniu muzyki akurat naszego kompozytora (co jednak nie jest wykluczone, zwłaszcza gdy pijemy na smutno). Możemy tylko wymagać, aby zarówno wódka, jak i kolumny nazwane imionami słynnych mistrzów prezentowały analogiczny, mistrzowski poziom w swoich dziedzinach; ewentualnie możemy tu odczytać sugestię, że są to kolumny generalnie dobrze predestynowane do odtworzenia muzyki klasycznej, zwłaszcza dużych składów orkiestrowych. I to by się zgadzało, z zastrzeżeniem jednak, że wcale nie przekreśli to możliwości pojawiania się ich w innych rolach. Postawmy jednak tymczasem roboczą hipotezę o takiej właśnie specjalizacji. Co liczy się w odtworzeniu klasyki? Podniesie się las rąk, ale odpowiedzi będą pewnie zgodne – neutralność, precyzja, ewentualnie dynamika. Przekonałem się jednak, że przy odtworzeniu dużych składów, ważniejsze od bezwzględnej wierności liniowej charakterystyce przetwarzania jest coś innego – jak najlepsza czytelność sceny, pozwalająca usłyszeć poszczególnych muzyków lub przynajmniej ich sekcje – a jest ich wiele – nawet niekoniecznie w idealnych pozycjach, ale przynajmniej wyodrębnionych w sposób dostatecznie analityczny i jednocześnie plastyczny. Wiele nagrań, nawet teoretycznie przygotowanych poprawnie, nie ułatwia tego zadania, dając w systemach dźwięk płaski, „zmiksowany”, zbyt jednorodny, zachowujący wierność brzmienia poszczególnych instrumentów, ale w bardziej złożonych strukturach zlewających się ze sobą. Wówczas sytuację ratować może albo system o najwyższej rozdzielczości i dopieszczona akustyka pomieszczenia, albo alternatywne podejście do sprawy – odejście od bezwzględnej neutralności poprzez osłabienie zakresu w największym stopniu

budującego i nieraz „wypychającego” pierwszy plan. Mocna, nasyciona średnica, pobudzająca i podgrzewająca wokale przydaje w wielu przypadkach wiarygodności – co w najbardziej dobitny sposób pokazała *Vista* – jednak może przeszkadzać muzyce wymagającej większej ostrożności, wypracowania relacji przestrzennych i selektywności. Właśnie takie zadanie świetnie wykonuje *Beethoven Grand*. Jego klasa i powaga nie przejawia się w monumentalności, chirurgicznej precyzji czy porywającej motoryce, lecz w gracji, swobodzie i zwinności, z jaką operuje na dużej skali. Wszystkie dźwięki są żywe, nasyczone, ale niewyolbrzymione, nieagresywne i niewyostrzone. *Beethoven* trzyma się daleko od wszelkiej wybuchowości i nerwowości, co w pierwszym wrażeniu i w porównaniu z niektórymi innymi kolumnami może prowadzić do pochopnego wniosku o jakimś niedomaganiu dynamiki, lecz każde nagranie jest pokazane kompletnie, z całym bogactwem barw i detali, lekko, bez napięcia. Wysokie tony są otwarte, pełne powietrza, aksamitne, wyraziste, lecz chyba delikatniej eksponowane niż w dawniej testowanych *Viennach*; unikają atakowania mocnym brzmieniem blach. Przejście do średnicy jest wycieniowane, z zachowaniem dostatecznej płynności, lecz tu pewnie kryje się klucz do delikatności i „przyjazności” *Beethovena*. O swojej rozdzielczości dowodzi on w sposób uprzejmy, całkowicie wolny od natarczywości. Głosy mają plastyczność raczej pastelową, bez

Charakterystyczne głośniki niskotonowe *Vienny* mają membrany XPP wzmacniane „pajęczną siecią”. Sam polipropylen nie uchodzi za materiał odpowiednio sztywny dla głośników niskotonowych, dlatego taki zabieg jest z pewnością pożądany a przy tym... bardzo efektywny. Trzy 18-cm głośniki niskotonowe mają łączną powierzchnię membran odpowiadającą powierzchni jednego 30-cm (12-calowego) głośnika.



Nowy materiał, nazwany X3P wywodzi się z XPP. Stanowi połączenie składnika TPX z trzema rodzajami polipropylenu. Przezroczysta membrana pozwala zobaczyć linki doprowadzające sygnał do cewki oraz dolny resor pomalowany na czarno.

mocnej kreski i jaskrawości, a mimo to wykazują się dużym zróżnicowaniem i czystością. Bas to mocny fundament całego przekazu – nie uderza w zaskakujący sposób, lecz w momentach, w których się go spodziewamy – wchodzi pewnie, z dużą siłą; jest tu pewien zapas wskazujący, że kolumny te odnajdą się w dużych pomieszczeniach, w mniejszych wymagają odsunięcia od ścian. Brzmienie bez fajerwerków i specyficznych klimatów, nie narzuca jakiegokolwiek wyrazistej ani tym bardziej męczącej interpretacji, stąd bardzo łatwe w percepcji, uniwersalne a przy tym efektowne swobodą, lekkością, przestrzennością, obfitością delikatnego detalu i rozciągniętym, zdrowym basem.



BEETHOVEN CONCERT GRAND

Cena (para) [zł]
Dystrybutor

17 000
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Imponująca, ale nie przytłaczająca konstrukcja, układ trójdrożny z trzema 18-cm niskotonowymi w solidnej i klasycznie wykończonej obudowie.

Parametry

Oslabienie powyżej 1 kHz, wymagająca impedancja z 3-omowym minimum, efektywność 86 dB.

Brzmienie

Zaskakująco subtelne i zdystansowane, bez agresji i ostrości, choć z mocnym basem. Doskonała mikrodynamika i przejrzystość.

HI FI SOUND STUDIO



HI FI SOUND STUDIO sp. z o.o.

05-126 Nieporęt, ul. Chłodna 24, tel./fax (22) 772 31 66, email: hifisoundstudio@zigzag.pl

WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR: DENSEN, Dania - wzmacniacze tranzystorowe, zinteg. mocy, przedwzm. odtw. CD • GRYPHON, Dania - wzm. tranzyst. kl. A, mocy, zinteg. przedwzm. odtwarzacz CD • MERIDIAN, Wlk. Bryt. - odtw. CD, DA przetw. transporty, systemy Home Theatre Hi-End • PASS LABS, USA - wzmacn. tranzyst. kl. A single ended, mocy, przedwzm. • PATHOS, Włochy - wzmacn. hybrydowe kl. A, mocy, zinteg., odtwarzacze CD • POWER WEDGE, USA - filtry sieciowe, kable sieciowe • SONUS FABER, Włochy - kolumny głośnikowe, podstawki • VAN DEN HUL, Holandia - kable węglowe: głośnikowe, interkonekty • WADIA, USA - odtwarzacze CD, przetw. DA, transporty CD

AUTORYZOWANI DEALERZY: WARSZAWA, Smart Home - Klinika Dźwięku - Al. Wilanowska 7, tel. (022) 407 44 77, Klinika Dźwięku - Promenada ul. Ostrobramska 75c, tel. (022) 611 35 11, Audio Color - ul. Bielańska 6, tel. (022) 828 56 71, Audio Color - ul. Ciołka 35, paw. 40, tel. (022) 836 60 15, Pemark Audio - Nieporęt, tel. (022) 772 52 60 • KATOWICE, Audio Styl - ul. Al. Roździeńskiego 91, tel. (032) 258 95 76 • KRAKÓW, Klinika Dźwięku - ul. Kazimierza Wielkiego 82, tel. (012) 636 28 60 • LUBLIN, Meloman - ul. Rzemieślnicza 15, tel. (081) 469 18 75 • ŁÓDŹ, Benefit - Al. Kościuszki 1, tel. (042) 630 57 18, Audio Design - Al. Kościuszki 101, tel. (042) 256 87 77 • POZNAŃ, Audio Complex - ul. Dąbrowskiego 483, tel. (061) 84 04 600 • RZESZÓW, Magellan - ul. Batorego 18, tel. (017) 86 26 926 • ZIELONA GÓRA, D.A.V. 65-001, ul. Zawadzkiego 55/3, tel. 0-504 049 339

Xavian GULIA

Prosta, łatwa i cicha

Każdy producent sprzętu szuka sposobu na to, aby zaistnieć na rynku i w audiofilskich kręgach, żeby być rozpoznawalnym w tłumie innych firm. Służy temu nie tylko samo brzmienie - najważniejszy czynnik określający jakość - ale też wygląd, który w największym stopniu wpływa na pierwsze wrażenie.



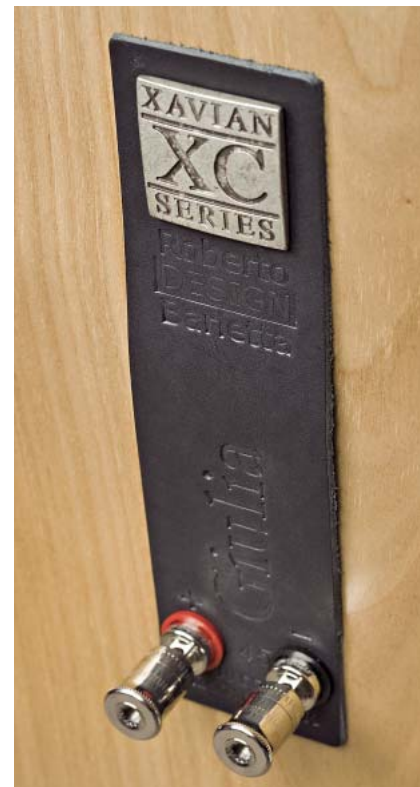
W przypadku kolumn sprawa ma szczególnie poważne znaczenie, bo to urządzenia generalnie rzecz biorąc największe, a więc występujące na pierwszej linii frontu, jak też najbardziej kłopotliwe w sytuacji, gdy nie wszyscy domownicy podziwiają bezkompromisową audiofilską pasję, uważając sprzęt za zawalidrogę, chcąc go schować, zmarginalizować i zminimalizować. Wówczas nawet najpiękniejsze dzieła głośnikowe z trudem zostaną zaakceptowane. Udany projekt estetyczny to sprawa niebanalna i wielowątkowa – można o czymś powiedzieć, że jest ładne, ale odrzucić ze względu na wielkość - i na odwrót. Wreszcie nawet sam wygląd zespołów głośnikowych oddziałuje na wyobraźnię audiofila, rodząc oczekiwania co do parametrów i samego brzmienia. Jest wiele koncepcji i stylów, praktycznie każdy producent chce się czymś wyróżnić, coś od siebie dodać, jednocześnie wywołać wrażenie oryginalności, bogactwa i zaawansowania. Jest też jednak pewien wzór - prosty, oczywisty, łatwo dostępny, nieśmiertelny i w zasadzie niereformowalny, a każda jego modyfikacja oznacza odstępstwo od kanonu i tworzenie czegoś nowego. Ten styl to prostopadłościenna skrzynka z ostrymi krawędziami, najlepiej bez żadnych dylatacji, czyli ze wszystkimi powierzchniami gładkimi, z minimalną zawartością dodatków. Prosta forma podąża za minimalistyczną modą, a całą elegancję – bardzo uniwersalną, współczesną i zarazem klasyczną - określa wykończenie wszystkich ścianek naturalnym fornirem. Ponieważ najlepiej znanym reprezentantem tej szkoły jest ProAc, więc każdy, kto pójdzie tym tropem, jest narażony na zarzut naśladownictwa, lecz w gruncie rzeczy nikt nie może mieć na to patentu, tak jak na wbijanie gwoźdźcia młotkiem... O ile ProAc jest bardzo konsekwentny w uprawianiu tego stylu, to Xavian, oprócz konstrukcji takich jak Gulia należących do serii XC, ma też w serii XN podobną liczbę modeli zaprojektowanych według innego wzoru - z pochyloną przednią ścianką i ściętymi krawędziami frontu. Wszędzie jednak obowiązuje naturalny fornir położony „po całości”, z wyjątkiem cokołów lakierowanych na czarno. Statystycznie rzecz ujmując: modele „pochylonej” serii XN są nieco droższe od modeli „prostej” serii XC. Nie jest to jednak sytuacja jednoznaczna, w której jedna seria stoi wyraźnie „wyżej” od drugiej. Najlepiej świadczą o tym ceny najdroższych modeli – za „flagowiec” Xaviana można uznać XN360 kosztujący 32 000 zł za parę, ale najlepsza konstrukcja serii XC - *Mediterrana* - kosztuje niewiele mniej, bo 28 000 zł. Przy okazji poznaliśmy więc górny pułap możliwości i ambicji Xaviana, natomiast wydzielenie tych dwóch serii wskazuje na to, że producent chciał wyjść naprzeciw zarówno tym audiofilom, którzy cenią sobie konstrukcje z pochyloną przednią ścianką, mającą związek z koncepcją „wyrównania czasowego” przetworników, jak też mieć coś dla tych, którzy preferują właśnie najprostszą architekturę klasyczną. Właściciel firmy, Roberto Barletta, jest z pochodzenia Włochem, ale w produktach Xaviana nie należy na siłę dopatrywać się wpływów włoskiego stylu, którego kształty są znacznie bardziej „soczyste”, zaokrąglone i bogatsze w dekoracje.

Fabryka Xaviana znajduje się w Czechach, czego nie należy traktować protekcjonalnie w czasach, gdy większość produktów płynie do nas z Chin. Tym bardziej, że przetworniki stosowane w Xavianach to najczęściej „Made in Denmark” – renomowane Scan-Speaki, w dodatku zazwyczaj Revelatory. Bazują na nich trzy najlepsze modele serii XC. Najmniejszy z nich nazywa się *Gulietta* i jest rzadko spotykaną aplikacją pojedynczego 15-cm Revelatora w wolnostojącej obudowie. Towarzyszy mu 28-mm jedwabna kopułka typu D2905/9700, zwana też „małym Revelatorem”, chociaż formalnie do tej serii nie należy. Taki sam tweeter pojawia się też w testowanej *Gulii* i w najlepszym *Mediterrane*, tamże aż z trzema „18-tkami” w obudowie o wysokości ponad 140 cm; ten nie najnowszy już przetwornik wysokotonowy jest najwyraźniej preferowany przez konstruktorów Xaviana, dopiero w *XN360* ustępuje miejsca referencyjnemu pierścieniowemu R29.

Gulia ma wielkość standardową jak na układ dwuipółdrożny z parą 18-cm, wysokość niecałego metra, szerokość nieco ponad 20 cm i jak na współczesne zwyczaje - umiarkowaną głębokość niecałych 30 cm. Za to masa jest całkiem słuszną – 27,5 kg, czyli wyraźnie większą niż *S3 Signature Audiovectora*, który optycznie większy i bardziej efektywny nie ma tak solidnej obudowy jak *Gulia*. Są w niej dwie pełne przegrody i do tego jeszcze dwa wieńce, a cokolwiek jest ciężki i ma szeroko rozstawione kolce. Co więcej, obudowę można jeszcze bardziej dociążyć i ustabilizować, bowiem w jej dolnej części wydzielono komorę balastową (tutaj pojawia się pierwsza z pełnych

przegród), którą można zasypać piaskiem poprzez otwór w dolnej ścianie skrzyni, zaślepiany przykręcanym cokołem. Oczywiście nie musimy tego robić, tak jak i nie musimy wkręcać kolców. Firma daje nam jednak pełen zestaw audiofilskich opcji „instalacyjnych”... prawie pełen, bo gniazdo przyłączeniowe jest pojedyncze i żadne eksperymenty z bi-wiringiem nie są możliwe; nie należy tego jednak odczytywać jako kompromis, ale deklarację określonego poglądu, reprezentowanego przez znaczną grupę producentów. Druga przegroda dzieli akustycznie czynną część obudowy na dwie komory o podobnej objętości, oddzielne dla każdego głośnika. I teraz uwaga! – obydwie te komory są zamknięte, więc cała konstrukcja jest rzadko spotykanym układem z obudową zamkniętą. To kolejny przyczynek do „klasyczności” *Gulii* i spory atut, gdy weźmie się pod uwagę, że rozpowszechnienie bas-refleksu czyni z kolumn zamkniętych rarytasy. Obiektywną zaletą systemu z obudową zamkniętą są przede wszystkim dobre charakterystyki impulsowe, natomiast bas-refleks pozwala uzyskać wyższą efektywność basu – ujmując tę kwestię w największym skrócie. W szczególach jest to sprawa znacznie bardziej skomplikowana, optymalny sposób aplikacji w dużym stopniu określają parametry stosowanych głośników, których większość jest dzisiaj projektowana od podstaw do zastosowania przede wszystkim w bas-refleksach, dlatego konstruktorzy optujący za obudową zamkniętą nie mają wielkiego wyboru wśród wysokiej klasy przetworników. W związku z konstrukcją *Gulii* trzeba powiedzieć, że zastosowane w niej głośniki nisko-średniotonowe, 18-cm Revelatory Scan-Speaka, mają parametry właściwe do zastosowania obudowy zamkniętej (dość wysoki Q_{ts} , ok. 0,35, przy niskim rezonansie f_s , poniżej 30 Hz), chociaż spotykane są również w bas-refleksach, w których potrafią przy dużej objętości zejść bardzo nisko, ale kosztem charakterystyk impulsowych. Z kolei mała objętość bas-refleks wywoła podbicie wyższego basu. Głośniki te są więc dobrą okazją do zastosowania obudowy zamkniętej, którą to okazję Xavian wykorzystuje nie tylko w tej konstrukcji. Obudowy zamknięte zwykle się wylumiać mocniej niż bas-refleksy, ale tutaj nadmiar wylumienia również szkodzi, obydwie komory *Gulii* są wypełnione bardzo umiarkowanie, ale wyjątkowo starannie. Ścianki wyklejono materiałem podobnym do filcu a następnie wyłożono 3-cm warstwą gąbki, bez żadnej luźnej włókniny, wełny itp. Głośnik niskotonowy jest nieco odsunięty od nisko-średniotonowego, co może być wynikiem kalkulacji odnoszących się do optymalnego zróżnicowania

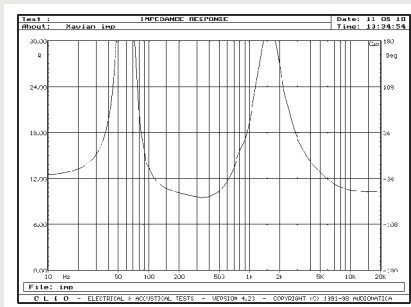
Obudowa Gulii jest prosta, ale takie wykonanie – ze wszystkimi ściankami gładkimi od krawędzi do krawędzi – wcale nie najłatwiejsze. Oczywiście w tej cenie wchodzi w grę tylko naturalny fornir.



Gniazdo przyłączeniowe to jedna para – ale jakich! – zacisków: WBT Platinum Signature.

odległości obydwu przetworników od podłogi i wynikających stąd odbić oraz interferencji w miejscu odsłuchowym. A może też być po prostu skutkiem zastosowania poziomej przegrody dzielącej obudowę – „spycha” ona głośnik niskotonowy w dół, tworząc powyżej komorę dla nisko-średniotonowego. Można by było sprawę rozwiązać inaczej za pomocą ukośnej przegrody, ale przy niskiej częstotliwości filtrowania głośnika niskotonowego takie rozsuniecie nie będzie wywoływało żadnych problemów. Z kolei głośniki nisko-średniotonowy i wysokotonowy maksymalnie do siebie zbliżono, nasuwając pierścień kosza tego pierwszego na płytę frontową drugiego. Jak z tego wynika, kosz głośnika nisko-średniotonowego (a także niskotonowego) nie jest zagłębiony w wyfrezowaniu ścianki przedniej, ale od strony estetycznej to nie razi i wielkich szkód akustycznych też nie przynosi, o czym świadczy zmierzona charakterystyka – najlepiej wyrównana w całym teście. Jak widać, jest to możliwe również bez jakichkolwiek zaokrągleń krawędzi itp., bo główną rolę odgrywa dostrojenie zwrotnicy, przeprowadzone tutaj po prostu bardzo fachowo, rzetelnie i bez „medialnego szumu” - w materiałach firmowych nie ma słowa o zwrotnicy, jej rewolucyjnym działaniu i bezkompromisowych komponentach, o czym często możemy poczytać u konkurentów, widząc tam równocześnie charakterystykę godną wprawek początkującego hobbisty...



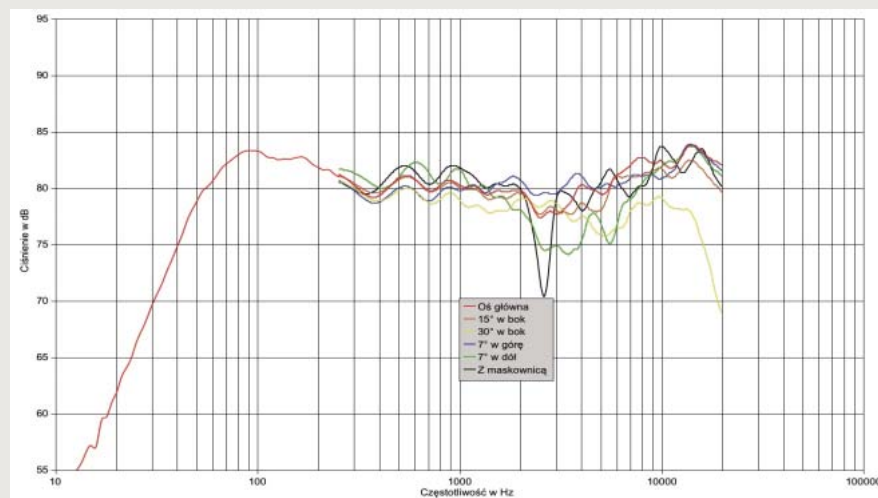


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	12
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	82
Rek. moc wzmacniacza [W]**	40-200
Wymiary (WxSxG) [cm]	96 x 21 x 29
Masa [kg]	27,5

*parametry zmierzone, ** dane producenta

Po występie kolumn znamionowo 4-omowych, z minimami w zakresie niskotonowym między 3 a 4 omy, pojawia się konstrukcja skrajnie odmienna. Nawet nie 8-omowa (choć tak jest przedstawiana przez producenta), ale o jeszcze wyższej impedancji znamionowej, o ile zgodzimy się przyjąć za standard 12 omów. Nawet minimum występujące - w dodatku nie tak nisko, bo przy 300 Hz – ma wartość powyżej 8 omów, mianowicie ok. 9,5 oma. To ciekawe zarówno z użytkowego, jak i konstrukcyjnego punktu widzenia. Najpierw o tym pierwszym. Kolumna o tak wysokiej impedancji z pewnością nie stworzy najmniejszego zagrożenia dla żadnego wzmacniacza, nie będzie wyciągać prądu, ale z tego powodu nie będzie też wykorzystywać pełnego potencjału większości wzmacniaczy, może poza niektórymi wzmacniaczami lampowymi. Ma to swoje odbicie w zmierzonej czułości - przy napięciu 2,83 V mamy (w odległości 1 m) charakterystykę ciśnienia akustycznego na poziomie ok. 82 dB. Trzeba jednak podkreślić, że czysto energetyczna efektywność wcale nie jest tak niska, bo przy 12-omowej konstrukcji, dla dostarczenia normatywnej mocy 1 W, należałoby przyłożyć nieco wyższe napięcie. Zatem klasyczna 1-watowa efektywność jest o 1-2 dB wyższa; z kolei podczas badania kolumn 4-omowych napięciem 2,83 V dostarczaliśmy do nich 2 W, a nie 1 W, i otrzymywaliśmy wówczas zwykle (w tym teście) 86 dB; 1-watowa efektywność jest u nich jednak o 3 dB niższa... Wychodzi na to, że sprawność energetyczna wszystkich konstrukcji jest podobna. Różnica polega na tym, że *Gulia* oszczędza wzmacniacze, nie pozwalając wysoką impedancją większości z nich rozwinąć skrzydeł, co często interpretuje się jako „łatwe obciążenie”. A łatwe obciążenie nie wymaga mocnego wzmacniacza... i nieporozumienie gotowe. Aby w pełni wysteroować *Gulie*, której moc znamionową można oszacować (na podstawie zastosowanych głośników) na 150 W, potrzebny będzie wzmacniacz dający



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

taką właśnie moc przy 12 omach, co w praktyce oznacza wzmacniacz nominowany jako ok. 200 W przy 8 omach. Oczywiście można stwierdzić, że nie potrzebujemy takiej mocy, bo nie słuchamy głośno... i tak dorabiać teorię do praktyki. O ile impedancję z minimami poniżej 3 omów mogą budzić obawy, to już minima 3-4-omowe w większości przypadków niczym nie grożą, a dają możliwość wyciągnięcia większej mocy; bojaźliwym użytkownikom ze słabymi wzmacniaczami można polecać kolumny 6-, 8-omowe (z minimami na poziomie 5-6 omów), jednak propozycja *Xaviana* jest już ekstremalna i znajdzie najlepsze zastosowanie w szczególnych sytuacjach – przede wszystkim w połączeniu ze wzmacniaczami lampowymi, nie zwiększającymi mocy przy niskich impedancjach, lub – co trochę paradoksalne – w połączeniu ze wzmacniaczami bardzo wysokiej mocy, które już przy 12 omach sporo potrafią. Albo z amplitunerami... Gama zastosowań jest więc w sumie całkiem spora. Aby osiągnąć taki rezultat, konstruktor połączył dwa 8-omowe Scan-Speaki w nietypowy sposób - nie równoległe, jak to ma zwykle miejsce, ale szeregowo, na co wskazuje poziom impedancji przy 20 Hz – powyżej 12 omów (dwie cewki o rezystancjach 5,5 oma plus rezystancja cewek filtrów); przy 300 Hz poziom spada, mimo indukcyjności cewek, prawdopodobnie na skutek wpływu dużej pojemności równoległej w filtrze głośnika niskotonowego (głośniki pracują w układzie dwuimpedancyjnym, a nie dwudrożnym). Układ jest też nietypowy pod tym względem - filtry szeregowo stosuje się bardzo rzadko. Tylko konstruktor wie, dlaczego nie wykorzystał 16-omowych wersji 18-cm Revelatorów, dzięki którym mógłby uzyskać regularną 8-omową impedancję przy zastosowaniu klasycznej topologii filtrów. Pojedynczy (bardzo wysoki) wierzchołek impedancji w zakresie niskich częstotliwości (przy 60 Hz) wskazuje na zastosowanie obudowy zamkniętej; przechodząc do charakterystyki przetwarzania,

widzimy więc dość wczesny, zaczynający się niedaleko poniżej 100 Hz spadek, ale znacznie łagodniejszy (12 dB/okt.) aż do samego końca niż z obudowy bas-refleks. Daje to jednak nadzieję na obecność niskiego basu w pomieszczeniu (podnoszącym poziom w zakresie niskich częstotliwości) i ma związek z lepszymi właściwościami impulsowymi, z których znana jest obudowa zamknięta. Ale również odliczając -6 dB od średniego poziomu wcale nie jest słabo – odczytujemy 42 Hz. Spadek -3 dB względem wierzchołka basu mamy przy 60 Hz, co wraz z pozycją rezonansu (impedancją) przy tej częstotliwości mówi nam o ustaleniu dobroti w okolicach klasycznej wartości 0,71. Jednak wciąż nie jest to największą (zmierzoną) zaletą *Gulii*. Producent deklaruje pasmo 45 Hz -32 kHz w polu +/- 3 dB, i chociaż nie możemy potwierdzić osiągnięcia górnej częstotliwości granicznej (nie wydaje się ona jednak nierealistycznie optymistyczna), to w zmierzonym zakresie do 20 kHz obietnica została spełniona na osi głównej, a na osi +7° (w górę) jest nawet lepiej – charakterystyka utrzymuje się w granicach +/-2 dB, a w zakresie średniotonowym można nawet zmieścić się w +/- 1,5 dB. Również na osi 15° (w poziomie) jest wyśmienicie, prawie bez strat w zakresie wysokotonowym. Nieco słabiej jest pod kątem -7° (w dół), pojawia się osłabienie w zakresie 2-6 kHz, nie należy więc siedzieć zbyt nisko ani bawić się w pochylanie kolumny gwoli „wyrównania czasowego” – ta konstrukcja została doskonale zestrojona do ustawienia pionowego. Pod kątem 30° (w poziomie) obniżenie poziomu w zakresie wysokotonowym wydaje się już zbyt duże, zatem nie można ustawiać tych kolumn równoległe, ale trzeba dokręcić je w stronę miejsca odsłuchowego, chociaż niekoniecznie dokładnie „wycelować”. Maskownica wprowadza główną wąskopasmową zapadłość przy 2,7 kHz i lżejsze zafalowania powyżej tej wartości.



Mimo umiarkowanej wielkości obudowy udało się w niej jeszcze wygospodarować komorę na balast – piasek lub śrut możemy wsypać przez otwór w dolnej ścianie, do której przykręcamy potem cokol...



Zwrotnica została podzielona między dwie płytki; zawiera elementy dobrej klasy – głównie cewki powietrzne i kondensatory polipropylenowe – jest też egzotyczna ze względu na swoją topologię, opartą prawdopodobnie na rzadko stosowanych filtrach szeregowych.

Dwa 18-cm Revelatory i 9700 Scan-Speaka – zacny i znany zestaw, zasługujący już na miano klasycznego. Warto zwrócić uwagę na pełne oznaczenie „18-tek” – 18W8531G00, a więc wersję 8-omową; dwa takie głośniki połączone równoległe w układzie dwuipółdrożnym dalyby wypadkową impedancję 4 omy, tymczasem impedancja Gulii jest wyższa nawet od 8 omów...



REKLAMA

 **MONITOR AUDIO**
design for sound

zalecamy okablowanie

THE
CHORD
COMPANY

NOWOŚĆ
Monitor series

AUDIO CENTER POLAND
ul. Malborska 56, Kraków
tel.: 012 265 02 85
www.monitoraudio.pl



ODSŁUCH

Cały ten test, a szczególnie wpisany weń zestaw relacji odsłuchowych w ustalonym porządku alfabetycznym, stworzył układ szczególnie, swoistą kompozycję, przypominającą mi album muzyczny, w którym kolejność nagrań została dobrze przemyślana - każde jest inne, każde ma swoją wartość, lecz razem tworzą coś więcej. Zmiany stylu budują dramaturgię, historię poszukiwań najlepszego brzmienia, poszukiwań momentami desperackich, ale wszędzie bardzo ciekawych i mających swoje szanse na uznanie zarówno u audiofilów, jak i słuchaczy, którzy twierdzili dotąd, że nie mają odpowiednio dobrego słuchu, aby docenić klasę takich kolumn; nie chodzi nawet o klasę, o bezwzględny poziom jakości, ale o różnice, tak wyraźne w tym teście, że mógłby on służyć jako lekcja dla wszystkich wątpiących. Jednocześnie różnice takie, na tak wysokim pułapie jakościowym, ponownie ujawniają paradoksalną niemożność zbliżania się do jednego ustalonego wzorca idealnie wiernego odtwarzania, bo to oznaczałoby przecież zacieranie różnic, a nie ich powiększanie. Wyjaśnienie tego fenomenu jest trudne, a w każdym razie tutaj nie ma na to miejsca - pora przejść do konkretów dotyczących Xaviana *Gulii*. Ten wstęp, będący poniekąd posumowaniem całego testu i mający tutaj swój sens, prowadzi właśnie do samej *Gulii*, która zamyka etap brzmieniowych wycieczek oraz eksperymentów w sposób szczególny. Żadnej z kolumn, o ile tylko można pozwolić sobie na takie upodmiotowienie techniki, nie da się odmówić pomysłu i zaangażowania, a nawet osiągnięcia poważnych sukcesów - każda ma szanse przekonać jakąś grupę słuchaczy, że takie - a nie inne brzmienie - daje najwięcej emocji albo pozwala żyć ze sobą najdłużej, daje najlepszy wgląd w nagranie albo zapewnia najlepszą spójność i organiczną naturalność. Jednak żadna z pozostałych czterech kolumn nie wkładała maksymalnego wysiłku w osiągnięcie statusu najwyższej neutralności, co wcale nie jest zarzutem, gdyż... jak powyżej. *Gulia* doskonale zamyka test, chociaż równie dobrze mogłaby go rozpoczynać, będąc właśnie najbardziej neutralnym, a najmniej „dekoracyjnym”, nieozdobionym indywidualnymi cechami głośnikiem tego testu. Dlatego też na sam opis *Gulii* można pozostawić najmniej miejsca... Brzmienie to ukazuje z jednej strony to, co osiągamy stawiając na taką kartę, z drugiej - właśnie w kontekście innych kolumn tego testu - nie pozwala na prosty wniosek o bezwzględnej wyższości neutralności nad innymi koncepcjami, które mogą nieść w sobie wyjątkową energię, charyzmę, fajerwerki przestrzenności itd, dające muzyce szczególną siłę wyrazu, nawet jeżeli w pewnym stopniu zniekształcają oryginał. Poprzez niemal doskonałą liniowość swojej charakterystyki *Gulia* brzmi w sposób niemal idealnie zrównoważony a przez to spokojny, stonowany, w barwach opanowa-

Cokół możemy uzbroić w kolce, które zapewnią bardzo szerokie i pewne podparcie. Możemy też poprzestać na postawieniu go na gumowych stopkach.



ny, choć niezubożony; nie jest łatwo odróżnić barwy zapisane w samym nagraniu od barwy dodawanej przez głośnik (specjalnie nie piszę „barwy naturalnych instrumentów”, bo te są przecież zniekształcane podczas nagrania i przez inne elementy systemu odtwarzającego, więc fraza „głośnik o bogatej barwie” może oznaczać równie dobrze to, czego byśmy sobie życzyli - głośnik wiernie oddający oryginalne bogactwo barw - jak i coś zupełnie innego - nafaszerowanie własnymi podbarwieniami). Po takim wyjaśnieniu zaryzykuję stwierdzenie, że *Gulia* nie fascynuje soczystością i jaskrawością barw, być może trochę tłumi i osusza oryginał, ale przede wszystkim nie pozwala, aby brzmienie zostało sztucznie podrasowane czy retuszowane - ani rysowaniem ostrzejszych konturów, ani podkolorowaniem zbyt bladych plam. Umiar, powściągliwość, odpowiedzialność - jak jazda z bezpieczną prędkością, w bezpiecznych odstępach, bez popisywania się i pośpiechu. Ma z tym związek inny wymiar



Kosz głośnika nisko-średnionowego nasunięto na płytę wysokotonowego, dzięki czemu zredukowano o kilka centymetrów odległość między ich akustycznymi centrami, co zawsze poprawia charakterystyki kierunkowe. Same głośniki są doskonale znane - 28-mm jedwabna kopułka i „nacinana” celuloza.

dźwięku - dynamika, która również nie jest podkreślona, dźwięk jest raczej płynny niż sprężysty, choć płynność nie jest tutaj gęsta i kleista. Dźwięk jest lekki i przy tym dobrze nasycony; najważniejszym, a może w ogóle jednym elementem, który wychodzi ponad powierzchnię neutralności, jest górny skraj pasma - rozjaśniony, z lekką przewagą nad środkiem. Stąd też wynika chyba ważny wniosek, że ów spokój i spójność *Gulii* nie oznaczają uprzywilejowanej pozycji średnicy. Bas doskonale dopasowuje się do całego charakteru, a raczej jest jednym z głównych jego twórców - spokojny i dokładny, nieszarpiący i niegubiący związku między poszczególnymi dźwiękami. Cała niskotonowa „materia” jest zorganizowana bez podkreślania ataku i konturów, co w tym przypadku okazuje się niepotrzebne dla umiejętności utrzymania rytmu i rozdzielczości, a tym bardziej wyrównania - choć zależeć to będzie trochę od ustawienia, bas *Gulii* ma w sobie tyle dyscypliny i ładu, że dłużej wytrzyma niekorzystne warunki akustyczne, zanim zacznie tracić kontrolę. W całym pasmie jest dobra selektywność, nie ma ona jednak wielkiej ochoty zamieniać się w detaliczność klasy mistrzowskiej. Nie są prowadzone żadne prace nad „uprzestrzennieniem” ani nad doładowaniem pierwszego planu. *Gulia* ciągle trzyma się prosto, nie bierze wyraży w dużym przechyle, nie włącza dopalaczy, aby gwałtownie przyspieszać. Zrównoważenie + bas z obudowy zamkniętej + niska efektywność = dźwięk mało efektowny. Kto zachwyci się *Gulią*, może uważać się za wytrawnego konesera.

Andrzej Kisiel

GULIA

Cena (para) [zł]
Dystrybutor

17 000
MOJE AUDIO
www.mojeaudio.pl

Wykonanie

Klasyczny prostopadłościan obudowy, klasyczny zestaw Scan-Speaków. Klasa bez żadnego udawania.

Parametry

Charakterystyka doskonale wyrównana, niska czułość 82 dB przy nadzwyczaj wysokiej impedancji 10-12 omów(!)

Brzmienie

Absolutnie zrównoważone, neutralne, spokojne w barwie, z odrobiną blasku na górze.

Sportowa linia

Sennheiser/adidas



KONSBUD
Sp. z o.o.

Konsbud HI-FI Sp. z o.o., ul. Nowa 23, Stara Iwiczna, 05-500 Piaseczno
tel.: (22) 750-23-22, fax: (22) 750-23-04, www.konsbud-hifi.pl

 **SENNHEISER**

Zaprezentowany w pierwszej odsłonie w 2002 roku iPod został przyjęty, jak wiele innych urządzeń Apple, z różnymi odczuciami. Fala zwolenników spowodowała jednak bardzo szybko, że charakterystyczny odtwarzacz zmienił świat mobilnych multimediiów, wreszcie wykroczył poza rolę przenośnego źródła dźwięku i obrazu.

WSZYSZY DO USŁUG

Odtwarzacz muzyczny pierwszej generacji wcale nie należał do najmniejszych, ale kuśił przełomową formą, bajecznie prostą obsługą, niezłą jakością (w dużej mierze dzięki słuchawkom) i... nie ukrywajmy, magią znaczka Apple, za którym stoją nie tylko genialni projektanci, ale także nie mniej zdolni marketingowcy. iPod szybko ewoluował, zmieniały się generacje, pojawiały nowe modele, rosła pojemność magazynu muzyki, z czasem wprowadzono także obsługę materiałów wideo. Po kilku latach do coraz liczniejszej rodziny dołączyły telefony komórkowe iPhone, będące konstrukcyjnym bratem iPod'a Touch. Czy to się komuś podoba czy nie, iPod jest jednym z symboli techniki przełomu wieków i będziemy go (a przynajmniej nasi potomkowie) oglądać w muzeum.

Producenci domowego sprzętu AV zaczęli dostrzegać rosnące znaczenie iPodów jako podstawowego źródła dźwięku. Dla wielu, zwłaszcza młodych ludzi, nie są nim już płyty CD, ale pliki MP3, AAC. Podstawki dokujące stały się obowiązkowym dodatkiem do amplitunerów, nierzadko pojawiają się w komplecie z systemami kina domowego. iPod-y zajmują też często miejsce w rozbudowanych systemach multiroom.

Wciąż przybywa urządzeń, dla których iPod i iPhone są jedynymi źródłami dźwięku. W ofertach ogromnej liczby producentów można znaleźć wiele systemów muzycznych, które pracują z odtwarzaczami Apple. Prezentujemy kilka najciekawszych, wskazując na różnorodność form i cen, z zastrzeżeniem, że dokowanie iPod'a nie jest dodatkiem do typowego systemu z odtwarzaczem CD/DVD, ale głównym punktem programu.

- B&W ZEPPELIN MINI
- Focal XS
- Harman Kardon GO+PLAY
- JBL ON TIME MICRO
- Parrot ZIKMU
- Pioneer XW-NAS5
- Sony RDP-XF100iP
- Yamaha PDX-30



Recepta na sukces pierwszej stacji dokującej B&W była prosta: urządzenia tego typu już wcześniej pojawiały się na rynku, a produkowały je głównie firmy, które z prawdziwym audio miały niewiele wspólnego, tym samym nie mogły przebić się do audiofilskiej społeczności. B&W wykorzystał ten moment i popularność iPodów, wprowadzając do sprzedaży *Zeppelin* – stację drogą, ale reklamowaną jako urządzenie o rewolucyjnym brzmieniu. Mimo wysokiej ceny pomysł chwycił, zdobył też nagrodę EISA, pojawił się więc nowy *Zeppelin Mini*, który - jak nazwa wskazuje - nie ma być bezwzględnie lepszym od pierwowzoru, nie zastępuje go, ale uzupełnia. Jest to urządzenie mniejsze, do mniejszych pomieszczeń, może nawet kuchenne – sypialnianych, gdzie ogromny „prawdziwy” *Zeppelin* pewnie nie zawsze pasował.



B&W ZEPPELIN MINI

Zeppelin *Mini* jest, jak przystało na B&W, projektem znakomicie zrealizowanym od strony wzorniczo-koncepcyjnej. Owalna, ścięta obudowa ma intrygujący kształt i ładne proporcje. Wykończono ją ciemnym materiałem ze świeżymi, metalicznymi dodatkami. Na szczycie znajduje się oryginalny port dla odtwarzacza, ponieważ obrotowa podstawka pozwala umieścić odtwarzacz w pionie lub poziomie. To szczególnie cenne dla dużych wyświetlaczy takich modeli, jak iPod Touch czy telefonów iPhone, które potrafią w sposób atrakcyjny, właśnie w poziomie, prezentować informacje o utworach czy wręcz filmy, tworząc nawet minikino.

W komplecie jest też efektowny pilot o kształcie małego „otoczaka”, z czarną, połyskującą górą i srebrnym spodem; oprócz regulacji głośności pozwala przeskakiwać między ścieżkami i oczywiście włączyć urządzenie. Tę funkcję (oraz zmianę głośności) realizują także dwa małe przyciski z boku *Zeppelin*.

Podstawowym źródłem dźwięku będzie oczywiście sam iPod (iPhone). Producent przygotował kilka różnych podstawek (wkładek), by precyzyjnie dopasować poszczególne modele Apple.



Przyciski do obsługi podstawowych funkcji umieszczone na bocznej ścianie.



W komplecie akcesoriów są podstawki dla różnych typów iPodów oraz piękny pilot w kształcie kamienia.

Z tyłu stacji, obok gniazda dla zewnętrznego zasilacza, znajduje się analogowe wejście mini-jack oraz port USB, którego głównym zadaniem jest synchronizacja biblioteki iPoda (po połączeniu *Zeppelin*a z komputerem).

Z tyłu zobaczymy też wylot bas-refleksu, opatrzony groźnym kołnierzem Flow Port. Wewnątrz obudowy siedzą dwa 8-cm przetworniki szerokopasmowe, czerpiące moc ze wzmacniacza 2 x 18 W. Jego sercem są - i to warto podkreślić - moduły impulsowe. Co więcej, B&W posługuje się pakietem procesorów DSP, które obrabiają sygnał na potrzeby amplifikacji i głośników *Zeppelin*. Stacja ma również własne przetworniki cyfrowo-analogowe - nie korzysta z iPodowych.



Z tyłu wylot bas-refleksu w firmowym wydaniu Flow Port.

BRZMIENIE

U podstaw *Zeppelin Mini* leży założenie, że będzie to system do mniejszych pomieszczeń, a w zawiązku z tym z mniejszymi wymaganiami względem poziomów dźwięku. *Mini* nie zagra tak głośno jak większy brat, lecz na pewno nie brakuje mu pary. Dynamika pojawia się także w zakresie basu, którego z miniaturowej skrzyneczki wykrzesano naprawdę sporo. Jest to oczywiście przede wszystkim przedział wyższego basu, podkolorowany, ale nie przeciągnięty, podtrzymujący rytm - i o to przede wszystkim tu chodzi. Środek - wyraźny, choć lekko zmiękczone. Stosunkowo najmniej dzieje się w zakresie góry - delikatnej i dobrze zespolonej.

ZEPPELIN MINI

Cena [zł]
Dystrybutor

2000
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Luksusowy miniprojekt w znakomitym wykonaniu od znakomitego specjalisty głośnikowego.

Funkcjonalność

Obrotowy uchwyt z wymiennymi podstawkami, zewnętrzne wejście analogowe, podłączenie USB z komputerem.

Brzmienie

Sporo wyższego basu, ładny, miękki środek, delikatna góra.

Przy całej swojej innowacyjności i płodności Focal jest firmą raczej... konserwatywną.

Francuzi produkują w zasadzie tylko i wyłącznie kolumny w typowych skrzynkach, o ile oczywiście majstersztyk stolarski serii Utopia mamy prawo tak nazywać. Ale co firma o ściśle określonym profilu głośnikowym miałaby produkować, jak nie kolumny? Przykłady B&W, JBL czy Klipscha pokazują, że inspiracje płyną dzisiaj także z innych trendów. Focal nie zamierza więc zostawać w tyle za konkurentami, o czym świadczą testowane miesiąc temu kule Dome czy multimedialny system XS.

Jest to nie tylko jedno z najnowszych, ale i najbardziej eksperymentalnych dzieł Focala. Na tle innych testowanych stacji dokujących to propozycja wyjątkowa, gdyż jako jeden z nielicznych systemów tego typu została zaprojektowana w konwencji 2.1. U źródeł powstania XS leżały zestawy komputerowe, w których właśnie 2.1 jest formą niezwykle popularną.

W ogromnym, na tle innych stacji dokujących, kartonie, znajdziemy dwa głośniki satelitarne (biurkowe), subwoofer i komplet akcesoriów. Postawione na wysokich nóżkach satelity różnią się między sobą jednym ważnym „szczegółem” - w stopce jednego ukryto port dokujący dla odtwarzaczy iPod (lub telefonów iPhone). Są tam również trzy przyciski do obsługi podstawowych funkcji, z innymi poradzimy sobie z pilota zdalnego sterowania, który też nie jest przesadnie rozbudowany.

Na wysokiej nodze głośnika umieszczono

niewielką, półokrągłą „filiżankę” tworzącą obudowę (zamkniętą) dla przetworników. Układ jest prawdziwie dwudrożny, z 19-mm mylarową kopułką wysokotonową oraz 8-cm nisko-średniotonowym z membraną celulozową.

Papier posłużył także jako materiał na membranę 17-cm głośnika w subwooferze. Promieniuje on do dołu (urządzenie stoi na wysokich nóżkach); wylot bas-refleksu umieszczono z przodu - subwoofer wygląda jak miniatura „dorosłych” modeli Focala. Cały panel przyłączeniowy znalazł się, tak jak w innych konstrukcjach, z tyłu. Do subwoofera należy podłączyć satelity oraz źródło zasilania, wewnątrz niskotonowej skrzyni urzęduje wzmacniacz o mocy 2 x 30 W (dla satelitów) oraz 70 W (dla subwoofera). W jednym z satelitów znajdziemy także port USB do podłączenia z komputerem (sygnał jest przesyłany cyfrowo i konwertowany w elektronice Focala) oraz wejście analogowe mini-jack.

Możemy regulować natężenie basu z subwoofera, za to oszczędzono użytkownikowi,



i słusznie, regulacji częstotliwości podziału, bowiem jest ona ustalona.

Atutami systemu Focala jest bajeczna wprost jakość wykonania. Dużo tu szlachetnych materiałów, metalu, polerowanego na wysoki połysk tworzywa czy miłej dla oka okleiny, zawsze ze wzorowym pasowaniem wszystkich elementów i cieszącą oko formą wizualną.

System 2.1 rodzi jedną ważną, praktyczną konsekwencję - przegrywa ze stacjami dokującymi pod względem mobilności, raz rozstawiony i podłączony zajmie już wybrane miejsce na stałe.

BRZMIENIE

Przygotowanie Focala do pracy wymaga więcej wysiłku w porównaniu z innymi urządzeniami. Nie wystarczy włożyć wtyczkę zasilającą i „wetknąć” iPod, trzeba najpierw cały system zmontować (podłączyć) i... wyregulować. Dość łatwo jednak znaleźć właściwy poziom basu i utrafić w dobry balans tonalny całości. Dużym atutem są tony najwyższe - w takiej formie ciężko je spotkać w urządzeniach konkurentów. Góra jest otwarta, żywa, detaliczna. Jej odwaga pozwala równocześnie cieszyć się przezrystością, dźwięcznością, bez narażania na poważniejsze problemy z ostrością. W ofensywnej drużynie gra także środek pasma. Wreszcie bas daje solidną podporę, z całkiem sporym udziałem częstotliwości najniższych.



Mały pilot mocowany jest magnesem na ramie głośnika.



XS

Cena [zł]
Dystrybutor

2500
TRIMEX
www.trimex.com.pl

Wykonanie

Formuła 2.1, znakomita jakość wykonania i wzornictwo, świetna technika głośnikowa.

Funkcjonalność

System dokujący i zestaw głośników do komputera w jednym, akustycznie korzystny, ale przez to mało mobilny.

Brzmienie

Zywe, czyste, dynamiczne, z wyborną górą, ofensywnym środkiem i solidnym basem.

Subwoofer skupia całą elektronikę, pojedyncza regulacja umożliwia dopasowanie głośności basu. Głośnik niskotonowy promieniuje w dół - ale to nic nowego w subwooferach.

No wreszcie... obok serii produktów przypominających mniej lub bardziej radyjka sypialniane i kuchenne mamy ipodo-boomboxa! Na ten pomysł praktycznie nikt wcześniej nie wpadł lub raczej wszyscy się go przestraszyli, by nie ocierać się lub wręcz nie trafić w sam środek kiczu. Jednak Harman Kardon pokazuje, jak zaskakujące i oryginalne może być podejście do wybranej idei.



Harman Kardon GO+PLAY

Czarna, matowa obudowa systemu jest przede wszystkim bardzo duża, pod względem gabarytów może konkurować chyba tylko z potężnym Pioneerem. Konstrukcja została „zawieszona” na metalowym pałąku, który tworzy wygodną rączkę i budzi skojarzenia ze sprzętem przenośnym. Te wzmagają także wyeksponowane głośniki za srebrnymi maskownicami, otoczonymi błyszczącymi pierścieniami. Harman zbudował „dorosły”, dwudrożny system posługując się przetwornikami o firmowych nazwach Ridge i Atlas. Pierwszy to spora kopułka, która odtwarza tony najwyższe, obok niej zainstalowano 11-cm przetworniki nisko-średniotonowe. Na tym jednak nie koniec, gdyż z tyłu mamy kolejne dwie maskownice, a za nimi najprawdopodobniej membrany bierne.

Całością sterują aż cztery cyfrowe końcówki mocy, tweetery zasilane są układami 2 x 15 W, dla kanałów niskotonowych przygotowano moduły 2 x 30 W. Najprawdziwszy bi-amping! Podział pasma odbywa się w procesorach DSP odpowiedzialnych również za pracę innych sekcji urządzenia.

Występuje tu dość nietypowe położenie portu dokującego, na górze urządzenia, w niecce utworzonej przez pałąk, co ma w tym wypadku stosowne uzasadnienie. Przeznaczony do częstego przenoszenia system chroni w ten sposób podłączonego iPoda przed uszkodzeniem. Dodatkowo odtwarzacz nie jest mocowany w pozycji delikatnie pochylonej, ale niemal poziomo. Efekt ten osiągnięto przez zastosowanie wahliwej kołyski z konektorem i siedziska z regulowaną minipodporą. Całość dostosowuje się do różnych typów odtwarzaczy, którym w takim otoczeniu będzie nie tylko przytulnie, ale i bardzo bezpiecznie. Jedyna wątpliwość dotyczy wygody dokowania iPoda, która przez wybraną pozycję oraz bliskość pałąka nie jest tak dobra jak w innych modelach. Jednak zdając sobie sprawę z innych zalet, można się do tego przyzwyczaić.

Aby zadbać o pewność połączenia stacji z iPodem, producent dodał szereg adapterów dla różnych typów odtwarzaczy Apple.



Nietypowa, półleżąca podstawa na iPoda doskonale go zabezpiecza.



Dwudrożny układ przetworników promieniuje zza metalowej maskownicy.

Jak przystało na system, który może być przenoszony, Harman Kardon pozwala również na zasilanie bateryjne - pod dolną pokrywą znajdziemy magazynek na typowe baterie D, przypomną się czasy starych radiomagnetofonów... Harman nie zapomniał także o świetnym pilocie, tak jak urządzenie ma on odważnie wykrojoną formę i tylko kilka najważniejszych przycisków, ale - co w praktyce najcenniejsze - zamiast podczerwieni wykorzystuje transmisję radiową.

Pilot pracuje na falach radiowych, w komplecie dostajemy zestaw podstawek do różnych iPodów.

BRZMIENIE

Nas początek dostajemy solidny zestaw - spójność, zrównoważenie i odpowiednią dążą do precyzji. Największe nadzieje pokładałem w górnych rejestrach, których tutaj nie zabrakło. Sopran są silne, otwarte, soczyste, chwilami nawet porywiste, wpadają incydentalnie w metaliczność. Środek pasma nie ma nawet cienia miślkości - jest czytelny, precyzyjny, szybki i dokładny, nawet na bardzo wysokich poziomach głośności. Bas pozwala sobie na odrobinę szaleństwa i od czasu do czasu najwyraźniej się zapomina, grając naprawdę potężnie i nie zawsze najkrócej. Wszystko razem ma dużo energii, muzyka jest nasyciona i plastyczna.

GO+PLAY

Cena [zł]
Dystrybutor

1200
RB

www.harmankardon.pl

Wykonanie

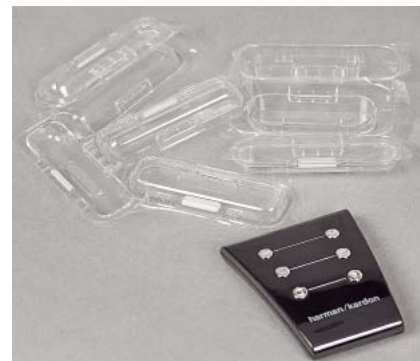
Oryginalna forma, świetna jakość wykonania, dwudrożny głośniki i układ bi-amping (cztery końcówki mocy), wsparty cyfrowym procesorem DSP.

Funkcjonalność

Do nietypowego sposobu dokowania iPoda trzeba się przyzwyczaić, pilot na fale radiowe, wejście analogowe, alternatywne zasilanie bateryjne.

Brzmienie

Spójne, szerokopasmowe, z wyraźną górą i mocnym basem.



Nic, co można zadokować, nie jest nam obce – tak brzmi obecne credo JBL-a, więc jakkolwiek przegląd systemów i stacji dokujących bez udziału tej firmy byłby nieporozumieniem. JBL jako jeden z pierwszych producentów dostrzegł tu potencjał, zajął się tematem z rozmachem, i dzisiaj może pochwalić się nieporównywalną z nikim innym ofertą. Przeglądając katalog JBL-a, w którym rozdzielono stacje dokujące dla iPodów, specjalne modele dla telefonów iPhone a nawet ofertę dla konkurencyjnych urządzeń Walkman Sony, można odnieść wrażenie, że ludzie JBL-a potrafią zadokować (niemal) wszystko. Wybór reprezentacyjnego modelu nie był tu sprawą prostą, trzeba byłoby poświęcić ogromny wstęp, aby choć przybliżyć spektrum oferty firmy w zakresie iPodów.



JBL ON TIME MICRO

Stacje JBL-a są nie tylko bardzo popularne, ale i wyjątkowe z racji kształtów. *On Time Micro* to, jak nazwa wskazuje, model kompaktowy o rozmiarach, które pozwolą ustawić go nie tylko na każdym biurku, ale i na każdej szafce nocnej. Tam będzie spisywał się zresztą znakomicie, gdyż oprócz kompletu bazowych funkcji znanych z innych urządzeń wyposażono go także w mocno rozbudowany moduł budzika.

Urządzenie ma formę półkuli ze ściętą przednią częścią, w której zatopiono moduł dokujący wraz ze sterowaniem. Cała reszta pokryta jest srebrną, perforowaną blachą. Elementy takiego wzornictwa nie są w przypadku JBL-a zaskoczeniem, firma stosuje je w różnych formach w wielu tego typu urządzeniach - zawsze ze znakomitą rezultatem.

Obok gniazda dla iPod'a znajdują się dwa główne przyciski odpowiedzialne za regulację głośności. Całą resztę obsłużymy klawiszami z przodu, wśród których znalazł się także znamienity dla wszystkich budzików duży przycisk o szczególnych wymaganiach wytrzymałościowych. To nim trzeba rannemu intruzowi „dać w łeb”.

On Time Micro może pochwalić się ogromnym - jak na stację dokującą - wyświetlaczem, który musi tutaj spełniać rolę zegara.

Umieszczone głośniki to 45-mm metalowe szerokopasmowce, zasilane ze wzmacniacza o mocy 2 x

6 W. *On Time Micro* ma także wbudowany tuner radiowy dla fal AM i FM. Można również podłączyć zewnętrzne analogowe źródło dźwięku, np. odtwarzacz empetrójek firmy innej niż Apple.

Z tyłu obudowy są dwa gniazda antenowe, wejście analogowe mini-jack oraz konektor dla zasilacza. Zglądając pod spód obudowy dostrzeżemy panel, pod którym mieszczą się trzy baterie typu AAA, służące do podtrzymania pamięci dla wszystkich ustawień w przypadku awarii głównego zasilania.

Do urządzenia dołączony jest także małe, płaski pilot zdalnego sterowania.



Po bokach zainstalowano po jednym 45-mm szerokopasmowym przetworniku.

W zestawie mamy dwie anteny (AM i FM), do urządzenia można także podłączyć źródło analogowe.

BRZMIENIE

Niewielkie rozmiary oraz pełen krzywizn kształt urządzenia utrudniają instalację głośników o znacznych średnicach. Szerokopasmowe przetworniki JBL-a mają niecałe 5 cm i mogą budzić obawy o brzmienie znane z kuchennego radijka. Dźwięk wydobywający się z tego maleństwa jest jednak zaskakująco kompletny, zwłaszcza gdy dodatkowo zdamy sobie sprawę z jego niskiej ceny. System gra przede wszystkim ładnie sklejonymi ze sobą średnicą i górą pasma, w których dominuje wyrazistość, umiarkowana ilość ciepła, ale przede wszystkim - emocje. Dodatkowo niższy środek jest dość mocny. JBL nie próbował na siłę wyciągnąć z *On Time Micro* tego, z czym przy tak małym urządzeniu mógłby być problem - nie ma więc podkręcenia basu, ale nie ma też szybkiej kompresji. Gdy tylko nie będziemy zmuszali go do zbyt dużego wysiłku, system odwdzięczy się lekkością i swobodą.

ON TIME MICRO

Cena [zł]
Dystrybutor

850
RB
www.jbl.pl

Wykonanie

Ładne połączenie metalu i plastiku w małej, efektownej obudowie, dwa głośniki szerokopasmowe.

Funkcjonalność

Rozbudowane tryby budzenia, obszerny wyświetlacz, tuner AM/FM, wejście analogowe.

Brzmienie

Lekki, swobodny i przejrzysty dźwięk bez sztucznego uwypuklania niższych podzakresów.

Płaski, nowoczesny pilot, choć tym razem bez wzorniczych wygibasów.



PRENUMERATA **AUDIO**

NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE



START

ZA DARMO

ZA PIERWSZE 3 NUMERY PRENUMERATY
NIE MUSISZ PŁAĆCI!
PO ROKU PRENUMERATY DOSTAJESZ...

co najmniej*
**2 NUMERY
GRATIS**

PO DWÓCH...

co najmniej*
**3 NUMERY
GRATIS**

W TEN SPOSÓB PO KILKU LATACH
MASZ PRENUMERATĘ

Z RABATEM 50%:

ZA
"WYSŁUGĘ LAT"

PÓŁDARMO

SZCZEGÓŁY NA STR. 109

* dla prenumeraty 2-letniej aż
8 NUMERÓW GRATIS!

NAJSZYBSZY DOSTĘP

Tylko Prenumerotor
otrzymuje **ZA DARMO**
e-wydanie **AUDIO**

identyczne w 100% z wydaniem papierowym.

Otrzymuje je parę dni
PRZED UKAZANIEM
SIĘ NUMERU W KIOSKACH!

Innymi zaletami e-wydania są:

- wbudowane linki
 - hipertekstowy spis treści
 - wyszukiwarka
 - wygodne archiwum
- Bezpłatną e-prenumeratę
Prenumerotorzy wersji
papierowej mogą zamówić
na stronie

www.avt.pl/eprenumerata



SUPER BONUS

PŁYTY Z
NAJWYŻSZEJ
PÓŁKI



CZYTAJ
NA STR. 98-99

W towarzystwie firm znanych już z łamów „Audio”, marka Parrot to zupełna egzotyka; producent zajmuje się przede wszystkim słuchawkami... do telefonów komórkowych oraz samochodowymi zestawami głośnomówiącymi. Zikmu jest jednak wyjątkowym projektem i, jak się okazuje, najdroższym w całej grupie!

Zikmu to wspólne dzieło marki Parrot oraz Philippe Starcka, wizjonerskiego projektanta, autora wielu niezwykłych przedmiotów użytkowych - od butelek do wody mineralnej, przez motocykle, aż po wystrój apartamentów w najbardziej prestiżowych hotelach na świecie. Można się więc spodziewać, że od strony wizualnej Zikmu będzie czymś zupełnie wyjątkowym, i tak rzeczywiście jest. Stacja dokująca to w tym przypadku dwie wolnostojące kolumny w kształcie spłaszczonych u góry stożków. Całość pokryta jest błyszczącymi lakierami, do wyboru w czterech kolorach.

Nie znam nikogo, kto widząc Zikmu mógł przejść obok nich obojętnie. Nie wiadomo, czyje umiejętności stoją za aspektami technicznymi, jednak Zikmu mają się czym pochwalić także i w tym względzie.

Kolumny mierzące 75 cm komunikują się ze sobą bezprzewodowo, trzeba tylko każdą z nich podłączyć do źródła zasilania. Na szczycie jednej z nich wbudowano port stacji dokującej, podczas gdy to samo miejsce w drugiej kolumnie zajmuje panel z przyciskami dotykowymi. Obsługa urządzenia może odbywać się także z dołączonego, prezentującego się równie znakomicie, co same kolumny, pilota (fale radiowe).

Wewnątrz obudowy każdej kolumny znalazł się bardzo interesujący układ elektryczno-akustyczny. W górnej części umieszczono dwa płaskie panele NXT, dzięki którym sposób promieniowania kolumny jest zbliżony do źródła bipolarnego. Dookólny model rozpraszania fal dźwiękowych wiąże się z chęcią wypełnienia dużego pomieszczenia dźwiękiem, a designerski projekt i specyfika produktu nie będą wcale związane z precyzyjnym, zgodnym z audiofilską sztuką ustawieniem kolumn, które zajmą najprawdopodobniej raczej „swobodne” miejsca w pokoju.



Na górze panele NXT, na dole klasyczna sekcja subbasowa.

BRZMIENIE

Zikmu potrafi dostarczyć obszerny, duży dźwięk - w końcu to namiastka systemu Hi-Fi z kolumnami wolnostojącymi. Łatwość, z jaką nawet bardzo duże pomieszczenie jest wypełniane dźwiękiem, pozwala myśleć o Zikmu jako podstawowym zestawie, oczywiście wciąż dalekim od audiofilskich zalet. Po stronie ograniczeń (wysoka cena nie pozwala przejść obok nich obojętnie) należy wymienić górę pasma, która jest nieco przytłumiona. Środek gra już w sposób bardziej ofensywny, w pełni satysfakcjonuje czytelnością nawet na wysokich poziomach głośności. Bas jest dobrze uporządkowany, nieźle rozciągnięty, rytmicznie prowadzi przez wszystkie nagrania.

Zadaniem Parrota, podobnie jak i każdej innej stacji, nie jest kreowanie audiofilskiej przestrzeni, jednak akurat w tym przypadku możemy liczyć na znakomitą panoramę stereofoniczną, której zwykle w urządzeniach z jednego pudełka w ogóle nie można doświadczyć.

Parrot ZIKMU



Na szczycie jednej kolumny znajduje się port dla iPoda, druga ma panel sterujący z dotykowymi przyciskami.

Panele NXT odtwarzają środek i górę pasma, a w podwyższonej podstawie zintegrowano moduł subbasowy z 17-cm woferem w obudowie bas-refleks. Całość napędza trzykanałowy wzmacniacz impulsowy o mocy 3 x 50 W, podział pasma realizuje procesor DSP.

Oprócz umieszczonej na szczycie stacji dokującej sygnał można jeszcze doprowadzić na dwa inne sposoby - bezprzewodową komunikacją Bluetooth oraz Wi-Fi. Bez problemu zasilimy kolumny z dowolnego nowoczesnego telefonu komórkowego lub np. komputera. Producent dodaje specjalny pakiet oprogramowania ułatwiający „podłączenie” kolumn oraz zdalne (z komputera) sterowanie ich funkcjami.

ZIKMU

Cena [zł] **5000**
 Dystrybutor **HORN DISTRIBUTION**
www.horn.pl

Wykonanie

Artyzm, awangarda formy, jeden z najoryginalniejszych systemów dokujących na rynku, nowoczesna technologia głośnikowa i elektroniki.

Funkcjonalność

Bezprzewodowa komunikacja między głośnikami i źródłami dźwięku (Wi-Fi, Bluetooth), wygoda ustawienia kolumn.

Brzmienie

Bardzo obszerne, z łatwością wypełnia każde pomieszczenie, dobra stereofonia, klarowny bas i środek, przygaszona góra.



Firmowe opakowanie - czy w środku jest instrument dęty?

Krótko po rezygnacji z produkcji paneli plazmowych Pioneer zapowiedział mocniejsze skupienie się na sprzęcie audio, a w szczególności na kolumnach głośnikowych. To obszar, któremu kilkadziesiąt lat temu firma poświęcała szczególnie dużo uwagi, będąc jednym z wiodących japońskich producentów. Jak na razie zapowiedzi te realizowane są z umiarkowanym zapałem, choć akurat audio (nie kino domowe) i kolumny stanowią świetną bazę do budowy systemu muzycznego dla iPoda, którego niewątpliwie w ofercie Pioneera bardzo brakowało.

Premiera dwóch urządzeń XW-NAS3 oraz XW-NAS5 odbyła się z wielką pompą. Do testu wybraliśmy model XW-NAS5, większy i droższy, ale zwłaszcza w zakresie techniki głośnikowej (która ma w tego typu sprzęcie wręcz kluczowy wpływ na ostateczny rezultat), zdecydowanie lepszy.

XW-NAS5 to jeden z największych dostępnych na rynku systemów tego typu. Efektowna, zaokrąglona obudowa wymiarami może nie tylko dorównać, ale i przebić niejednego głośnik centralny. Pioneer posadowiony jest na wysokich nóżkach - to działanie nieprzypadkowe i będące konsekwencją przyjętych rozwiązań technicznych. Duża obudowa stacji wykończona jest błyszczącym lakierem, a prezentowana na zdjęciach krwisto-czerwona wersja prezentuje się agresywnie i bardzo dynamicznie; w ofercie są także bardziej stonowane opcje.

Na front (oraz boczne ścianki) naciągnięty został czarny materiał pełniący rolę maskownicy. Pod nim swoją obecność ujawnia duży wyświetlacz wskazujący wybrane funkcje, wartościowy i niezbędny wobec wbudowanego budzika. Podstawka dokująca dla iPoda znajduje się na górze, pod uchylanym panelem. Do sterowania przydzielono tuż

Oprócz sygnałów audio Pioneer przesyła także obraz. Telewizor można podłączyć przez wyjście komponentowe lub kompozytowe.



Pioneer XW-NAS5

BRZMIENIE

Oryginalny układ trójdrożny mógłby znacząco wpłynąć na charakter brzmienia. Pioneer nie zdecydował się jednak na eksponowanie skrajów pasma, chociaż względem małych głośników szerokopasmowych byłoby to zadanie łatwe. Ciężar brzmienia pozostaje w zakresie średnicy, zaakcentowano przy tym jej dolny fragment, dlatego większość nagrań niesie ze sobą siłę i powagę, a wokale lekką nosowość. Bas schodzi, jak na taki sprzęt, naprawdę nisko, ale i nie udaje przy tym, że łamane są prawa fizyki. Wyższy podzakres nie jest eksponowany, rytm utrzymuje się niejako naturalnie, bez sztucznej stymulacji i poganiania.

Wysokie tony zostały wyciszone, wybrzmienie jest jednak ładnie wykończone, choć pozbawione najmniejszych śladów metaliczności.

obok kilka przycisków, ale w komplecie jest także bardzo rozbudowany, płaski pilot.

Wyjątkową cechą Pioneera jest bogactwo konektorów na tylnej ścianie, NAS5 przetwarza bowiem nie tylko sygnały audio, które pobierane są z iPoda i wzmacniane, ale także wideo. Stąd obecność kompletu wyjść obrazu (standardy komponentowe i kompozytowe) do telewizora. Do systemu można także podłączyć (kablem analogowym) dowolny odtwarzacz audio, a po dokupieniu adaptera dołożyć także funkcjonalność bezprzewodowej transmisji Bluetooth. Jest także tuner FM, a standardowy konektor antenowy na tylnej ścianie pozwala podłączyć nawet poważną antenę.

Nietypowe i bardzo zachęcające rozwiązania pojawiają się w zakresie głośników. Za ciemną maskownicą trudno wprawdzie cokolwiek dojrzeć, ale bazując na specyfikacji producenta wiemy, że zastosowano tutaj model 2.1. Z przodu umieszczone są dwudrożne układy z 5-cm średniotonowym i tweeterem, a na dolnej ścianie zainstalowano 10-cm głośnik niskotonowy (wspólny dla obydwu kanałów) w obudowie bas-refleks. Wzmacniacze dla kanałów mają moc po 15 W, dla woofera 30 W.



Sekcja basowa w obudowie bas-refleks na dolnej ściance urządzenia obsługuje obydwa kanały - układ akustyczny pracuje w formacie 2.1.

XW-NAS5

Cena [zł]
Dystrybutor

2200
DSV TRADING
www.pioneer.pl

Wykonanie

Duży i ambitny, z trójdrożnym układem głośników ze zintegrowanym modulem subbasowym.

Funkcjonalność

Przesyła sygnały wideo do podłączonego telewizora, dodatkowe analogowe wejście audio, za pomocą opcjonalnej przystawki możliwa jest także komunikacja Bluetooth, budzik.

Brzmienie

Wyrównane, bez przerysowań, z wypełnionym środkiem i delikatną górą.



Złącze dla iPoda chroni zamykana klapka.

AUDIO

lipiec-sierpień 2010

Jeszcze dwa lata temu nie byliśmy pewni, czy firma Sony ulegnie presji rynku i ugnie się pod naporem popularności iPodów, wprowadzając do oferty dedykowane im urządzenia.

Jak pokazuje historia, Japończycy są wierni własnym rozwiązaniom i uparcie przy nich trwają, tak że niemal niemożliwe staje się przełamanie niechęci względem standardów konkurencji, choć często można na tym dobrze zarobić.

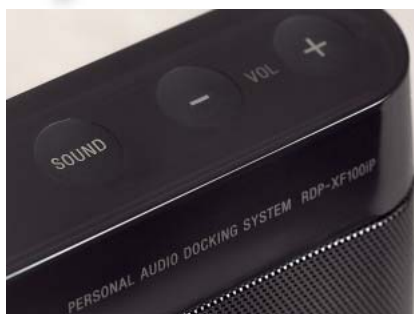


Sony RDP-XF100iP

Przypomnijmy pokrótce, jak toczyły się losy formatu MP3, od którego z uporem Sony stroniła, podczas gdy cały świat odrzuciwszy już dawno początkowe argumenty o piractwie, wyposażał w stosowne układy wszystkie odtwarzacze (DVD). Trochę to trwało, ale wreszcie i firma Sony uznała MP3 nie tylko w sprzęcie stacjonarnym, lecz głównie przenośnym. A wiązało się to z rezygnacją z jednego ze sztandarowych pomysłów Sony – kasetek MD i kodowania ATRAC, bądź co bądź bardzo zaawansowanego, ale... zupełnie niepopularnego. Podobnych historii można przytoczyć jeszcze kilka, na czele z jednym z ostatnich „niechcianych” formatów, a więc MKV, który także przełamał „opór” Sony i implementowany jest do najnowszych odtwarzaczy Blu-ray oraz... właśnie stacji dokujących dla iPoda.

O tym, jak bardzo nieprzyjazny jest iPod (pewnie cała firma Apple stoi Sony ością w gardle), widać przez pryzmat zdezonizowanych Walkmanów, które w erze cyfrowej nie sprzedają się już rekordowo. W ofercie Sony pojawiają się pierwsze stacje dokujące i to w sumie teraz najważniejsze, gdyż kto jak kto, ale właśnie Sony w zakresie takich muzycznych gadżetów miało zawsze dobrą pozycję i wybitne pomysły.

Jednym z pierwszych opracowań dla iPodów jest model RDP-XF100iP. W powierzchownym kontakcie wygląda... aż strach to napisać, trochę jak radio kuchenne. Czarna, plastikowa obudowa pokryta w sporej części ażurową, metalową maskownicą jest bardzo cienka, smukła, nie zachwyca niczym szczególnym, jednak kilka nietuzinkowych rozwiązań kryje jej wnętrze.



Na górnej krawędzi znajduje się ciąg sensorów dotykowych do obsługi większości funkcji.

Próżno szukać z góry czy z przodu portu dla iPod'a, który został zaszyty w sprytniej, zamykanej kieszonce. W ten sposób nic się nie zakurzy, delikatne styki nie są narażone na uszkodzenie, a po zamknięciu szufladki Sony prezentuje się skromnie i całkiem stylowo.

Wszystkie przyciski zostały przesunięte na górną krawędź, a zamiast tradycyjnych klawiszy posłużono się sensorami dotykowymi - to nowoczesne, choć uznawane przez niektórych za kontrowersyjne rozwiązanie, w przypadku Sony wirtualne „klawisze” działają pewnie, bez powtórzeń czy efektu braku reakcji. Wbudowany jest także tuner FM, możemy wysunąć typową, teleskopową antenę. Dodatkowo zewnętrzne źródło analogowe podłączymy do gniazda mini-jack.

Z przodu, za maskownicami kryją się dwa 8-cm szerokopasmowe przetworniki, pracujące we wspólnej komorze bas-refleks z wylotem skierowanym do tyłu. Wewnątrz ukryto cyfrowy wzmacniacz o mocy 2 x 20 W. Największą niespodzianką Sony są jednak wbudowane akumulatory, które pozwalają użytkownikowi stację bez podłączenia do sieci przez 7 godzin.

Szczelina z tyłu obudowy to wylot układu bas-refleks.

BRZMIENIE

Bas Sony niemal przytłacza... oczywiście umownie. Z tak małego urządzenia nie można wydobyc prawdziwie najniższych tonów, ale efekty uzyskiwane z „setki” świadczą o wyraźnej próbie takiego ustalenia profilu dźwiękowego, by utrafić w gust miłośników basu. Producent przekazuje nam także elektroniczne narzędzie pozwalające na wybór spośród kilku przygotowanych trybów DSP kształtujących charakterystyki częstotliwościowe. Są wśród nich i takie, które dodatkowo eksponują bas, co prowadzi już do karykaturalnych wręcz przerysowań. Jeśli jednak zdecydujemy się delikatnie podkreślić górę (i część środka), możemy uzyskać bardzo dobre rezultaty.

Dźwięk jest całkiem czysty, szybki, komunikatywny - do pełni szczęścia w tak niedrogim produkcie brakuje chyba tylko przejrzystości wysokich tonów.

RDP-XF100iP

Cena [zł]
Dystrybutor

900
SONY POLAND
www.sony.pl

Wykonanie

Typowa forma małego radjka, nowoczesna amplifikacja cyfrowa.

Funkcjonalność

Zasilanie akumulatorowe, tuner FM, sensory dotykowe, chowana tacka portu dokującego.

Brzmienie

„No bas no fun” – a więc basu po pachy.

Wbudowany w dolną część stacji akumulator umożliwia 7 godzin pracy bez klasycznej zasilania.



Yamaha, podobnie jak pozostali wielcy amplitunerowego świata, rozpoczęła intensywny romans z iPodami od podstawek dokujących, dedykowanych urządzeniom stacjonarnym. Jednocześnie dość intensywnie wkraczała koncepcja DTA, a więc Desktop Audio, serii urządzeń w wolnym tłumaczeniu: biurkowych, podręcznych (ale nie przenośnych). W tej grupie Yamaha projektuje przede wszystkim wiele odmian kompaktowych systemów audio, z elektroniką i głośnikami w jednej obudowie – w różnorodnych konfiguracjach.

Szybko stało się jasne, że szczególnie z tego typu sprzętem nierozzerwalnie spleta się iPod. Oferta Yamaha w tym zakresie zdążyła się już tak mocno rozrosnąć, że producent stworzył wręcz zupełnie niezależny od macierzystej strony internetowej serwis www.audio4ipod.pl, którego polska wersja miała niedawno swoją premierę.

Było tylko kwestią czasu, by iPody powszechnie wgrzyły się w zestawy PianoCraft Yamaha, ale na potrzeby naszego porównania znakomite mikroewże trzeba było odsunąć na dalszy plan.

PDX-30 jest systemem nie tylko dedykowanym, ale i w pełni podporządkowanym iPodowi, który będzie tu jedynym źródłem dźwięku.

Stacja jest jedną z najtańszych w całym teście, nie ma w niej więc specjalnej ekstrawagancji w zakresie kształtów i materiałów. Urządzenie wygląda skromnie i zwyczajnie, jak niewielki głośnik centralny. Przód z delikatnie zaokrąglonymi krawędziami pokryto czarną maskownicą, za którą mieszczą się dwa szerokopasmowe, 8-cm przetworniki. Brak przycisków, pokręteł, wyświetlacza, wskaźników... Większą wyrazistością może pochwalić się maleńki, śnieżnobiały pilot. Jednak oprócz bazowej, czarnej wersji można nabyć PDX-30 także w kilku innych, w tym także jaskrawych, kolorach.

Yamaha jest oszczędna pod względem wyposażenia, jedynie dwa przyciski umożliwiają regulację głośności, a umieszczona za czarnym



Yamaha PDX-30

BRZMIENIE

Po takim maluchu, z niewielkiej i lekkiej obudowy, nie spodziewałem się ani basu, ani zbyt dużego dźwięku w ogóle. Tymczasem Yamaha potrafi zagrać głośno, równocześnie nie ma wielu słabych punktów, jeśli chodzi o zrównoważenie. Najniższego basu tu oczywiście nie ma i stacja nie stara się nawet oszukiwać, że go generuje. W zamian potrafi zaoferować całkiem sporo nieco wyższej, niskotonowej substancji, która lekko zaokrąglona i „podtuczona” stanowi o sile oraz obszerności tego brzmienia.



Na obudowie urządzenia są tylko dwa przyciski - do regulacji głośności.

Większość funkcji obsłużymy płaskim pilotem.

materiałem dioda informuje kolorem i sentencją błysków o trybach pracy i ewentualnych błędach.

Zasilacz nie zmieścił się już do wnętrza obudowy, dlatego producent dodaje typową dla tego typu urządzeń „kostkę”.

Dla osób poszukujących nieco bardziej rozbudowanej funkcjonalności przygotowano starszego brata urządzenia o symbolu PDX-60, identycznego pod względem wzmacniacza i głośników, z dodatkowym modulem komunikacji bezprzewodowej bluetooth.

PDX-30

Cena [zł]
Dystrybutor

600
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Bez ekstrawagancji, skromnie, prosto, dyskretnie.

Funkcjonalność

Podstawowa, bez dodatków.

Brzmienie

Obszerne, podkręcone „wyższym basem”.

ZGŁOŚ SWOJE ZAINTERESOWANIE sprzętem testowanym w **AUDIO 07-08/10,**
OTRZYMASZ INFORMACJĘ / OFERTĘ bezpośrednio od **DYSTRYBUTORA**

Jeśli zapoznałeś się z testami sprzętu publikowanymi w tym wydaniu „Audio” i interesujesz się wybranymi produktami jako potencjalny nabywca, skorzystaj z możliwości uzyskania dodatkowej informacji i dobrej oferty od dystrybutora. Wejdź na stronę www.audio.com.pl/kiz i zaznacz wybrany produkt. Twoje zgłoszenie zainteresowania danym produktem nasza redakcja prześle do odpowiedniego dystrybutora, którego poprosimy o przekazanie Ci dodatkowych informacji i dobrą ofertę, opracowaną specjalnie dla Ciebie - czytelnika „Audio”.



RYNIAŁEK GIEŁDA

KRAJOWE + GIEŁDA

KUPIĘ

Głośniki Mission 73-LF58W lub Peerless NPT-11-078-1, Warszawa, ☎22 525 03 50, e-mail: fighteritz@gmail.com

Interkonektor renomowanej firmy, materiał przewodzący - srebro. ☎792 484 639, e-mail: romayor304@tlen.pl

Kabelki HDMI/mikroHDMI i a/v do podłączenia aparatu cyfrowego samsung WB 650 do telewizorów cyfrowych jak i analogowych bo Samsung nie daje takich kabelków w komplecie w czasie sprzedaży. Chelmski, ☎501 357 512, e-mail: szuwar_69@o2.pl

Kolumnę centralną JBL XTI 10C w kolorze wiśnia. Interesuje mnie wyłącznie egzemplarz w stanie bardzo dobrym, bez jakichkolwiek napraw i uszkodzeń przetworników w rozsądnej cenie. Mile widziane foto. ☎603 796 297, e-mail: liech_t4@poczta.onet.pl

Kolumny B&W 805s kolor cherry lub rosenut, Elbląg, ☎668 129 980, e-mail: manieks3580@wp.pl

Marantz pm8003 sa8003 czarny, nowy, gwarancja. PL cena: 6800zł, ZS, ☎601 507 094, e-mail: hubi112@o2.pl

Monitor Audio RX8 nowe lakiery gwarPL, cena 5000zł ZS, ☎601 507 094, e-mail: hubi112@o2.pl

Mustek 102ATV, ☎504 849 216, e-mail: janusz.m8@wp.pl

Okablowanie firmy Black Rhodium (Sonic Link). Oferty na proszę składać na maila. e-mail: maszmol@gmail.com

Pioneera m-73, lub tag mclaren 60i, oraz nad 514, Szczecin, ☎506 039 164, e-mail: l.lewinski@bonus.szczecin.pl

Słuchawki Grado GS 1000. Katowice ☎504 018 002, e-mail: sferoptikum@interia.eu

W przystępnej cenie tuner - radio analogowe Nakamochi 2 lub 7 ☎792 484 639, e-mail: romayor304@tlen.pl

Wzmacniacz Cambridge Audio 740a, ☎604 641 204, e-mail: mmarkit@onet.pl

Wzmacniacz NAD C320 lub wyższy model. Łódź, ☎608 050 175, e-mail: colcolcol@o2.pl

ZAMIENIĘ

Archiwalne, polskie pisma o tematyce audio, 33 sztuki, niedostępne w sprzedaży zamienię na kable sygnałowe, kable zasilające, przewody głośnikowe, telefon komórkowy. ☎792 484 639

Kolumny B&W CDM1+ + słuchawki AKG K-240 zamienię na KLIPSCHE KG 5.2, e-mail: labri1@op.pl

Kolumny Mission M-33, Wzmacniacz NAD c-320 BEE (stan idealny) na słuchawki AKG K-701, Beyerdynamic DT 880, Sennheiser HD 600,650 lub wzmacniacz słuchawkowy (Antique Sound Lab, Linnart, MF X-Can V8P), Łódź, ☎513 358 499, e-mail: slawko109@interia.pl

Transparent Music link Super 2 x 1m zamienię na CD lub Integre, ☎601 236 627, e-mail: apisw@wp.pl

SPRZEDAM

2 używane kolumny Mission M-33 stan idealny. 1wszy właściciel. Oryg. kartony, maskownice, kolce, podkładki pod kolce, dokumenty. Wypełnione prazonym piaskiem- masa ok.26 kg. Wysoko ocenione przez prasę fachową (test w Hi-Fi i Muzyka Nr 6/2004). Kupione w 2005r., w Audio System za 1400zł. Łódź, ☎513 358 499, e-mail: slawko109@interia.pl

Absolutnie nowe HiFi produkty, 100% Stan wizualny i techniczny. W komplecie pudło, na gwarancji: Cambridge Audio 840A V1 Srebrny 3600zł (sklep 4700zł), Cambridge Audio 740A Srebrny 2800 zł (sklep 3400 zł), Harman Kardon HK 980 1480 zł (sklep 1800 zł), Harman Kardon TU 980 999 zł (sklep 1600 zł), Pioneer A-A6-J 1330 zł (sklep 1700 zł), JBL L880 wiśnia / Gwarancja 5 lat ! 2600 zł za parę (sklep 3600 zł), e-mail: hifi5@mail.com

Accuphase C11/P11 - znakomicie wykonany i wyglądający komplet pre. i końcówka, wyposażony w bdb phono MM/MC. Szczegóły: www.esoteric-hifi.com UWAGA - Dobra cena ! Warszawa, ☎696 018 407, e-mail: tom@esoteric-hifi.com

Accuphase P-700 / 2 x 350W. 15200zł Potężna końcówka, stabilna nawet przy 2 omowym obciążeniu. Szczegóły i zdjęcia: www.esoteric-hifi.com, Warszawa, ☎696 018 407, e-mail: tom@esoteric-hifi.com

Acoustic Zen HOLOGRAM II - kable głośnikowe, widły, 2,5m, nie biwire, 2900zł. Nowe, nie wygrzane w oryginalnym opakowaniu - firmowej torbie. Przestrzeń, powietrze, doskonała scena, nasycony, pełny dźwięk, piękne barwy. Lepszy od AZ Satori pod każdym względem. ☎509 412 489, e-mail: jkuc@poczta.onet.pl

Acoustic Zen Silver Reference II, interkonekt RCA, dł. 1m, oryginalna torba-opakowanie. Stan bardzo dobry, pierwszy właściciel. Cena 1700zł. W systemach wielu recenzentów jako kabel referencyjny. Przestrzeń, powietrze, doskonała scena, nasycony pełny dźwięk, piękne barwy. Musiałbyś kuoic 3 razy tyle by kupic coś lepszego, ☎509 412 489, e-mail: jkuc@poczta.onet.pl

Ali General Command A2 MkII - kolumny podłogowe 3 drożne, efektywność 94 dB idealne do lampy, wykończenie: czarny lakier fortepianowy. Nowe 8900zł, Warszawa, ☎601 353 359, e-mail: hornet9@poczta.onet.pl

Amplituner kina domowego Cambridge Audio Azur 540Rv2-czarny, kupiony w Polsce, z gwarancją polskiego dystrybutora (juz po gwarancji). W komplecie, pilot, karton, instrukcja w języku polskim, angielski - stan bardzo dobry. Cena 1100 zł, Radom, ☎793 097 107, e-mail: LunaticAllegro@poczta.fm

ATOL CD 80, kolor czarny, stan "sklepowy", bardzo mało grany, dokumentacja, pilot, karton, cena 2500zł, Warszawa, ☎602 421 889, e-mail: jacegod@poczta.onet.pl

Audio Physic - krótko - HI-END, Warszawa, ☎508 432 040, e-mail: ksigis@gmail.com

Audio Research Reference CD-7 - 2-letni, upgrade zasilania do specyfikacji CD-8. Stan sklepowy. Kolor srebrny, oryginalny karton, instrukcje, pilot itd. Cena 19000zł (sklep 46000zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

Brytyjski Arcam alpha (wzmacniacz - 8R, cd - 7, tuner - 7). Doskonały dźwięk, nieosiągalny dla obecnie sprzedawanego audio za kilkakrotnie wyższe pieniądze. Liczne nagrody branży audio (prasa polska i europejska, EISA, itp.). całość - jedyne 1000 zł. Stan bdb - na wzmacniaczu i tunerze jeszcze oryginalne naklejki - Made in UK. Możliwość sprzedaży pojedynczych klocków i dodatkowo rewelacyjnie okablowania (Wireworld Solstice 5, 2 x 2,5, XLO HT, Cambridge Audio Pacific i doskonałe kable sieciowe). Kraków, ☎886 690 399, e-mail: krakow.mailbox@gmail.com

Bryston B60-R - wzmacniacz zintegrowany. Stan idealny, kolor czarny. Karton, pilot, instrukcja. Cena 4700zł, Warszawa, ☎602 26 86 20

CARY AUDIO DESIGN - CAD 572 SE mk2 SINGLE-ENDED Sprzedaż legendarnych wzm. z USA, przy 230v, 20 watts na kanał - Class A. 6900zł. Urządzenia w znakomitym stanie; wszystkie zapasowe lampy w komplecie, oryginalne pudełka z aluminium, dokumentacja. ok. 20 kg sztuka. Oatrava, Czech Republic, ☎420 777660025, e-mail: jazz777@seznam.cz

CD Marantz SA700 1K1 signature Paradigm Studio 20v4, ☎505 133 887, 695 700 380

Dali Concept 6 - 700zł. Stan bardzo dobry. Dodatkowo Wireworld Solstice 5 2x2,5m (130zł). Kraków ☎886 690 399, 796 888 313, e-mail: krakow.mailbox@gmail.com

Dali450 mahorń, w zwrotnicy wymieniony kondensator na wysokich tonach na "olejaki". Okablowanie wewnętrzne to Cardas Litz. Stan paczek bdb - jedna kolumna posiada małe obtłuczenie na tylnym kancie. Mieszkam w Rawiczu, zapraszam na odsłuch. Ps. Oryginalne kable i kondensatory posiadam, czyli powróć do wersji fabrycznej nie stanowi problemu. Cena 1570zł, Rawicz, ☎783 657 123, e-mail: artur.wasek@wp.pl

Denon 1940 czarny, 2-letni, stan bardzo dobry, mało używany zdjęcia na maila, karton, pilot, instrukcja + gwarancja (nieserwisowany).cena 600 zł do negocjacji. Toruń, ☎503 145 225 e-mail: r_mikos@op.pl

Dwie kolumny ALTUS 75 oraz wzmacniacz ARISTONA 6540 Wszystko sprawne, cały czas gra. Nie znam się na tym, ale myślę, że może się to komuś jeszcze przydać. Przeprowadzam się, a szkoda to wywalać. Poznań, ☎6112345678, e-mail: toniejsetmojmail@nicosc.pl

Dynaudio Focus 110. Stan idealny, karton, papier, gwarancja do 11.2011r. Stupsk, ☎691 040 900, e-mail: tomeslu@op.pl

Electrocompaniet EC14, wzmacniacz zintegrowany, poprzednik EC15 o identycznych parametrach elektrycznych. Stan bdb, pilot, karton, certyfikat.2-gi właściciel. Zdjęcia wyślę na maila. Cena do uzgodnienia. ☎601 777 603, e-mail: pestroy@o2.pl

Enerr Euphoria Animus, kabel sieciowy w stanie idealnym 1,5 roku, dowód zakupu, opakowanie, wkręta do sprawdzania polaryzacji. Dodaje w systemie dynamiki i przestrzeni. Bdb sprawdzam się do zasilania listwy (kondycjonera) oraz do wzmacniacza i CD. Cena nowego 1600zł. U mnie do uzgodnienia. Łuków, ☎609 190 545, e-mail: b_wiacek@poczta.onet.pl

GRADO GS1000i. Kupione z ebay. Stan idealny. Technicznie 100%. Sprzedaję gdyż chcę przejść na HD800 (mogę wymienić na HD800). Gdańsk, e-mail: adam.kubera@ge.com

Gramofon firmy Unitra o nazwie Cyryl gws-114 wystarczy go podłączyć i gra do tego posiadam około 25 płyt różnych. Nie znam wartości tego więc proszę dzwonić, Sulechów ☎883 600 852, e-mail: Hooligans25@wp.pl

Gramofon Thorens TD 160, w bardzo ładnej nietypowej plinicie, kompletny, stan bardzo dobry, może być z wkładką, metalowy ciężki talerz i sub-talerz, ☎605 169 890, e-mail: darsol@wp.pl

Harmonix HS 101 GP / 1m RCA - detaliczny, wyrafinowany, fantastyczna głębia. UWAGA: DOBRA CENA! Szczegóły: www.esoteric-hifi.com, Warszawa, ☎696 018 407, e-mail: tom@esoteric-hifi.com

Harmonix HS 101 SLC / 2 x 2M Sophisticated Listener Choice - najwyższa seria kabli Harmonixa. Ponadprzeciętna barwa, głębia oraz szczegółowość. Szczegóły: www.esoteric-hifi.com, Warszawa, ☎696 018 407, e-mail: tom@esoteric-hifi.com

LISTA PARTNERÓW TRIMEX

Focal, NAD, Unison Research IXOS, JPW, Danish Physics HEYBROOK, Lyngdorf, Tact Audio OPERA, SEQUENCE, UNICO

BIĄŁYSTOK: AUDIOFIL-A ul.Starobojarska 21/E, tel. (85) 741 43 59 RMS ul. Handlowa 7, tel. 0 801 003 135

BIELSKO BIAŁA: STUDIO HI-FI ul. Orkana 6, tel. (33) 812 47 19

BYDGOSZCZ: ARTOM BIS ul. Śniadeckich 25 (52) 349 39 51

CZĘSTOCHOWA: DELTA 1 Al. NMP 3, tel. (34) 368 05 88

GDĄSK: ALBATROS ul. Bora Komorowskiego 22, tel. (58) 553 80 94

GDYNIA: ALBATROS ul. Wójta Radłkiego 29/35, tel. (58) 661 25 71

GŁYNIE: E-SHOP ul. Zwycięstwa 52A, (32) 231 27 89

GÓRZÓW WLKP.: DEMO ul. Młyńska 13, tel. 502 641 581

KALISZ: ITI NEOVISION ul. Polna 21, tel. (62) 766 48 48

KATOWICE: AUDIOSTYL ul. Różdzieńskiego 91, tel. (32) 258 95 76

MEGA HZ ul. Słowackiego 39, tel. (32) 206 81 99

KEDZIERZYN KOZŁE: HIT ul. Ul. Jana Pawła II 4, tel. (77) 481 14 08

KIELCE: VIMED SAT ul. Winnicka 42, (41) 343 24 66

KRAKÓW: Chillout Studio ul. Na ustroju 3/2, tel. (12) 266 26 63

RYNEX Al. Pokoju 82, tel. (12) 868 10 15

NAUTLUS ul. Malborska 24, tel. (12) 425 51 30

LUBIN: FUSIC ul. Sportowa 29, tel. (76) 724 88 24

LUBLIN: MELOMAN ul. Rzemieślnicza 15, tel. (81) 469 18 75

STUDIO HI FI ul. Płażowa 3, tel. (81) 743 71 33

ŁÓDŹ: ARSPO-AUDIO ul. Piotrkowska 82, tel. (42) 630 00 82

AUDIO DESIGN al. T. Kościuszki 101, tel. (42) 695 53 53

BENEFIT al. T. Kościuszki 1 (1-piętro), tel. (42) 630 57 18

BEST AUDIO ul. Traugutta 25, tel. (42) 633 38 57

MIELEC: CAR AUDIO SYSTEM ul. Majowa 34, tel. (17) 583 95 99

OLSZTYN: CORAB ul. Partyzantów 12C, tel. (89) 523 65 92

PABIANICE: ARWEK ul. Zamkowa 37, tel. (42) 213 00 06

TECHNOTRONIK ul. Waryńskiego 1, tel. (42) 213 01 66

PIŁA: SONUS ul. Towarowa 6a, tel. (67) 212 35 89

PŁOCK: REWEX ul. Kolejańska 1, tel. (24) 262 78 95

POZNAŃ: HI FI CORNER ul. Szewska 18a, tel. (61) 855 10 80

AUDIOSTREFA ul. Głogowska 122, tel. (61) 866 42 29

KORIS ul. Dąbrowskiego 40, tel. (61) 847 26 63

RADOM: PUZONIKA ul. M. Skłodowskiej 17a, tel. (048) 362 64 54

RZESZÓW: Magellan ul. Batorego 18, tel. (17) 862 39 26

NAUTILUS Al. A. Krzyżanowskiego 6C, tel. (17) 858 61 47

SUWAŁKI: AJAX ul. Sikorskiego 6 lok 4, tel. (87) 565 00 50

SZCZECIN: AUDIOFIL ul. St. Wyszyńskiego 4, tel. (91) 488 91 22

DAT ul. Wyszyńskiego 26, tel. (91) 48 96 777

ŚWIEBODZIN: ETIUDA Pl. Jana Pawła II 3, tel. (68) 475 64 62

TORUŃ: PATRON ul. Szosa Lubicka 166K, tel. (56) 657 57 65

TYCHY: LUZAK Al. Jana Pawła II 5c, tel. (32) 217 00 06

WARSZAWA: TRIMEX ul. Nałęczowska 31, tel. (22) 642 46 29

AUDIOFIL ul. Boya 6, tel. (22) 825 97 65

AUDIO COLOR ul. E. Ciołka 35 paw. 40, tel. (22) 836 60 15

AUDIOFORTE ul. Rejtana 7/9, tel. (22) 64 66 999

AUDIOPUNKT ul. Stefana Batorego 35, tel. (22) 825 30 90

ART MEDIA DESIGN ul. Bielańska 6, tel. (22) 828 56 71

BEMOCAR ul. Rieradzka 3, tel. 0 507 79 77 46

PLANUS II ul. Szymańska 202, tel. (22) 678 45 79

HI-FI REFERENCE ul. Waiłoców 20, tel. (22) 624 06 48

SAYSONIC ul. Świętojska 16, tel. (22) 831 53 84

MINISTERSTWO DŹWIĘKU ul. Tamka 47, tel. (22) 827 38 27

WROCŁAW: EXIT ul. Kościuszki 15, tel. (71) 341 07 98

STREFA DŹWIĘKU ul. Kluczborska 25A, tel. (71) 321 44 66

VISATEX ul. 1 Maja 7a, tel. (71) 344 38 53

Interkonekt FURUTECH FA-13S - wtyki Cardas GRMO - nowy, konfekcjonowany na zamówienie (Mundorf MSolder Supreme) Hi-Endowymi wtykami Cardasa (srebro/rodowane). Długość 2x50cm. Posiadam dokumenty zakupu na przewód jak i wtyki (100% oryginalne). Sprzedam za 350zł/do negocjacji (w sklepie: 650zł). Podlaskie, ☎883 420 616, e-mail: fonogram1@gmail.com

Interkonektor firmy Audioquest - King Cobra, wysublimowana technika konstrukcyjna, dojrzały, wciągający dźwięk, tylko 50% ceny, ☎792 484 639

JBL LX 2005. Sprzęt nie używany, po likwidacji sklepu. Od polskiego dystrybutora (R.Bałys).Kolor buk. Cena 1050 zł, Wielkopolska, ☎604 415 552, e-mail: olmarvd@op.pl

JBL SCS 130. Zestaw 5 monitorów + subwoofer. Sprzęt nie używany, po likwidacji sklepu. Od polskiego dystrybutora (R.Bałys).Cena 600zł, Wielkopolska, ☎604 415 552, e-mail: olmarvd@op.pl

Kabel zasilający NBS Professional III, długość 1,8m, stan idealny. e-mail: hi-end@o2.pl

Kabel zasilający North Type A 1.8 m. Nowy, 165zł. Warszawa, ☎601 353 359, e-mail: hornet9@poczta.onet.pl

Kable głośnikowe Fadel Art Aphrodite 2x2m, cena w sklepie 6000zł, moja 4500zł, stan bardzo dobry, możliwość negocjacji, ☎784 959 261, e-mail: dynamit221@o2.pl

Kable głośnikowe KUBALA-SOSNA FASCINATION 2X2M. Kabelki w stanie idealnym z opakowaniem firmowym i pełną dokumentacją. Używane tylko miesiąc (zmiana systemu). Zdjęcia i informacje na maila. Podkarpacie, e-mail: mirek75@poczta.fm

Kable XLR. Kabel Eihmann Express Six, Bryston, oraz kabel Belden. ceny do uzgodnienia dla zainteresowanych. Mogę opisać brzmienie każdego z kabli opierając się na moim systemie.(system Bryston PMC-cówka mocy+preamp+cd oraz monitorowy studyjne KMC+sub PMC). ☎600 285 293, e-mail: marcelburby@o2.pl

Kimber Kable PK 14 sieciówka dł 1,5m kabel nowy, oryginalny, prywatny import z UK, europejska wtyczka. 450zł, e-mail: oscar.hell@interia.pl

Kolumny Avance Signature 3mk2 plus standy, stan bardzo dobry, e-mail: j.mocniak@hfm.pl

Kolumny Focal 1027Be, kolor Signare, kupione 2,5 roku temu u dystrybutora w salonie, na gwarancji 2,5 roku, kartony, dokumentacja, stan idealny. Możliwość odsłuchu przed zakupem. Warszawa, ☎601 252 256, e-mail: andkas@gmail.com

Kolumny Focal Diva Utopia Beryllium, stan 100%, cena 29000zł, ☎500 108 304

Kolumny głośnikowe B&W 683 w kolorze czarnym/używane 1,5 roku - gwarancja jeszcze na 3,5 roku - kupione z top hifi - stan idealny b. mało grane, ☎604 587 410, e-mail: m.witkowski@derby.waw.pl

Kolumny głośnikowe Focal Profile 908 jasny orzech. Kolumny kupiłem w salonie w sierpniu ub.roku. Stan idealny. Cena 5000 zł. Możliwa zamiana za dopłatą na tańsze kolumny. Mazowieckie, ☎509 777 574, e-mail: dwawrzyniak@poczta.onet.pl

Kolumny JBL E60 w stanie idealnym technicznym i wizualnym. b. mało używane Specyfikacja :Jbl NORTHBRIDGE E 60 Kolumna podłogowa 90W/360W, 3-drożna. Kolor wiśnia Wzmacniane membrany PolyPAs eliminują wewnętrzny rezonans; falowód JBL EOSy równo rozpraszają wysokie częstotliwości, dzięki czemu obraz stereo precyzyjnie rozprzestrzenia się w szerszym polu. Pasma przenoszenia: 40 Hz - 20 kHz, Skuteczność (2.83V/1m): 90 dB Impedancja nominalna: 8 Ohm Moc ciągła/moc szczytowa: 90W/360W Częstotliwość podziału: 1 kHz, 4 kHz Głośniki niskotonowe: 200 mm, średniotonowy: 100 mm, wysokotonowy: 19mm, kopułka z laminowanego tytanu Wymiar (wys.xszer.xgł.): 927x250x311 mm Waga: 15,8kg. 900 zł e-mail : szarye156@vp.pl, GG: 22736981

Kolumny KEF IQ90 orzech, roczne, od dystrybutora, stan idealny - sklepowy. ☎503 800 541

Kolumny Paradigm Monitor 3v4 + standy Premier 26, stan idealny! 1000zł + przesyłka, Jelenia Góra, ☎601 163 334, e-mail: marcin_ek@interia.eu

Kolumny Pięga P-5 stan idealny głośnik wstęgowy, cena 6900zł, kolumny Event 20/20-V2 nowe świetny dźwięk, cena 1550, możliwość odsłuchu, ☎503 600 993, e-mail: jacek.raczynski@gmail.com

Kompletne rozniki miesięczników Audio z lat 2000-2009 wraz z załączonymi płytami CD. Preferowany odbiór osobisty. Zawiercie, ☎691 910 797, e-mail: jareksy@neostrada.pl

Kondo KSL LP - najlepszy interkonekt Audio Note Japan. Czysty ton, zwarty, sprężysty bas, fantastyczna rozdzielczość wysokich tonów. Komplet z oryginalnym opakowaniem, stan idealny. Szczegóły na stronie: www.esoteric-hifi.com, Warszawa, ☎696 018 407, **e-mail:** tom@esoteric-hifi.com

Końcówka mocy Thorens TTA-2000. Made in Germany. Dźwięk najwyższej klasy, naturalny, plastyczny - po prostu thorens. **e-mail:** dcpl@o2.pl

Krell Evolution FBI - Król wśród wzmacniaczy zintegrowanych wielkich mocy. Cena - 52000 zł. Szczegóły na stronie: www.esoteric-hifi.com, Warszawa, ☎696 018 407, **e-mail:** tom@esoteric-hifi.com

Krell S-300i - najnowsza integra Krella. Srebrny, w stanie absolutnie idealnym. W komplecie karton, pilot, instrukcja, kabel do iPod'a itd. Wersja europejska 230V/50Hz. Cena 7400zł (sklep 12990zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

Krell KAV-400xi - stan sklepowy, 1,5 roczny, srebrny, karton, pilot, instrukcja itd. Wersja europejska 230V/50Hz. Cena 6200zł (sklep 14000zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

Lampy elektroniczne, podstawki lamp - różne typy trafa głośnikowe, schematy, wszystko do budowy wzmacniaczy. Wzmacniacze Hi-Fi, S.-E. Florian Szczesniak 02-697 Warszawa ul. Rzymowskiego 20/57 ☎022 847 11 56; k.601 342 870, **e-mail:** florian.szczesniak@gmail.com

Linn Ikemi + interconnect Linn - zakupiony w 2005 roku w HI FI ul. Kopernika stan b. dobry - pilot + pudło - możliwa zamiana na inne komponenty (kolumny podłogowe, CD lub integra), ☎601 236 627, **e-mail:** apisw@wp.pl

LUXMAN L-509U , ukoronowanie linii wzmacniaczy zintegrowanych. Na pokładzie między innymi kosztowny regulator głośności - Alps RK-50 stosowany min. w najdroższych przedwzmacniaczach Audio Note. Supercena - 19000 zł Stan idealny, gwarancja , karton, instrukcje. Szczegóły na stronie: www.esoteric-hifi.com, Warszawa, ☎696 018 407, **e-mail:** tom@esoteric-hifi.com

Marantz AV-surround, receiver - SR4002 za potężną cenę, Bielsko-Biała, ☎516 920 833

MBL cdp 2 odtwarzacz cd (czarny) pierwszy właściciel, komplet dokumentów kupiony jako nowy w kraju w 2007 roku, stan idealny, karton. Nowy kosztował 15 000 zł. zdjęcia mogą wysłać na maila. Cena to ok. 7000zł, Bielsko - Biała, ☎607 994 983, **e-mail:** gamut@wp.pl

Mcintosh 252 zakup 2005, Linn Ikemi 2005, Transparent Musicvave Ultra 1 2 x 3m, Transparent Music link Super 2 x 1m - wszystko w stanie perfect - cena do uzgodnienia, w rozliczeniu ew. kolumny, CD i integra ☎601 236 627, **e-mail:** apisw@wp.pl

Mikser dźwięku; 16 wejściowych kanałów mono; wyposażone w mikrofonowe przedwzmacniacze ONYX; 2 kanały z wyborem wejścia INST/LIN; zakres wzmocnienia od 0 do 60 dB; 4-punktowa equalizacja z przestrajalnym niskim-średnim i wysokim środkiem; EQ bypass; filtr górnoprzepustowy 75 Hz; zasilanie phantom 48 V włączane oddzielnie dla każdego kanału oraz gniazda insert; 6 wysyłek AUX; potencjometry panoramy; suwaki 60 mm; przełącznik solo; przyciski przyporządkowania do subgrupy; suma 6 wysyłek AUX Pre/Post; przełącznik solo; potencjometry regulacji poziomu send; 4 grupy wyjściowe; sekcja Talback; złącza do podłączenia magnetofonu RCA; gniazdo BNC do podłączenia lampki oświetleniowej; wyjście słuchawkowe (jack); symetryczne i niesymetryczne wyjścia Main Out (jack TRS oraz XLR); sekcja control room; złącze DB-25 direct OUT, cena 3500zł, **e-mail:** radexxx@o2.pl

Mirage Omni 250. Kolumny nie używane, po likwidacji sklepu. Od polskiego dystrybutora (E.I.C.). Kolor wiśnia. Cena 1200zł za parę. Wielkopolska, ☎604 415 552, **e-mail:** olmarvdv@op.pl

Monitor Audio gs20 nowe .gwarancja PL, kolor walnut lub piano black cena: 6400zł, ☎601 507 094, **e-mail:** hubi112@o2.pl

Monitory aktywne bi-amp Behringer B2031A. Stan techniczny bardzo dobry, wizualnie nie bardzo:) ale brzmia wyśmienicie. Odbiór najlepiej osobisty. ul. Reymonta 2/3 82-400 Czernin, ☎604 547 592, **e-mail:** rychlewskitomasz@gmail.com

Monitory Usher Audio model S520. Głośniki są w bardzo dobrym stanie - na dolnej części są rysy co nie wpływa na ich wygląd. Stan techniczny idealny. Jestem ich pierwszym właścicielem. Głośniki mają 1 rok i zostały kupione u autoryzowanego przedstawiciela. Są to jedne z najlepszych monitorów w swojej kategorii. Dla zainteresowanych zdjęcia i testy na maila. Cena 900 zł., Kędzierzyn-Koźle, ☎508 114 604, **e-mail:** pol83@poczta.fm

Nagrywarke cd audio onkyo dx-r700, w pełni sprawna, mało używana, kontakt **GG:** 5350716

Naim Nait 5i. Stan idealny, karton, papiery, zakup 11.2007r. Słupsk, ☎691 040 900, **e-mail:** tomekslu@op.pl

Nowe głośniki DALI IKON 6 w cenie 3290zł, Bielsko-Biała, **e-mail:** r_a_d@wp.pl

Nowe, rewelacyjne głośniki Lowther DX2, DX45, A45 Zapraszam również na lekturę www.silesia-audio.pl i zapraszam wszystkich żądnych naturalnie i z wielkim oddechem odtworzonej muzyki na odsłuchu w Mikołowie, ul. Żwirki i Wigury 56, ☎782 692 836, **e-mail:** lowther@silesiaaudio.nazwa.pl

Nowy wzmacniacz samochodowy, znanej i dobrej firmy JBL (model GTO-1004), Dane wzmacniacza: 100 W RMS x 4 kanałów przy 4 omach, 150 W RMS x 4 kanały przy 2 Ohm, 270 W RMS x 2 kanały przy 4 ohm, 3-kanałowy tryb: 2 x 100W RMS + 200W RMS sub, funkcja podbicia basu, zabezpieczenie przed przeciążeniem, RCA Aux wyjście do podłączenia do innego wzmacniacza, stosunek sygnału do szumów (dB) 104dB, (wniosek o mocy znamionowej do 4 omy), THD 0,02% (moc znamionowa przy 4 omach), pasmo przenoszenia 10Hz - 100kHz (-3dB), wymiary 472 x 264 x 54 mm, **GG:** 178366, **e-mail:** unik18@gmail.com

Nowy zestaw NAIM NAIT 5i-2 + NAIM CD 5i-2 w cenie 6390zł, Bielsko-Biała, **e-mail:** r_a_d@wp.pl

Odtwarzacz CD McIntosh MCD301, używany rok, stan 100%, cena 14000 zł, ☎500 108 304.

Odtwarzacz CD Pioneer pd-9700 w idealnym stanie, jak nowy, użytkowany przez jednego właściciela starszego pana, pilot bez rys, fabryczny karton, instrukcja obsługi, gratis interkonekt cable talk **GG:** 11684850, **e-mail:** systemm81@wp.pl

Odtwarzacz DVD/CD/SACD Philips 963 SA, srebrny, cena 850 PLN oraz wzmacniacz Rotel RA 03, srebrny, cena 1050 PLN. Oba urządzenia są w b. dobrym stanie - brak najmniejszych zarysowań (pierwszy właściciel), ☎603 133 472, **e-mail:** rmolski@poczta.onet.pl

Okablowanie głośnikowe Fadel Artr Aphoridite 2,2m. Stan bardzo dobry, cena w sklepie ok. 6000zł, moja cena 4500zł. ☎784 959 261, **e-mail:** dynamit221@o2.pl

Pass XA-30.5 - wzmacniacz mocy. Stan idealny. Karon, instrukcje itd. Cena 10900zł. Warszawa. ☎602 26 86 20

Przedwzmacniacz Exposure XXI solidna brytyjska robota, w zestawie pilot i kabel zasilający. 1800zł. Zaprojektowany i wykonany bez kompromisów biorąc pod uwagę cenę nowego 6500zł. Obudowa z grubych blach aluminiowych jest b. sztywna, toczone metalowe gałki robią b. pozytywne wrażenie, solidne złocone gniazda RCA, można podpiąć dowolny kabel zasilający. Klasa użytych elementów też nie pozostawia pola do krytyki, solidny niebieski ALPS. Zdalne sterowanie głośnością i zmianą źródła wejściowego. Przedwzmacniacz ma 6 wejść liniowych i 2dwie pętle magnetofonowe, dwa wyjścia w standardzie RCA i XLR. Warmińsko-mazurskie, ☎512 097 932, **e-mail:** jaroark@wp.pl

Profesjonalne magnetofony szpulowe Studer, Revox , Otari. Poznań, ☎889 750 446, **e-mail:** mzl5@o2.pl

Primare A20mk2 czarny pełne dual mono badz zamienie na Musical Fidelity A3.2 lub Baitlab Epoca 2. Primare nie zgrał sie z moimi kolumnami - Monitor Audio. **e-mail:** Mate-Mazur@wp.pl

Przetwornik c/a Soundstream DAC 1 - zaprojektowany przez Krella z zewnętrznym zasilaczem. Wersja europejska na 230V. **e-mail:** dcpl@o2.pl

Przewód zasilający amerykańskiej firmy Acoustic Research seria Performance / Low Noise 150zł. Nowy, wtyki europejskie. 3 przewodniki o ciasnym splocie kasującym zakłócenia wykonane z miedzi OFC czystości 5N (99,9997%) średnicy 2 mm² każdy, rozdzielone warstwą antywibracyjną z modyfikowanych włókien bawełnianych. Zewnętrzna koszulka z wytrzymałego polimeru o satynowym wykończeniu. Podwójnie ekranowany - jedna warstwa to plecionka z ocynowanej miedzi, druga to folia aluminiowa Mylar. Całkowity brak podatności na zakłócenia zewnętrzne i brak emisji pola elektromagnetycznego co pozwala na stosowanie przewodu w bezpośrednim położeniu przewodów głośnikowych czy interkonektów. Podlaskie, ☎883 420 616, **e-mail:** fonogram1@gmail.com

QED Signature Silver Digital Coax 1m .Wysocko oceniony w brytyjskiej prasie. Nagrody w What Hi-Fi. Sprawdził się w różnych systemach. Ostatnio z DPA. Bardzo analityczne i zarazem muzyczne brzmienie. Dużo szczegółów. Rozbudowana przestrzeń i głębia. Namacalne plany. Stan idealny! Cena 250 zł. Pomorskie, **e-mail:** jezory1s@poczta.onet.pl

Quad CD 66 + legenda angielskiego audio, odtwarzacz na przetworniku TDA1541 - idealny odtwarzacz dla miłośników analogu i czarnej płyty. Stan dobry, czyta wszystkie płyty - w komplecie pilot. **e-mail:** dcpl@o2.pl

Receiver Siemens RS555 z 1980 roku, 2x100W, synteza częstotliwości, pamięć, wychyłowe wskaźniki, timer, metalowa obudowa, drewniane boki, waga ok. 20kg. Gramofon Unitra Bernard G602, magnetofon deck Pioneer CT-W601R, magnetowid SVHS Philips, ☎790 446 268

Resolution Audio Opus 21 - znakomity odtwarzacz CD z wyjściem regulowanym (analogowo) i wyjściem cyfrowym (można podłączyć np Squeezeboxa). Kolor srebrny, stan sklepowy, dwuletni. W komplecie drewniana skrzynia, pilot, instrukcja itd. Cena 7900zł (sklep 14400zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

Reimyo CDP-777 - legendarny odtwarzacz CD. Stan idealny, karton, pilot, instrukcja. Nowy kosztował 17000 euro, cena 19000zł. Warszawa, ☎602 26 86 20

Rotel RA-04 stan techniczny i wizualny-IDEALNY! Kolor srebrny. Odsłuchiwany słownie raptem kilka godzin. Wzmacniacz zakupiony u polskiego dystrybutora. W komplecie z gwarancją, dowodem zakupu i wszystkim co oferuje producent. Real foto na mail. Masz pytania pisz lub dzwoń. ☎501 297 106, **e-mail:** duple2@o2.pl

Serato SL3 pełny zestaw. Sprzęt prawie nie używany. Cena 1850zł, **GG:** 4883640, **e-mail:** lukasz-wisniewski@hotmail.com

Sięciówka Kimber Kable PK 14 dł 1,5m kabel 100%nowy i 100% oryginalny, prywatny import z UK, europejskie wtyczki, doskonały kabel zasilający nowej i cenionej firmy Kimber Kable cena 400zł cena rynkowa 650zł zdjęcia na życzenie, **e-mail:** oscar.hell@interia.pl

Słuchawki GRADO SR60, stan b. dobry, cena 240zł SENNHISER HD280 Professional studyjne, zamknięte, oryginalne opakowanie, cena 199zł. Bogdan, ☎22 725 41 61

Słuchawki Sennheiser HD 650. Stan idealny, mało używane, kupione w Polsce. ☎504 018 002, **e-mail:** sferoptikum@interia.eu

Słuchawki ultrasone pro 2500 stan idealny 850zł, Wrocław, **e-mail:** skyline6@o2.pl

Sound&Line Centurion. Model. 2010r. Znakomite podłogówki. Szereg bdb recenzji. NOWE. Orzech amerykański. Cena do uzgodnienia. Fotografie na życzenie. Informacje prasowe na życzenie, ☎0600 974 673, **e-mail:** sound.line@poczta.fm

Sonus Faber Electa Amator 1 - legendarne kolumny o niedoścignionym brzmieniu i wyglądzie. Wczesne egzemplarze, oryginalnie bez maskownicy (i bez "dziur" w przedniej ścianie). Stan 9,5/10. Oryginalne, regulowane standy (drewno + jasny kamień). Stan standów 7/10 - ubytki kamienia. Brak zworek do zacisków kabli. Brak opakowania - odbiór osobisty. Możliwy odsłuch. Zdjęcia na maila. Dąbrowa Górnicza, ☎603 915 567, e-mail: doktorrobert@interia.pl

Stax SRS-3050 II Classic System - 3300zł 1szy właściciel zestawu. Stan bdb W zestawie: słuchawki + wzmacniacz + kabel sieciowy. karton i paragon. nowy zestaw to ponad 5000zł, Kluczbork ul. Grunwaldzka 19E/11, ☎666 077 586, e-mail: reklama-r2@o2.pl

Subwoofer aktywny Velodyne CHT-10Q, praktycznie najlepszy na rynku! wbudowany rewelacyjny 5-pasmowy equalizer z mikrofonem niwelujący problemy z dudnieniem, podobny jak w wyższej serii SPL. stan - praktycznie nowy, żadnych śladów używania, słuchany może kilka godzin, kupiony 3 miesiące temu. W komplecie wszystko co daje producent, instrukcje, gwarancja, rachunek zakupu, karton, mikrofon, pilot, e-mail: radexxx@o2.pl

Tannoy Sensys2. Sprzęt nie używany, po likwidacji sklepu. Od polskiego dystrybutora (E.I.C.). Kolor drzewo różane(wiśnia). Cena 1100zł, Wielkopolska, ☎604 415 552, e-mail: olmarvdv@op.pl

Tara Labs Prism AC Special - sieciowy, zasilający. Długość 1.8m, oryginalny (dokument zakupu), nowy w pudełku z dokumentacją. Sprzedam za 550zł (w sklepie 1020zł). Zdjęcia : http://fotowrzt.pl/7V0TR01LGQ . Kontakt: ☎883 420 616 (po godz. 16) lub e-mail: fonogram1@gmail.com

Tara Labs Prism AC, sieciówka dł 1.8m kabel 100% oryginalny i 100% nowy, prywatny import z USA, kupiony w sklepie hi-fi, wtyczka USA cena 480zł cena rynkowa 780zł, e-mail: oscar.hell@interia.pl

Tara Labs THE ONE Power Cord 1.8m Starsza wersja słynnego kabla z wtykiem amerykańskim. W komplecie przejściówka na wtyk europejski. Różniąc się od aktualnej innymi wtykami oraz sposobem oznaczenia co ma odzworowanie w cenie stanowiącej 1/3 ceny nowego kabla. W odsłuchu nie zauważyłem różnicy w porównaniu z nowym. Na życzenie zdjęcia. Olsztyn, ☎694 454 233, e-mail: app.gp@interia.pl

Tara Labs The 0.8 1m RCA Stan sklepowy. Karton, materiałowy worek Tary itd - wszystko w komplecie. Cena 6500zł. (sklep 14900zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

Transparent Mistic Vave Ultra I 2 x 3m + oryginalne opakowanie, możliwość zamiany/rozliczenia w sprzęcie - kolumny podłogowe, CD, Integra - ☎601 236 627, e-mail: apisw@wp.pl

Transparent Music link Super 2 x 1m, ☎601 236 627, e-mail: apisw@wp.pl

Transparent XLR. Sprzedam IC Transparent Reference I, bez puszek, 0,9 m, wtyki Neutrik, stan b. dobry. Cena 850zł z przesyłką. Częstochowa, ☎502 673 805, e-mail: walaszczyka@interia.pl

Transport T+A CM 1200 - kunststuck niemieckiej inżynierii - uznawany za jeden z najlepszych transportów na rynku. Idealne połączenie z przetwornikami VACA i Audionotea. Kolor czarny, stan b. dobry. e-mail: dcpl@o2.pl

Usher 718 berylium kolumny, stan idealny 4500zł, dolnośląskie, e-mail: aset4@o2.pl

Ustroje akustyczne DIFFUSOR QRD jednowymiarowy, rozmiar 120x120 cm. Modulo p=79, zakres rozpraszania 900-15000 Hz, rozpraszanie = 0.52, pochłanianie = 0.26. Optymalne rozpraszanie w pomieszczeniu gdzie jeden z wymiarów, wynosi 3m, 4.5m lub 6m. Wykonany z tworzywa XPS. kolor kość słoniowa. Cena 200zł. DIFFUSOR QRD jednowymiarowy, rozmiar 120x60 cm, modulo p=31, zakres rozpraszania 800-11000 Hz, rozpraszanie = 0.56, pochłanianie = 0.23. Optymalne rozpraszanie w pomieszczeniu gdzie jeden z wymiarów, wynosi 2.5m, 3.4m, 5m lub 6.8 m. Wykonany z tworzywa XPS. kolor kość słoniowa. Cena 100zł, e-mail: JBNSYS@WP.PL

Używany wzmacniacz ROTEL RA-1070 S -kolor srebrny, stan bardzo dobry, oryginalny pilot RR-1050,papiery,karton,paragon itp. Zakupiony w Top Hi-Fi w Poznaniu w grudniu 2004 (paragon).Od początku zasilany przez kondycjoner HELION. Wiecej informacji - prosze dzwonic lub pisac. STARGARD SZCZEC. ☎501 052 492, e-mail: got2@wp.pl

Van Den Hul Combination Hybrid, interkonekt stereo, oryginalny, stan idealny, pudełko w komplecie. Długość 2x65cm. Kupiony niecały rok temu w salonie (kosztował 495zł) Jest to wysoka półka w ofercie Van Den Hul, węglowa seria Fusion. Dźwięk to firmowy prawdziwy Van Den Hul ; ciepły, aksamitny, analogowy o pięknych barwach. Sprzedam za 350zł. Podlaskie, ☎883 420 616, e-mail: fonogram1@gmail.com

VAN DEN HUL ORCHID 0.6m XLR Stan BDB razem z firmowym opakowaniem - oczywiście oryginalną. Zdjęcia na maila Cena 650zł, Podkarpackie, ☎500 353 270, e-mail: mirekc75@poczta.fm

Wzmacniacz Rotel ra-820bx3 cena jak mnie interesuje to 350zł już z wysyłką e-mail: siano116@gmail.com

Wzmacniacz słuchawkowy nowy Pro-Ject Head Box SEII 650zł, CD NAD C540 500zł, Olsztyn, ☎606 428 196 po godz 18.00

Wzmacniacz Sphinx Myth3 stan bdb, 1500zł, odtwarzacz CD Pioneer PD-s06 stan bdb, 1200zł, kolumny ESA Ostinato 2, kolor ciemny jesion, niewielka skaza na obudowie od spodu (uszczypany róg) poza tym stan bdb, 1500zł. Marcin, ☎889 669 073 po godz. 19, e-mail: cinaas70@gmail.com

Wzmacniacz zintegrowany NAD C-320 BEE stan idealny. 1szy właściciel. W zestawie karton, pilot, instrukcja i dokumenty zakupu. B. dobrze oceniony przez prasę fachową (test w "Hi-Fi i muzyka" Nr 6/2004), kupiony w listopadzie 2004r., w firmie "BENEFIT" za 1400zł. srebrny. Łódź, ul. Toruńska 9/2, ☎513 358 499, e-mail: slawko109@interia.pl

z NEEL-em wszystko gra

Przewody zasilające:
N 7 E
N 7 ES
N 7 ES Gold
N 14 E Gold Signature

Listwy sieciowe:
N 4 EK
N 6 EK

Modyfikacje kolumn głośnikowych:
Dali, Koda i... Twoje

Modyfikacje odtwarzaczy CD:
Arcam, Cambridge Audio, Denon, Exposure, Harman Kardon, Marantz, Musical Fidelity, NAD, Onkyo, Philips, Rega, Roksan, Rotel, Sony, Technics, Usher, Yamaha, YBA i... Twój

Punkty przyjęcia sprzętu do modyfikacji:
Audiopunkt, Warszawa, ul. Batorego 35 tel. 22-825-30-90
Audioforte, Warszawa, ul. Rejtana 5/7 tel. 22-646-69-99

NEEL® www.neel.com.pl
22-648-41-30

Wadia 302 - srebrna, stan idealny, karton, pilot, instrukcja. Cena 8500zł. Warszawa, ☎602 26 86 20

Wzmacniacz Accuphase E-350 kupiony miesiąc temu u polskiego dystrybutora (certyfikat, gwarancja, karton). Stan bardzo dobry. Cena 15000zł. Sprzedaję z powodu nagłego wyjazdu. Mazowieckie, e-mail: myszarabut@poczta.onet.pl

Wzmacniacz ARCAM Alpha II, stan dobry, cena 270zł. HARMAN KARdon HK970 15 m-cy, używany sporadycznie, dokumenty, karton, ☎22 725 41 61

Wzmacniacz Krell KAV 400xi srebrny, e-mail: radexxx@o2.pl

Wzmacniacz McIntosh MA6900, stan 100%, cena 18000zł, ☎500 108 304

Wzmacniacz Rotel RA02, czarny, cena 1200 zł. Wrocław, ☎660 495 201, e-mail: berlin.lubi.deszcz@o2.pl

Wzmacniacz.KRELL 300i Dzierżoniów Ząbkowicka11, ☎500 176 895; 074 831 81 14, e-mail: valdek55@gmail.com

Wzmacniacz: Yamaha Ax-700, - tuner: Yamaha TX-350 czarne, kupione ponad rok temu na Allegro, w przyzwoitym stanie wizualnym i bdb stanie technicznym - wszystko działa jak należy, wzmacniacz był niedawno w serwisie na regeneracji / wymianie szumiących potencjometrów i przycisków, cena za wzmacniacz - 480zł, za tuner - 190zł, cena nie obejmuje kosztów transportu, zresztą z oczywistych względów, polecam odbiór osobisty na życzenie prześlę szczegółowe zdjęcia, ☎501 507 211

Kindak SCD-1 SACD. Oryginalny karton, dołączona płyta SACD, pilot. Miedziana obudowa, audiofilskie komponenty. Wyjścia XLR. Czyta bez problemu płyty CD-R. Piaseczno, ☎502 446 673, e-mail: marmik@ib.com.pl

BIAŁYSTOK

STEREO wzmacniacze kolumny blu-ray SŁUCHAWKI
wkładki gramofonowe KABELE PANELE AKUSTYCZNE zjeżdżalniczki
ROZDZIELACZE akcesoria... TY... H... TY I STO... AKI
sklep **RMS** .pl
ODTWARZACZE CD/SACD... ekrany projekcyjne... LISTWY ZASILAJĄCE

w w w . s k l e p . r m s . p l

Salon audio RMS.pl, ul. Handlowa 7, 15-399 Białystok Infolinia: 0 801 003 135, tel. kom. 0 607 266 301, e-mail: sklep@rms.pl

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 80

BIELSKO-BIAŁA



- Kina domowe
- Systemy audio wideo
- Nagłośnienia obiektów użyteczności publicznej



kolumny, sprzęt Hi-Fi, Hi-End, kable i akcesoria, sprzęt profesjonalny, sprzęt dyskotekowy

NOWY ADRES!

43-300 Bielsko-Biała
ul. Cieszyńska 86

www.hifistudio.pl
hifi@hifistudio.pl
tel. 033 812 47 19

Arcam, Naim, Pioneer, Monitor Audio,
Audio Academy, KEF, GLD, ESA, XLO,
Nordost, Audio Nova, Neel i inne

Sklep inny niż wszystkie
Wzmacniacze lampowe, gramofony
Tuning sprzętu
Polskie marki Audio
Porady

SALON AUDIO HIFI VIDEO
Ustroń, ul. Daszyńskiego 26
tel. (033) 854-34-65

GDAŃSK

ansae
akcesoria zasilające

tel. 0601 981055

www.ansae.pl

KIELCE



**NAJWIĘKSZY WYBÓR SPRZĘTU
AUDIO HI-FI ORAZ KOLUMN
W WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIM**

- SYSTEMY KINA DOMOWEGO
- PROJEKTOWANIE I REALIZACJA SYSTEMU MULTIROOM
- SALA ODSŁUCHOWA



Kielce, ul. Winnicka 4
tel. (41) 343 24 66
www.hifi.kielce.com

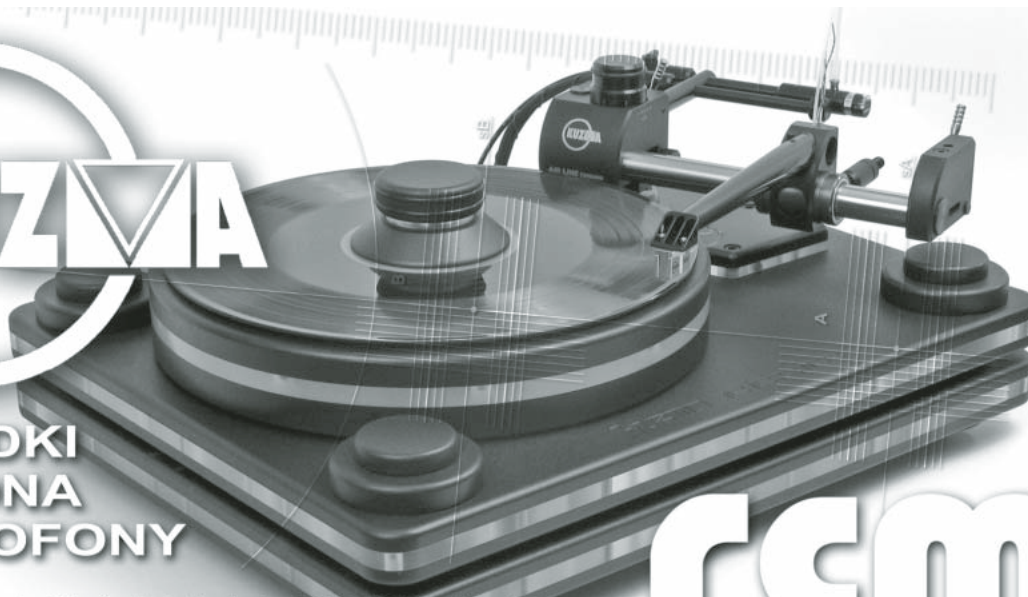
PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 80

KATOWICE



**WKŁADKI
RAMIONA
GRAMOFONY**

**Katowice ul. Matejki 4, tel. 032/206-40-16
www.rcm.com.pl, e-mail: rcm@rcm.com.pl**



Design by Yabus

**rcm
HI-FI ATELIER**

KATOWICE

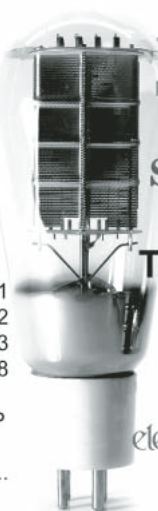
FURUTECH
PURE TRANSMISSION



**rcm
HIGH-END AUDIO**

**Katowice ul. Matejki 4
tel: 032/206-40-16
www.rcm.com.pl**

- EL34
- EL84
- KT88
- 6L6
- 5881
- 6550
- 5U4G
- 300B
- 2A3
- GZ34
- ECC81
- ECC82
- ECC83
- ECC88
- EF86
- 6H30P
- 6H1P
- i inne...



EMISSION LABS®

SOVTEK®

TUNG-SOL



electro-harmonix

**rcm
HIGH-END AUDIO**

**tel: 032/206-40-16
www.rcm.com.pl, rcm@rcm.com.pl**

KRAKÓW

ul. Maławskiego 50, 31-471 Kraków
tel: (012) 417-23-66, (0602) 434-841

Ancient Audio



Holography II

monitory absolutne

www.ancient.com.pl

KRAKÓW

Sklep REWEX
PLATYNOWY DEALER

MONITOR AUDIO

ARCAM THE CHORD COMPANY



Płock, ul. Kolegialna 1, tel. /24/ 262 78 95 | rewexplock@wp.pl | www.rewex.pl

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 80

KRAKÓW

ul. Maławskiego 50, 31-471 Kraków
tel: (012) 417-23-66, (0602) 434-841

Ancient Audio



Lektor Air

najlepsze źródło
audiofilskiego powietrza..

www.ancient.com.pl

KĘDZIERZYN KOŹLE

MEDIA-HIT
SKLEP AUDIO VIDEO

HI-FI, HI-END, TELEWIZORY, SYSTEMY, AUDIO
PROJEKTORY, KINO DOMOWE, AKCESORIA

KEF	DALI	ONKYO
CHARIO	JM LAB	MARANTZ
KARMAN / KARDON	FOCAL	WHARFEDALE
CAMBRIDGE AUDIO	MONITOR AUDIO	PIONEER
NAD	USHER	SENNHEISER
JBL	YAMAHA	AKG
INFINITY	DENON	USHER

... I WIELE WIELE INNYCH



WWW.MEDIA-HIT.PL

47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE
ALEJA JANA PAWŁA II 4
(077) 4811-408
e-mail sklep@hit.o2.pl

pn.-pt. 10.00 - 18.00 sob. 10.00 - 14.00

KIELCE



**NAJWIĘKSZY WYBÓR SPRZĘTU
AUDIO HI-FI ORAZ KOLUMN
W WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIM**

- SYSTEMY KINA DOMOWEGO
- PROJEKTOWANIE I REALIZACJA SYSTEMU MULTIROOM
- SALA ODSŁUCHOWA

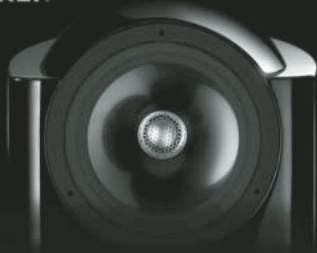
**HI-FI
CENTRUM**

Kielce, ul. Winnicka 4
tel. (41) 343 24 66
www.hifi.kielce.com

WYPEŁNIJ KUPON! WSZYSTKIE
INFORMACJE NA STR. 80

KRAKÓW

KEF



REFERENCE



audiotrendt

Najszerzy wybór marek w Krakowie!

ACOUSTIC ENERGY	LINGDORF
AKG	MARANTZ
ANTHEM	MISSION
ARCAM	MONITOR AUDIO
AUDIO PHYSIC	NAD
AUDIOLAB	ONKYO
CAMBRIDGE AUDIO	PARADIGM
CANTON	PIONEER
CELESTION	PRO-JECT
CREEK	PSB SPEAKERS
DALI	QUADRAL
DANISH PHYSICS	SENNHEISER
DENON	SHARP
FOCAL	SUMIKO
GRADO	TANNOY
HARMAN/KARDON	TEAC
HITACHI	TRIANGLE
INFINITY	UNISON RESEARCH
JAMO	VINCENT
JBL	WHARFEDALE
KEF	XINDAK
KLIPSCH	YAMAHA

al. Pokoju 82 Kraków

tel 012 686 10 15
fax 012 686 10 15
kom 0 791 063 315
kom 0 509 188 477

www.audiotrendt.com.pl



ŁÓDŹ



RTVmax.pl

Salon Audio-Video
Łódź, al. Wióknarzy 234A
rtvmax@rtvmax.pl

Kino domowe oraz stereo
Największy wybór kolumn w Łodzi
Telewizory LCD, plazmowe, projektory

**ODSŁUCHY
PREZENTACJE**

Tel. (42) 632 26 35, 601 257 259, 603 470 388
Nasi specjaliści pomogą Ci w doborze elementów Hi-Fi i kina domowego

Jubileuszowa prezentacja kolumn Audio Physic



tylko
w Q21



Audio Physic Virgo 25

Audio Physic Tempo 25

Bezpłatny kredyt na 10 lub 20 miesięcy



EVO 5350 - 4990 zł



EVO 2 Integra + EVO 2 CD - 6180 zł

Pioneer

Bezpłatny kredyt na 10 miesięcy



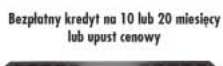
A-A6MK2-K + PD-D6MK2-K - 3798 zł



A-A9MK2-K + PD-D9MK2-K - 6898 zł



C545 BEE - 2090 zł



C326 BEE - 1890 zł



C565 BEE - 3195 zł



C375 BEE - 5490 zł



C316 BEE - 1429 zł



P3-24 + TT-PSU - 2750 zł



EAR - 680 zł

Bezpłatny kredyt
na 10 miesięcy
lub upust cenowy



BRIO 3 + APOLLO + RS-3
- 7200 zł



LAVARDIN IS - 9600 zł



Rx8 - 5490 zł (para)

MONITOR AUDIO
As close as it gets



Rx2 - 2785 zł (para)



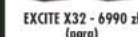
BR2 - 1290 zł (para)

Bezpłatny kredyt
na 10 lub 20 miesięcy
lub upust cenowy

Rx6 - 4290 zł (para)



DM 2/8 - 2890 zł (para)



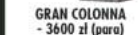
EXCITE X32 - 6990 zł (para)

Bezpłatny kredyt
na 10 lub 20 miesięcy
lub upust cenowy

FOCUS 220 II - 10900 zł (para)



XN 250 EVOLUZIONE
- 7980 zł (para)



GRAN COLONNA
- 3600 zł (para)

PRIMISSINA - 2200 zł (para)

Q21
salon audio video
www.Q21.pl

KREDYT 0%

systemy kina
domowego

zestawy
stereofoniczne

kompleksowe
instalacje
audiowizualne

multiroom

największy asortyment sprzętu
audio hi-fi i hi-end oraz
segmentowych systemów kina
domowego

gwarancje wyłącznie polskich
dystrybutorów od 12 do 120
miesięcy

bezpłatne prezentacje
w komfortowej sali
odsluchowej

prezentacje i kompleksowe
instalacje w domu Klienta na
terenie całej Polski

cykliczne pokazy
najciekawszych systemów
hi-end

Merytorycznie wspiera nas magazyn
www.audiostereo.pl
audiostereo

Artykuły, testy, największe w Polsce forum
audio - zapraszamy na www.audiostereo.pl

*promocji nie można łączyć
oferta ważna jest do wyczerpania zapasów

Q21
salon audio video

www.Q21.pl

Zapraszamy do salonu w Pabianicach, przy ul. Waryńskiego 1
infolinia: 0801 000 158, tel. 42 213 01 66

ŁÓDŹ

sklep.bestaudio.pl



ZESTAWY KINA DOMOWEGO / EKRANY PLAZMOWE / TV LCD
www.kinodomowe.lodz.pl

Łódź, al. T. Kościuszki 1 /I-p/ tel. (042) 630-57-18

AUDIODESIGN
KINO DOMOWE SALON AUDIO HI-FI

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNY ODSŁUCH !

ŁÓDŹ ul. Kościuszki 101 www.audio-design.pl

tel. 042-256-87-77, 695-53-53-53

POZNAŃ

audiostrefa.pl



Zapraszamy

na prezentacje zestawu

Yamaha A-S1000

Yamaha CD-S1000



Poznań ul. Głogowska 122, tel. 061 866 42 29, www.audiostrefa.pl

SZCZECIN



WARSZAWA

Warszawa, ul. Waliców 20 (róg Grzybowskiej), tel. (022) 624-06-48, Pon. – Pt. 11.00 – 19.00, Sob. 11.00 – 15.00
 Kraków, ul. Rusznikarska 14, tel. (012) 633-97-74, Pon. - Pt. 11.00 - 18.00, Sob. 11.00 - 14.00

Hi-Fi REFERENCE

KOLUMNY

AUDIO PHYSIC
 AUDIO PRO
 AVALON
 EPOS
 GAMUT
 GERMAN PHYSIKS
 HARBETH
 HIGHLAND AUDIO
 MBL
 MISSION
 VISONIK
 WLM

ELEKTRONIKA

AUDIO AERO
 CAMBRIDGE AUDIO
 CARY AUDIO
 CREEK
 GAMUT
 HARMAN KARDON
 HOVLAND
 MAGNUM DYNALAB
 MBL
 NAD
 VINCENT

SLUCHAWKI

GRADO

LAMPY

ALMARRO
 ANTIQUE SOUND LAB
 AUDIO AERO
 CARY AUDIO
 MYSTERE
 MAGNUM DYNALAB
 T.A.C.

KINO DOMOWE

CAMBRIDGE AUDIO,
 HARMAN KARDON,
 NAD,
 VINCENT

KABLE

ACOUSTIC ZEN
 ATLAS CABLES
 CRYSTAL CABLE
 FADEL ART
 TARA LABS

STOLIKI

FINITE ELEMENTE
 QUADRASPIRE

AKCESORIA

WKŁADKI GRAMOFONOWE - Grado
 PODKŁADKI ANTYWIBRACYJNE - Finite Elemente
 AKCESORIA: Acoustic Revive
 ZASILANIE: PS Audio
 KABLE SIECIOWE - Acoustic Zen,
 Atlas Cables, Fadel Art, Isotek, Vincent, Tara Labs
 USTRZAJE AKUSTYCZNE
 Echo Busters



- Raty 0%
- Przyjmujemy w rozliczeniu sprzęt*
- Promocje przy zestawach
- Wysyłka na nasz koszt



Z tym pokazaniem dodatkowy
RABAT

WARSZAWA

modyfikacje
kolumn
głośnikowych
i odtwarzaczy CD



nawet nie marzyłeś
o tak wysokiej jakości
brzmienia za tak
niewielkie pieniądze

Punkty przyjęcia sprzętu do modyfikacji:

Audioforte, Warszawa, ul. Rejtana 5/7
tel. 22-646-69-99

Audiopunkt, Warszawa, ul. Batorego 35
tel. 22-825-30-90

NEEL® www.neel.com.pl
tel. 22-648-41-30



harman kardon

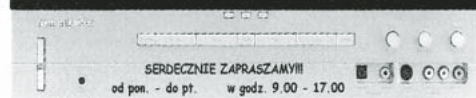
Infinity

CERWIN-VEGA!

KOSS

SoundPower Piotr Szczyganeł
ul. Trojdena 4
02-109 Warszawa
tel.: (0...22) 668-95-09
tel/fax.: (0...22) 668-50-32
caEodobowy: 0-602-231-626

* PROFESJONALNA OBSŁUGA * BEZPŁATNY TRANSPORT (WARSZAWA I OKOLICE)
* PREZENTACJE KINA DOMOWEGO * MONTAŻ W DOMU
* HIGH END * NATYCHMIASTOWA DOSTAWA
* HI - FI * SPRZEDAŻ RATALNA
* MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN * GWARANCJE AUTORYZOWANYCH DEALERÓW * HURT * DETAL



SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!
od pon. - do pt. w godz. 9.00 - 17.00
e-mail: soundpower@soundpower.pl
www.soundpower.pl

Audiopunkt

NOWA SALA ODSŁUCHOWA

02-591 Warszawa
ul. Stefana Batorego 35

czynny 12:00 - 19:00
sobota 11:00 - 15:00

tel. 0 22 825-30-90
0 601-17-12-99

www.audiopunkt.com.pl
audiopunkt@wp.pl

Kolumny
wzmacniacze
końcówki mocy
przedwzmocniacze
odtwarzacze CD
odtwarzacze DVD
gramofony
przewody głośnikowe
interkonekty
przewody zasilające
listwy zasilające
płyty CD I LP
meble audio
akcesoria
prasa a audiofilska
tuning odtwarzaczy CD



WYPEŁNIJ KUPON!
WSZYSTKIE INFORMACJE
NA STR. 80



PRO AUDIO BONO

PLATFORMY I STOLIKI ANTYWIBRACYJNE



uwolnij możliwości
drzemiące w Twoim systemie



Wypożycz i sprawdź u siebie (szczegóły na www.proaudiobono.pl)
albo zobacz w autoryzowanych salonach sprzedaży:

Swans, Block i PAB ul. Polnych Kwiatów 21/1, 05-500 Piaseczno/Mysiadło, mobile: 602 243 758;
HiFi Ja i Ty ul. Polna 7A, 82-500 Kwidzyn, mobile: 513 795 609;
Kezard ul. Armii Krajowej 9b, 83-200 Starogard Gdański, tel. (58) 561 47 57;
DAT ul. Kardynała S. Wyszyńskiego 26, 70-203 Szczecin, tel. (91) 489 67 77, mobile: 601 778 07;
Audiofil ul. Boya-Zeleńskiego 6, 00-621 Warszawa, tel. (22) 825 97 65;
Atelier Residence ul. Bagno 2/21, 00-112 Warszawa, mobile: 784 505 055;
Akkus ul. Rzeźnicka 12H, 84-200 Wejherowo, tel. (58) 677 91 92, mobile: 501 173 793;
Ministerstwo Dźwięku ul. Tamka 47, Warszawa, tel. (22) 827 38 27

Pro Audio Bono Władysław Skrzypczak
ul. Polnych Kwiatów 21/1, 05-500 Piaseczno/Mysiadło
mobile: 602 243 758; faks (22) 606 37 66;
e-mail: biuro@proaudiobono.pl
www.proaudiobono.pl

Lista sklepów AUDIOFILSKICH



W KTÓRYCH ZNAJDZIESZ

AUDIO

Miesięcznik **AUDIO** jest dostępny w każdym kiosku, u wszystkich krajowych kolporterów. Kupisz go również w najlepszych sklepach audiofilskich na terenie całej Polski.



BIAŁYSTOK
AUDIOFIL-A
ul. Starobojarska 12 lok. 8U
tel. (85) 741-43-59

RMS.PL
ul. Handlowa 7
tel. (85) 747-97-50

BIELSKO-BIAŁA
HI-FI STUDIO
ul. Orkana 6
tel. (33) 812-47-19

BYDGOSZCZ
ARTOM BIS
ul. Śniadeckich 25
tel. (52) 349-39-51

TOP HI-FI
ul. Gdańska 69
tel. (52) 321-24-77

CZĘSTOCHOWA
DELTA AUDIO
ul. NMP 3
tel. (34) 36-80-588

GDANSK
ALBATROS
ul. Gen. Bora
Komarowskiego 22
tel. (58) 553-80-94,
558-40-58

AV DESIGN
Sklep "Galeria Bałtycka"
ul. Grunwaldzka 141
tel. (58) 345-05-88

QBA
ul. Czarny Dwór 2a
tel. (58) 558-47-65

GDYNIA
ALBATROS
ul. Wójta Radtkiego 29/35
tel. (58) 661-25-71,
621-07-36

GNIEZNO
HI-FI
EXCLUSIVE
ul. Łubińskiego 11
tel. (61) 426-48-67

GLIWICE
AUDIOEXPERT
ul. Zwycięstwa 52A
tel. (32) 231-27-89

JAWOR
ARTON
ul. Rapackiego 39a
tel. (76) 870-25-55

KALISZ
NEOVISION
ul. Górnośląska 45
tel. (62) 766-48-48

KATOWICE
AUDIO STYL
ul. Roździeńskiego 91
tel. (32) 258-95-76

MEGA HZ
ul. Słowackiego 39
tel. (32) 206-81-99;
253-88-64

STUDIO HI-FI
ul. Przemysłowa 3
"C.H.BELG"
tel. (32) 256-03-40

TOP HI-FI
ul. Warszawska 34
tel. (32) 203-66-72

KĘDZIERZYN KOZŁE
RTV AGD „HIT”
al. Jana Pawła II 4
tel. (77) 481-14-08

KIELCE
TOP HI-FI
ul. IX Wieków Kielc 16/9
tel. (41) 343-22-80

KONIN
AUDIO-MIX
ul. Kleczewska 25
tel. (63) 243-31-31

KRAKÓW
AUDIOTRENDT
ul. Pokoju 82
tel. (12) 686-10-15

3LOGIC
ul. Zakopiańska 153
tel. (12) 640-20-01

CHILLOUT STUDIO
ul. Na Ustroniu 3/2
tel. (12) 266-26-63

NAUTILUS
ul. Malborska 24
tel. (12) 425-51-20

TOP HI-FI
ul. Chodkiewicza 4
tel. (12) 421-38-42

KWIDZYN
HI-FI JA I TY
ul. Polna 7a
tel. 513-070-730

LEGNICA
LEBO
ul. Piłsudskiego 44
tel. (76) 721-05-11

LIPINKI
PLAZMA CITY
ul. Kolejowa 2A
tel. (22) 423-84-66

LUBIN
FUSIC
ul. Sportowa 29
tel. (76) 724-88-24

LUBLIN
MELOMAN
ul. Rzemieśnicza 15
tel. (81) 469-18-75

ŁÓDŹ
AUDIOFAST
ul. Długosza 39
tel. (42) 61-33-750

AUDIO DESIGN
al. Tadeusza Kościuszki 101
tel. (42) 256-87-77

BENEFIT
SALON AUDIO
ul. Kościuszki 1/1 piętro
tel. (42) 630-57-18

BEST-AUDIO
ul. Traugutta 25
tel. (42) 633-59-07
wew. 22

EXPERT
HIFI
ul. Rzgowska 148
tel./fax (42) 646-39-39

RTV-MAX
ul. Włókniarzy 234A
tel./fax (42) 632-26-35

TOP HI-FI
al. Kościuszki 49/51
tel. (42) 637-20-06

ARSP0 AUDIO
ul. Tuwima 6
tel. (42) 630-03-90

VOXAL
ul. Częstochowska 38/52
tel. (42) 676-15-65

MSZANA
DOLNA
FHU MAT
ul. Kolbego 12a
tel. (18) 33-10-892

OLKUSZ
JM SYSTEM
ul. Krzywa 1
tel. (32) 641-24-80

PABIANICE
Q21
ul. Waryńskiego 1
tel. (42) 213-01-66

POZNAN
AUDIOSTREFA.PL
ul. Głogowska 122
tel. (61) 866-42-29

AUDIO
COMPLEX
ul. Henryka Dąbrowskiego 483
tel. (61) 840-46-00

DENON
SALON FIRMOWY
ul. Półwiejska 42
1. piętro w nowej części
Starego Browaru
tel./fax (61) 667-13-57

HI-END
CORNER
ul. Szewska 18a
tel. (61) 855-10-80

KORIS
ul. Dąbrowskiego 40
tel. (61) 847-26-63

TOP HI-FI
ul. Garbary 26
tel. (61) 852-86-48

RYBNIK
UNIWEK
ul. Żorska 14
tel. (32) 422-89-23

RZESZÓW
MAGELLAN
ul. S. Batorego 18
tel. (17) 862-39-26

NAUTILUS II
ul. Krzyżanowskiego 6c
tel. (17) 858-61-47

SIEDLCE
SONEX
ul. Pułaskiego 30
tel. (25) 633-36-78

SOPOT
TOP HI-FI
al. Niepodległości 677/4
tel. (58) 551-13-65

SUWAŁKI
SKLEP SONY
ul. Kościuszki 79
tel. (87) 566-76-91

SZCZECIN
DAT
ul. Ks. Kard. Stefana
Wyszyńskiego 26
tel. (91) 48-96-777

AUDIOFIL
ul. Ks. Kard. Stefana
Wyszyńskiego 4
tel. (91) 488-91-22

TORUN
SALON HI-FI PATRON
ul. Szosa Lubicka 166K
tel. (56) 657-57-65

USTRON
SALON AUDIO
HI-FI VIDEO
ul. Daszyńskiego 26
tel. (33) 854-34-65

WARSZAWA
AKKUS
ul. Anielewicza 45/88
tel. (22) 324-63-13

AUDIO COLOR I
ul. E. Ciołka 35 paw. 40
tel. (22) 836-60-15

ART MEDIA
DESIGN
ul. Bielańska 6
tel. (22) 828-56-71

AUDIO FORTE
ul. Rejtana 3
tel. (22) 646-69-99

AUDIOPUNKT
ul. Stefana Batorego 35
tel. (22) 825-30-90
601-171-299

AUDIOTECH
ul. Rosala 9
tel. (22) 648-29-35

CENTRUM HI-FI
ul. Wołoska 12
tel. (22) 541-36-20

Galeria Makotów, 1 p.
ESA
ul. Jontka 5
tel. (22) 615-50-01

MEDIA CENTRUM
ul. Morcinka 5/13
tel. (22) 861-43-36

MINISTERSTWO DŹWIĘKU
ul. Tamka 47
tel. (22) 827-38-27

POLPAK
Al. Jerozolimskie 333A
tel. (22) 353-14-14

HI-FI REFERENCE
ul. Waliców 20
(róg Grzybowskiej)
tel. (22) 624-06-48

TOP HI-FI
ul. Gen. Andersa 12
tel. (22) 635-64-63

TOP HI-FI
ul. Nowogrodzka 44
tel. (22) 628-81-24

TRANSTELCOM
Rondo Jazdy Polskiej,
pawilon 14
tel. (22) 825-13-05

VECTOR AUDIO PROJECT
ul. Obozowa 82a paw. 15
tel. (22) 499-35-00

WEJHEROWO
AKKUS
ul. Wąska 1/16
tel. (58) 677-91-92

WODZISŁAW ŚLĄSKI
UNIWEK
ul. Powstańców 12b
tel. (32) 455-26-16

WROCLAW
AUDIO PRZESTRZEŃ
ul. Księgarska 22a
tel. (71) 352-79-72

AV DESIGN
Sklep "Magnolia Park"
ul. Legnicka 58
tel. (71) 316-16-79

CINEMATIC
ul. Piotra Ignąta 89
tel. (71) 351-91-97

STREFA DŹWIĘKU
ul. Kluczborska 26a
tel. (71) 321-44-66

TOP HI-FI
ul. Widok 2/4
tel. (71) 343-08-42

ZIELONA GÓRA
AUDIOZAKUPY.PL
ul. Dworcowa 16
tel. (68) 320-23-45

ZARY
KOMIS RTV HI-FI
pl. Przyjaźni 9
tel. (68) 479-42-94

Sklepy audiofilskie, których jeszcze nie ma na tej liście, prosimy o kontakt pod numerami telefonów: (022) 257-84-30 lub 601 230533.

RMF FM

2010

muzyka najlepsza pod słońcem

NAJNOWSZE PRZEBOJE:
AGNIESZKA CHYLIŃSKA, DAVID GUETTA
ONEREPUBLIC, ROBERT GAWLIŃSKI
ALICIA KEYS, GOLDFRAPP
MARKOWSKI/SYGITOWICZ
SCHILLER
I WIELU INNYCH

2 CD

JUŻ W SKLEPACH!

Music from **EMI**



5 światowych premier muzycznych na płycie **AUDIOFILSKIE ZAJAWKI**

1. UNKLE - FOLLOW ME DOWN (FEAT. SLEEPY SUN)

Duet UNKLE w kolejnej, klimatycznej odstonie. Żeńskie wokalizy przypominające momentami Björk dodają całości odpowiedniej dozy erotyzmu...

2. THE BOOGIE TOWN - G.Y.E. (GAVE YOU EVERYTHING)

Po sukcesach na radiowych listach przebojów, The Boogie Town pojawia się w naszej kompilacji. Zespół o zapachu rock'n'rolla!

3. JUROJIN - EQUINOX

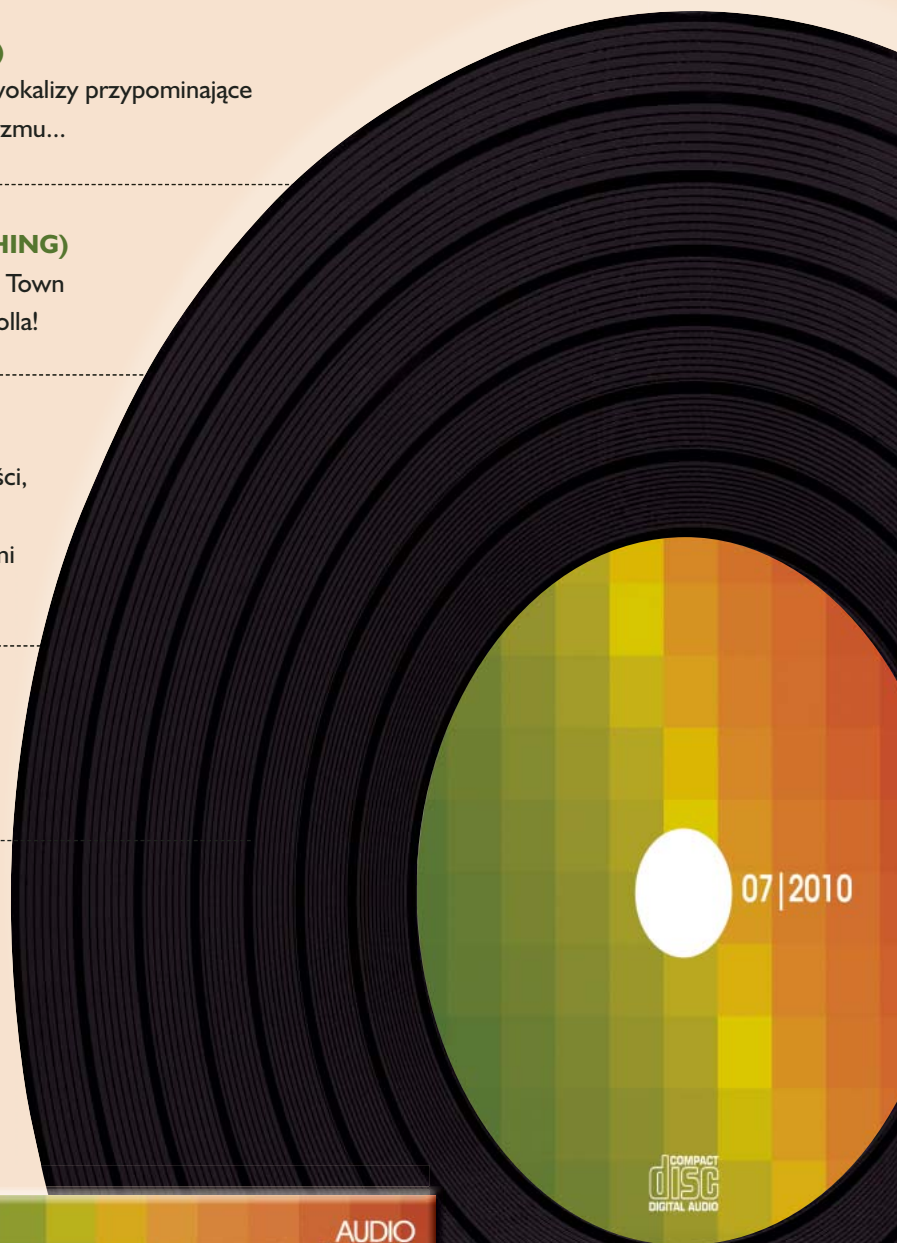
Jurojin to nie tylko mityczny bóg długowieczności i mądrości, ale także nazwa nowego zespołu z Wielkiej Brytanii. Ich alternatywne brzmienie zostało wzbogacone dźwiękami Dalekiego Wschodu.

4. LACRIMOSA - SELLADOR

Szwajcarska legenda muzyki gotyckiej powraca i świętuje swą 20. rocznicę istnienia. Jak widać - również u nas.

5. UFOMAMMUT - EVE PT. III

Z dedykacją dla pierwszej kobiety na Ziemi przedstawiamy muzykę Włochów z Ufomammut. Bardzo emocjonalna i zarazem trudna w odbiorze muzyka, ale na pewno warta pokazania szerszemu gronu słuchaczy.



THE NIGEL KENNEDY QUINTET

SHHH!

ECM RECORDS

WYKONANIE ★★★★★1/2

NAGRANIE ★★★★★

Maj stał się dla mnie miesiącem pod znakiem muzyki Nigela Kennedy'ego. Najpierw trafił w moje ręce album „Shhh!” - drugi nagrany z polskimi jazzmanami w ciągu dwóch lat. Potem pojechałem na drugą część festiwalu Wiosna Jazzowa Zakopane 2010, której dyrektorem artystycznym był właśnie brytyjski skrzypek. Wreszcie miałem okazję wysłuchać wszystkich koncertów podczas Nigel Kennedy's Polish Weekend, który odbył się w dniach 29 - 31 maja w Southbank Centre, w Londynie. Mam więc dobry przegląd umiejętności jazzowych artysty i jego twórczości w tej dziedzinie.

Przyznam się, że po płycie „The Blue Note Sessions” (2006) nagranej w USA z wybitnymi amerykańskimi muzykami, nie byłem przekonany, że Nigel powinien grać jazz. Owszem jest wirtuozem, ale w jazzie potrzeba feelingu, tego specjalnego poczucia swingu, frazowania i wyobraźni. Kiedy jednak usłyszałem go pierwszy raz z młodymi, polskimi jazzmanami w warszawskiej Stodole, a potem na festiwalu Bielska Zadymka Jazzowa - zmieniłem zdanie. Kennedy czuje jazz na swój sposób, jako muzykę wolności, dającą mu nieograniczone możliwości tworzenia nowych brzmień.

Na scenie Nigel Kennedy staje się prawdziwym jazzmanem z niepokornym charakterem i czupryną punka. Zawsze zachowywał się swobodnie, nawet w filharmonii, ale wśród jazzowej braci, przed jazzową publicznością czuje się jak ryba w wodzie. Na dodatek improwizuje coraz ciekawiej. Nie jest to poziom wybitnych jazzmanów, ale wytwarza atmosferę dobrej zabawy, co publiczność przyjmuje entuzjastycznie. Poza tym ciągle jest niedościgłym wirtuozem, czego niektórzy jazzmani, ci, którym na tym zależy, z pewnością mu zazdroszą.



Na festiwalu w Zakopanem Nigel zagrał ze swoim kwintetem z Karczmie Biały Potok. Cóż to był za koncert! Ciasna sala, gęsto ustawione ławki, mała scena ze stłoczonym sprzętem i spóźniający się po poprzednim koncercie skrzypek. Ale wszyscy mu to spóźnienie wybaczyli, kiedy tylko zagrał pierwsze dźwięki. Brzmienie jego elektrycznych skrzypiec podłączonych do kilku przystawek wywołuje ciarki na plecach. W karczmie szwankowało nagłośnienie, ale w Queen Elizabeth Hall w Londynie było już perfekcyjne. Właściwie sztuce nagłaśniania koncertów przez Brytyjczyków warto by poświęcić osobny materiał. A także kondycji samego mistrza. W Zakopanem grał na jam session do rana, a w Londynie miał po dwa koncerty dziennie i później również jam session. Najważniejsze, że go to granie niesamowicie kręci, a szczególnie kiedy ma u boku polskich muzyków: pianistę i organistę Piotra Wyleżoła, saksofonistę Tomasza Grzegorskiego, kontrabasistę Adama Kowalewskiego i perkusistę Krzysztofa Dziedzica. Każdy z muzyków ma na scenie swoją ksywkę, co lider każdorazowo podkreśla, a za solówki dziękuje każdemu muzykowi charakterystycznym stuknięciem pięścią, jak to robią raperzy.

W Zakopanem wytłumaczył znaczenie tytułu albumu: - Kiedy w klubach w Ameryce czy Wlk. Brytanii chcesz zagrać balladę, musisz krzyknąć do publiczności, żeby się uciszyła, właśnie „Shhh!”. Taki tytuł nosi właśnie cudowny, nastrojowy temat, który Nigel gra najpierw w duecie z saksofonistą Tomaszem Grzegorskim, a następnie włączają się: kontrabasista Adam Kowalewski i pianista Piotr Wyleżoł. Perkusista Krzysztof Dziedzic delikatnie muska szczoneczkami cymbały, co wsumie czyni z tego utworu majstersztyk łagodności i tkiwości. Nie posadzałbym Nigela o takie nastroje, a nie są to jedne ballady na płycie. Najbardziej ujmująca to „River Man”, jedyny utwór nie skomponowany przez Kennedy'ego, a przez Nicka Drake'a. Co dziwi, partię wokalną śpiewa tu Boy George. Aż musiałem sprawdzić, czy to ten sam Boy George z grupy Culture Club, bo głos ma niski, zachrypnięty, nostalgiczny. Tak, to on, i dzięki niemu to nagranie chyba najbardziej zapadnie słuchaczom w pamięci. Subtelne frazy skrzypiec znajdziemy także w utworze „Silver Lining”, ale to tylko wstęp do części dynamicznej ze świetnymi solówkami Grzegorskiego i Wyleżoła. A w finale Nigel gra na skrzypcach niczym Hendrix na gitarze elektrycznej. W czasie koncertu ten moment robi piorunujące wrażenie. Balladowy temat „The Empty Bottle” będzie się kojarzył z nieodłącznym atrybutem skrzypka na scenie - butelką piwa, a czasem nawet czegoś mocniejszego.

Album zaczyna dość prowokacyjnie, grając denerwujące ostrością dwa dźwięki: wysoki i niski. Po chwili włącza się dynamiczna sekcja rytmiczna z atomowymi uderzeniami perkusisty i moje nogi same zaczynają przytupywać do rytmu. Słychać tu echa The Mahavishnu Orchestra. Skoczny charakter ma utwór „4th Glass” i z pewnością nie jest to ostatnie słowo muzyka. Funkowo-punkowy finał to kompozycja „Oy!” z riffami w gitarowym stylu. Po to, by je osiągnąć, Nigel jest obstawiony przystawkami, a skrzypce ma podłączone do potężnych wzmacniaczy, w tym rockowego Marshalla. A dziareskie okrzyki zespołu „oj, oj, oj” świadczą, że zakładników braci nie będą.

Kiedy wydawało mi się, że te dwa festiwale Kennedy'ego nasyciły mnie jego muzyką, sięgnąłem po ten album, by napisać recenzję. I zaraz podkręciłem preamp na maksa, aż moje 300B zapiszczały. Bo ta muzyka jest jak narkotyk. Zaraz, kiedy to Nigel gra następny koncert? Już nie mogę się doczekać.

JAZZ

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★



**VERONICA MORTENSEN
I'M THE GIRL**

W Danii mieszkają dwie wokalistki o nazwisku Mortensen: Malene i Veronica. Obie znane urody, obie ładnie śpiewają, ale tylko jedna odważyła się stanąć na czele big bandu. To Veronica, brunetka o miłym głosie, który tu okazał się być również odpowiednio mocnym, by nie dać się przycisnąć rozochocionym dzieciakom. To orkiestra Jensa Klüvera z gościnnym udziałem amerykańskich gwiazd: wibrafonisty grupy Spyro Gyra Dave'a Samuelsa i perkusisty Dennisa Mackrela, niegdyś współpracownika Counta Basiego.

Na dodatek Veronica nie bała się nagrać płyty na żywo. - To daje zupełnie inny rodzaj energii - twierdzi wokalistka mając nadzieję, że po wysłuchaniu tej płyty, ludzie będą chcieli posłuchać jej na żywo. Tym bardziej, że jej współpraca z Klüver's Big Band zaczęła się 15 lat temu i rozwija się w najlepsze. Artyści poszerzają repertuar, obok tytułowego standardu znalazły się tu współczesne piosenki: „Chuck E's in Love” Rickie Lee Jones i „Make Sure You're Sure” Steviego Wondera oraz nowe kompozycje Veroniki. Chętniej posłuchałbym ich na żywo, choć nagranie niezłe oddaje żywiołowy klimat koncertu.

STUNT/MULTIKULTI

Josefine Cronholm
Songs of the Falling Feather

JAZZ

WYKONANIE ★★★★★1/2

NAGRANIE ★★★★★



**JOSEFINE CRONHOLM
SONGS OF THE FALLING FEATHER**

Szwedzka wokalistka Josefine Cronholm wybrała za swój dom Kopenhagę i tu z pianistą, aranżerem i producentem Henrikiem Lindstrandem realizuje swoje projekty. - Wychowywałam się w środku wielkiego lasu. Otaczała mnie cisza i natura, to zapadło mi głęboko w pamięci - podkreśla artystka. Rzeczywiście jest coś naturalnego w kompozycjach, które tworzy. Sama też pisze teksty. Jej łagodny tembr głosu, miła aparycja tworzą sympatyczny wizerunek artystki, która nic nie chce zrobić za wszelką cenę. A emanujące poetycką zadumą piosenki wychodzą jej jakby od niechcenia.

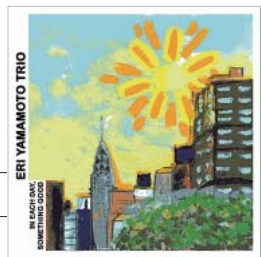
Cronholm należy do czołówki skandynawskich wokalistek. Nowy album ukazuje różnorodność jej zainteresowań. Specjalizuje się w balladowych tematach, takich jak „Fountain”, „Winter Princess” czy „Mystery”. Dobrze czuje się również w dynamicznych utworach, np. otwierającym płytę „Paralysed” i „Mermaids”. Kiedy rozmarzonym głosem snuje niekończące się opowieści, można się w jej głosie zasłuchać. Ale kiedy próbuje wyciągać wysoko niektóre frazy, brakuje jej skali. Mimo to będziemy jej słuchać z przyjemnością.

ACT MUSIC/GIGI

JAZZ

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★1/2



**ERI YAMAMOTO TRIO
IN EACH DAY, SOMETHING GOOD**

Japońska pianistka Eri Yamamoto urodziła się w Osace i od trzeciego roku życia uczyła się grać na pianinie, oczywiście klasyczny repertuar. Pięć lat później zaczęła komponować, a edukację poszerzyła o śpiew, altówkę i kompozycję. W 1985 r. podczas wycieczki do Nowego Jorku trafiła na koncert pianisty Tommy'ego Franagana. Zrobił na niej tak duże wrażenie, że postanowiła przeprowadzić się do NY i zacząć studia jazzowe. Występowała w klubach jazzowych, zaprzyjaźniła się z Matthew Shippenem, a Herbie Hancock powiedział o niej: „Chylę przed nią kapelusza, ona już znalazła własny styl”.

To bardzo uprzejme, ale jest to styl za mało wyrazisty, żeby przebić się na szczyty. Oczywiście wystarczy, żeby mieć pracę w nowojorskich klubach, nawet tych najlepszych. Mocną stroną Eri są kompozycje o szlachetnym, klasycznym charakterze z jazzowym wyczuciem rytmu, czego Japonec nie może odmówić. Ma przy tym subtelne wyczucie harmonii i łagodne uderzenie. Miło się tej muzyki słucha, ale nic w głowie nie zostaje.

AUM FIDELITY/GIGI

WINYLP LP



JAZZ
WYKONANIE
★★★★★
NAGRANIE
★★★★★

**PAT METHENY GROUP
TRAVELS**

Pat Metheny Group wystąpi na festiwalu Warsaw Summer Jazz Days 2 lipca w Sali Kongresowej. Z tej okazji warto przypomnieć jeden z najlepszych albumów sygnowanych przez zespół słynnego gitarzysty. Ukazał się w 1983 r. stając się sensacją, bo były to pierwsze koncertowe nagrania bardzo popularnej już wówczas grupy. A dla nas miał się szybko okazać kultowym, bo nieodparcie kojarzy się z pierwszym występem PMG w Sali Kongresowej w 1985 r. Bilety osiągały kuriozalne ceny u koników, pojawiły się fałszywki, ludzie nie mieli gdzie usiąść, ale muzyka była cudowna, a Kongresowa wspaniale nagłośniona.

ECM wypuścił ten album teraz na rynek chyba z zapasów albo nie zdecydowano się na tłoczenie na grubym winylu, żeby nie podnosić kosztów i ceny. Ale i tak brzmi wspaniale. To płyta Pata, po którą sięgam najczęściej i mój stary egzemplarz troszkę już trzeszczy, a nowy jest cichy jak grób. Jaka tu dynamika, przestrzeń, słodkie brzmienie gitar lidera, zaśpiewy Nany Vasconcelosa i soczyste czonele perkusji Dana Gottliba. A w repertuarze same hity, w tym na bis niewykonany już dziś, a szkoda, „San Lorenzo”. Ten album trzeba mieć na winylu.

ECM/UNIVERSAL MUSIC



JAZZ
WYKONANIE
★★★★★
NAGRANIE
★★★★1/2

**KÖSE/HOŁOWNIA/JONKISZ/
SUCHANEK
JUST FRIENDS**

Mieszkający w Toruniu pianista Bogdan Hołownia zaangażował się w pomoc Fundacji Platon wspierającej utalentowaną młodzież. Dochód z koncertu, który się odbył pod hasłem „Just Friends” i ze sprzedaży tej płyty zasilili fundusze fundacji. Nagranie przeleżało w szufladzie pianisty do czasu, kiedy ten założył własną wytwórnię. To znak czasu i przykład dla innych artystów jazzowych. Chcesz mieć płytę? Wydaj ją sobie sam.

A warto było czekać, bo był to miły koncert. Jego gwiazdą była turecka wokalistka Sibel Köse obdarzona ciepłym, zmysłowym głosem. W 1992 r. wygrała konkurs wokalistów jazzowych w Zamościu i od tego czasu regularnie i chętnie nas odwiedza. Występowała z Tuną Oteńalem i w polsko-tureckich projektach z Jarkiem Śmietaną i Januszem Szprotem. Ale to z Bogdanem Hołownią rozumie się najlepiej, kiedy śpiewa standardy. Nasz pianista jest mistrzem subtelnego akompaniamentu, a wspierają go mistrzowie rytmu: zawiadliwie przyciągający akordy kontrabasista Bronek Suchanek i grający tu bardzo delikatnie perkusista Kazimierz Jonkisz. Album nagrany niemal z audiofilską dokładnością, a słychać to najlepiej w żywo, naturalnie dźwięczących talerzach perkusji.

HOBO RECORDS



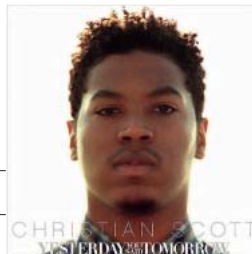
JAZZ
WYKONANIE
★★★★★
NAGRANIE
★★★★1/2

**KEITH JARRETT/CHARLIE HADEN
JASMINE**

Po ponad trzydziestu latach separacji pianista Keith Jarrett i kontrabasista Charlie Haden spotkali się w studio, by nagrać standardy na album „Jasmine”. Było to w 2007 r., kiedy Jarrett został zaproszony do udziału w filmie dokumentalnym „Rambling Boy” o Hadenie. W efekcie pianista zaprosił przyjaciela do swojego domu i w ciągu czterech dni, bez prób, nagrali materiał o nieznannej objętości. Trzy lata zajęł im wybór ośmiu tematów na płytę - esencję tego spotkania.

Trudno o lepszą, nieformalną, intymną atmosferę niż w domowym studio, bez udziału osób trzecich. Jarrett puścił taśmę w ruch i sam usiadł do fortepianu. Tak powstały niezwykle subtelne i wysmakowane interpretacje standardów: „For All We Know” Cootsa i Lewisa, „Where Can I Go Without You” Peggy Lee, „Body and Soul” i na koniec „Don't Ever Leave Me” Jerome'a Kerna. Te spontaniczne improwizacje do melodyjnych, romantycznych melodii zachwycają każdego i są już na to dowody. To najpopularniejszy album Jarretta od czasu „The Köln Concert”, notowany jest na popowych listach najlepiej sprzedających się płyt w Europie a także w Top Ten iTunes we Francji. Jarrett i Haden są jak stare wino - coraz lepsi i cenniejsi.

ECM/UNIVERSAL



JAZZ
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★1/2

**CHRISTIAN SCOTT
YESTERDAY YOU SAID TOMORROW**

Urodzony w Nowym Orleanie w 1983 r. trębacz Christian Scott robi zawrotną karierę. W 2004 r. ukończył Berklee College of Music, a już dwa lata później dostał nominację do Grammy za debiutancki krążek „Rewind That”. Entuzjastycznie przyjęto album „Anthem”, moim zdaniem najlepszą płytę młodego artysty ostatnich lat. Nowe dzieło potwierdza klasę artysty i jego kwintetu. Gościliśmy go z tą grupą na Bielskiej Zadymce Jazzowej 2009, później zagrał w grupie McCoy Tynera we Wrocławiu i z zespołem Marcusa Millera „Tutu” na warszawskim Torwarze. Wszędzie grał jak natchniony, przykuwając uwagę dojrzałymi improwizacjami.

Album „Yesterday You Said Tomorrow” zaczyna się tak, że aż usiadłem wygodniej z wrażenia. Ekscentryczna gitara Matthew Stevensa i szybkie, zmienne metrum perkusji Jamire Williamsa kazały mi przygotować się na wydarzenie. Stłumiona trąbka Scotta znakomicie kontrastowała z tą eksplozją energii. Podoba mi się, że kompozycje Scotta mają zmienną formę. Rytm się łamie, następują zwroty akcji, wybuchy i łagodzenie napięcia. Pianista Milton Fletcher przygotowuje akordy, kontrabasista Kriss Funn niepokojąco szarpie struny. Słowem - rewelacyjny album dla miłośników nowych, ciekawych dźwięków.

CONCORD/UNIVERSAL MUSIC

AUDIO

lipiec-sierpień 2010



BEIRUT

17.08
WTOREK



**GOJIRA
LOST SOUL
MASACHIST**

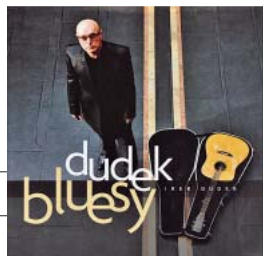
WARSZAWA STODOLA
KRAKÓW STUDIO
25.08 ŚRODA
26.08 CZWARTEK

BILETY DO NABYCIA:
KASA KLUBU STODOLA
UL. BATOREGO 10, TEL. (22) 825 60 31

SPRZEDAŻ INTERNETOWA:
WWW.TICKETPRO.PL WWW.TICKETONLINE.PL
WWW.EVENTIM.PL

R E K L A M A

WWW.STODOLA.PL



BLUES

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

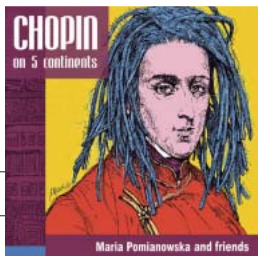
★★★★1/2

**IREK DUDEK
DUDEK BLUESY**

- W ciągu 25 lat nagrałem tylko trzy płyty bluesowe: big-bandową, symfoniczną i teraz tę, akustyczną - zwierza się Irek Dudek, jeden z najsłynniejszych polskich bluesmanów. Na dodatek jest to pierwsza płyta, na której śpiewa wyłącznie polskie teksty. Zasluga to ich autora, Dariusza Duszy, który wczuł się w rolę barda opiewającego rozterki uczuciowe dojrzałego mężczyzny. Nie ułatwił Dudkowi zadania, nie są to piosenki, ale prawdziwe bluesy wnikaące w sens życia. Myślę, że nawet głębsze w treści od tych, które śpiewają ikony amerykańskiego bluesa.

Irek Dudek, znany najlepiej jako Shakin' Dudi, odsonił swą poważną twarz. Najpierw wczuł się w teksty, zaśpiewał je z akompaniamentem gitary, dograł partie harmonijki ustnej i skrzypiec, następnie zaprosił do studia sekcję rytmiczną, a później pianistę. Dzięki temu uzyskał klarowne, kameralne brzmienie, podkreślające refleksyjną wymowę tekstów. Są i oskarżycielskie, jak „Bójcie się” potępiające polityków, złodziei, krętaczy i chamów. Coś bardzo w czasie. Blues na tej płycie nabral wyrafowanego, jazzującego charakteru. Szkoda, że ciągle jest tak mało popularny.

AGORA



WORLD MUSIC

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★★

**MARIA POMIANOWSKA
I PRZYJACIELE
CHOPIN NA 5 KONTYNTACH**

Niestrudzona poszukiwaczka korzeni polskiej muzyki ludowej i jej powiązań z muzyką świata, instrumentalistka, kompozytorka, pedagog, redaktorka radiowa Maria Pomianowska zrealizowała fascynujący projekt chopinowski. W roku 200. urodzin kompozytora, kiedy jego dzieła grają nawet ławki w Warszawie, trudno o oryginalność, a jednak w tym przypadku słuchacze będą zaskoczeni. Każdą z czternastu kompozycji Pomianowska opracowała w innym stylu. Wyszła z założenia, że sam kompozytor inspirował się polską muzyką ludową, a ta również ulegała wpływom sąsiedów czy najeźdźców.

Znając zamilowania Chopina do podróży założyła, że dziś z łatwością by się przemieszczał i korzystał z etnicznych inspiracji. Kolejne utwory mają tytuły „Chopin w...”. Wyliczę niektóre z nich: na Dzikim Zachodzie, w Persji, Andaluzji (flamenco), Afryce, Chinach, Arabii, Syberii (dobrze, że sam tam nie trafił), Bułgarii, Brazylii i w Indiach. W każdym opracowaniu wykorzystano oryginalne instrumenty ludowe z tych regionów, a ich ciekawe opisy znajdziemy w dołączonej książeczce.

MUSART/CM RECORDS



ROCK/FOLK

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★

**GRATEFUL DEAD
CRIMSON, WHITE & INDIGO**

Grupa Grateful Dead to jedna z legend amerykańskiego rocka. Szkoda, że tak mało znana w Polsce. Założona w 1965 r. przetrwała z przerwami do 1995 r., kiedy zmarł najważniejszy z jej członków - założycieli, gitarzysty i kompozytora Jerry Garcia. Co ciekawe, do końca grało w zespole czterech z pięciu członków pierwszego składu. W latach 60. grupa uchodziła za bardzo nowatorską, inicjując falę psychodelicznego rocka. Później stała się ostoją solidnego, rockowego grania. Do legendy przeszli ich trzygodzinne występy i kilkunastominutowe utwory z improwizacjami wszystkich członków zespołu. Śpiewanie na głosy stanowiło dodatkowe urozmaicenie koncertów.

Już w 1986 r. Garcia był bliski śmierci. Trzy lata później zespół wyruszył w trasę po USA dając fenomenalny koncert w Filadelfii. Wydany na trzech płytach CD i jednej DVD w tym albumie stanowi zapis geniuszu hipisów z San Francisco. Mogę ich słuchać bez końca zmieniając kolejno płyty i po trzeciej wracać do pierwszej. Ta muzyka nigdy się nie zestarzeje, ma w sobie magię wielkiej sztuki. Szkoda, że dziś nie ma naśladowców.

RHINO/WARNER MUSIC



JAZZ

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

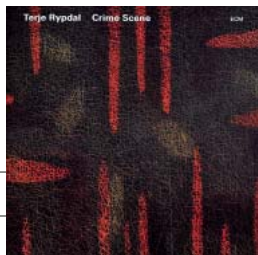
★★★★

**KETIL BJORNSTAD
REMEMBRANCE**

Norweski pianista Ketil Bjornstad jest chyba najbardziej romantycznym z nagrywających dla wytwórni ECM Records artystów. Jego kompozycje urzekają chwytliwymi melodiami, a harmonijnie poukładane akordy sprawiają wrażenie doskonałych. Nie ma w jego muzyce nic, co mogłoby zaskoczyć. Za to słucha się jej z dużą przyjemnością. Nowy album nagrał w trio z perkusistą Jonem Christensenem i saksofonistą Tore Brunborgiem. Obaj są związani z ECM-em od lat, Christensen niemal od samego początku istnienia wytwórni. A ponieważ z Bjornstadem łączy go również długa artystyczna znajomość, można mówić o doskonałym porozumieniu.

Obaj zaproponowali szefowi wytwórni nagranie w duecie, lecz ten postanowił ożywić ten projekt dodając saksofonistę Brunborga, niegdyś członka grupy Masqualero, teraz mocno eksploatowanego przez ECM. Powód jest oczywisty - brzmienie jego saksofonu jest jednocześnie ostre i łagodne, przypomina trochę Jana Garbarkę z lat 70., kiedy ten grał jeszcze jazz. Jednocześnie kompozycje Bjornstada tworzy ciąg melancholijnych rozważań rozładowanych wszelkie napięcia w głowach słuchaczy. Smutna to muzyka, nostalgiczna, ale cóż jest piękniejszego?

ECM/UNIVERSAL MUSIC



JAZZ

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**TERJE RYPDAL
CRIME SCENES**

Bogate festiwale, na których liczba sprzedanych biletów jest nieporównywalnie większa od tych rozdanych sponsorom i znajomym organizatorom, mają ambicje przedstawiania nie tylko premierowych projektów, ale i dzieł napisanych na zamówienie. Festiwal w Bergen zwrócił się do weterana norweskiego jazzu, Terje Rypdala, z taką propozycją. Powstało dzieło wzorowane na muzykę filmową, ścieżka dźwiękowa wyimaginowanego kryminału black-noir. Rypdal ma doświadczenie w dużych formach, jest mistrzem eklektycznych form łączących brzmienie orkiestry. Tu występuje Bergen Big Band pod kierunkiem Olava Dale'a, z jazzowym kwartetem lidera. Na trąbce gra w nim utytułowany Palle Mikkelborg naśladowujący zbyt nachalnie styl Milesa Davisa.

Zapoczątek jest tu więcej, już w drugim temacie „Prime Suspects” orkiestra realizuje free-jazzową aranżację à la Ornette Coleman, a saksofonista gra natchnioną solówkę w stylu Johna Coltrane'a z jego ostatniego, uduchowionego okresu twórczości. Choć lubię big-bandowe brzmienia, za dużo w tej muzyce bałaganu. Szczęśliwie lider nie poskąpił nam ekstazy gitarowych fraz, stawiających go w gronie najoryginalniejszych gitarzystów na świecie.

ECM/UNIVERSAL MUSIC



WORLD MUSIC

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★1/2

**BUIKA
EL ULTIMO TRAGO**

Urodzona na Majorce w rodzinie uciekinierów politycznych z Gwinei Równikowej, Concha Buika, jest teraz jedną z najpopularniejszych wokalistek w Hiszpanii. Wychowywała się wśród Cyganów, jej matka uczyła ją pieśni plemiennych Bantu, sama lubiła słuchać soulu i jazzu. Jej najważniejszą inspiracją była Tina Turner. W 2000 r. wyjechała do Las Vegas i w tamtejszych klubach śpiewała jej piosenki, a właściwie kopiowała interpretacje Tiny. Zauważył ją producent Javier Limon i razem wypracowali nowy styl Buiki: połączenie flamenco, r'n'b i cygańskich pieśni nazywane Nuevo Flamenco.

Buika jest ulubioną wokalistką Pedro Almodovara. Na scenie robi niesamowite wrażenie, oczarowuje każdą publiczność od Hiszpanii, przez Afrykę, Meksyk do USA. Na repertuar nowej płyty wybrała piosenki Chaveli Vargas, legendarnej hiszpańskiej śpiewaczki mieszkającej w Meksyku. Akompaniuje jej słynny kubański pianista Chucho Valdez i dzięki niemu jest to płyta z wyraźnym, afro-kubańsko-jazzowym rysem. Są kastaniety, hiszpańskie gitary, latynoskie dzieciaki. Muzyka świata, w której zakończymy się od pierwszego słuchania. We wrześniu Buika prawdopodobnie będzie gwiazdą Festiwalu Skrzyżowanie Kultur.

WARNER MUSIC



SONY MUSIC



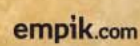
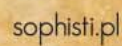
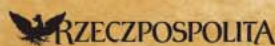
HERBIE HANCOCK

THE IMAGINE PROJECT

Mistrz i jego goście :

Anoushka Shankar, Seal, Pink, John Legend, Juanes, Jeff Beck, Chaka Khan, The Chieftains, Marcus Miller, Wayne Shorter, Los Lobos, James Morrison Konono No I, Lionel Loueke, Ceu, Dave Matthews, Lisa Hannigan, Derek Trucks, Susan Tedeschi, Tinariwen, Oumou Sangare, India.Arie, Toumani Diabete.

Album dostępny na CD i płycie winylowej



MAKOTO OZONE

ROAD TO CHOPIN

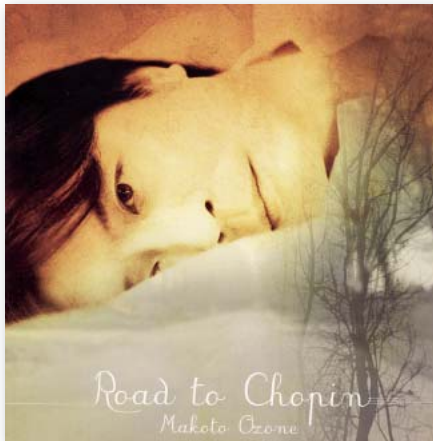
UNIVERSAL / UNIVERSAL

WYKONANIE ★★★★★1/2

NAGRANIE ★★★★★

Wielki japoński pianista jest wychowankiem wielkiego wibrafonisty Gary'ego Burtona i wspa- niałego aranżera Michaela Gibbsa w słynnej jazzowej szkole Berklee. Już wcześniej Ozone posiadał wszechstronne wykształcenie muzyczne, o czym mogli- śmy się przekonać podczas koncertów z jego udziałem w Filharmonii Narodowej, łączących wykonania klasyczne i jazzowe. Jak wiadomo, nasz wielki kompozytor cieszy się szczególną popularnością także w Japonii, dlatego nie dziwi fakt, że Ozone z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Chopina zapragnął też przyłączyć się do grona świetności pianistycznych z całego świata, aby przedstawić własne interpretacje popularnych kompozycji.

Z punktu widzenia polskiego odbiorcy, najczęściej dobrze obeznanego w temacie, Ozone wkroczył na dość niepewny grunt, bo szczególnie u nas moda na ujazwowio- ne wersje utworów Chopina panuje nieprzerwanie od połowy lat 70., zapoczątkowanej pamiętnym projektem grupy wokalne Novy. Aby więc wzmocnić polski akcent, Ozone zaprosił do wykonania pewnych utworów Annę



Marię Jopek, poznaną podczas jej koncertów w tokijskim klubie Blue Note. Tam też zrodził się pomysł tego albumu, który premierę koncertową miał w maju podczas japoń- skiego festiwalu La Folle Journee, a polska premiera czeka go 16 sierpnia w warszawskim Palladium.

Tuzin interpretacji Ozone na niniejszym kompakcie wydaje się być w swej fakturze bardziej zbliżony do prezentacji klasycznych niż jazzowych. Lewa ręka pia- nisty tylko lekko, lub wcale, zaznacza figurę rytmiczną pokrewną jazzowi, kierując się bardziej pulsem cha-

rakterystycznym dla klasyki. Natomiast pasaża prawej ręki porywają wirtuozerią koncertmistrza. Płyta posiada jakby 3 warstwy: 2 utwory wykonane w duecie z Jopek, 2 w duecie ze słynnym mistrzem harmonijki Gregoirem Maretem, a resztę na fortepianie - solo. Każdy rodzaj prezentacji stoi na najwyższym poziomie, ale posiada też dość odrębny charakter. Dobrze znana z własnych projek- tów Jopek wzruszy niejedno serce swym uduchowionym i zmysłowym śpiewem w „Nie ma czego trzeba, pieśń no 13, op. 74” oraz „Mazurku C moll no 2, op. 6”. Wokalistka wypracowała niesłychanie osobisty styl wypowiedzi, pełen finezji, właściwie nie do podrobienia. W jej obecności Ozone przechodzi momentalnie do roli stonowanego akompaniatora. Podobny układ ról pojawia się w obecno- ści Mareta, lecz mimo olbrzymich umiejętności tego ostat- niego, harmonijka banalizuje przebogata Chopinowską harmonię do tego stopnia, że popularne „Preludium no 4 w E moll” staje się estetycznie nieprzystające do następu- jącej po nim brawurowo przedstawionej „Etydy no 4 op. 10-4”. Sytuacja powtarza się potem w lekko swingującej wersji „Mazurka no 24 op. 33-3” w duecie z Maretem i podanej zaraz potem urzekającej wersji „Walca no 7 op. 64-2” zagranej solo. To zaskakujące, że pełen wyrafinowa- nia Ozone wprost błyszczy solo, a w duetach jakby traci śmiałość, nawet we własnych solówkach.

Sesja nagraniowa miała miejsce w Polsce, w Studio im. Lutosławskiego, pod nadzorem mistrza konsoly Joe Ferli, a nagrania zremasterował potem kolejny mistrz Greg Calbi, co skutkuje brzmieniem na wysokim świato- wym poziomie.

Warsaw Summer Jazz Days '10 zaprasza do Kongre- sowej na: 1. – Portico Quartet, Mostly Other People Do The Killing, Pharoah Sanders; 2. – Pink Freud, Pat Metheny Group; 3. – Crimson Garden, Vijay Iyer; 4. – Rudesh Mahanthappa, Another Life Time, Kurt Elling. Na Zamku w Szczecinie: 7. – Marcus Miller w programie Tutu Revisited.

Dominic Miller, „November”, Q-rious Music, Gigi (**/****1/2)**

Towarzyszący poczynaniom Stinga gitarzysta miał niedawno w Polsce kilka miłych występów, a nienasyconym pozostawił doskonały album na wieczorne wyciszenie, choć z mocniejszymi momentami. Renomowani muzycy Mark King – bas, Mike Lindup – klawiatury (obaj z Level 42), Ian Thomas – perkusja (od Erica Claptona) i inni, sekundują w realizacji projektu. Miller ze swobodą wy- powiada się na instrumencie akustycznym i elektrycznym, demonstrowując swój bezapelacyjny kunszt wykonawczy, jednak trudno odnaleźć w jego kompozycjach coś wyszukanego.

Nicolas Meier, „Silence Talks”, Naim, Decibel (**/****1/2)**

Uchwycony z audiofilską jakością jazz z elementami etnicznymi, wykonywany bardzo spontanicznie przez wspaniale zintegrowany kwartet. Osiadli w Anglii, szwajcarski gitarzysta Meier, izraelski saksofonista Gilad Atzmon i perkusista Asaf Sirkis oraz angielski basista Tom Mason tworzą fascynujący konglomerat uwzględniający wpływy bliskowschodnie, hiszpańskie i tureckie. Formacja istnieje 3 lata i uzyskała bardzo wysoki poziom wyko- nawczy zarówno w gorących („October in Ankara”) jak i melancholijnych („Silence Talks”) klimatach.

John Abercrombie, „Works” (LP), ECM, Universal (*1/2/****)**

Wielki gitarzysta jazzowy jest bodaj najbardziej uniwer- salnym, mając za sobą współpracę z przedstawicielami naj- rozmaitszych stylistyk. To analogowe wznowienie zawiera wybrane nagrania zespołów Abercrombiego z lat 1975-84, a więc z okresu zdominowanego uprawianiem zintelektu- alizowanych form jazz-rocka, uzupełnione o liryczne wy- powiedzi na gitarach elektrycznych i akustycznych, solo i w duecie z gitarzystą Ralphem Townnerem. Przeważają klimaty oniryczne, a gitarzysta potrafi przecież też grać z ogniem.

Różni wykonawcy, „Afrobeat Revolution”, Work Music Network, Multikulti (*1/2/****1/2)**

Brzmienie to zapoczątkowały 4 dekady temu afry- kańskie formacje pod wodzą Feli R. Kutiego i popularna grupa Osibisa. Muzykę ludową plemienia Joruba uwspół- cześnieńo rhythm'n'bluesem spod znaku Jamesa Browna i atrybutami jazzu. Wydawało się, że po śmierci Kutiego, który wpłatał w teksty piosenek aktualne hasła polityczne, kierunek ten przejdzie do historii. Tak się nie stało, czego dowodem jest podwójny krążek z nagraniami z ostatnich dwóch dekad, na którym ruch młodych kontynuuje wątek z zapalem i współczesnymi pomysłami.

Groove Lele & Ernst Reijseger, „Zembrocal Musical”, Winter & Winter, Gigi (**/****)**

Kiedyś holenderski wiolonczelista był nieprzejedna- nym stronnikiem awangardowej kameralistyki, lecz od kilku lat obserwujemy u niego żywe zainteresowanie muzyką etniczną z różnych części świata. Tym razem wdał się w muzykowanie z chórem i grąkami z wyspy Reunion na Oceanie Indyjskim. W przedstawionych utworach wyczuwa się zarówno wpływy Południowej Afryki, jak i Indii. Reijseger najczęściej towarzyszy chórowi współtworząc złożone harmonie; relatywnie rzadko zabiera głos solo i wtedy przywołuje świat abstrakcji.

Gabin, „Third and Double”, Universal, Universal (*1/2/****1/2)**

Włoski duet producencko-wykonawczy po pięciu latach milczenia wydał podwójny kompakt, na którym Massimo Bottini i Filippo Clary prezentują osobne krążki autorskie. Elementem łączącym ich poczynania są lekko zamglone wokalizy Mia Cooper. Zaproszono szereg zna- komitych gości, jak Flora Purim czy Chris Cornell. Całość utrzymana w formie klubowego stylu lounge sączy się po- woli, od piosenki do piosenki, których w sumie jest chyba za dużo, i szkoda, że nie ma więcej tak dobrych kawałków jak „Life Can Be so Beautiful”.

David Gould, „Feast of the Passover”, Tzadik, Multikulti (**/****)**

Droga muzyczna amerykańskiego basisty wiodła poprzez formacje funkowe i jazzowe. W ostatnich latach Gould zasmakował w uprawianiu reggae, które połączył z muzyką klezmerską. Po „Adonai in Dub” to już drugi

projekt utrzymany w tym stylu, w którego nagraniu wzięło udział wielu znakomitych instrumentalistów. Na wyróż- nienie zasługuje kreacja hipnotyzującego rytmu, jakby prokurowała go najprzedniejsza sekcja z Jamajki, oraz błyskotliwe solówki na instrumentach dętych, grane jak przez wytrawnych jazzmanów.

Ulf Wakenius, „Signature Edition 2”, ACT, Gigi (**/****1/2)**

Podwójny album z serii wyselekcjonowanych przez artystów nagrań w nadzwyczaj pięknym wydaniu. Szwedzki gitarzysta znany jest przede wszystkim z wielo- letniej współpracy z Oscarem Petersonem, który doceniał u Wakeniusa subtelność i akuratację w doborze nut. Choć artysta oscyluje między głównym nurtem a łagodnym jazz- rockiem, w każdym kontekście potrafi odcisnąć swoje piętno, stroniąc od agresywności. Cechuje go melodyj- ność wypowiedzi, a gitary rozbrzmiewają całym spektrum akustycznych i elektrycznych barw.

Elemer Balazs, „Always that Moment 2”, BMC, Multikulti (**/****1/2)**

Doborowy skład sktetu (2 saksofony tenorowe, gitara, fortepian, bas i perkusja) węgierskiego perkusisty przypomina urokliwe melodie z miejskiego folkloru Budapesztu. Całość została utrzymana w entourage'u głównego nurtu jazzu, jednakże uderza pełna romanti- zmu prezentacja przypominająca atmosferę wykonań Gato Barbieriego z lat 70., co z pewnością stanowi zasługę gorących saksofonów Gabora Bolla i Zoltana Zana oraz fortepianu Jozsefa Balazsa. Na zakończenie „Autumn Leaves” Jozsefa Kosmy, który przecież też był Węgrem.

Darius Jones, „Man'ish Boy”, AUM Fidelity, Gigi (*1/2/****1/2)**

Płyta młodego saksofonisty altowego z Nowego Jorku została przez niektórych krytyków obwołana płytą roku w kategorii free jazzowej i trudno odmówić oryginalności jej balladowemu charakterowi. Jednakże płacizły ton sakso- fonu i nadmiernie rozrzedzona narracja Jonesa mogą być dla części słuchaczy trudne do zaakceptowania. Z pomocą doświadczonych muzyków (Cooper-More'a – fortepian i Boba Mosesa – perkusja) Jones nawiązuje w osmiu kompozycjach do etnicznych upodobań Alberta Aylera, odzwierciedlających rozterki wewnętrzne.

ETNO-JAZZ-ROCK

WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★



JOHN ZORN MASADA IPOS

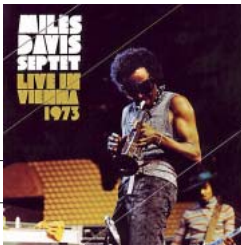
Przy ciągle zmieniających się koncepcjach artystycznych i realizujących je składach instrumentalnych, jakie towarzyszą od lat projektom firmowanym przez jednego z najbardziej aktywnych twórców ostatnich dekad, trudno oczekiwać, aby któryś z jego zespołów (z wyjątkiem Masady) miał długi żywot. Zrealizowane przez Zorna dekadę temu albumy „Taboo and Exile” i „The Gift” zakorzeniły się widać w świadomości pomysłodawcy, muzyków i słuchaczy. Otrzymujemy więc kolejny krążek przyjemnej dla ucha formy muzycy, pełnej smaczków i inteligencji. Ustabilizował się skład, który oklaskiwaliśmy podczas zeszlorocznego WSJD, w którym na gitarze gra Marc Ribot, na wibrafonie Kenny Wollensen, na instrumentach klawiszowych Jamie Saft, na perkusji Joey Baron i na perkusjonalnych Cyro Baptista. W składzie tej fenomenalnej zgranej grupy mamy kilku wirtuozów, którzy rącho podporządkowują swe umiejętności wspólnej interpretacji kompozycji Zorna. Dominującym instrumentem jest charakterystycznie zadziorna gitara, której brzmienie umiejętnie wygładza wibrafon. Ten zbiór w porównaniu z poprzednimi jest nieco bardziej jazzowy, a wywodzące się z folkloru żydowskiego melodie nieustannie fascynują prostotą.

TZADIK / MULTIKULTI

JAZZ ROCK

WYKONANIE
★★★★1/2

NAGRANIE
★



MILES DAVIS LIVE IN VIENNA 1973

15 lat temu ukazał się album z koncertu w Belgradzie, z 7 listopada, a obecnie otrzymujemy dokument z występu, jaki odbył się w Wiedniu 4 dni wcześniej. Davis na trąbce elektrycznej i organach, Dave Liebman na saksofonach, Regie Lucas i Pete Cosey na gitarach, Michael Henderson na basie, Al Foster na perkusji oraz Ntume na perkusjonalnych zaskakują przede wszystkim tym, że podobny repertuar wykonują, jak na prawdziwych jazzmanów przystało, w odmienny sposób. Amatorsko kiepską jakość nagrania nie pozwala delektować się subtelnościami (choć instrumenty brzmią w miarę selektywnie), niemniej oddaje gorącą atmosferę, jaka towarzyszyła temu koncertowi na scenie i w sercach słuchaczy. To był w karierze Davisa mroczny okres progresywnego funkowania, którego forma chyba bardziej przekonuje nas współcześnie. Układających krzyżowe rytmy perkusistów tylko momentami wspiera basista, manifestując swą niezależność. Fascynuje gra gitarzystów wkraczających na mało spenetrowane obszary bluesowej abstrakcji, a sekunduje im trąbka wah-wah. Zatykają dech w piersiach saksofonowe solówki, w których strumień nut płynie niczym lawa z wulkanu. Jeśli zapomnieć na godzinę o audiofilskim kanonie – wspaniale muzykowanie.

GAMBIT / MULTIKULTI

ETNO-JAZZ

WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★



LIONEL LOUEKE MWALIKO

Stanowi niemal podwójnikowy przykład ambicji, gdyż jako ubogi chłopak, pragnąc grać, wpadł na pomysł zastępowania w gitarze pękniętych strun rowerową linką. Potem miał szczęście rozwijać swój talent w renomowanych uczelniach Francji i USA. Choć ma 37 wiosen, zwycięża ostatnio w ankietach jazzowych jako świetnie zapowiadający się talent i należy tylko załować, że nikt nie poznał się na nim wcześniej. Loueke zwrócił uwagę wybitnych jazzmanów (Herbie Hancock, Wayne Shorter, Terence Blanchard), z udziałem których nagrywa i występuje. Do realizacji czwartego kompaktu autorskiego Loueke zaprosił wokalistów i muzyków, z którymi wyraźnie nawiązał do folkloru Afryki Zachodniej. Zbiór otwiera kompozycja „Ami O”. Śpiewa w nim krabanka z rodzimego Beninu, drobna Angélique Kido. Śpiewa niemal mocarnym głosem, silnie kontrastującym z łagodnym brzmieniem gitary Loueke. Emocje są znaczące bardziej wyrównane w duetach z Esperanza Spalding czy Richardem Boną, którzy śpiewają i występują zarazem w roli basistów. Prócz utworów wokalnych o etnicznym posmaku, Loueke wraz z Massimo Biolcatim (bas) i Ferencem Nemethem (perkusią) interpretuje jazzowe kompozycje, w tym „Nefertiti” Shortera.

BLUE NOTE / EMI

NEW-AGE JAZZ

WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★1/2



VLADYSLAV SENDECKI SOLO PIANO AT SCHLOSS ELMAU

Zanim znikł nam z krajowego horyzontu, był pełnym inwencji klawiaturzystą w jazz-rockowej formacji Extra Ball. Aktualnie jest etatowym pianistą w renomowanej orkiestrze Nord Deutsche Rundfunk w Hamburgu. Co jakiś czas ciągnie go jednak do solowych popisów i mamy już drugi album, na którym demonstruje nam swą wrażliwość i wirtuozerię. Część repertuaru na kompacie pochodzi z koncertu, część ze studia w słynnym zamku, którego sala jest otwarta dla wybitnych muzyków klasycznych i jazzowych. W recitalu Sendecki nawiązuje do swych korzeni, bowiem ukończył konserwatorium, specjalizując się w klasyce romantycznej. Element jazzowy znajduje odzwierciedlenie w improwizowaniu. Trudno jednak dopatrywać się swingu w jego pianistycznych chorasach; znacznie częściej odnajdziemy w potocznych narracjach odniesienia do bluesa. Pianista pięknie zinterpretował tradycyjne melodie ludowe, a część kompozycji własnych została utrzymana w podobnym klimacie. Tajemniczą formę przybrał „Blackbird” Beatlesów rozgrywany początkowo w melancholijnym nastroju, lecz z dynamicznym finałem. Zbiór wieńczy „Evening Psalm” Zbigniewa Seiferta zagrany w hołdzie naszemu wielkiemu skrzypkowi. Można to odbierać jako podziękowanie dla starszego kolegi za wspaniałą inspirację.

ACT / GIGI

ETNO-JAZZ

WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★1/2



TED SIROTA SEIZE THE TIME

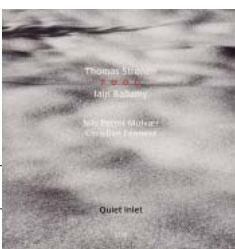
Grający na bębnach Sirota przewodzi chicagowskiej formacji Rebel Souls działającej już 15 lat. Na swej piątej płycie kwintet składa hold niezijącej Miriam Makebie. Zespół Siroty (saksofon tenorowy lub klarnet basowy, saksofon altowy, gitara, bas i perkusja) od lat nawiązuje swym repertuarem do dokonań twórców z różnych stron świata, zaangażowanych politycznie. Tak więc oprócz interpretacji kompozycji Makeby, Caetano Veloso, Charlesa Minusa, czy Stephena Fostera, utrzymanych w duchu etno-jazzowych asocjacji Dona Cherry'ego, znajdujemy na kompacie również utwory członków grupy, których charakter odwołuje się do stylistyki kulturowanej przez sekstet Billa Frisella półtorej dekady temu. Wydaje się, że ciekawiej prezentują się utwory znanych twórców, gdyż wtedy Rebel Souls grają jakby swobodnie, bardziej bezpośrednio i łatwo wpadają w trans. Stylistyczne przesunięcie w obszar bardziej abstrakcyjny skutkuje może mniejszą spójnością akcji, co jednakże nie czyni uszczerbku w estetycznej wyrazistości poczynań. Nagranie od strony technicznej, w zasadzie audiofilskie, jest pewnym kompromisem inżyniera dźwięku między wolą oddania brzmień instrumentów a rozwichrzonym charakterem prezentacji.

NAIM / DECIBEL

PROGRESYWNY JAZZ-ROCK

WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★



THOMAS STRONEN & IAIN BALLAMY QUIET INLET

Jako duet Food (norweskiego perkusisty i angielskiego saksofonisty) funkcjonują od lat, zapraszając do gry w kwartecie różnych gości. Ten skład z norweskim trębaczem Nilsem P. Molvaerem i austriackim gitarzystą Christianem Fenneszem powstał z okazji festiwalu w Molde i występów klubowych, gdzie dokonano nagrań. Jednakże zadbanie o oddanie bogactwa detali i eterycznej atmosfery koncertów zadbał po mistrzowsku przy stole mikserskim niezrównany Jan E. Kongshaug. Głównym atutem projektu są bowiem misterne sploty rozważnie układanych dźwięków w nadzwyczaj głębokiej przestrzeni. Utwory nie rozgrywają się w typowym układzie: temat - improwizacja, a do z wolna plecionych partii solowych lub zbiorowych przylączają się lub odłączają kolejni improwizatorzy. Wiedzione intuicją granie wymaga od wykonawców perfekcyjnego wyczuwania wzajemnych intencji i to im wychodzi. Oprócz Ballamy'ego, którego liryczny ton sopranu wprowadza w mistyczny nastrój, pozostali muzycy zajmują się kreowaniem nienatrzętych efektów elektronicznych potęgających tę aurę. Najtrudniej rozpoznawalny jest Fennesz, który preparowanymi elektronicznie tonami wkomponowuje się gładko w wątki akustyczne.

ECM / Universal

Natanael, „Tak ma być”, Luna Music (*/*12)**

Po wielu latach tkwienia w undergroundzie, częstochowska formacja wypływa na szersze wody albumem stanowiącym mieszankę jamajskich rytmów, funku, popowych melodii i wyszukanych aranżacji. Nad wszystkim dominuje jednak reggae'owa pulsacja i pozytywny przekaz tekstów. Przebój „Czeresnie” brzmi smakowicie i słodko. W takim „letnim” i lekkim klimacie utrzymany jest cały album.

Kate Nash, „My Best Friend Is You”, Universal Music (*/*1/2)**

Kate Nash sama napisała piosenki na swój drugi album i zagrała na niemal wszystkich instrumentach. W piegowatej Kasi zachował się Brytyjczyk, widząc w niej silną osobowość, orędowniczkę młodych, niezależnych kobiet. Z dużym wdziękiem śpiewa o zaufaniu w związku, seksizmie, homofobii. Album wyprodukował Bernard Butler, były gitarzysta Suede, a także współtwórca sukcesu Duffy.

Spoon, „Transference”, Anti/Sonic (*/**)**

W czasach, gdy największy triumf odnoszą grupy jednoznacznie odwołujące się do przeszłości, jak White Stripes czy Kings Of Leon, również formacja dowodzona przez weterana teksańskiej sceny indie-rockowej Britta Daniela postanowiła nagrać album o klasycznym brzmieniu. W części utworów zachowują atmosferę ni to próby, ni to nagrania demo. Bywa, że utwór urywa się niespodziewanie albo przeradza w improwizację. Czysta surowizna, co nie znaczy, że brak tu udanych piosenek, kipiących rock'n'rolową energią jak za czasów The Rolling Stones i The Who.

Autechre, „Oversteps”, Warp/Sonic (*1/2/****)**

Duet Autechre od początku lat 90. wyznacza kierunek dla współczesnej muzyki elektronicznej. Zafascynowani krautrockiem (Can, Kraftwerk), amerykańskim techno, minimalizmem i muzyką konkretną z matematyczną precyzją tworzą dźwiękowe kolaże mocno działające na wyobraźnię. Trudno wychwycić tu melodie, wystukać rytm. Idealna ilustracja kosmicznej podróży do odległych galaktyk.

Gonjasufi, „A Sufi & A Killer”, Warp/Sonic (*/*1/2)**

Chropawy, zmęczony głos stojącego za projektem Gonjasufi, Sumacha Ecka przywołuje na myśl starych bluesmenów z Delt Mississippi. Tymczasem zamiast spodziewanych zawodzących songów śpiewanych przy akompaniamencie gitary otrzymujemy mieszankę psychodelii z zachodniego wybrzeża, garażowego punk rocka, wesołomiasteczkowych, upiornych dźwięków w stylu Toma Waitsa i „kosmicznego” funku spod znaku George'a Clintona. Jednak najbardziej zaskakują nagrania odwołujące się do muzyki wschodu, oparte na arabskich skalach.

Shearwater, „The Golden Archipelago”, Matador/Sonic (*/*1/2)**

Jonathan Meiburg, lider Shearwater, uczynił tematem songów na najnowszym albumie wyspiarskie rajy, w których życie brutalnie wdziera się cywilizacja. Jego piosenki z jednej strony urzekają sielskim, podsztywnym nostalgiami pięknem, z drugiej - ten idylliczny nastrój burzy dramatyzm nadciągających zagrożeń dla przyrody. Łatwo zauważyć pewną zbieżność z twórczością duetu Simon & Garfunkel, obu Buckleyów, Billa Callahana, ale też Belle & Sebastian i Clinic.

The Souljazz Orchestra, „Rising Sun”, Strut/Sonic (*/*1/2)**

Choć dumnie nazywają się orkiestrą, to zespół tworzy ledwie pięciu muzyków: trzech saksofonistów, perkusista i keyboardzista. W swoich nagraniach Kanadyjczycy scalają elementy różnych kultur muzycznych, podając je w wirtuozowski wykonaniu. Kluczowe rytmy mieszają się tu z souljazem lat 60., brazylijską sambą, afrobeatem spod znaku Feli Kutięgo i ethio-jazzem Mulatu Astatke'go.



POP
WYKONANIE
 ★★ ★★
NAGRANIE
 ★★ ★★

**ELLIE GOULDING
 LIGHTS**

W corocznej ankiecie BBC wskazującej wykonawców, na których warto zwrócić uwagę, Ellie Goulding znalazła się na pierwszym miejscu. Młoda Angielka posiada głos o unikatowej barwie - niski i mocny, brzmiący jak skrzyżowanie Dolores O'Riordan, Bjork i Lauryn Hill. Czasem wydaje się, że został on przetworzony, choć tak nie jest. Do pełnego sukcesu potrzeba jej było tylko przebojów. Pilotujący album „Under The Sheets” wpada w ucho. Podobają się może także podszyty folkową nutą „Guns And Horses” oraz uroczo rozkołysany „The Writer”. Szkoda, że cała płyta nie poszła w tym w kierunku. Nie wiedzieć czemu producenci uparli się, żeby z Ellie uczynić gwiazdę muzyki tanecznej. W jej piosenkach nazbyt eksponowany jest dyskotekowy rytm, przez co giną wokalne niuansy. Z dwóch wokalistek typowanych na nowe gwiazdy brytyjskiej sceny bardziej podoba mi się Marina And The Diamonds.

UNIVERSAL MUSIC

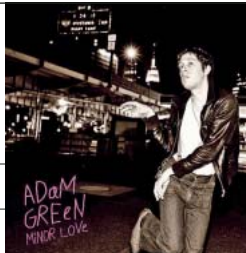


ROCK
WYKONANIE
 ★★ ★★ 1/2
NAGRANIE
 ★★ ★★

**NO! NO! NO!
 NO! NO! NO!**

To, że taka grupa może powstać, przeczuliśmy podczas rozdania nagród Fryderyki 2007, kiedy wspólny występ dali Tomek Makowiecki oraz członkowie Myslovitz - Przemek Myszor i Wojtek Powaga. Dwa lata później ukazuje się płyta, na której muzycy prezentują pomysły dość odległe od tych realizowanych w macierzystych formacjach. Wybrana na pierwszy singiel piosenka „Doskonały pomysł” może być myląca. Popowy numer z białą melodią wypada błędnie i pewnie znalazł się tutaj tylko z czysto komercyjnych względów. Znacznie atrakcyjniej formacja prezentuje się w psychodelicznych numerach z hałaśliwą gitarą i niepokojącym elektronicznym podkładem. Wtedy bliżej im do Radiohead z czasów „OK Computer” i zespołów z nurtu avant popu. Interesującym wypadem indie-rockowy „Świat według bestsellera” oraz zamykająca album bossa nova „Zabrakło prostych słów”. Na te piosenki stawałbym w pierwszej kolejności.

POMATON EMI



FOLK ROCK
WYKONANIE
 ★★ ★★
NAGRANIE
 ★★ ★★

**JOAN ARMATRADING
 THIS CHARMING LIFE**

Nie przypadkiem na odwrocie okładki najnowszego albumu Joan Armatrading widzimy zdjęcie gitary elektrycznej. Ta urodzona na Karaibach brytyjska wokalistka nagrała album zdecydowanie rockowy, wypełniony ognistymi piosenkami, jakich w jej repertuarze nie słyszeliśmy od dawna. Są nawet świetnie zagrane solówki w duchu bluesa i hard rocka lat 70. Z piosenek emanuje radość i optymizm, nie brak chwytliwych momentów. Kiedyś nazywano ją „czarną Joni Mitchell”, a z kolei ona sama stała się wzorem dla Tracy Chapman. Jej niski głos znakomicie wypada na tle mocno brzmiących dźwięków. Dopiero w drugiej części albumu artystka serwuje nam spokojniejsze utwory, z kołyszącym „Promises” i wysmakowanym „Cry” na czele.

HYPERTENSION/KARTEL MUSIC



ROCK
WYKONANIE
 ★★ ★★ 1/2
NAGRANIE
 ★★ ★★

**SUBLIM
 SUMMERENDS**

Zbliżony do falsetu głos Wojciecha Wiśniewskiego, lidera Sublim, budzi skojarzenia z Arturem Rojkiem z Myslovitz, Brianem Molko z Placebo i Joni z Sigur Ros. To właśnie wokół odgrywa najważniejszą rolę na płycie. Pozostali muzycy skupiają się na budowaniu nastroju. Gitary nie są zbyt nachalne. Znaczącą rolę odgrywa fortepian, elektronika i smyczki. Cieszyński kwartet bacznie spogląda na rynek brytyjski. Interesuje ich nastrojowy trip hop spod znaku Archive, wysublimowane brzmienie znane z płyt Radiohead, progresywna ornamentyka Muse czy britpopowa melodyka. Ciekawostką jest zamykający album kover utworu Tima Buckleya „Song To The Siren” zaśpiewany a'capella. Siegało po niego już wielu artystów (najbardziej pamiętna interpretacja to ta firmowana przez This Mortal Coil), ale wersja Michała Wiśniewskiego należy do moich ulubionych.

EMI MUSIC



POP
WYKONANIE
 ★★ ★★ 1/2
NAGRANIE
 ★★ ★★

**EDYTA STRZYCKA
 KILKA SŁÓW NA DOBRY POCZĄTEK**

Światowe listy przebojów zdominowane są przez wykonawczyń i znakomitych warunkach głosowych, sprawnie poruszające się w konwencji r'n'b. Ten styl robi także furorę w Polsce, choć udanych propozycji nie ma zbyt wiele. Z tym większą radością powitałem debiutancki album Edyty Strzyckiej. Kielecka wokalistka, która ma na koncie także współpracę z rockowymi i jazzowymi grupami, pokazuje że przebojowa piosenka o soulowym posmaku to jej żywioł. Szczęśliwie nie popisuje się wokalną ekwilibrystyką, która często zabija cały urok nagrania. Jedne ekstrawagancje Edyty to efektowne nakładki głosowe i śpiew scatem we „Flircie”. Pulsujący rytm, miękkie brzmienie klawiszy i rockowe gitary wyznaczają charakter produkcji. Kasia Cerekwicka, w tej chwili najpopularniejsza soulowa wokalistka w kraju, znalazła godną konkurentkę.

WWW.EDYTASTRZYCKA.PL

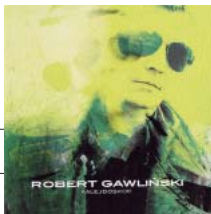
POP ROCK

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★1/2

**ROBERT GAWLIŃSKI
KALEJDOSKOP**

Robert Gawliński przyzwyczaił już słuchaczy, że w okresach hibernacji Wilków realizuje albumy pod własnym nazwiskiem. Do nagrania „Kalejdoskopu” skrzyknął całkiem niezłą drużynę. Basistą, a zarazem producentem albumu jest Leszek Bio-

lik. Na gitarze zagrał Maciek Gładysz (Edyta Bartosiewicz), na klawiszach Michał Marecki (T. Love), a na perkusji Andrzej Rajski (Mafia). Robert Gawliński, jak mało kto w Polsce, potrafi pisać przebojowe piosenki, nadając im indywidualne brzmienie. To, co różni jego autorski projekt od płyt Wilków, to większy rozmach aranżacyjny przydający produkcji ciepła i popowej lekkości. Pojawia się kwartet smyczkowy kierowany przez Magdę Koronkę, sekcja dęta, syntezatorowe smaczki. Wokalista świetnie czuje się w balladowej konwencji („W cieniu ciszy”), uwielbia orientalizmy („Tuareg”), prostą melodię zamienia w prawdziwą perelkę („Natura zła”).

POMATON EMI**ROCK**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**HAPPY PILLS
RETROSEXUAL**

Po blisko dekadzie milczenia poznańska formacja Happy Pills postanowiła nagrać nowy materiał. Założyciele zespołu Mariusz Szypura i Jacek Kąkolewski w miejsce wokalistki Agi Morawskiej pozyskali znaną z licznych kolaboracji Natalię Fedor-

czuk. Wydaje się, że wreszcie muzyka zespołu trafia w swój czas. Kiedy zaczęli, brzmeli zbyt hałaśliwie dla stacji radiowych i zbyt łagodnie jak na niezależnego wykonawcę. Fascynuje ich amerykański indie-rock spod znaku The Pixies oraz brytyjskie gitarowe grupy, które nade wszystko cenią sobie melodię. Happy Pills z dużą swobodą i lekkością raz po raz serwują chwytliwy motyw. „Midnight”, „Beautiful Boys”, „Melt”, „Pass This” znakomicie nadają się na przeboje. Szkoda tylko że śpiewają wyłącznie po angielsku, bo to może być dużą przeszkodą w zdobyciu szerszej popularności.

POMATON EMI MUSIC**SOUL**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**JAMIE LIDELL
COMPASS**

Nowe dzieło Jamiego Lidella nie będzie komercyjnym szlagierem, ale fani czarnej muzyki powinni zwrócić na nie bacniejszą uwagę. Brytyczyk nawiązuje w nim do tradycji amerykańskiego bluesa, pieśni gospel,

nowoorleańskiego funku spod znaku Neville Brothers, tanecznego pop-soulu Jackson 5, undergroundowego techno, a nawet garażowego rocka. Czujne ucho wyłowi też wpływ Prince'a, którego Lidell wręcz uwielbia. Brzmienie „Compass”, poza paroma niemal popowymi nagraniami, jest ekspresyjne i brudne. Do uszu brutalnie wdziera się szarpany, taneczny rytm wsparty dziką elektroniką. Znaczący wpływ na taki kształt płyty mieli współuczestniczący w nagraniach muzycy, znani z nowatorskiego podejścia do dźwiękowej materii: Beck, Chris Taylor z Grizzly Bear, Gonzales i Pat Sansone z Wilco.

WARP/SONIC**ROCK**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**KEVIN COSTNER &
MODERN WEST
TURN IT ON**

Wielu słuchaczy ze sceptycyzmem podchodzi do muzycznych wyczynów aktorów, ale w przypadku Kevina Costnera należy pamiętać, że zanim zyskał ekranową sławę, fascy-

nował się rockiem. Biegłe opanował grę na gitarze i fortepianie, śpiewał w chórze. W 1988 r. wspólnie z gitarzystą Johnem Coinmanem i basistą Blairem Forwardem założył zespół Roving Boy. Do projektu powrócił dopiero w 2005 r. już pod nowym szyldem Modern West i w składzie powiększonym o jeszcze trzech muzyków. Świeżo wydany drugi album przyjacielskiej trupy przynosi nagrania w konwencji americany. Po trochu tu gitarowego rocka, zelektryfikowanego folku, krwistego bluesa i country. Tak brzmi mnóstwo zespołów w Stanach Zjednoczonych, ale takie granie nigdy się nie znudzi. Wystudy nie ma.

WARNER MUSIC

Prezydent Miasta Torunia, RMF Classic oraz firma Prestige zapraszają na:

José Carreras

Natalia Kovalova
Dyrygent David Giménez

Koncert



R E K L A M A

Kandydat
TORUŃ 2016
Europejska
Stolica Kultury

Toruń

31 lipca

2010 godz: 20:30www.carreras.pl

Stadion im. M. Rosego - Motoarena

więcej informacji: www.rmflclassic.pl

organizatorzy

Prestige
MIĘDZYNARODOWYClassic
MIĘDZYNARODOWY

RMF

gazeta
MIĘDZYNARODOWA

partnerzy techniczni

STRÖM

WISDOM

AKMedia

P&P

S&T

P&P

P&P

patroni medialni

Bilety:

salony Empik
Media MarktTICKETPRO
www.ticketpro.pl

Efterklang, "Magic Chairs", 4AD/Sonic (*1/2/****)**

Duńska grupa w swojej twórczości łączy post-rock, kameralistykę i melodyjny pop. Choć wywodzi się z nurtu laptopowej elektroniki, to jej piosenki wyróżniają się rozbudowanym brzmieniem opartym na aranżowanych z symfoniczną maestrią smyczkach, instrumentach dętych i kunstzownych, wielogłosowych partiach wokalnych. Wyrafinowane, realizowane ze smakiem piosenki zespołu przywołują dokonania: Mogwai, Sigur Ros, Talk Talk, The National i Radiohead.

Różni wykonawcy, "Mavis", 1K7/Sonic (**/****1/2)**

Para elektroników Ashley Beedle i Darren Morris składa tym albumem hold legendarnej muzyryjskiej wokalistce Mavis Staples, bezkompromisowej bojownicze o prawa obywatelskie dla Afroamerykanów. Do nagrania albumu udało im się pozyskać całą plejadę wykonawców o ustalonej już renomie (Kurt Wagner, Ed Harcourt, Cerys Matthews, Edwyn Collins) oraz młodych, dopiero startujących po sławę wokalistek, jak Danielle Moore z Crazy P, Dişę z Islandii czy Cherilyn MacNeil z RPA. Stare piosenki umieszczone w nowym kontekście brzmią całkiem świeżo.

Beat Assailant, "Rhyme Space Continuum" Discograph/Sonic (**/****)**

Raper urodzony w Miami w oryginalny sposób łączy style i rymy z Południa USA z beatami paryskiej ulicy, gdzie obecnie mieszka. Znaczący jest mu tradycyjny styl spod znaku Afriki Bambaatya niż współczesny hip hop z list przebojów. W tym należy upatrywać szansy rapera na szersze zaistnienie. Po ten album powinni sięgnąć zarówno zwolennicy rymowanek, jak i miłośnicy szeroko rozumianej czarnej muzyki zbudowanej na funkowych, jazzowych i rockowych bitach.

Niwea, "01", Rockers (*1/2/**1/2)**

Duet Niwea jest zupełnie nowym zjawiskiem na rodzimej hiphopowej scenie. Dla ich muzyki ukuto nawet termin "post-rap". Elektroniczne podkłady Dawida Szczęsnego realizowane za pomocą analogowych syntezatorów i gitary basowej z flangerem kojarzą się z latami 80. i zimną falą. Na ich tle słyszemy poruszające, niby rapowane melorecytacje Wojtka Bąkowskiego.

Koop, "Best of Koop 1997-2007", 1K7/Sonic (**1/2/****)**

Nagrania duetu Koop stanowią obowiązkową pozycję na każdej chilloutowej składance. Szwedzi uchodzą za prawdziwych mistrzów swingu i cool jazzu w elektronicznej oprawie. Kompilacyjny album sumuje ich dotychczasowy dorobek, przypomina największe przeboje. Mieli nosa do świetnych wokalistów. Ich piosenki wykonywali m.in. Stina Nordenstam, Yukimi Nagano, Ane Brun i Earl Zinger.

Muzyka filmowa, "Nowhere Boy", Sony Music (*/***)**

Film przedstawia lata młodości Johna Lennona, w rolę którego wcielił się Aaron Johnson, znany z serialu „Rzym”. Poznajemy pierwsze muzyczne fascynacje Johna, początek przyjaźni z Paulem McCartneyem, a obraz kończy podróż Beatlesów do Niemiec, gdzie ich kariera zaczęła nabierać tempa. Ścieżkę dźwiękową wypełniają przeboje z początków ery rock and rolla w wykonaniu powołanego na potrzeby filmu zespołu oraz takich legend, jak: Jerry Lee Lewis, Elvis Presley, Gene Vincent i Wanda Jackson.

LoneLady, "Nerve Up", Warp/Sonic (**/****)**

LoneLady czyli Julie Campbell odwołuje się w swojej twórczości do bogatej tradycji Manchesteru, miasta, które odegrało ogromną rolę w rozwoju brytyjskiego rocka lat 80. Buzzcocks, Joy Division, New Order, The Fall, Durutti Column – lista wykonawców będących inspiracją przy pisaniu piosenek na debiutancki album LoneLady jest imponująca. Autorka potrafiła odcisnąć jednak własne piętno, nadając utworom surowy, pozbawiony wszelkich ozdobników szlif w duchu minimalizmu.

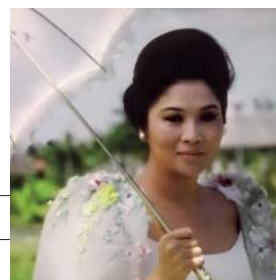


INDIE-ROCK
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**THE FLAMING LIPS
THE DARK SIDE OF THE MOON**

Opromieniona sławą znakomitej płyty „Embryonic” alternatywna formacja The Flaming Lips zaskoczyła wszystkich, nagrywając nową wersję rockowego albumu wszechczasów „Dark Side Of The Moon”. W twórczości grupy Wayne’a Coyne’a aż nadto czuć ducha Pink Floyd, ale żeby zaraz porwać się na świętość. Jednym z wyjść było odegranie albumu bez zmian, jak to robi Australian Pink Floyd Show. Na szczęście Flaming Lips pozostali przy własnym gitarowym brzmieniu, nasycając album elementami psychodelii. Gościnnie w nagraniach wzięła udział eksperymentalna grupa Stardeath And White Dwarfs, legenda sceny hardcore’owej Henry Rollins i ekscentryczna wokalistka Peaches. Wielbicielem Gilmoura i Watersa raczej nie polecam. To płyta nagrana bardziej ku uciesze wszystkich fanów zakręconych brzmień.

WARNER MUSIC

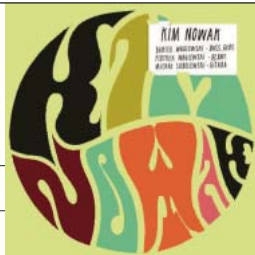


POP ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★1/2

**DAVID BYRNE & FATBOY SLIM
HERE LIES LOVE**

Najnowszy projekt niestrudzonego Davida Byrne’a dowodzi, że były lider The Talking Heads nie stracił weny twórczej. Tym razem stworzył koncept-album poświęcony barwnemu życiu Imeldy Marcos, żony dyktatora Filipin. Wykonanie 22 piosenek powierzył wokalistom uprawiającym często bardzo odległy style. Są wśród nich: sensacją ubiegłego roku, Brytyjka Florence Walsh, znana z alternatywnej sceny St. Vincent, mistrzyni klubowych klimatów Róisín Murphy oraz uznane gwiazdy – Cyndi Lauper, Tori Amos i Kate Pierson. Sam Byrne pojawia się jako „głos imperialistycznej Ameryki” w utworze „American Troglodyte”. Udział współautora płyty Fatboya Slima polegał przede wszystkim na podkolorowaniu piosenek, dodaniu smaczków. Album brzmi świetnie, ani moment nie nudy, z przyjemnością słucha się go w całości.

NONESUCH/WARNER MUSIC



ROCK
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**KIM NOWAK
KIM NOWAK**

Poprzedni album braci Wąglewskich „Heavy Metal” i płyta nagrana z ojcem „Męska muzyka” to były małe kroczki w kierunku rocka. Ich nowa formacja Kim Nowak to już prawdziwy skok. Fisz i Emade wspólnie z gitarzystą Michałem Sobolewskim wracają do swoich młodzieńczych fascynacji, kiedy namiętnie słuchali amerykańskich hardcore’owo-punkowych formacji, jak Bad Brains, Fugazi, Sonic Youth i Morphine. Brudne brzmienie, jakie uzyskują, przypomina White Stripes. To album nagrany na setkę, bez użycia komputerów, bez upiększeń. Tylko gitara, bębny, bas i krzykliwy, zbliżony do melodeklamacji wokół. Garażowa produkcja ma podkreślać autentyczność tej muzyki. Koniec z rapem! Niech żyje rock’n’roll!

UNIVERSAL MUSIC

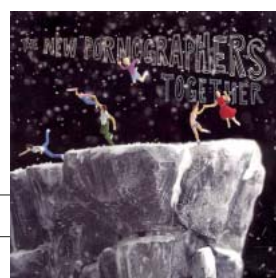


ROCK
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★1/2

**MGMT
CONGRATULATIONS**

Ich debiut „Oracular Spectacular” został okrzyknięty (także przez „Audio”) jedną z najlepszych płyt 2008 r. Zwiewność popowych melodii w połączeniu z rockową dynamiką i syntezatorową oprawą dały rewelacyjny efekt. Tak jednocześnie nie można ocenić kolejnego dzieła nowojorkczyków. MGMT zapatrzili się w lata 60. i fundują słuchaczom album silnie zakorzeniony w psychodelii. Piosenki nie mają przez to już tego uroku i lekkości. Przykładem niech będzie dwunastominutowy „Siberian Break”, który brzmi jak zlepek kilku piosenek. Drogowskazem dla grupy wydaje się być twórczość Pink Floyd z Sydem Barettem i wczesnego Davida Bowie’go. Powstała płyta zdecydowanie anty-popowa, stylizowana na retro, bliska alternatywnemu rockowi. Ale przecież nie tego oczekiwali fani.

SONY MUSIC



POP ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**THE NEW PORNOGRAPHERS
TOGETHER**

Kanadyjski The New Pornographers powstał z inicjatywy AC „Carla” Newmana występującego wcześniej w znanym alternatywnym bandzie Zumpano oraz Dana Bejarta z Destroyer, a jeśli dodamy, że w składzie znalazło się miejsce także dla zjawiskowej wokalistki Neko Case, to nic dziwnego, że z miejsca obwołano ich supergrupą. Na piątym albumie kompania kontynuuje kurs w stronę łagodnego gitarowego brzmienia, bogatego w chwytliwe linie melodyczne i wspaniałe harmonie wokalne. W piosenkach są wyraźne odniesienia do lat 60. i 70., kiedy na listach przebojów królowali Beatlesi, The Kinks, Fleetwood Mac, Electric Light Orchestra i Roxy Music. Wymakowane, pomysłowo opracowane nagrania zespołu zasługują na szersze poznanie, bo to jedna z ciekawszych tegorocznych propozycji w kategorii pop-rock.

MATADOR/SONIC

12-14 sierpnia 2010

Stadion WSPol

Szczytno



OPEN MIND
f e s t i v a l

THE CULT

BEHEMOTH • EPICA • OBITUARY

RIVERSIDE • THE 69 EYES • ILL NINO

STRACHY NA LACHY • LAO CHE

CZESŁAW ŚPIEWA • HAPPYSAD • NOSFELL

ACID DRINKERS • HUNTER I INNI

**pole namiotowe, warsztaty muzyczne, maratony filmowe,
warsztaty fotograficzne, kącik dla dzieci**

szczególty na

www.omfestival.pl

karnety do kupienia w sieci Eventim

organizator



współpraca





GARAGE ROCK

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**THE DEAD WEATHER
SEA OF COWARDS**

Zaledwie rok po premierze krążka „Horehound”, zespół The Dead Weather wraca ukryty pod czarnym parasolem garage rocka, by zaskoczyć słuchaczy czymś nowym, choć nam przecież tak dobrze znanym. Brudne bluesowe klimaty, które kojarzymy sprzed kilku dekad, wracają w odświeżonej formie, za sukces której odpowiada jedyny w swoim rodzaju Jack White. Gdy muzyka nas porusza, wiemy, że czerpie z najlepszych wzorców pokroju Led Zeppelin. Kiedy przytłacza nas nonsens tekstów, myślimy o stylu pokroju Quentina Tarantino. O ile pierwsza płyta zespołu była bardziej zróżnicowana, o tyle „Sea Of Cowards” jest znacznie bardziej zwartym materiałem. Co prawda nie uświadczymy tu tak rewelacyjnych singli jak na poprzednim wydaniu, ale za to nie brakuje zabójczych, gitarowych riffów. Głos Alison Mosshart brzmiący seksownie to znów niebezpiecznie również wpływa na atmosferę całości. Po premierze „Horehound” myślałem, że będzie to jednorazowy projekt, jednak okazuje się, że „Martwa pogoda” może utrzymywać się naprawdę długo, a zmiany w tej kwestii niekoniecznie muszą być pożądane.

WARNER MUSIC



MELODIC METALCORE

WYKONANIE

★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**BULLET FOR MY VALENTINE
FEVER**

Wielu słuchaczy zarzucało debiutowi Bullet For My Valentine muzykę skierowaną do nastolatków, co w przypadku melodyjnego metalcore'u jest rzeczą karygodną, a w środowisku fanów ciężkich brzmień oznacza wieczną pogardę. Nikt jednak nie zaprzeczy, że był to album pełen wpadających w ucho kompozycji, które mimowolnie nuciło się pięć lat temu. Na „Scream Aim Fire”, kolejnej płycie kwintetu nie znajdziemy prawdziwych hitów, więc „Fever” miało w końcu pokazać, że Brytyjczycy są w stanie wykorzystać swój potencjał. Niestety, album jest pełen nie tylko hitów, ale i pomyłek. Część utworów brzmi dynamicznie, a solówki ciężką pomysłowością. To jednak jedna strona medalu. Gdy panowie tracą dobrą passę, schodzą z kursu po całości i pokazują, że potrafią nagrywać również jedno z najnudniejszych piosenek gatunku. Dzieje się tak np. wtedy, gdy zespół chce kopiować My Chemical Romance lub Matt Tuck stara się krzyknąć, zamiast śpiewać, jak na debiucie... a struny głosowe już nie te same... Efektem prac Bullet For My Valentine stał się kolejny, średni album, w którym trudno spodziewać się w przyszłości rewolucji w ich brzmieniu.

SONY MUSIC



ELECTRONIC

WYKONANIE

★★★

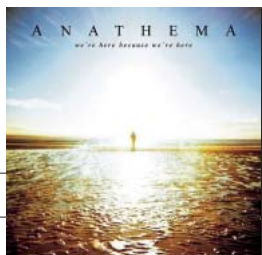
NAGRANIE

★★★★

**PENDULUM
IMMERSION**

Pendulum to zespół z pogranicza elektroniki i gitarowych dźwięków, zasługujący od zawsze na zainteresowanie, niekoniecznie zbliżone z uznaniem dla ich dzieł. Problemem zespołu jest to, że ciągle mierzą o krok wyżej niż są w stanie osiągnąć. Odważnie, ale gdy coś jest poza zasięgiem, nie wystarczy tylko stać na palcach, by tego dotknąć. Tak też jest w przypadku albumu „Immersion”. Pendulum chciałyby zdobyć status kultowego wykonawcy na scenie DnB w gatunku, który krytyka nigdy nie uzna za prawdziwą sztukę. Eksperymentują więc, a to z epickim brzmieniem, a to wplatając breakbeatowe wstawki, dzięki którym sukces osiągnęło The Prodigy. Liam Howlett starał się zresztą pomóc, by „Immersion” było czymś więcej niż pełną dynamiki elektroniczną produkcją. Jednak w czasach, gdy sam nie radził sobie całkowicie ze swoim projektem, jego wysiłek nie mógł przynieść rewolucyjnego skutku dla ekipy Roba Swire'a. Oczywiście zaproszenie na electroclashowe wydawnictwo Stevena Wilsona i grupy In Flames brzmi ciekawie, ale odwołując się do tytułów piosenek Pendulum, nowa płyta nie przywraca im dawnych kolorów, może być co najwyżej solą na ich rany.

WARNER MUSIC



ALTERNATIVE ROCK

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★1/2

**ANATHEMA
WE'RE HERE BECAUSE WE'RE HERE**

Lata upływają, a my się starzejemy i... dojrzewiamy. Dotyczy to również muzyków, na co doskonałym przykładem jest grupa Anathema, z którą przez całą jej dyskografię przeszliśmy przez prawdziwe piekło, by w końcu osiągnąć upragniony spokój. „We're Here Because We're Here” to melancholijna, lecz zarazem bardzo pozytywna muzyka rockowa. Eteryczne dźwięki, choć łatwiej przyswajalne niż kiedykolwiek, tworzą jednocześnie potężną całość, m.in. dzięki zmiksowaniu przez Stevena Wilsona. Teksty zawierają ponadczasową treść: o świadomości własnej siły i tego, że każdy z nas jest w stanie wyleczyć swoje wewnętrzne rany. Na tle muzycznych wizji wypełnionych promieniującym światłem uwagę zwracają słowa będące najdóbitniejszym dowodem na przemianę Anathemy: „Życie nie jest przeciwieństwem śmierci. Śmierć jest przeciwieństwem narodzin. Życie jest wieczne”. „We're Here Because We're Here” to wyjątkowo piękna płyta, pełna pejzaży, o których długo nie zapomnimy. Fantastyczna, poruszająca i głęboka podróż do ludzkiego wnętrza.

KSCOPE



ELECTROPOP

WYKONANIE

★★★

NAGRANIE

★★★★1/2

**CHRISTINA AGUILERA
BIONIC**

W takich chwilach, jak premiera nowej płyty Christiny Aguilery, zastanawiam się, jak to możliwe mieć tak wspaniały głos i jednocześnie ambicje na poziomie Britney Spears. Zaskakujące, bo przecież po ostatnim albumie „Back To Basics” odwołujące się do klasyków jazzu i soulu nie tylko ja wróżyłem artystce kolejne artystyczne sukcesy. Zamiast tego zaprzęgnęła ona chyba następnych osiągnięć komercyjnych na miarę Madonny. W ten oto sposób jedna z najbardziej eksperymentalnych wokalistek na scenie pozwoliła pokryć się toną plastiku pod przykrywką alternatywnego imidzu. Ironią staje się fakt, że w całym tym planie stworzenia futurystycznego albumu Aguilera stała się mechaniczną lalką w rękach Peaches, Tricky'ego czy Lindy Perry, którzy pracowali nad utworami na „Bionic”. Popularnej Krysi jest tu jak na lekarstwo. Trudno stwierdzić także, czy jest prawdziwa w utworach urzekających niewinnością czy porażających seksapilem. Z tego wynika, że nie powinniśmy chyba brać tego albumu na poważnie. To tylko pop, ale skoro tak, to po co udawać, że mamy do czynienia z czymś więcej?

SONY MUSIC



PSYCHEDELIC ROCK

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★★

**PAIN OF SALVATION
ROAD SALT ONE**

Fani rocka progresywnego to bardzo dziwni ludzie. Słuchają muzyki, która z założenia jest odkrywczą i zawsze o krok dalej niż jakikolwiek inny gatunek. To jednak nie powstrzymuje ich przed zamykaniem się na wszystko, co w ich mniemaniu jest „zbyt proste”. I tym właśnie sposobem Pain Of Salvation „podpadło” nawet zwolennikom neoprogresji. „Road Salt One” ma bowiem więcej wspólnego z bluesem niż rockiem i emocjami niż technicznymi wygibasami. Piękno miesza się tu z brudem w tej fantastycznej przygodzie wyrażonej dźwiękami mocno inspirowanymi latami 70. Muzyka nagrana na analogowym sprzęcie sprawia, że całą swoją uwagę skupiamy na kruchości życia i chwytających za serce momentach potęgowanych przez wspaniały głos Gildenlöwa. „Road Salt One” przesiąknięte jest smutkiem, ale warto jest przelknąć tę gorzką pigułkę w zalewie płyt pozbawionych emocji, wypełnionych czystym nonsensem. „Road Salt One” to poruszający i niecodziennie intymny album, którego kontynuację poznamy już w październiku.

EMI MUSIC

HARD ROCK

WYKONANIE

★★★

NAGRANIE

★★★


STONE TEMPLE PILOTS
STONE TEMPLE PILOTS

Po dziewięciu latach od premiery kiepsko przyjętej przez krytykę płyty „Shangri-La Dee Da”, Stone Temple Pilots wraca na rynek w swoim oryginalnym składzie. Fani początków grupy nie będą zapewne zachwyceni, gdy dowiedzą się, że zespół kierowany przez charyzmatycznego lidera Scotta Weilanda dalej eksploruje pop-rockowe brzmienie, znane raczej z drugiej części jej kariery. Nie znaczy to jednak, że na płycie brakuje solidnych kompozycji. Kwartet posiada przecież talent do nagrywania dobrych piosenek, jednak to za mało, by przykuć uwagę czymś innym niż kultową nazwą. Jak śpiewa w „Between The Lines” Weiland: „Nie ma zacczarowanego ołówka, by odzyskać coś, co się straciło”. I ma rację, bo po wysłuchaniu „self-titled” trudno się spodziewać, że Stone Temple Pilots wróci jeszcze kiedyś na tor sławy. Płyta nie robi kompletnie żadnego wrażenia w przeciwieństwie do protogrunge’owych „Core” i „Purple” z pierwszej połowy lat 90. Na szczęście nad oceną tego wydawnictwa długo nie trzeba się zastanawiać - na okładce widać wszystko jak na dłoni.

WARNER MUSIC

TRADITIONAL POP
WYKONANIE

★★★

NAGRANIE

★★★1/2


MIKE PATTON
MONDO CANE

Mike’a Pattona można kochać albo nienawidzić, ale ciężko go nie doceniać za podejście do tworzenia muzyki. Od zamknięcia tematu dyskografii Faith No More spokojnie można powiedzieć, że nie tyle nagrywa dla niszy, ale ją wręcz tworzy. Po szalonych projektach Fantomasa i nieco bardziej stonowanych duetach w Peeping Tomie, Mike postanowił odświeżyć włoskie piosenki popowe z przełomu lat 50. i 60. Pomijając swój kiepski, amerykański akcent, postanowił ubarwić tradycyjne utwory charakterystycznymi dla siebie sztuczkami głosowymi. Choć jest to najlepszy solowy krążek w jego wykonaniu, i tak trudno traktować tę płytę inaczej niż w kategorii ciekawostki. Pomysł i formuła to nie wszystko, bo kiedy przychodzi czas, żeby po raz drugi posłuchać „Mondo Cane”, okazuje się, że o wiele przyjemniejsze będzie robienie spaghetti i patrzeć na Monicę Bellucci. Makaroniarze tego raczej nie kupią, a Amerykanie nie będą w ogóle zainteresowani tematem. Dla kogo więc jest ta płyta? Pewnie po raz kolejny głównie dla samego Pattona i jego wiernych fanów.

IPECAC RECORDINGS

IDM

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★1/2


FLYING LOTUS
COSMOGRAMMA

„Cosmogramma” to jeden utwór podzielony na siedemnaście części, który może zmienić oblicze muzyki elektronicznej, jaką znamy. Steven Ellison, lepiej znany jako Flying Lotus, nagrał album trudno przyswajalny za pierwszym odsłuchem. Docenienie kreatywności artysty i jego dzieła wymaga zdecydowanie czasu, ale warto go poświęcić, tak jak to zrobił m.in. Thom Yorke, który włączył się w produkcję tej kosmicznej opery. To nonkonformistyczny materiał mieszający elementy dubstepu, jazzu, hip-hopu, ambientu i wielu innych muzycznych stylów. Pełna harmonii kompozycja sprawia wrażenie, jakby była całkowicie nie z tego świata. To jedyna w swoim rodzaju, stymulująca i szalona podróż w głąb snu. Od dawna na scenie nie mieliśmy przypadku tak świeżego spojrzenia na muzykę. Oczywiście „Cosmogramma” nie jest dla wszystkich. Za kilka lat będzie się jednak o niej mówiło na dwa możliwe sposoby. Może to być zwariowane dzieło pionierskiego umysłu albo muzyczno-kakofoniczna parodia. W zależności od reakcji publiczności, Ellison trafi na salony albo do zakładu zamkniętego.

WARP

THRASH METAL

WYKONANIE

★★★1/2

NAGRANIE

★★★1/2


ANNIHILATOR
ANNIHILATOR

Annihilator na przestrzeni lat nagrywał płyty, które trafiały w dziesiątkę lub „kulą w płot”. Ich ostatni studyjny album „Metal” zawierał szokująco słabe utwory, ale już nowy krążek nazwany po prostu „Annihilator” powinien zadowolić większość zwolenników thrash metalu. Przez większą jego część muzyka gna do przodu, pełna ostrych riffów i pulsującej gry na perkusji. Jedną z największych zalet tego materiału są dzikie solówki potwierdzające, że Jeff Waters jest w bardzo dobrej formie. Fani shredu nowym krążkiem Annihilatora będą zachwyceni. Kuleją - już tradycyjnie - teksty, słabe jak akcja w polskich filmach. Nie jest to również bardzo ambitny i wzniosły album. Słychać wyraźnie, że celem zespołu nie było nagranie monumentalnego dzieła, ale stworzenie świeżego spojrzenia na rozrywkową stronę metalu. Nie jest to co prawda poziom tegorocznego Heathen czy Overkill, ale ekipa Watersa nie ma się czego wstydić.

MYSTIC

GROOVE METAL

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★1/2


SOULFLY
OMEN

Soulfly po wydaniu czterech średnich płyt zaskoczył mnie w ostatnich latach mocnymi pozycjami w swoim katalogu, jakimi niewątpliwie były „Dark Ages” i „Conquer”. Max Cavalera chciał pójść za ciosem i w przypadku „Omen” obiecywał najcięższy album w historii grupy. Niewątpliwie słowa starał się dotrzymać, jednak w wielu momentach ma się wrażenie, że był to jedyny cel, który przyświecał Soulfly w trakcie nagrań. Moc wydobywająca się z głośników faktycznie jest potężna, jednak wieje tu nudą, mimo że do zaśpiewania w jednym z utworów został zaproszony Greg Puciato. Taranujące wszystko na swojej drodze riffy spodobają się raczej najmłodszemu pokoleniu fanów metalu, których oczekiwania często nie są zbyt wygórowane. Na „Omen” brakuje również elementu charakterystycznego dla Soulfly, jakim w przeszłości były brazylijskie, plemiennie rytmy. Nie zachwycają także teksty, w związku z czym całość zdaje się być tylko dobrym materiałem do pomachania głową w samochodzie.

METAL MIND

PSYCHEDELIC POP

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★


ARIEL PINK'S HAUNTED GRAFFITI
BEFORE TODAY

Lo-fi to muzyka charakteryzująca się m.in. amatorską jakością nagrań, a Ariel Pink jest jednym z jej głównych przedstawicieli. Właściwie to był, gdyż wraz z premierą krążka „Before Today” nastąpiła w jego twórczości nowa era. Zespół Ariela nie brzmi już tak, jakby za studio nagrań obrał sobie sypialnię jednego z muzyków. Jest to profesjonalna i doszlifowana pod każdym możliwym względem produkcja, co konserwatywnych fanów artysty doprowadzi zapewne do frustracji. Na ich miejscu pojawiają się jednak nowi, którym spodoba się nowe spojrzenie na muzykę pop późnych lat 60. Momentami album brzmi nieomal spektakularnie dzięki znacznie wyraźniejszemu skupieniu się na sekcji rytmicznej i samych melodiach. Niewątpliwie „Before Today” nie jest reprezentatywny dla dyskografii Ariel Pink's Haunted Graffiti, ale zdecydowanie jest to najlepsza płyta w ich dyskografii, która wzniosła ich muzykę na nowy, wyższy poziom.

4AD



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**EMANUEL AX, YO-YO MA,
ITZHAK PERLMAN
MENDELSSOHN PIANO TRIOS**

Feliks Mendelssohn całe życie uczestniczył w wykonaniach muzyki kameralnej, ponieważ był znakomitym pianistą, a wówczas panowała powszechna moda, że po domach i salonach muzykę grywano wspólnie. Była to bowiem jedna z najpopularniejszych form spędzania czasu - nie istniało przecież ani radio, ani telewizja. Także Mendelssohn chętnie komponował utwory kameralne z udziałem fortepianu. Jeden z nich - Kwartet c-moll op. 1. I dedykował księciu Antoniemu Radziwiłłowi, temu samemu, u którego w Antoninie gościł Fryderyk Chopin. Obecnie wykonuje się przede wszystkim jego dwa tria fortepianowe. O jednym z nich, Trio d-moll op.

49., Schumann powiedział, że jest arcydziełem muzyki współczesnej, a jego twórca „Mozartem XIX wieku”. Utwór jest wyjątkowo śpiewny, w odróżnieniu od dramatycznego Trio c-moll op. 66., jednak mimo dramatycznych, prawie Brahmsowskich akcentów, trudno nie znaleźć w nim elementów tanecznych, a nawet - śpiewnych. Wielka w tym zasługa wykonawców. Każdy z nich to przecież wielka indywidualność i sława. Emanuel Ax ze Lwowa, uczeń warszawskiej szkoły muzycznej, Itzhak Perlman z Tel Awiwu, jeden z najwybitniejszych skrzypków ostatnich dekad i najmłodszy z nich Yo-Yo Ma, wiolonczelista chińskiego pochodzenia, który grał wszystko - od muzyki klasycznej, po jazz i blue grass - w dodatku ze wszystkimi.

SONY CLASSICS 2010

3CD



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**EMERSON STRING QUARTET
OLD WORLD - NEW WORLD
ANTONIN DVORAK**

Emerson String Quartet to nieprzerwana działalność artystyczna na najwyższym poziomie przez 33 lata! Trasy koncertowe na całym świecie, wspólne występy z najlepszymi orkiestrami i znakomitymi solistami, nagrania utworów Beethovena, Szostakowicza, Bacha, Haydna, Mozarta, Schumanna, Brahmsa, Schuberta, Smetany, Czajkowskiego, Griega, Medelsohna, Bartoka. Nagrody i wyróżnienia. Ostatni projekt nagraniowy, to najpopularniejsze Kwartety smyczkowe, Kwintet smyczkowy i „Cyprysy” Antonina Dworzaka. Kwartet Es-dur op. 51., zwany „Kwartetem słowiańskim” powstał w 1879 r. W „Allegro” wykorzystano rytm polki, później jest śpiewna, znakomicie zinstrumetowana „Dumka”. Kwartet C-dur op. 61. z 1882 r. Allegro ze

skomplikowanym i rozbudowanym tematem nawiązuje do Beethovena, podobnie jak trzecia część - Scherzo z tanecznym tematem. Podobny, taneczny charakter ma także Finał. Dwa kolejne Kwartety to już dzieła, które powstały w Ameryce. Kwartet As-dur op. 105, to dzieło efektowne, skonstruowane klasycznie, z reminiscencjami czeskiej muzyki ludowej. Kwartet G-dur op. 106. Wspaniałe, do czeskich melodii nawiązuje jeden z tematów Allegra. Za to ostatnia część jest w swoim nastroju i cytatach muzycznych prawdziwie amerykańska. „Cyprysy” to zbiór pieśni na kwartet smyczkowy. I wreszcie Kwintet Es-dur op. 97 zwany „Amerykańskim”.

DEUTSCHE GRAMMOPHON 2010 /
UNIVERSAL MUSIC POLSKA



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**STANISŁAW MONIUSZKO
PIEŚNI
JADWIGA RAPPE - ALT,
MAJA NOSOWSKA - FORTEPIAN**

Moniuszko patrzy na nas z nieba - chciałoby się zawołać słuchając 16 pieśni w wykonaniu naszej czczonej śpiewaczki, które wybrano aż spośród prawie 360. Tyle też mniej więcej krótkich utworów słowno-muzycznych przetrwało próbę czasu. Choć i wśród tych kilkunastu, kilka co najmniej trąci myszką i każe się zastanowić nad przemijaniem czasu i nieuchronną zmianą preferencji estetycznych. Czy pieśni Stanisława Moniuszki potrafią nas wzruszać, budzić żywsze uczucia i skłaniać do refleksji? Zapewne niektóre spośród nich - tak. Ważne też, w czyjej są interpretacji. Gdy słuchamy „Czatów”, „Starego kaprala”, „Trzech Budrysów”, „Kozaka” czy „Dziada i Baby” w wykonaniu Hiolskiego albo Artysza, musimy przyznać, że są to utwory, w których słowo znalazło znakomite dopełnienie w muzyce. Tych pieśni nie ma jednak na płycie Jadwigi Rappe, bo i być przecież nie powinno. Są za to „Dlaczego?”, „Złota rybka”, „Wilja”, „Przyczyna” i inne utwory. Nagrania z niezrozumiałych względów przeleżały w archiwach Polskiego Radia blisko ćwierć wieku. Znakomicie, że możemy ich posłuchać teraz, choć warto sobie uświadomić, że i sposoby interpretacyjne poprzez te lata uległy zmianom. Na rzecz prostoty i spontaniczności.

DUX 2010

2ICD



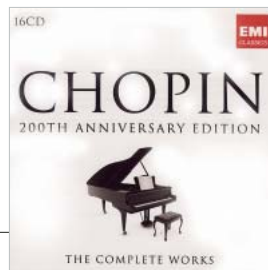
MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**THE REAL CHOPIN
DZIEŁA WSZYSTKIE NA
INSTRUMENTACH HISTORYCZNYCH**

Niezwykłe zamierzenie i znakomity efekt. Oto po raz pierwszy możemy poznać wszystkie dzieła Fryderyka Chopina wykonane na instrumentach z epoki, na fortepianach zbudowanych za życia kompozytora. Oczywiście wykonawcami są współcześni pianiści, a więc ludzie o odmiennych doświadczeniach estetycznych i o całkowicie odmiennych umiejętnościach i przyzwyczajeniach interpretacyjnych. Aby próbować osiągnąć wierność wobec ducha epoki, nie należy przenosić dawnej muzyki do współczesności, ale samemu przenieść się w przeszłość. O wierności wobec kompozytora możemy mówić tylko wtedy, gdy wykonanie jest zbliżone do wizji dźwiękowej, jaką miał twórca w czasie komponowania. Możliwe są tu interpretacyjne pomyłki, ale liczy się zaangażowanie i spontaniczność. Wykonawcy serii NIFC-owskiej mieli do dyspozycji dwa instrumenty - Pleyela z 1848 r. i Erarda z 1849 r. Są też archiwalne nagrania z 1948 r. Raula Koczalskiego na słynnym Pleyelu Jane Stirling. Wśród wykonawców The Real Chopin są: Tatiana Szebanowa, Dina Yoffe, Ka Ling Colleen Lee, Ewa Pobłocka, Nikolaï Demidenko, Janusz Olejniczak, Marek Drewnowski, Wojciech Świtalla, Nelson Goerner, Dang Thai Son, Kevin Kenner, Fou Ts'ong, Jarosław Drzewiecki. Wspaniałe!

NIFC 2010

16CD



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**CHOPIN
200TH ANNIVERSARY EDITION
THE COMPLETE WORKS**

Tak to już będzie w tym roku. Chopin, Chopin, Chopin... Nie będę ukrywać, że nie mam nic przeciwko temu. Oczywiście wśród wydawców nie może zabraknąć przede wszystkim największych firm fonograficznych. EMI zaproponowało Dzieła Wszystkie Fryderyka Chopina w kształcie nieco kontrowersyjnym, jeśli chodzi o wybór wykonawców. Nie jestem w stanie zrozumieć, co decydowało o takim, a nie innym ich doborze, ale są to często postacie ciekawe, mało znane, niekiedy niedoceniane. I tak utwory na fortepian i orkiestrę wykonują Garrick Ohlsson z NOSPR i Maksymiukiem z 1975 r. oraz Alexis Weissenberg z Orchestre de la Societe des Concerts du Conservatoire ze Skrowaczewskim z 1967 r. Mazurki gra Ronald Smith, niezjący już angielski pianista, kompozytor i pedagog, uczeń Marguerite Long. Preludia, Nokturny, Polonezy - Garrick Ohlsson, Walce, Impromptus - mało u nas znany amerykański pianista Agustin Anievas, Etiudy - wspaniały Andrei Gawriłow, Kołysankę Des-dur - Daniel Barenboim, a Pieśni - urodzona w 1910 r. uczennica Didura i Mildenburga, Eugenia Zareska, oraz Łukasz Jakobski, polski bas rozpoczynający karierę międzynarodową. Trzeba przyznać - ciekawe zestawienia... A są jeszcze inne niespodzianki.

EMI CLASSICS 2009

SUZANNE VEGA

CLOSE-UP

VOL 1, LOVE SONGS

Nowe aranżacje najlepszych utworów
m.in Marlene On The Wall, Small Blue Thing i wiele więcej.

Następna płyta "Close Up. Vol.2, People & Places"
już we wrześniu!



AUDIO

EXISTENCE

INTERIA.PL

musicnews.pl

chilli

AMANUENSIS
PRODUCTIONS

Cv
Cooking Vinyl

KARTEL MUSIC

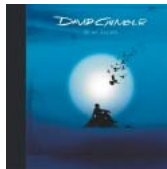
mystic.pl
myspace.com/mysticpl
youtube.com/mysticprodv

PŁYTY Z NAJWYŻSZEJ PÓŁKI ZA DARMO!

WYSTARCZY ZAPRENUMEROWAĆ "AUDIO" W TYM MIESIĄCU, BY MÓC CAŁKOWICIE BEZPŁATNIE ZAMÓWIĆ DOWOLNY Z PONIŻSZYCH ALBUMÓW:



David Gilmour
"Live In Gdańsk"



David Gilmour
"On An Island"



Rolling Stones
"Live Licks"



Norah Jones
"Come Away With Me"



Norah Jones
"Not too Late"



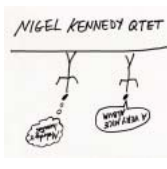
Norah Jones
"The Fall"



Arcydziela Polskiej
Muzyki Kameralnej



Nigel Kennedy
"The Platinum Collection"



Nigel Kennedy
"A Very Nice Album"



Nigel Kennedy
"Blue Note Sessions"



Jan Ptaszyn Wróblewski
"Blues z drobiu"



Van Morrison
"At The Movies"



Marek Grechuta
"Dni, których nie znamy"



Marek Grechuta
"Gdzieś w nas"



Sarah Brightman
"Symphony"



„The Best Of Sarah
Brightman"



Sarah Brightman
"Symphony - Live in Vienna"



Robbie Williams
"Live at the Albert"



Norah Jones
"Live in New Orleans"



Tina Turner
"All The Best"



Iron Maiden
"Live After Death"



„War Child Heroes"



"The Best Duets ...Ever"



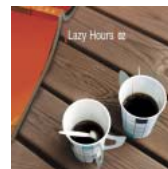
"The Very Best Of Ringo"



"Le Bar"



"Lazy Hours"



"Lazy Hours 2"



"Lazy Hours 3"



Cassandra Wilson
"Thunderbird"



Cassandra Wilson
"Lovely"



Cassandra Wilson
"Closer To You"



Agnieszka Osiecka
"Herbaciarnie nonsensy"



Pink Floyd
"The Piper at the Gates
of Down"



Iron Maiden
"A Matter Of Life
And Death"



Iron Maiden
"Somewhere Back
In Time"



RMF Classic
"Muzyka z klasą"



"Alice in
Wonderland"



Joss Stone
"Introducing"



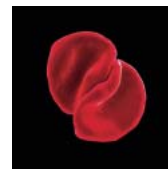
"Lounge Caffé
Latte"



Angelique Kidjo
"Djin, Djin"



Genesis
"Turn It On Again"



Peter Gabriel
"Scratch My Back"



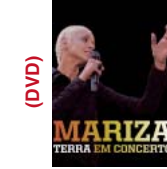
Kim Wilde
"Never Say Never"



"The Heavy Circles"



Anja Garbarek
"Briefly Shaking"



Mariza
"Terra Em Concerto"



Mariza
"Concerto em Lisboa"



Cyndi Lauper
"Bring Ya To Brink"



Dido
"Safe Trip Home"

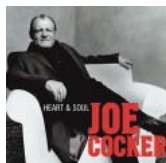
Dział Prenumeraty Wydawnictwa AVT, ul. Leszczyńska 11, 03-197 Warszawa,
Faks: (022) 2578400, tel.: (022) 2578422, e-mail: prenumerata@avt.pl



But For Lashes
"Fur and Gold"



"The Best Love ... Ever"



Joe Cocker
"Heart & Soul"



Nick Cave
"Dig"



Mademoiselle Karen
"Attention"



Radiohead
"The Best Of"



Blur "Midlife - A Beginner's Guide To Blur"



"The Best Polish Songs ... Ever"



Korn
"Untilted"



Bobby McFerrin
"Beyond Words"



Keren Ann
"Keren Ann"



"The Best Polish Love Songs... Ever"



Makowicz vs. Moźdżer
"Wrocław 2004"



Brayan Ferry
"Dylan-esque"



Jacek Kaczmarski
"Zródło"



Habakuk
"A ty siej"



Tina Turner
"Tina"



Gaba Kulka
"Hat, Rabbit"



Jean Michel Jarre
"Oxygene"



Patricia Barber
"The Cole Porter Mix"



"The Best Film... Ever"



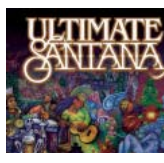
"Utwory kameralne Chopina"



"The Best of Paderewski"



Bebe
"Pafuera Teleranas"



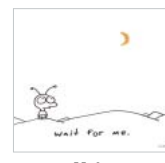
Santana
"Ultimate"



Ryszard Rynkowski
"Zachwyt"



Depeche Mode
"Sounds Of The Universe"



Moby
"Wait For Me"



"Late Night Moods 2"



"The Very Best Of Freddie Mercury Solo"



A Fine Frenzy
"One Cell In The Sea"



A Fine Frenzy
"Bomb In Birdcage"



Bajm
"Ballady 1+2"



Empire Of The Sun
"Walking on a Dream"



George Harrison
"Let It Roll"



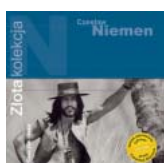
Grzegorz Turnau
"Do zobaczenia"



Tom Jones
"24 Hours"



US3
"Stop.Think.Run"



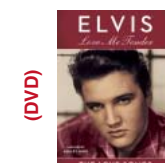
Czesław Niemen
"Czas jak rzeka"



"Babski wieczór 2"



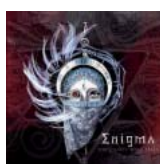
Piotr Anderszewski
"At Carnegie Hall"



Elvis Presley
"The Love Songs"



Frank Sinatra
"Songs From The Heart"



Enigma
"Seven Lives Many Faces"



Kilar
"Orava, Piano Concerto, Krzesany"



Urszula Dudziak
"Superband At Jazz Cafe Live"



"Cantat Superstars"



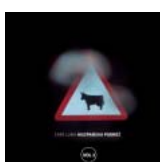
Alice in Chains
"Black Gives Way To Blue"



Kapela ze wsi Warszawa
"Muzykanty wielkiego pola"



"Bałkańska podróż"



"Hiszpańska podróż"



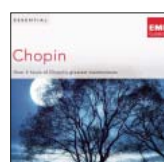
Corinne Bailey Rae
"The Sea"



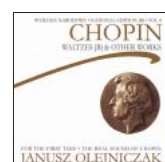
Corinne Bailey Rae
"Corinne Bailey Rae"



Chopin
"Songs"



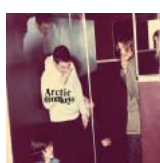
Chopin
"Essential"



Chopin
"Waltzes & Ather Works"



Mirosław Czyżykiewicz
"Ave"



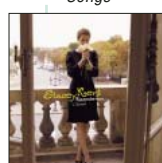
Arctic Monkeys
"Humbug"



M. Sikorowska, A. Sikorowski
"Sprawa rodzinna"



Stacey Kent
"Breakfast On The Morning Tram"



Stacey Kent
"Raconte - moi..."



"The Best of Zarębski"



Dean Martin
"Essential Love Songs"

DOWOLNĄ PŁYTĘ Z POWYŻSZEJ KOLEKCJI MOŻE OTRZYMAĆ GRATIS KAŻDY, KTO ZAPRENUMERUJE AUDIO W TYM MIESIĄCU. PROSIMY O WSKAZANIE WYBRANEJ PŁYTY (MAILEM, LISTOWNIE, FAKSEM, TELEFONICZNIE)

Wzmacniacze lampowe adresowane są głównie do audiofilów, którzy niejedno już w życiu słyszeli, ale potrafią one oczarować także tych początkujących.

Przyciągają uwagę zarówno opiniami o ich niezwykle brzmieniu, jak też stylowym wyglądem. Za wzmacniaczami lampowymi stoją doskonale znane marki, ale te zupełnie egzotyczne mają również swoją szansę na sukces, bowiem w cenie jest oryginalność, a w pogardzie masowość. Lampy to z jednej strony klasyka i nostalgia, z drugiej - innowacyjność i odrobina szaleństwa...

Jeśli nie zetkniemy się z firmą Cymer na pokazach albo nie usłyszymy o niej barwnych opowieści znanych audiofilów czy wreszcie nie trafi w nasze w ręce ten numer „Audio”, to trudno nam będzie wpaść na jej trop. Nie ma własnej strony internetowej, więc wieści o niej rozchodzą się elektroniczną pocztą pantoflową. W Polsce mamy zresztą i tak wyjątkową sytuację, ponieważ dystrybucją tej marki zajęła się firma 300B Systems High End.

Cymer został stworzony przez jednego człowieka, Elsona Silve, którego nazwisko figuruje na tabliczkach identyfikacyjnych. Jest on również jedynym właścicielem tej firmy. Z pochodzenia Brazylijczyk, studiował w USA, chętnie podróżuje i zmienia otoczenie, a obecnie działa w Australii, skąd właśnie przysłano do nas wzmacniacz - jego autorskie dzieło. Na tamtejszym rynku produkty Cymer otaczane są wręcz kultem, daleko większym niż najlepsze lampowe konstrukcje innych firm. Wiele hi-endowych rynków rządzi się właśnie takimi, lokalnymi prawami.

W ofercie polskiego dystrybutora znajduje się obecnie tylko jeden produkt Cymera - monobloki 300B SE 9.1 za 68 000 zł, których konstrukcja rzeczywiście robi wrażenie na każdym wielbiciele lamp.

Koncentruje się tu bowiem cała esencja lampowego świata - uwielbiana lampa 300B i to w dodatku w odstonie Single Ended. Obiektywnie rzecz biorąc, pod względem parametrów wcale nie najlepsza (choć często chwalona za trwałość), nie najmocniejsza, a jednak szczególnie ceniona głównie za walory dźwiękowe. Ogromne bańki 300B trafiają do najdroższych konstrukcji, są obiektem westchnień hobbystów, choć ich wysoka cena często odstrasza domorosłych konstruktorów.

Urządzenie przyjechało w dwóch ogromnych drewnianych skrzyniach, każdy z monobloków był obłożony grubą warstwą ochronnej gąbki, więc wydawało się, że opakowanie skrywa znacznie większe urządzenie. Wzmacniacz jest wykonywany całkowicie ręcznie w Australii. To rzemieślnicza robota, mająca swoje wady i zalety. Po wypakowaniu z kartonu od razu widać, że w konstrukcję włożono sporo serca i pracy, choć montaż i pasowanie elementów nie są ultraprecyzyjne. Specyfika produktu sprzyja jednak takiemu charakterowi, nanometrowe dokładności nie były nigdy atrybutami wielkiej sztuki. A Cymer ma wszelkie zadatki, by zaliczyć go do lampowej arystokracji.



BRAZYLIJCZYK

z AUSTRALII

Cymer 300B SE 9.1

Podstawę konstrukcji wzmacniacza stanowi metalowy, lakierowany proszkowo szkielet z czarną, błyszczącą płytą przednią oraz ozdobnymi, drewnianymi bokami. Układ odpowiada typowej otwartej architekturze wzmacniacza tego typu, z odsłoniętymi lampami oraz transformatorami wyjściowymi przesuniętymi do tylnej krawędzi. Lampy wzbogacono wypolerowaną (na lustro) metalową podstawą, mimo że taki zestaw „baniek” broni się właściwie sam, bez żadnych dodatkowych ozdóbek. Trioda 300B występuje tutaj w towarzystwie lamp 12AX7 (odpowiednik popularnej ECC83) oraz 12BH7 w stopniu wzmocnienia wstępnego. Użycie pojedynczej 300B nie jest zaskoczeniem dla zorientowanego w temacie audiofila. Mimo dostępności konstrukcji push-pull, to właśnie te skryte w układzie SET (Single Ended Triode) są źródłem największych emocji.

Królewska lampka w królewskiej kategorii, bez wszystkich komplikacji niesionych przez przeciwny stopień push-pull, na czele z przejściem przez „zero” (szczególnie groźnego właśnie w konstrukcjach lampowych, gdzie znacznie trudniej o dwa identyczne elementy niż w świecie półprzewodników), ale także z kluczowym ograniczeniem... Niska moc wyjściowa zmusza właścicieli wzmacniacza wykonanego na bazie pojedynczej 300B do poszukiwań odpowiednich kolumn głośnikowych. Chociaż przewrotnie jest to dodatkowym atutem tego typu konstrukcji, zwiększającym wymagania i dorzucającym do audiofilskiego równania systemu marzeń kolejną niewiadomą... Nie chodzi przecież o to, by było łatwo, nieprawdaż?

Oprócz samych lamp i wyboru ich aplikacji, kluczową cechą (niemal) każdego wzmacniacza lampowego są transformatory wyjściowe. W tym przypadku nawijane ręcznie z zachowaniem specjalnej geometrii, która - według konstruktora - przyczynia się do uzyskania jak najniższej pojemności i ograniczenia indukujących się między zwojami napięć.

Dopasowanie poszczególnych sekcji wzmacniacza odbywa się z wyjściowo wykalkulowany-



Jedno wejście RCA, wyjście z niezależnymi odczepami dla 8 i 4 omów...



...choć orientację utrudnia brak oznaczeń.



Każdy egzemplarz jest składany ręcznie i opatrzone złotą tabliczką z numerem seryjnym.



Marka Cymer to dzieło jednego człowieka - Elsona Silvy.

Wzmacniacz jest głęboki także ze względu na konieczność umieszczenia dużych transformatorów głośnikowych.

mi parametrami, jednak każdy egzemplarz jest mierzony i dostrajany indywidualnie. Urządzenie nie ma żadnych drukowanych płytek (wyłączając druk w sekcji zasilacza), wszystkie połączenia wykonywane są metodą punkt w punkt. Na wyjściu pracują drogie olejowe kondensatory Mundorfa, zasilacz bazuje na elementach Nippon oraz półprzewodnikach.

Końcówka mocy ma jedno wejście RCA oraz wyjście głośnikowe z oddzielnymi odczepami transformatorów dla obciążeń 8- i 4-omowych. Niezależnie od tego, które wybierzemy, producent gwarantuje moc 9 W, choć skrótowa specyfikacja nie mówi ani słowa o poziomie zniekształceń.

Monobloki można podłączyć bezpośrednio do odtwarzacza, pod warunkiem, że ma on układ regulacji poziomu wyjściowego. W przeciwnym razie trzeba skorzystać z przedwzmacniacza, który dostarcza... sam producent. Kupując SE 9.1 otrzymujemy prosty przedwzmacniacz pasywny z regulacją wzmocnienia (precyzyjnie rzecz ujmując - tłumienia) i trzema wejściami liniowymi. Nawet jeśli kiedyś zamaryżują nam się eksperymenty z innymi preampami, propozycja Cymera jest godna odnotowania.



Konstrukcje typu Single Ended oparte na pojedynczej lampie 300B nie są w stanie wygenerować wysokich mocy wyjściowych. Producent obiecuje 9 W, choć nie deklaruje poziomu zniekształceń. Przyjmując typowy 1% obowiązujący w większości naszych laboratoryjnych pomiarów, możemy otrzymać zaledwie 2 W przy 8 i 4 omach. Konstrukcja lampowa, a może zwłaszcza problematyczny (mocowo) SET, skłania nas jednak do rozszerzenia granicy dopuszczalnych zniekształceń do 5%. I chociaż przynosi to rzeczywiście duży wzrost mocy (względem THD+N = 1%), to 7 W wciąż pozostaje niską wartością. Dopasowanie odczepów transformatora do impedancji wyjściowej jest bardzo precyzyjne, a widać to po spójnych wynikach dla obciążeń 8- i 4-omowych.

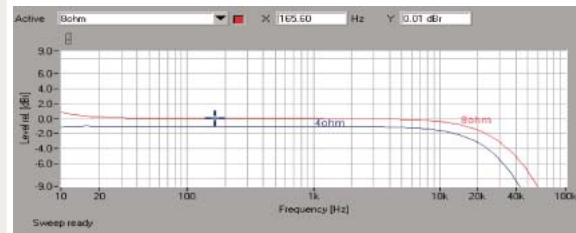
Producent podkreśla znaczenie transformatorów i dopasowania poszczególnych sekcji wzmacniacza dla niskich szumów; poniesione nakłady przyniosły tu rzeczywiście wyraźne korzyści, szumy na poziomie -90 dB dla konstrukcji lampowej duże osiągnięcie.

Charakterystyki przenoszenia (rys. 1) są wzorowe do ok 10 kHz, a następujący potem delikatny spadek pozwala utrzymać się w granicy -3 dB do 28 kHz dla 8 omów i do 22 kHz dla 4 omów. Pasma nie jest więc szczególnie szerokie, jednak spadek od strony najwyższych częstotliwości trapi dość często układy z tego typu lampą na wyjściu. Widać to choćby w urządzeniach Ancient Audio czy JJ, które trafiły do naszego laboratorium wcześniej.

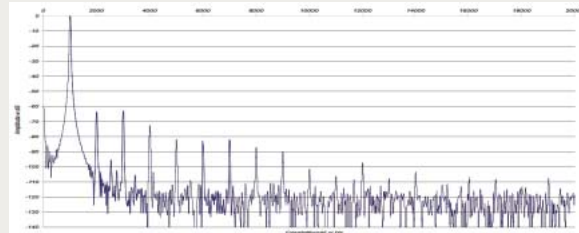
Spektrum zniekształceń (rys. 2) pokazuje zarówno parzyste, jak i nieparzyste harmoniczne. Dwie najsilniejsze to druga (-63 dB) oraz trzecia (-62 dB), czwarta leży o 10 dB niżej, a kolejne, aż do ósmej, sięgają wciąż wyżej niż -90 dB, dopiero dziewiąta zatrzymuje się na tej granicy.

THD+N poniżej 0,1% uzyskiwane są od początkowych wartości mocy wyjściowej do ok. 1,2 W, powyżej którego dla obydwu obciążeń zniekształcenia rosną (rys. 3). Przekraczając punkt 1%, charakterystyki stają się jednak „łaskawsze”, wolniejszy wzrost THD+N pozwala ustalać granicę 5%, określić wyższą moc wyjściową.

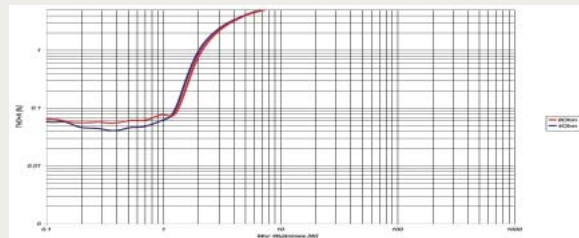
Na koniec warto też zwrócić uwagę na bardzo wysoką czułość końcówek. Do pełnego wysterowania wystarczy zaledwie poziom 0,3 V - to napięcie, jakie często spotyka się we wzmacniaczach zintegrowanych, dlatego użycie przedwzmacniacza pasywnego jest jak najbardziej zasadne i w żadnej mierze nie ogranicza (mocowo) potencjału urządzeń, nawet we współpracy z typowym, dysponującym standardowym napięciem 2 V na wyjściu odtwarzaczem CD.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	2/7*	-
4	2/7*	-
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,3
Stosunek sygnał/szum [dB]		90
Dynamika [dB]		95
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		28

* - THD+N = 5%

ŚWIAT 300B

Lampa 300B jest jedną z najdroższych, ale jednocześnie najbardziej cenionych w hi-endowych wzmacniaczach. Nie znaczy to jednak, że korzystają z niej wszyscy producenci. Właściwie magicznych lamp 300B praktycznie już nie ma...

Historia 300B jest związana z amerykańską marką Western Electric, która na początku lat 30. ubiegłego stulecia opracowała lampę 300A. Prekursor dzisiejszych 300B miał identyczne charakterystyki, jednak inny typ złącza. Po kilku latach 300A została zastąpiona przez 300B, a ta z kolei służyła przez kilkadziesiąt lat m.in. w aparaturze nadawczej, telefonii, systemach wojskowych, a także w wyposażeniu sprzętu do nagłośniania kin i teatrów. Ostatnie egzemplarze 300B zjechały z taśm produkcyjnych Western Electric w roku 1988 i właśnie wtedy znane już ze swych cudownych właściwości zaczęły być szczególnie cenione w środowisku audio. Zdobycie nowej lampy 300B zaczęło być dla audiofila nie lada wyczynem i powodem do dumy.

W roku 1995 firma Westrex Corporation przejęła oryginalną technologię (oprac całą linię) produkcji lamp, którą wznowiono kilka lat póź-

niej. Pojawiły się jednak (oczywiście!) opinie, że to już nie te same modele, że brzmią, wyglądają, a nawet pachną inaczej.

Dzisiaj mamy ogromny wybór 300B, bo produkcją tego typu lamp (w zasadzie są to kopie 300B Western Electric, czasem wierne, czasem zmodyfikowane, lepsze lub gorsze) zajmuje się kilka niezależnych firm. Różne wersje mają nawet nieco odmienny kształt bańki, jednak wspólną podstawkę oraz podstawowe charakterystyki elektryczne. Lampy są więc wymienne, co otwiera ogromne pole do eksperymentów, w naszym kraju nie jest to może „sport” zbyt popularny, ale na innych rynkach, choćby amerykańskich, pomysłowość właścicieli sprzętu na bazie 300B ograniczana jest tylko dostępnością różnych wersji. Wśród najtańszych można znaleźć dalekowschodnie wyroby Shuguang, sprzedawane w różnych odmianach, własnych wariacjach oraz wiernych kopiach oryginalnej 300B Western Electric. Z Chin pochodzą również lampy Valve Art.

Wśród nieco ambitniejszych propozycji silną pozycję zajmują wyroby naszych sąsiadów z JJ Electronic. Prawdziwym i rozchwytywanym hitem jest właśnie lampa, którą spotykamy we

Audiofilski świat oszalał wiele lat temu na punkcie 300B i ten stan utrzymuje się do dziś. We wzmacniaczu Cymer zastosowano świetne lampy Electro Harmonix.



wzmacniaczu Cymer - Electro Harmonix 300B z tzw. złotej linii.

Szczyty w rankingach osiągają konstrukcje marki EAT - za jedną parę lamp tego typu trzeba zapłacić nawet 5000 zł. Powyższa lista nie wyczerpuje dostępnych wariantów 300B. Z takiego urodzaju płynie również inna korzyść - wszyscy właściciele wzmacniacza opartego na „trzysetkach” nie muszą się martwić o serwis i dostępność lamp, gdy fabryczny komplet ulegnie zużyciu lub uszkodzeniu.

ODSŁUCH

Do słuchania wzmacniacza lampowego, zwłaszcza tak szczególnego jak Cymer, trudno podejść obojętnie i beznamyślnie. Każde nastawienie będzie wpływać na wrażenia i ocenę, ale przecież również użytkownik będzie pod wpływem... dobrego alkoholu? Lampka czerwonego wina itp. na pewno nie zaszkodzi, lecz pomoże wciągnąć się w magię tego dźwięku. Jako całość jest to kompozycja gruntownie przemyślana, stworzona dla osób, które szukają określonych cech, ale które potrafią też poświęcić co nieco z uniwersalnych wymagań. Nie można się oszukiwać, że 9.1 jest wzmacniaczem pod każdym względem idealnym i bezkonkurencyjnym, zakłamanie byłoby stwierdzenie, że produkt tego typu deklasuje wszystko, co do wzmacniania sygnału zostało kiedykolwiek stworzone. Zdecydowanie łatwiej, szybciej i przyjemniej jest jednak przebrnąć przez ograniczenia Cymera, niż przekonać się do brzmienia poprawnych, ale nijakich urządzeń.

Dwa najbardziej kontrowersyjne elementy brzmienia wzmacniacza dotyczą w sumie wspólnej kwestii. Cokolwiek byśmy sobie wyobrazili i jakiegokolwiek kolumny podłączyli, bas zostanie w tym wzmacniaczu podporządkowany pewnym regułom. Niskie tony nie mają nic wspólnego z przeciagłym „basolejstwem”. W każdej sytuacji Cymer gra sprawnie, nie ma oczywiście wykopu, potęgi ani chęci do potrząsania całym pomieszczeniem, ale w tej mierze lepszym wyborem będzie elektronika tranzystorowa. Niskie tony mają mniej energii, lecz kształty dźwięków są pełne i czytelne. Cymer dość swobodnie operuje rytmem, chociaż nie przytupuje. Wraz z tym trzeba wzmacniaczowi wybaczyć umiarkowaną dynamikę w skali bezwzględnej, jednak zdarzenia muzyczne nabierają rumieńców, wcale nie są ospale i mętne. I wcale nie jest tak, że ciekawe

Kupując monobloki otrzymujemy w komplecie firmowy przedwzmacniacz pasywny.



Jedno wyjście i trzy wejścia liniowe - brak zasilania oznacza nie tylko konstrukcję pasywną, ale także... brak pilota.



rzeczy dzieją się tylko w zakresie środka pasma. Owszem, Cymer gra tu pięknie, średnica jest jednak nieco odmienna względem lampowych schematów. To już pułap dźwięku, na którym trudno byłoby wybaczyć nawet celowe, zasłonięte ideą lamp, zmiękczenie i zaburzenie czytelności. Wzmacniacz w cenny sposób łączy zalety obydwu światów, słychać sporo czaru i ciepła. Jeśli nie równouprawnioną cechą, to zapewne bardzo istotną jest przejrzystość. Dzięki temu wszystko brzmi w sposób wiarygodny i jednocześnie jest podsyte tym, czego oczekujemy od lampy.

Oczywiście mógłbym wyobrazić sobie osoby zawiedzione pewną powściągliwością w owej osławionej plastycie i słodyczy. Niestety te cechy, tak często rozdmuchiwane przy okazji tańszych lampowców, nierzadko kamuflują ich wady. Cymer nie musi niczego maskować porcją mydlin, usypiających czujność i prawdziwość dźwięku.

Być może narażę się teraz niektórym, ale uważam, że cechy takiej naturalnej, namacalnej średnicy wcale nie są zarezerwowane dla lamp i prawdziwość brzmienia leży jak najbardziej w obszarze osiągalnym dla tranzystorów. Można doszukać się tu osobniczej delikatności i czułości, co nie zmienia jednak ogólnego charakteru, nie jest cechą kluczową. Idealnie spleciona ze środkiem góra pasma brzmi, ponownie w odniesieniu do wzmacniacza lampowego, odważnie i dziarsko. Nie pozwala jednak na zmianę charakteru nawet najostrożniejszych dźwięków. To wręcz niewiarygodne, z jaką siłą i zdecydowaniem potrafią brzmieć instrumenty dęte, ile energii i bezpośredniości mają blachy – z urządzenia lampowego. Każdy z tych dźwięków ma perfekcyjnie ukształtowaną strukturę, w której nie tylko idealnie słychać poszczególne składniki, ale i czuć swobodę.

Wzmacniacz czuje się dobrze także w zadaniach przestrzennych, zachowuje wierność oryginałowi przede wszystkim w mniejszych składkach akustycznych, większe grono muzyków

stanowi już obciążenie, które nie pozwala na wyzwolenie się tej fenomenalnej energii, słyszanej np. we fragmentach z solistami. Takie generalizowanie jest oczywiście dość niebezpieczne, gdyż każde nagranie i realizacja rządzi się własnymi prawami, jednak dla ogólnego zobrazowania sytuacji stanowi pewną wskazówkę.

Na koniec drobna uwaga, a zarazem pochwała odnośnie funkcjonowania przedwzmacniacza - małe „pasywka” w połączeniu z monoblokami sprawowała się bardzo dobrze. Nie było to narzędzie do kształtowania charakteru dźwięku, więcej wyraźniejszych zmian wnoszą eksperymenty z innymi preampami, jednak trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy efekt był wart znacznie wyższych nakładów finansowych. Trzeba też zwrócić uwagę na konstrukcję samych monobloków, ponieważ zostały zaprojektowane w taki sposób, by mogły ze świetnym rezultatem, wyłącznie poprzez taki pasywny przedwzmacniacz, pracować z dowolnym źródłem CD.

Radek Łabanowski

300B SE 9.1

Cena [zł] 68 000
Dystrybutor 300B SYSTEMY HIGH END
www.300b.pl

Wykonanie

Małoseryjna, ręczna produkcja, skromna forma, puzystyczny układ SET na pojedynczej, świetnej lampie 300B Electro Harmonix.

Funkcjonalność

W komplecie pasywny przedwzmacniacz, z którym dobrze współpracują końcówki o wysokiej czułości.

Laboratorium

Wysoka czułość, niski poziom szumów, niska moc wyjściowa, wysokie harmoniczne.

Brzmienie

Plastyczne i przejrzyste, bez przegrzania i rozmięczenia, wyraźna góra, czytelny bas. Bez dynamicznych szaleństw, kształtnie i swobodnie.

NOWE MEDIA

Po raz pierwszy monachijska wystawa postawiła tak mocno na tzw. „nowe media”, a przede wszystkim na odtwarzacze plików audio, nazywane różnie, najczęściej „serwerami” albo – o mój Boże! – „odtwarzaczami strumieniowymi”. Urządzenia te awansowały do roli głównych źródeł dźwięku w najlepszych a także w najdroższych systemach, jakie słyszałem w tym roku w Monachium. Jeśli chcemy, żeby nasza branża ruszyła do przodu, musi mieć coś specjalnego - coś, co z powrotem przyciągnie młodych ludzi. I właśnie odtwarzacze plików mogą być



W BAWARSKIM STRUMIENIU HIGH END 2010

znakomitym pomostem między wysokiej jakości audio i przenośnymi odtwarzaczami MP3 oraz iPodami. Kiedy jakieś cztery czy pięć lat temu brałem udział w pierwszym pokazie odtwarzacza Linn Klimax DS właśnie w Monachium, był on traktowany jako ciekawostka, technologiczne wyzwanie. Teraz podobne urządzenia znajdowały się niemal w każdym pokoju; również superpurystyczne, ultrakonserwatywne firmy prezentowały swoje „plikofony”. Wystarczy wspomnieć niemieckiego Audioplana, specjalizującego się do tej pory we wzmacniaczach lampowych, odtwarzaczach CD z lampowymi wyjściami oraz w kolumnach z otwartą odgradą, który teraz ma swój własny odtwarzacz tego typu o nazwie *Mudra*. Historycznie rzecz biorąc, początki należą do środowiska komputerowego, bo to one były protoodtwarzaczami plików, a i pierwsze „wolnostojące” playery powstały w pracowniach firm komputerowych. Potem jednak pałeczkę przejęli audiofilscy specjaliści, Linn i Naim, następnie dołączyli do nich inni, Blandelius, Blacknote itp. A teraz swoje hi-endowe odtwarzacze muzyczne proponują firmy z nurtu komputerowego, jak Olive czy SilverStone. Ostatecznie rdzeniem każdego odtwarzacza plików jest procesor komputerowy, z oprogramowaniem, pracujący jednak w otoczeniu elementów znanych z odtwarzaczy CD, jak zasilanie, przetworniki C/A i układy wyjściowe.

OPA (odtwarzacz plików audio) jako źródło dźwięków w systemie z kolumnami *Magico Q* za ponad 800 000 zł? Czemu nie? OPA w systemie z topowymi kolumnami Audio Physic? No pewnie! Do tego jeszcze pokaz AudioNec, w którym wystąpiły OPA z cyfrowym przedwzmacniaczem, aktywne kolumny i system DSP korygujący akustykę pomieszczenia.

W dniach 6-9 maja odbyła się w stolicy Bawarii 29. edycja wystawy High End. Jak zapowiedział na konferencji prasowej jeden z szefów Hi End Society, Kurt Hecker, w przyszłym roku będziemy obchodzić hucznie jubileuszową edycję, bo wystawa ma się dobrze, lepiej niż kiedykolwiek, a prognozy są bardzo obiecujące, ponieważ wyniki badań nad „umuzycznieniem” Niemców pokazują, że ich znakomita większość słucha muzyki korzystając ze sprzętu audio wyższej klasy i ponad 50 % poświęca na to kilka godzin dziennie. Odwiedzających było w tym roku o 8,7% więcej niż poprzednio. To dane ważniejsze niż szczegóły dotyczące prezentowanego sprzętu, bo możemy przetrwać, jeśli pokaże się ludziom „z zewnątrz” nasz świat - dla nich „inny świat”. Obecnie branża audio znajduje się w „Czerwonej Księdze” gatunków zagrożonych wyginięciem. Jeśli nic nie będziemy robić w kierunku jej popularyzacji - dobry sprzęt zniknie albo w najlepszym razie pozostanie w zbiorach ekscentrycznych milionerów i odjechanych maniaków.

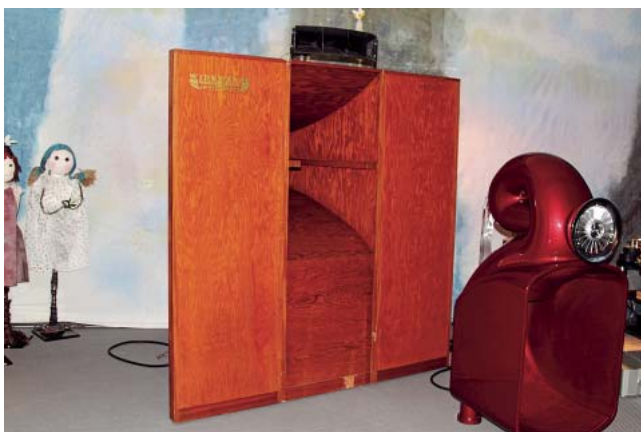




Oldskulowa prezentacja, w skład której weszły kolumny Aporia oraz elektronika firmy Silbatone Acoustics, z potężnymi monoblokami A845, na triodach 845. Kolumny oparte są na pojedynczym przetworniku Mangera obciążonym tubą.

STARE MEDIA

Obok każdego OPA stał jednak gramofon i odtwarzacz CD, czasem SACD. Tak, jakby wystawcy trochę się obawiali, czy aby nowe media spełnią swoją rolę, jakby się w ten sposób zabezpieczali. No i byli gotowi spełnić życzenia audiofilów/melomanów, z których większość wciąż wierzy wyłącznie w nośniki fizyczne – w srebrne lub czarne krążki. W związku z tym widać nurt stojący w poprzek tego, do czego starają się nas przekonać producenci OPA, ponieważ mamy do czynienia z dalszym rozwojem urządzeń czytających płyty. Od lat słyszymy, jak to standard Compact Disc jest ograniczony, „zamknięty” i w gruncie rzeczy chybiony. Patrząc na parametry CD trudno temu zaprzeczyć – zarówno długość słowa, jak i częstotliwość próbkowania nakładają na sygnał ograniczenia i słabo opisują to, z czym mamy do czynienia w analogowej rzeczywistości. Po kilku latach narzekania, oczekiwania na nowe nośniki oraz nadziei związanych z DVD-A i SACD przyszedł czas refleksji i nowego spojrzenia na temat. Jak pokazują przykłady najlepszych firm związanych z CD, da się ze srebrnego krążka wycisnąć tyle, że jeszcze do niedawna nikt o tym nawet nie śnił. Rozmawiałem o tym ostatnio z dwoma demiurgami tej dziedziny – japońskim specjalistą Kazuo Kiuchi (Reimyo) i Jarosławem Waszczyszynem (Ancient Audio), którzy powiedzieli, że podczas pracy nad kolejnymi poprawkami w swoich odtwarzaczach odkrywają możliwości dotąd niezbadane, „ukryte” w bitach. I było to doskonale widać na wystawie – nowe konstrukcje z firm Abbingdon Music Research, Vitus Audio, Soulution, Ayon, Meridian i innych pokazują, że to wciąż „work in progress”. Po początkowej euforii związanej z redukcją „diabła cyfrowego”, a więc jittera, konstruktorzy zabrali się za redukcję zniekształceń impulsu (tzw. „echa” i „pre-echa”), lepszą aplikację istniejących rozwiązań itp. A przy tym CD stał się nośnikiem standardowym, a dla wielu wręcz nośnikiem „high definition”. To dowartościowanie Compact Discu przekłada się na paradoksalne - bo przecież w najlepsze trwa inwazja nowych mediów – umocnienie jego pozycji. Także w systemach hi-endowych.



Tych kolumn nie dostrzegłem od razu, bo były... za duże! Klasyczne, vintage'owe Horny Western Electric, mierzące dobrze ponad dwa metry, są wielkie jak drzwi od stodoły.

Na dole odtwarzacz plików audio UnitiServe, zintegrowany z napędem ripującym, z dyskiem 1 TB, ale bez wyświetlacza, a na górze UnitiQute, bez napędu, a tylko z łącznością Wi-Fi pozwalającą odtwarzać wszelkie media, także radio internetowe oraz iPoda.



Naim Uniti, system all-in-one z odtwarzaczem plików audio, twardym dyskiem, napędem CD (z typową dla tego producenta szufladą) oraz łącznością Wi-Fi.



Trzy cyfrowe wzmacniacze D-Premier ustawione jeden na drugim z ich sterownikami obok.



Bazując na systemie koaksjalnym firmy TAD, Pioneer przygotował stosunkowo niedrogie kolumny S-71.



Brinkmann Audio Balance z ramieniem 12.1.





Najnowszy gramofon Transrotora, jeszcze bez potwierdzonej nazwy. Warto zwrócić uwagę na powiększony talerz z mosiężnymi elementami dociążającymi.



System Resteka grał z kolumnami ATC. Muszę przyznać, że tak doskonałej dynamiki z kolumn „domowych” jeszcze nie słyszałem.



Kable Bertram Audio to wstęgi obleczone w przezroczyste koszulki – wyglądały super.



Jedna z marek IAG, której jeszcze nie znamy – EKCO, ze zintegrowanym wzmacniaczem EV55SE, opartym wyłącznie na lampach. Za tą marką stał niegdyś Eric Kirkham Cole, który rozpoczął pracę od produkcji odbiorników radiowych w latach 20. ubiegłego wieku.



Testowany w Audio X-tension Pro-Jecta z takim ramieniem i wkładką, z jakim chyba powinien zawsze grać – Ortofonem A90.



Wszystko gotowe do występu Paula O'Briena. Amplifikację wokalu i gitar zapewniały potężne monobloki Vitus Audio oraz trzyczęściowe kolumny. Występ promował nowe wydawnictwa Stockfische – film BR odsłaniający sekrety warsztatu firmy oraz specjalny winyl wykonany w technologii DMM.

BARDZO STARE MEDIA

A gdzie jest analog? Tam, gdzie to wynika z jego pozycji w ogólnej sprzedaży muzyki, czyli w niszy. Jest to jednak nisza szersza i głębsza niż niedawno, a przede wszystkim niezwykle widoczna. Publiczne wypowiedzi celebrytów, np. Davida Duchovnego, muzyków, jak Toma Waitsa czy Jacka White'a (White Stripes), żeby przywołać tylko kilku z brzegu, eksponowanie gramofonów w popularnych serialach i filmach, np. „Californication” (Avid), „Dr House” (Sota), „Czego pragną kobiety” z Melem Gibsonem w roli głównej (Rega) – powodują, że gramofon, czarna płyta stają się synonimem dobrego smaku i symbolem statusu właściciela. Dlatego też wynilem zajmują się teraz najwięksi przemysłowi projektanci i artyści – wymieńmy chociażby Vinyl Factory, której edycja ostatniej płyty Pet Shop Boys znajduje się w londyńskim Muzeum Sztuki Współczesnej.

I tak to źródło jest chyba pojmowane – jako przetrwalnikowa forma nie tyle muzyki, co całego zbioru zachowań. To „styl życia”, a nie tylko „źródło dźwięku”. Powrót do czarnej płyty ma też inne podteksty. Duża część muzyków uważa bowiem, że postępująca defragmentacja płyty, jako pewnej, założonej przez artystę całości, jest groźna dla muzyki jako takiej. Trudno odmówić ważności tak postawionemu problemowi. W kulturze mediów cyfrowych i muzyki ściąganej wprost do komputera większość korzystających z tego typu „kanału” odbiorców kupuje poszczególne piosenki, a nie całe albumy. Można oczywiście przyjąć, że po prostu wybierają z danej płyty to, co najwartościowsze, nie przejmując się tzw. „wypełniaczami”. Byłoby to chyba jednak wyjaśnienie jednostronne, gdyż największą wartością stają się nagrania singlowe, niekiedy związane z większą całością. I tego właśnie artyści się obawiają. A jedynym nośnikiem, który zapewnia odsłuchanie płyty od początku do końca jest... płyta Long Play. Nie da się jej podzielić, wymaga zaangażowania - czarna płyta nie za bardzo sprawdza się jako „podkład”.

Ten niezwykle dynamiczny – chociaż w ramach swojej niszy – rozwój techniki analogowej jest też związany z rosnącą jakością dźwięku wkładek, ramion i gramofonów. Podstawą są oczywiście technologie z lat 50. i 60. Dobrze pokazuje to casus firmy EMT, która świętuje właśnie swoje 70. urodziny, i powraca na rynek ze swoimi profesjonalnymi gramofonami (pierwotnie dla rozgłośni radiowych i studiów nagraniowych) prosto z lat 70. Widać je było w Monachium w wielu pokojach. Ale wraca w nowym wydaniu, tj. z nowymi materiałami, z lepszą elektroniką, lepszymi silnikami itp.

O tym, że wciąż się opłaca inwestować w tę antyczną technologię, że w rowkach płyt kryje się więcej niż ktokolwiek mógł przypuszczać, można się przekonać dzięki firmom, które na to postawiły. Clearaudio pokazało nowe tangencjalne ramie, zresztą niedrogie, model TT-3, a także topowy przedwzmacniacz gramofonowy, w którym można ustawić dowolną krzywą korekcji - inne stosowała Columbia, Decca, EMI, Teldec itp., pomimo że formalnie obowiązywała krzywa RIAA. Nowych gramofonów było na wystawie mnóstwo. Nie widać za to niezwykle popularnych na tego rodzaju imprezach w USA magnetofonów szpulowych. Jedyne firma Avantgarde Acoustic korzystała z kultowego magnetofonu Revoxa B77... Myślę, że na szpulowce przyjdzie jeszcze czas...

Wojciech Pacuła



Wyglądają jak włoskie, ale pochodzą z Niemiec, produkty Tidal z potężnymi kolumnami Sunray i elektroniką.

Tańsze niż dotychczas produkty Solution Audio sprzedawane będą w ramach linii 500 - na zdjęciu nowy odtwarzacz CD 540.



Amerkańska elektronika Aesthetix: całkowicie lampowy, symetryczny przedwzmacniacz Calypso, również lampowy przedwzmacniacz gramofonowy Rhea oraz hybrydowe końcówki mocy Atlas. Źródło - gramofon Nottingham Analogue Dais.

System Solution Audio, tym razem z kolumnami The Emperor Hansen Audio.



To coś szczególnego - system złożony z elektroniki ASR (Emitter II w wersji dual-mono), topowe źródło dCS-a oraz trzy kolumny firmy YG Acoustics.

Firma ADAM z aktywnymi głośniczkami, przeznaczonymi do stylowych apartamentów.



System z monoblokami Solution Audio 700 i kolumnami Magico M 5.

Ta prezentacja, choć relatywnie skromna, naprawdę chwyciła mnie za serce. Grały tu kolumny German Physiks PQS-100 Plus oraz elektronika Vitus Audio - odtwarzacz CD SCD-010 i wzmacniacz zintegrowany SS-010. Elementy nie najdroższe, a dźwięk fantastyczny.



Nowe kolumny firmy Abbingdon Music Research (AMR) - model LS-77.

Wzmacniacze mocy japońskiej firmy Digital Do Main Inc. - model B-1a.



Tubowe kolumny Accapella Audio Arts High Violoncello II z plazmowym głośnikiem wysokotonowym. Elektronika to grecki Ypsilon.





Luxman z najnowszym odtwarzaczem D-38u, który ma pasować do wzmacniacza SQ-38u. Na wyjściu CD mamy do wyboru lampy albo półprzewodniki.



Odnowiona marka Castle, z nową serią Knight, w skład której wchodzi trzy modele podłogowe i dwa podstawkowe. Świetne wykonanie!



IAG w rozkwicie - właściciele firmy oraz jeden z projektantów firmy Mission podpinają do systemu nowe kolumny, z boku potężne elektrostaty QUAD-a, na górze wzmacniacz Audiolaba, a pod spodem odtwarzacz SACD i przedwzmacniacz Luxmana.



Acoustic Energy Reference 2.



Te malizny to model HBI japońskiej firmy Kiso Acoustic. Drogie jak diabli – 1 300 000 jenów - ale grał z zapierającą dech w piersiach naturalnością.



Najnowszy gramofon Dr. Feickerta - model Blackbird z dedykowanym protractorem.

Specjalne wydanie kabli sieciowych Oyaide Tunami z wtykami wysadzanyymi brylantami ...



Także i tym razem dynamika i scena dźwiękowa generowana przez kolumny Reference One firmy TAD były ponadprzeciętne. Firmowy był cały system wraz z odtwarzaczem SACD, przedwzmacniaczem i ogromnymi monoblokami.



Elektronika firmy TAD Labs: odtwarzacz SACD D-600 oraz monobloki M-600.



Monobloki M-10 niemieckiego T+A – smoki oparte na lampach na wejściu i tranzystorach na wyjściu mają oddać przy 4 omach 1000 W. Cena – 9900 EUR.



Kolumny Tofana Isophona z ceramicznymi głośnikami (kopułka diamentowa) za 44 000 EUR oraz topowa elektronika Octave, z przedwzmacniaczem i końcówkami z serii Jubilee. Te ostatnie dostarczają z ośmiu lamp 6550 na kanał 250 W do 4 omów.



Druga nowość T+A - gramofon G 1260 R należący do serii Pulsar. W podstawowej wersji ma kosztować 1990 EUR.



Prenumeruj ZA DARMO LUB PÓŁDARMO!

Jeśli jeszcze nie prenumerujesz Audio, spróbuj za darmo! My damy Ci bezpłatną prenumeratę próbną od sierpnia 2010 do października 2010, Ty udokumentuj swoje zainteresowanie wpłatą kwoty 108,00 zł na kolejne 9 numerów (listopad 2010 - lipiec 2011). Będzie to coś w rodzaju zwrotnej kaucji. Jeśli nie uda nam się przekonać Cię do prenumeraty i zrezygnujesz z niej przed 16.10.2010 r. - otrzymasz zwrot całej swojej wpłaty.

BEZPŁATNA PRENUMERATA PRÓBNA	PRENUMERATA 9-MIESIĘCZNA
od sierpnia 2010 r. do października 2010 r.	od listopada 2010 r. do lipca 2011 r.
3 x 0,00 zł = 0,00 zł	9 x 12,00 zł = 108,00 zł

Jeśli już prenumerujesz Audio, nie zapomnij przedłużyć prenumeraty! Rozpoczynając drugi rok nieprzerwanej prenumeraty naszego miesięcznika nabywasz prawa do zniżki. W przypadku prenumeraty rocznej jest to zniżka w wysokości ceny 2 numerów. Rozpoczęcie trzeciego roku prenumeraty oznacza prawo do zniżki o wartości 3 numerów, zaś po 3 latach nieprzerwanej prenumeraty masz możliwość zaprenumerowania Audio w cenie obniżonej o wartość 4 numerów. Jeszcze więcej zyskasz, decydując się na prenumeratę 2-letnią - nie musisz mieć żadnego stażu Prenumeratora, by otrzymać ją w cenie obniżonej o wartość aż 8 numerów! Więcej - po 3 latach nieprzerwanej prenumeraty upust na cenę prenumeraty 2-letniej równy jest wartości 10 numerów, a po 5 latach zniżka osiąga wartość 12 numerów, tj. **50%**!

CENY PRENUMERATY (cena bez zniżek - 144,00 zł za rok)				
okres dotychczasowej nieprzerwanej prenumeraty				
	rok	2 lata	3 lata lub 4 lata	5 i więcej lat
rocznej	120,00 zł (2 numery gratis)	108,00 zł (3 numery gratis)	96,00 zł (4 numery gratis)	
2-letniej	192,00 zł (8 numerów gratis)		168,00 zł (10 numerów gratis)	144,00 zł (12 numerów gratis)

PAMIĘTAJ! - TYLKO PRENUMERATORZY:*

- otrzymują gratis równoległą prenumeratę e-wydań
- mają bezpłatny dostęp do specjalnego serwisu AUDIO na stronie www.avt.pl/logowanie.
Dla pozostałych Czytelników - dostęp za mikropłatnościami SMS-ami (www.audio.com.pl/archiwum)
- mogą otrzymywać co miesiąc bezpłatny numer archiwalny AUDIO!
zamawiając dowolne z dostępnych jeszcze wydań sprzed stycznia 2010 r. - otrzymasz je wraz z prenumeratą; zamówienie możesz złożyć mailem na nasz adres prenumerata@avt.com.pl
- mają prawo do upustów przy zakupach w sklepie www.sklep.avt.pl

CENY PRENUMERATY WERSJI ELEKTRONICZNEJ (dla Czytelników nie prenumerujących wersji papierowej)	
12 wydań: 12 x 8 zł = 96 zł (w tym 22% VAT)	24 wydania: 24 x 7,20 zł = 172,80 zł (w tym 22% VAT)

*

- nie dotyczy prenumerat zamówionych u pośredników (RUCH, Poczta Polska i in.);
- nie dotyczy bezpłatnych prenumerat próbnych.

PRENUMERATĘ ZAMAWIAMY:

Najprościej ➡ dokonując wpłaty

Najłatwiej ➡ wypełniając formularz w Internecie

Najwygodniej ➡ wysyłając na numer 0663 889 884 SMS-a o treści PREN
- oddzwonimy i przyjmujemy zamówienie (koszt SMS-a wg Twojej taryfy),

a nawet ➡ zamawiając za pomocą telefonu, e-maila, faksu lub listu.

Dane adresowe naszego wydawnictwa

Numer konta bankowego naszego wydawnictwa

Kwota zgodna z warunkami prenumeraty podanymi na poprzedniej stronie

Pełny adres pocztowy wraz z imieniem, nazwiskiem (ewentualnie nazwą firmy bądź instytucji)

Określenie czasu prenumeraty (roczna, półroczna, na okres od ... do ...); osoby prywatne chcące otrzymać fakturę VAT prosimy o dopisanie „Proszę o FVAT” (firmy i instytucje prosimy o podanie NIP)

AVT Korporacja Sp. z o.o.
Leszczynowa 11 03-197 Warszawa
97160010680003010303055153
W P PLN 132.00
sto trzydzieści dwa złote
Jan Kowalski 03-540 Łódź ul.
Kosmonautów 8/146
Roczna prenumerata AUDIO od
nr 9/10

06





System Purist, na który złożyły się dwuczęściowe (dynamiczne subwoofery i planarne sekcje średnio- i wysokotonowa) kolumny napędzane przez monobloki KR Audio Kronzilla DM Purist, wykonane specjalnie pod kątem tej aplikacji.

Elektronika niemieckiego Lindemanna z kolumnami Detaile niemieckiej firmy Goebel, opartymi na opatentowanym, planarnym przetworniku średnio-wysokotonowym. Obok subwoofery tej firmy.



Gramofon AudioStone Pythagoras ze zintegrowanym stolikiem. Ramię to konstrukcja Thales Tonearm.

Firma EMT obchodzi 70-lecie istnienia. Na zdjęciu gramofon studyjny EMT 948 oraz przedwzmacniacz gramofonowy JPA-66.



Elektronika z Korei? Bardzo proszę – znana już m.in. w Wielkiej Brytanii firma Emille Labs, całkowicie zanurzona w świecie lamp. Jako źródło odtwarzacz SACD Esoteric i wszechobecny na wystawie gramofon firmy Dr Fleickert Analogue.

Najnowsza wersja przetwornika DC-1 włoskiego Audionemesisa - tym razem z dopiskiem „Very Limited Edition”.



System francuskiej firmy AudioNec – odtwarzacz plików audio zintegrowany z przedwzmacniaczem SDV3 (pośrodku) i aktywne, trójdrożne, planarne głośniki Answer (po bokach). W głównym urządzeniu ukryto zaawansowaną korekcję DSP, dzielącą pasmo w cyfrowej zwrotnicy i korygującą akustykę pomieszczenia.

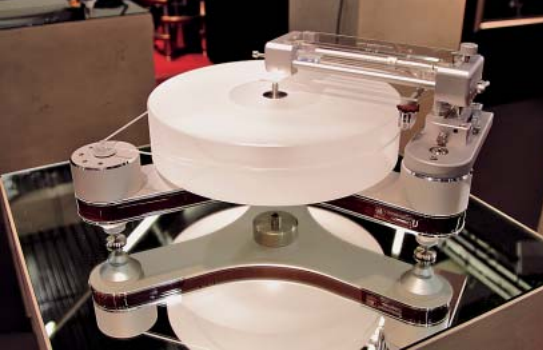
W nowych seriach G2 Avantgarde Acoustic nie tylko zmieniono ich konstrukcję, ale umożliwiono wymianę tub na inne – do koloru, do wyboru.



Emille Labs - przedwzmacniacz Quintessence.

Podstawowym źródłem w systemie Avantgarde Acoustic był magnetofon szpulowy Revoxa B77.





Nowość Clearaudio
– zamontowane na gramofonie Innovation Compact ramię liniowe TT-3.

Topowy przedwzmacniacz gramofonowy Statement Clearaudio.



Nowe kolumny Davone, model Ray, z układem współosiowym.

Najnowsza i najtańsza elektronika Cambridge Audio - „Topaz”.



Szef niemieckiego Audioplana z nowym źródłem – odtwarzaczem plików audio Mudra. Świat się zmienia!

Końcówki (nie mocy...) Furutecha – pośrodku nowość, cudowne gniazda głośnikowe FT-808(R). Jakież 390 EUR za parę...



Niewielki wzmacniacz słuchawkowy GT-40 Furutecha z wejściem USB opartego na komputerze jako źródle dźwięku.

System Combak Corporation – Reimyo, Harmonix itp. Całość za jakieś 700 000 zł. Końcówki mocy w bi-ampingu – PAT-777, oparte na lampie 300B Western Electric na wyjściu.



Marantz też przygotował swój odtwarzacz plików audio, model NA7004. Cena – tylko 750 EUR.

Firma Boesendorfer zrezygnowała z produkcji kolumn głośnikowych, a technologia została sprzedana grupie inwestorów. Nowe kolumny pojawiły się w tym roku pod nazwą Brodmann.



Nowe kolumny Dali – seria Ikon Mk2.

Wiele nowych produktów przygotował Creek – na zdjęciu wzmacniacz i CD z serii Destiny 2.





Nowości Music Hall
– niedrogie urządzenia
serii 15.2.

**La Source, czyli „To
Źródło”** – najnowszy
odtwarzacz SACD Audio
Aero.



Choć trudno w to uwie-
rzyć, to tylko przed-
wzmacniacz – Ayon
Spheris II. Od góry:
wzmocnienie liniowe,
przedwzmacniacz gra-
mofonowy i dwa zasilac-
ze ze zintegrowanymi
kondycjonerami.

Ultrah-end - monobloki
Pegasus kalifornijskiej
firmy Constellation
Audio. To tylko 125 W,
ale w konfiguracji single-
ended, z tranzystorami
polowymi typu N.



Przepiękny gramofon
DaVinci Grand Referen-
ce z ramieniem Grade
i wkładką Grand Refer-
ence Gradezza. Ramię
z tyłu to Nobile

Nowy odtwarzacz plików
audio zintegrowany ze
wzmacniaczem i radiem
– Solo Neo Arcama.



Najnowsze dziecko
Gianniego Sacchettiiego
- wzmacniacz S9 Unison
Research z czterema
lampami SV572-10 na
wyjściu (7500 EUR).

**Elektronika szwajcarskie-
go Orpheus Laboratory**
– z prawej nowa seria
Privilege, odtwarzacz
SACD, DAC i przed-
wzmacniacz. Obudowy
wycięte z jednego, potęż-
nego bloku aluminium.



System oparty na
głośnikach Kharmy
Grand Exquisite, który
naprawdę grał dobrze.
Dwumetrowe potwory
wspomagał subwoofer
Exquisite Sub o rozmiar-
ach średniej wielkości
łodówki.

**Coś potężnego - koń-
cówka mocy The Apollo**
firmy Analog Domain
- ma oddać 8000 W do
4 omów.



Kolumny Kharmy
napędzane były przez
monobloki tej firmy.
Przedwzmacniacz
także konstrukcja
Kharmy

Choć KEF nie pokazał
nowych produktów, to
dużo zamieszania zrobił
serią Reference dostęp-
ną teraz w wielu różnych
kolorach.





Gramofon firmy Horo (na którym słucha płyt Andrea Bocelli) ze swoim twórcą, Luigim Pasqualinim.



Coś profesjonalnego – zegary wzorcowe dla cyfrowych systemów studyjnych, eliminatory jittera itp. firmy Isochrone. Wszystkie pracowały przy postprodukcji filmu „Avatar”.



Kolumny pochodzące z RPA firmy Giya oraz elektronika B.M.C. Audio.



System z trójdrożnymi kolumnami tubowymi Anima firmy Tune Audio. Skuteczność (podobno) 109 dB.



Nowa krew – odtwarzacz plików audio Cantata firmy Resolution Audio. Znamienny projekt plastyczny i ciekawe rozwiązania konstrukcyjne.



SteinMusic, kolejna firma z Niemiec, z odtwarzaczem High Line CD-1 oraz wzmacniaczem Amp 1.

R E K L A M A



FOCAL
the Spirit of Sound

trimex

Wyłączny dystrybutor w Polsce:
02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31,
tel. (022) 642 46 29 tel./fax (022) 842 80 10
www.trimex.pl mail: biuro@trimex.com.pl

AUDIO

lipiec-sierpień 2010



MONITORY 15 000 ZŁ

Diamentowa wersja najmniejszych „800-tek” B&W i berylowe Elektry Focala to nowości tego sezonu. Referencyjny monitor serii Magellan od kilku lat ma ugruntowaną pozycję w ekstraklasie.

B&W 805 DIAMOND
Focal ELECTRA 1008 Be
Triangle MAGELLAN SW2 DUETTO

AMPLITUNERY 2000 ZŁ

Dekodery HD są już w standardzie, najnowsze amplitunery wkraczają w erę 3D za pomocą złącza HDMI 1.4.

Denon AVR-1911
Pioneer VSX-920
Yamaha RX-V567

WZMACNIACZE 20 000 - 25 000 ZŁ

Potężne, luksusowe lub filigranowe – wzmacniacze tej klasy nie mogą być zwyczajne.

ASR Emitter I
Lavardin Technologies IT
Luxman SQ38u

ODTWARZACZE PLIKÓW MUZYCZNYCH

Już nie z płyty, a z czego dokładnie... Fizyczny nośnik dźwięku znika za horyzontem sieci, strumieni i plików.

Linn Majik DS
Naim HDX
T+A E MUSIC PLAYER

CZARY Z SOUNDBARA

Przegląd najnowszych technik projekcji dźwięku z "belki".

Harman Kardon SB15
LG HLB54S
Panasonic HTB-500
Philips HTS9140
Yamaha YSP-4100

Miesięcznik "AUDIO" (12 numerów w roku) jest wydawany przez AVT-Korporacja sp. z o.o.

Adres wydawnictwa:

03-197 Warszawa, ul. Leszczyńska 11,
tel. (022) 257 84 99
fax (022) 257 84 00
e-mail: avt@avt.com.pl
www.avt.com.pl

Dyrektor Wydawnictwa:

Wiesław Marciniak
Kontakt do Redakcji:
tel. (022) 257 84 30
fax (022) 257 84 44
e-mail: audio@avt.com.pl
www.audio.com.pl

Redaktor Naczelny:

Andrzej Kisiel
tel. (022) 446 91 97,
e-mail: akisiel@audio.com.pl
Z-ca Redaktora Naczelnego:
Radosław Łabanowski
tel. 0601 360 348, e-mail: rlab@audio.com.pl

Redakcja techniczna i skład:

Jarosław Sadowski, Monika Wiśniewska
Projekt okładki i wykonanie:
AUDIO GRAF

Opracowanie graficzne:

Jarosław Sadowski
Zdjęcia:
Radosław Łabanowski

Prenumerata:

tel. (022) 257 84 22; fax (022) 257 84 44

Dział Aktualności:

Radosław Łabanowski
tel. (0601) 360 348

Dział Marketingu i Reklamy:

Krzyszyna Bogdan
tel. (022) 257 84 30; (0-601) 230 533, fax (022) 257 84 44;
e-mail: reklama@audio.com.pl

Drukarnia:

RR Donnelley Europe Sp. z o.o.
ul. Obrońców Modlina 11
30-733 Kraków

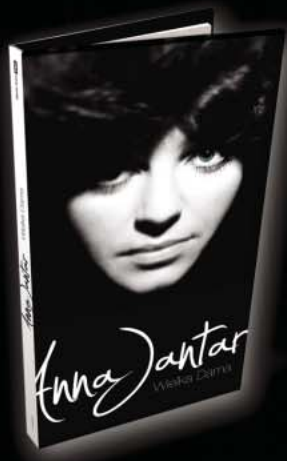
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



AUDIO należy do Europejskiego Stowarzyszenia Techniki Audiovizualnych (EISA)
www.eisa-awards.org.

Wydawnictwo AVT Korporacja Sp. z o.o. należy do Izby Wydawców Prasy





4 CD

JUŻ W SPRZEDAŻY!

60

utworów przedstawiających
Artystkę w czterech odsłonach:

nieśmiertelna

słoneczna

refleksyjna

zaskakująca

Anna Jantar

Wielka Dama

20 lat pomaton
COMPANIA MUZYCZNA

RADIO VOX FM

twój STYL

gazeta
WYBORCZA.PL

merlin.pl

STYL.PL

INTERIA.PL



YAMAHA

ODKRYJ TAJEMNICE MAGICZNEGO ŚWIATA 3D



Yamaha, lider w dziedzinie profesjonalnych technologii audio-wideo, wykorzystując olbrzymią wiedzę i długoletnie doświadczenie w zakresie badań nad dźwiękiem oraz muzyczne dziedzictwo, stworzył najnowszą linię amplitunerów AV z zaawansowaną technologią przetwarzania obrazu 3D. Nowa, rewolucyjna linia amplitunerów Yamaha, pozwala na odtwarzanie najwyższej jakości dźwięku, dzięki dekodrom HD: Dolby TrueHD i DTS-HD Master Audio oraz autorskiej funkcji Cinema DSP 3D. Te eleganckie urządzenia oferują także Return Audio Channel przez HDMI 1.4 oraz ułatwiające obsługę funkcje SCENE.

więcej informacji na stronie www.audioklan.com.pl

Powered by music

